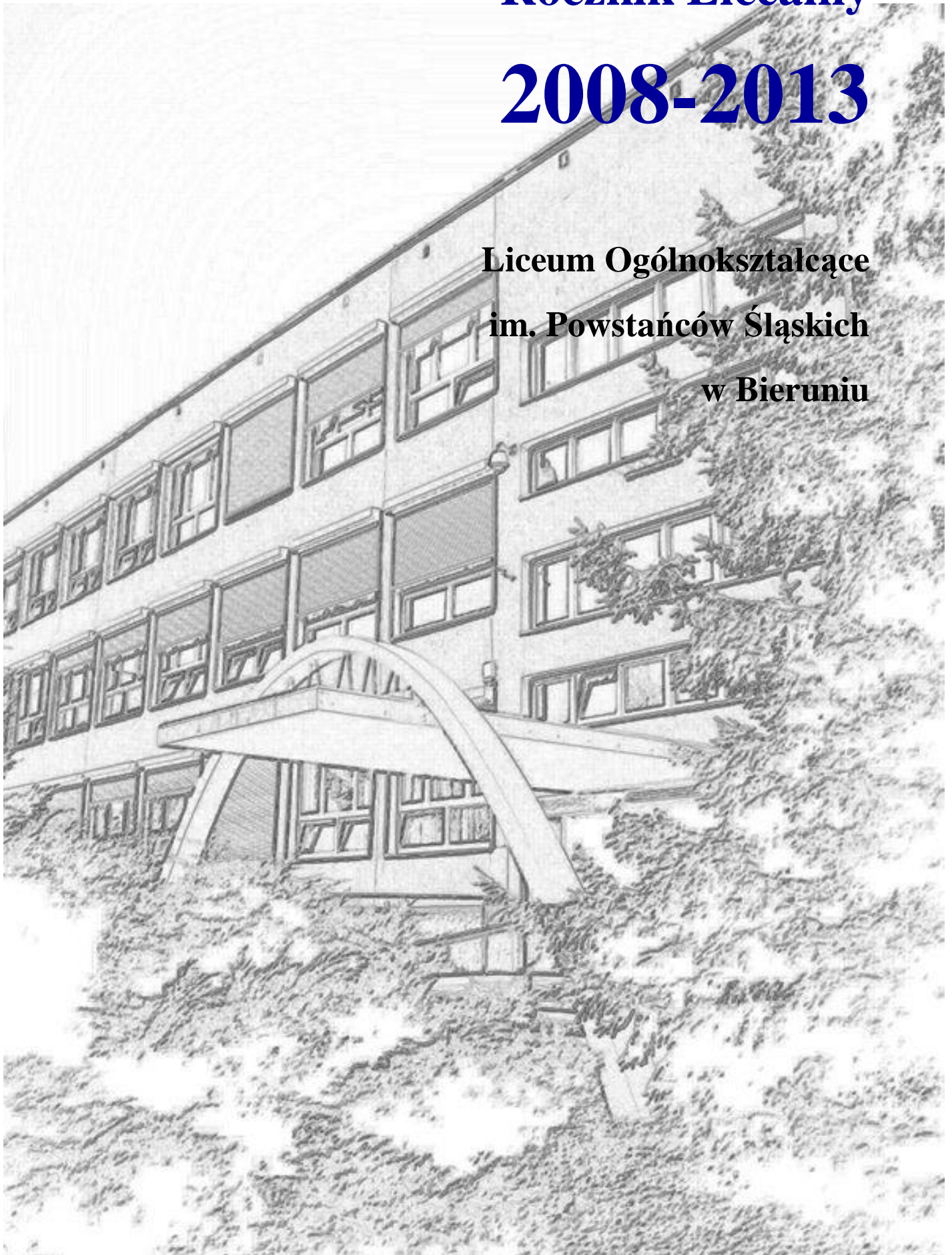


Rocznik Licealny

2008-2013

**Liceum Ogólnokształcące
im. Powstańców Śląskich
w Bieruniu**



Szanowni Czytelnicy,

Z radością przekazuje w Wasze ręce kolejną naszą publikację.

Szczególą, bo zawierającą w sobie, nie jeden, ale pięć lat naszego szkolnego życia.

Wyjątkową, bo idąc z duchem czasu wydajemy ją w formie elektronicznej.

Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania, służąc mi radą i pomocą.

Proszę o życzliwe przyjęcie,

Magdalena Padlewska-Berger

Redaktor Naczelna

Złota Odznaka
Liceum Ogólnokształcącego
im. Powstańców Śląskich
w Bieruniu

Wyróżnieni

Złota Odznaka Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu ustanowiona została w 2012 roku przez Radę Pedagogiczną szkoły na wniosek dyrektora szkoły, jest najwyższym wyróżnieniem, jakie społeczność szkolna można przyznać osobom lub instytucjom za ich działalność, osiągnięcia lub zasługi.

wyciąg ze statutu szkoły

(...)

§ 13. Złota Odznaka Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu

1. *Społeczność Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu, dysponuje honorowym wyróżnieniem szkolnym którym jest Złota Odznaka Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu.*
2. *Złota Odznaka posiada jedną klasę.*
3. *Złota Odznaka Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich wykonana jest z metalu i jest połączana wg następującego wzoru:*
4. *Odnaka może być przyznana osobom prywatnym i prawnym, organizacjom, stowarzyszeniom, związkom i instytucjom:*
 - 1) *za działalność na rzecz szkoły, przyczyniającą się do poprawy jakości pracy szkoły, jej warunków materialnych lub bazy dydaktycznej,*
 - 2) *które swoją postawą lub poprzez swoją działalność społeczną, wolontaryjną, naukową, edukacyjno-wychowawczą lub inną cieszącą się powszechnym uznaniem, rozślawiają dobre imię Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich.*
5. *Odnaka może być przyznana osobom prywatnym i prawnym, organizacjom, stowarzyszeniom, związkom i instytucjom tylko raz,*
6. *Oznaka może być przyznana osobom żyjącym oraz organizacjom, stowarzyszeniom, związkom i instytucjom, które w dniu przyznania odznaki funkcjonują i nie pozostają w stanie likwidacji, ani których działalność została zwieszona.*
7. *Odnaka nie może być przyznana osobom, skazanym prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwa umyślne, a w przypadku osób prawnych lub instytucji, stowarzyszeń lub organizacji nie są ukarane prawomocnymi wyrokami sądu lub karami branżowymi.*
8. *Prawo zgłaszania kandydatur przynależy*
 - 1) *dyrektorowi szkoły*
 - 2) *członkom rady pedagogicznej,*
 - 3) *Radzie Rodziców,*
 - 4) *Samorządowi Uczniowskiemu.*
9. *Decyzje w sprawie przyznania Złotej Odznaki podejmuje Rada Pedagogiczna w głosowaniu zwykłym.*
10. *Złotą Odznakę Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich nosi się wpiętą w lewą klapę marynarki lub żakietu.*
11. *Osoba wyróżniona otrzymuje odznakę i dyplom.*

Pierwsze w historii szkoły odznaki zostały przyznane Panom:

Józefowi Bergerowi

Bernardowi Bednorzowi,

Klemensowi Ścierańskiemu



**ZŁOTA ODZNAKA
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
IM. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH
W BIERUNIU**



Pan Józef Berger urodził się w 1948 r. w Lędzinach. W 1966 r. ukończył Liceum Ogólnokształcące w Bieruniu, do którego powróci po latach jako dyrektor i z którym już na zawsze będzie związany zawodowo i sentymentalnie.

Ukończył studia historyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie w 1971 r. Po studiach pracował w Technikum Górniczym w Tychach jako nauczyciel historii. W 1972 roku zamieszkał w Bieruniu. W roku 1976 został dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 22 w Tychach, a 1 lutego 1985 r. objął funkcję dyrektora bieruńskiego Liceum im. Powstańców Śląskich. W roku 2000 ukończył studia

podyplomowe Zarządzanie Placówkami Oświatowymi w Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej. Osiągnął stopień zawodowy - nauczyciela dyplomowanego.

Oprócz pracy zawodowej, aktywnie angażował się w życie lokalnej społeczności. W latach 1991-2002 był radnym miasta Bierunia, pełniąc jednocześnie funkcję Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej. Jest współzałożycielem „Stowarzyszenia Miłośników 600 letniego Bierunia”, w którym pełnił obowiązki członka Zarządu, a od 2012r. Przewodniczącego.. W latach 2002–2006 zasiadał w Sejmiku Województwa Śląskiego. Od 2006 do 2007 był Posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej V kadencji z listy Platformy Obywatelskiej. W 2010 został radnym powiatu bieruńsko-lędzińskiego, obecnie pełni funkcję Przewodniczącego Rady Powiatu. W swoich działaniach zawsze kierował się dobrem mieszkańców miasta i powiatu

Za swoje zaangażowanie zawodowe i społeczne otrzymał 5 nagród Kuratora Oświaty, 3 nagrody Ministra do Spraw Oświaty, Wychowania i Sportu, liczne nagrody i wyróżnienia Burmistrza i Starosty. W 2001 r. odznaczony został Medalem Komisji Edukacji Narodowej, a w 2002r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jako nauczyciel i dyrektor liceum był dla wielu pokoleń młodzieży niekwestionowanym autorytetem, osobą godną zaufania, lubianą i szanowaną. Nauczyciele cenili i cenią jego takt, dyplomację i ogromne zaangażowanie w życie szkoły. Był dyrektorem, który troszczył się o doskonalenie kwalifikacji zawodowej pracowników, a tym samym podnoszenie jakości kształcenia i wychowania. Skutecznie gromadził środki finansowe pozwalające na wzbogacanie zaplecza dydaktycznego szkoły i jej modernizację. Skutkiem tych działań jest szereg remontów i inwestycji, jakie miały miejsce w szkole podczas jego kadencji. Również dzięki jego postawie wśród grona pedagogicznego panowała zawsze życzliwa atmosfera.

Aktualna pozycja bieruńskiego liceum jako szkoły nowoczesnej, atrakcyjnej, bezpiecznej i przyjaznej uczniom, szkoły, której absolwenci odnoszą sukcesy w olimpiadach, konkursach przedmiotowych i artystycznych oraz zawodach sportowych, która przygotowuje uczniów do studiów na najlepszych uczelniach w kraju jest w głównej mierze zasługą jej wieloletniego dyrektora. Mimo iż Józef Berger zakończył pełnienie funkcji dyrektora, składając ślubowanie poselskie w 2006 roku, nigdy nie zapomniał o swojej szkole. Jej uczniowie, nauczyciele i pracownicy stale odczuwają jego troskę i zainteresowanie oraz mogą liczyć na radę, pomoc i wsparcie.

opracowała Magdalena Padlewska-Berger



Pan Bernard Bednorz urodził się 1 września 1958 roku w Pszczynie. Jako absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu kontynuował naukę na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Zdobył tam wykształcenie wyższe techniczne. W późniejszym okresie poszerzał swoją wiedzę kończąc Studia Podyplomowe z zakresu zarządzania kadrami i doradztwa zawodowego.

Swoją karierę zawodową rozpoczął w Kopalni Węgla kamiennego „Piast”. W latach 1997 – 2001 piastował tam stanowisko dyrektora ds. pracy. Jego

umiejętności zawodowe zostały docenione i w roku 2001 objął stanowisko dyrektora ds. współpracy z regionem w Nadwiślańskiej Spółce Węglowej SA. Pełnił tą funkcję do 2002 roku.

Pracę zawodową łączył z misją służenia społeczeństwu. Warta podkreślenia jest duża aktywność w życiu społecznym środowiska lokalnego. Pełnił funkcje Prezesa Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP oraz Prezesa piłkarskiego klubu GTS Bojszowy. W latach 1998 - 2002 pełnił funkcje wiceprzewodniczącego rady Powiatu Bieruńsko - Lędzińskiego. Dodatkowo między rokiem 1999 a 2010 działał jako wiceprzewodniczący Powiatowej Rady Zatrudnienia. Przewodnicząc zespołom roboczym opracowującym strategiczne dokumenty powiatu był współautorem wielu z nich. Wśród istotniejszych można wymienić: Strategię Rozwoju Powiatu na lata 2000-2013, Plan Rozwoju Lokalnego, czy Lokalny Program Rewitalizacji. Jego zaangażowanie w sprawy powiatu sprawiło że w roku 2002 został wybrany na wicestarostę. Pełnił ta funkcję przez 9 lat. W grudniu 2010 roku w uznaniu za dotychczasowe dokonania został wybrany na stanowisko starosty.

Obecnie jest wiceprzewodniczącym Konwentu Starostów Śląskich i członkiem Zarządu Śląskiego Związku Gmin i Powiatów. Za swoją działalność samorządową na szczeblu europejskim zostaje odznaczony przez Radę Czeskiego Miasta Uniczowa jako pierwszy obcokrajowiec Brązowym Medalem "Zasłużony dla Miasta" i otrzymuje tytuł honorowego obywatela tej miejscowości.

Wielkość budżetu i wartość zrealizowanych zadań inwestycyjnych w roku 2012 kształtowały się na rekordowym poziomie w 15-letniej historii powiatu bieruńsko-lędzińskiego. Nie bez znaczenia jest fakt wysokiej pozycji powiatu w rankingach finansowych za ostatnie lata. Potwierdzeniem tej bardzo wysokiej pozycji powiatu są niezależne badania prowadzone przez zespół profesora Pawła Świaniewicza z Uniwersytetu Warszawskiego. W raporcie tym powiat bieruńsko-lędziński porównywany jest już ze wszystkimi polskimi powiatami i w kategorii powiaty ziemskie za 2012 rok zajął dziewiątą pozycję.

Trudne do przecenienia zasługi Bernard Bednorz posiada na polu działań związanych z ochroną środowiska naturalnego. Dzięki jego staraniom na terenie powiatu wdrożono Gminne Programy Ograniczenia Niskiej Emisji. W 2010 roku oddano do użytku Powiatowe Centrum Administracji i Kultury ogrzewane i klimatyzowane w oparciu o pompy ciepła. W 2012 roku budynki Powiatowego Zarządu Dróg oraz wojewódzkich i powiatowych magazynów przeciwpowodziowych są dogrzewane przez powietrzne pompy ciepła i rekuperację.

opracował Robert Romantowski-Tomosz



Pan Klemens Ścierski Mieszkaniec Łędzin, urodzony w 1939 roku. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu. Ukończył Politechnikę Śląską na wydziale mechaniczno – energetycznym. Odznaczony Krzyżem Oficerskim i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W latach 1978-1995 zawodowo związany z Elektrownią Łaziska, gdzie m.in. pełnił funkcję dyrektora naczelnego. Od marca 1995 r. do grudnia 1996 r. był ministrem przemysłu i handlu w rządzie Józefa Oleksego i Włodzimierza Cimoszewicza. W latach 1997 – 2007 powtórnie pracownik Elektrowni Łaziska, gdzie był wiceprezesem zarządu i dyrektorem, a później dyrektorem Południowego

Koncernu Energetycznego SA Elektrownia Łaziska. W latach 1993-1997 pełnił mandat poselski z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego. Był również doradcą wicepremiera i ministra gospodarki Waldemara Pawlaka.

W trakcie sprawowania urzędu ministra przemysłu i handlu inicjator wielu procesów i zjawisk gospodarczych, które zapewniły Polsce dynamiczny rozwój i wzrost gospodarczy. Wielki autorytet w energetyce oraz uznany menedżer w środowiskach gospodarczych.

W 1995r. wprowadził energetykę polską do Unii Europejskiej przez połączenie polskiego systemu energetycznego z systemem energetycznym UE. Współtwórca „Polityki energetycznej Polski do 2010” i ustawy „Prawo energetyczne”, czyli tzw. konstytucji energetyki polskiej. Twórca specjalnych stref ekonomicznych w Mielcu, Suwałkach i Katowicach. Miał decydujący wpływ na podpisanie kontraktów z zagranicznymi inwestorami rozwijającymi polski przemysł motoryzacyjny, takimi jak General Motors (fabryka Opla w Gliwicach), Isuzu (fabryka silników w Tychach), Delphi (fabryka komponentów samochodowych w Tychach), co doprowadziło do szybkiego rozwoju inwestycji w motoryzacji i związanej z nią infrastrukturze i kooperacji. Dało to dziesiątki tysięcy nowych miejsc pracy.

Założyciel wielu firm i fundacji. Autor kilkuset projektów wynalazczych, w tym ponad 60 patentów chronionych w 8 krajach świata. Zasiada w wielu gremiach sprawujących opiekę nad dobrami kultury narodowej, np. w Radzie Muzeum Zamkowego w Pszczynie. Od wielu lat niesie pomoc placówkom służby zdrowia, szkolnictwu, domom dziecka i pomocy społecznej. Laureat wielu wyróżnień, odznaczeń, tytułów i dowodów uznania w kraju i za granicą.

opracowała Monika Margol

Symbole szkoły

Logo, sztandar i flaga



Logo szkoły powstało w roku jubileuszu 50-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu tj. w 1998 r. Powstało z inicjatywy ówczesnego dyrektora szkoły Józefa Bergera, w związku z opracowywaniem nowego sztandaru szkoły. Jego autorem jest Bohdan Tarajkowski, zaś nad poprawnością heraldyczną czuwał Romuald Kubiciel. Wszyscy oni są absolwentami LO w Bieruniu

Nowy sztandar szkoły powstał w związku z uroczystymi obchodami jubileuszu 50-lecia szkoły, w roku 1998. Projekt wykonał Romuald Kubiciel, zaś wykonała go techniką pełnego haftu ręcznego Spółdzielnia Rękodzieła Ludowo-Artystycznego im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie.

Sztandar szkoły zachowuje proporcje jak 5 x 6 i przedstawia on: na prawym bławacie barwy białej logo szkoły (w owalnym polu barwy błękitnej ograniczonym srebrno – błękitno – złotą bordiurą, złoty orzeł powstańców śląskich ze srebrnym perisonium na piersiach, ułożony nad stylizowaną otwartą księgą barwy złotej). W otoku napis majuskulny wykonany złotą nicią: LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W BIERUNIU. W prawym dolnym rogu herb miasta Bierunia w ukłonie heraldycznym. Na stronie lewej sztandaru na bławacie barwy czerwonej znajduje się godło RP (srebrny orzeł w złotej koronie) zwrócone w stronę drzewca. W dolnym lewym rogu herb województwa katowickiego w ukłonie heraldycznym. Bławat sztandaru obszyty jest z trzech stron złotymi frędzlami. Drzewce sztandaru zwieńczone jest godła państwa polskiego oraz udostojnione biało-czerwonym bandolierem.

W roku 2013 z inicjatywy dyrektora szkoły Romualda Kubiciela, ustanowiona flaga szkoły która, posiada proporcje: 5 x 8 i składa się z poziomych stref amarantowo – białą – błękitno – białą-amarantowych zachowujących proporcje szerokości stref: 4 : 9 : 38 : 9 : 4. W symetrycznym środku błękitnej strefy flagi umieszczone jest logo szkoły. Symbolika barw oraz szerokości poziomych stref flagi i banera szkolnego nawiązuje do baretki ustanowionego w 1921 r. odznaczenia powstańczego Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi. Jej autorem jest Romuald Kubiciel. Ceremoniał używania symboli szkolnych zawarty jest w statucie szkoły.



Jesteśmy

Nauczyciele, pracownicy szkoły

oraz absolwenci

z lat 2008-2013

**NAUCZYCIELE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
IM. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W BIERUNIU
W LATACH 2008-2013**

Dyrektor szkoły - mgr Romuald Kubiciel

Zastępca dyrektora - mgr Anna Szymczyk

Religia

ks. mgr Mirosław Banaś
ks. mgr Adam Bojdoł
ks. lic. Andrzej Czarnecki

ks. mgr Dariusz Gadomski
ks. mgr Waldemar Pawlik
ks. mgr Ireneusz Pawlak

Język polski

mgr Bożena Boduch-Gorczyca
dr Dagmara Jezierska
mgr Dagmara Kupczyk
mgr Magdalena Padlewska-Berger

mgr Klaudia Swachta
mgr Urszula Tobiczek
mgr Zbigniew Zając

Język angielski

mgr Ewa Adamczyk
mgr Katarzyna Antosiewicz
mgr Agata Kaczmarczyk
mgr Katarzyna Klimasara
mgr Joanna Motyka
mgr Elżbieta Penczek

mgr Agnieszka Pasierbek-Nieckarz
mgr Marta Pioskowiak
mgr Anna Smolik
mgr Joanna Włosińska
mgr Agnieszka Wyderka-Dyjecińska

Język hiszpański

mgr Hanna Stolorz

Język łaciński

mgr Joanna Sołtysik

Język niemiecki

mgr Zofia Goerst
mgr Monika Margol

mgr Ewa Michalska-Lysko
mgr Aleksandra Skórzewska

Język rosyjski

mgr Joanna Tłałka

Matematyka

mgr Paulina Cholewa-Świetlińska
mgr Jolanta Tarajkowska

mgr Barbara Wiśniowska

Fizyka, Fizyka i astronomia

mgr Henryka Gąsior
mgr Krystyna Kubacka

mgr Monika Kulas
mgr Anna Szymczyk

Fizyka medyczna

mgr Anna Szymczyk

Chemia

mgr Beata Brysz

mgr Ewa Duraj

Biologia

mgr Grażyna Pyka

mgr Aleksandra Stachoń

Geografia

mgr Rozalia Jagoda

mgr Anna Mucha

Historia

mgr Józef Berger
mgr Romuald Kubiciel
mgr Przemysław Majewski

mgr Szymon Nyga
mgr Małgorzata Płosa
mgr Robert Romantowski-Tomosz

Wiedza o społeczeństwie

mgr Józef Berger
mgr Szymon Nyga

mgr Robert Romantowski-Tomosz

Wiedza o kulturze

mgr Bożena Boduch-Gorczyca

mgr Adam Niesyto

Historia sztuki

mgr Adam Niesyto

Technologia informacyjna

mgr Piotr Gorczyca
mgr Robert Romantowski-Tomosz

mgr Maria Sordyl

Informatyka

mgr Piotr Gorczyca

mgr Robert Romantowski-Tomosz

Podstawy przedsiębiorczości

mgr Piotr Gorczyca
mgr Gabriela Jagsz

mgr Monika Margol
mgr Maria Sordyl

Wychowanie fizyczne

mgr Karolina Berger
mgr Łukasz Koniarczyk
mgr Irena Iskra

mgr Adam Niesyto
mgr Zbigniew Stobiński

Przysposobienie obronne, Edukacja dla bezpieczeństwa

mgr Łukasz Koniarczyk

Biblioteka

mgr Beata Brysz
mgr Magdalena Króliczek-Pliszka

mgr Joanna Tlalka
mgr Monika Wisiołek

Pedagog

mgr Jolanta Saller

PRACOWNICY NIEPEDAGOGICZNI SZKOŁY

Sekretariat szkoły

Zofia Weiss

Gabriela Wójcik

Księgowość

lic. Halina Kocurek

mgr Barbara Ozimina

Pracownicy obsługi

Danuta Blaut
Wiesława Cichoń
Teresa Czernik
Marian Dutka
Urszula Fabian

Irena Ficek
Gabriela Gwóźdź
Leszek Kostera
Jerzy Piech
Celina Pudełko

Ostoja spokoju, nauczyciel i przewodnik

Pani profesor **Rozalia Jagoda** po maturze rozpoczęła studia na Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Po ich ukończeniu podjęła pracę w Szkole Podstawowej nr 2 w Bieruniu Nowym (obecnie budynek gimnazjum). Do naszego liceum trafiła w 1989 roku. Pracowała tu do kwietnia 2008 roku, kiedy to wychowując i doprowadzając kolejną klasę do matury, przeszła na w pełni zasłużoną emeryturę.

Przez długie lata była pedagogiem i wychowawcą, jednak przede wszystkim była w pełni oddanym swojej pasji nauczycielem geografii. Przekazywała kolejnym pokoleniom młodzieży swoją wiedzę i doświadczenie, była ich przewodnikiem po ciekawym świecie nauki. Do dnia dzisiejszego z rozręwnieniem wspominamy różne historie związane z lekcjami geografii. Niektórzy pamiętają, jak cała klasa pełna obaw czekała, aż pani profesor wyciągnie partię skał do rozpoznania. Ile było radości, gdy okazało się, że trzeba jedynie rozpoznać węgiel kamienny, sól, siarkę i kredę. Niestety nie wszyscy mieli to szczęście. Pamiętam jak wszystkim drżały ręce, kiedy przychodził czas na odpytywanie przy mapie. Nie myślcie, że baliśmy się pani profesor...

Dzięki naszej wychowawczynie nie byliśmy zwykłym „biol – chemem”. Angażowaliśmy się w różnego rodzaju akcje i konkursy. Głównym naszym zadaniem przez cztery lata liceum, pod opieką pani Jagody, była organizacja Konkursu Piosenki Turystycznej. Jedynym chyba do tej pory, w którym w skład jury wchodził uczeń. Ale to już czasy prawie historyczne. Poza nauką i konkursami, jako klasa wychowawcy – geografa, dużo podróżowaliśmy. Pani Jagoda pokazała nam wiele ciekawych i często mało znanych miejsc. Na wycieczkach zawsze panowała miła i ciepła atmosfera. Takie wyjazdy pomagały nawiązać nieco inne relacje z nauczycielem, niż w murach szkoły, a ponadto wspólnie integrowały klasę.

To pani profesor zaszczepiła we mnie pasję podróżowania i odkrywania świata. Przez lata wraz z swoimi koleżankami – p. Grażyną Pyką i p. Ewą Duraj organizowała wycieczki zagraniczne dla uczniów naszego LO. Zwiedziliśmy Skandynawię, Wielką Brytanię, Szkocję, Hiszpanię i wiele innych ciekawych miejsc. Podczas tych wyjazdów integrowała się społeczność szkolna, wzmacniały relacje między klasami. Obecnie wraz z p. Agnieszką Wyderką – Dyjecińską staramy się kontynuować tradycję wyjazdów zagranicznych, którą zapoczątkowały w naszym LO nasze nauczycielki.

Pod okiem mojej ówczesnej wychowawczynie i nauczyciela geografii dokonała się przemiana ucznia w nauczyciela. Podczas praktyk studenckich w naszym LO pierwszy raz stanęłam obok mojej profesorki i pod jej czujnym okiem poprowadziłam lekcję. Stres ogromny, ale niepotrzebny. Spokój, ciepło i uśmiech, które zawsze emanowały od pani Róży Jagody dodały mi odwagi. Kolejny raz obok mojej pani profesor znalazłam się już po studiach, kiedy to rozpoczynałam pracę w liceum. Jako młody nauczyciel potrzebowałam wsparcia. Byłam tylko kilka lat starsza od moich uczniów. Pani Jagoda wzięła mnie pod swoje skrzydła i pokazała jak budować relacje uczeń – nauczyciel. Udzielała mi również wielu wskazówek dotyczących mojej pracy.

Mojej wychowawczynie, nauczycielce i przewodnikowi po wspólnym świecie geografii dziękuję za wszystko, czego mnie nauczyła.

Anna Mucha

Dobry człowiek i nauczyciel

Pani **Grażyna Pyka** rozpoczęła pracę w Liceum Ogólnokształcącym w Bieruniu w 1990 roku.

Wróciła do swojej ukochanej szkoły, której była uczennicą w latach 1969-1973, w klasie prof. Karola Wójcika. Po maturze studiowała na Wydziale Biologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Następnie pracowała, jako nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 26 i nr 38 (obecnie nr 3) w Bieruniu Nowym. W liceum pracowała do emerytury, na którą przeszła w czerwcu 2013r.

W naszej szkole pani profesor uczyła biologii oraz ochrony środowiska, która przez kilka lat była osobnym przedmiotem. Pełniła również funkcję opiekuna Szkolnego Koła Ekologicznego, prowadząc szeroko pojętą edukację ekologiczną. Jej działania były prekursorskie i nowatorskie. Organizowała wyjazdy dla młodzieży na warsztaty naukowe do Parków Narodowych (Wigierskiego, Biebrzańskiego, Białowieskiego, Pienińskiego), Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, Międzynarodowego Miasteczka Ekologicznego w Rogoźniku. Zapraszała na wykłady naukowców, którzy dzielili się z bieruńskimi licealistami wiedzą z zakresu biologii, ekologii czy bioniki. Byli to między innymi: prof. dr hab. A. Wiktor (Uniwersytet Wrocławski), prof. dr hab. A. Samek (Politechnika Krakowska), prof. dr hab. T. Umiński (Uniwersytet Warszawski), dr A. Kołodziejczyk (Uniwersytet Warszawski), ks. dr A. Abdank- Kozubski (Uniwersytet St. Wyszynskiego)

Nie tylko jednak teoria stanowiła dla niej podstawę edukacji. Uważała, że najważniejsze to wzbudzić w uczniach konkretną potrzebę dbania o środowisko, przede wszystkim wokół siebie. Dlatego to pod jej kierunkiem licealiści przeprowadzali różnorodne akcje ekologiczne w szkole i na terenie Bierunia. Zbiórka materiałów wtórnych, zbiórka baterii, akcja sprzedaży ekologicznych toreb na zakupy, akcja „Sprzątania świata”, sadzenie lasu. To tylko niektóre z nich. Trzeba pamiętać, że na początku lat 90-tych takie działania należały do rzadkości. Pani Profesor kształtowała ekologiczne postawy zarówno uczniów jak i ich rodziców. Wielu z nich przyznaje, nie były to tylko krótkotrwałe akcje. To, czego się nauczyli i dowiedzieli stosują do dziś codziennym życiu.

Dzięki jej staraniom szkoła uczestniczyła również w międzynarodowych projektach o charakterze ekologicznym. Wśród nich były :Międzynarodowy Projekt Kampania Ozonowa „Plant watch” (1994, 1995), Międzynarodowy Projekt ESHA AMOCO PROJEKT (1995-1997). W 1999 r. z inicjatywy pani Profesor rozpoczęła się współpraca z Polskim Klubem Ekologicznym –Oddziału Górnośląskiego. Licealiści przystąpili także do projektu „Rozpal Niepokój o Ziemię”. Efektem ich działań oraz niezwyklej pomysłowości pani Grażyny Pyki były ekologiczne wystawy pt., „Dokąd zmierzasz Błękitna Planeto” zorganizowane z okazji Dnia Ziemi w DK „Jutrzenka” Bieruniu. Ich tematem były „Zagrożenia globalne” (2000r.), „Rola roślin w ekosystemie i życiu człowieka” (2001r.) oraz „Nasza Mała Ojczyzna- piękna czy bogata?” (2002r.). Na każdej z wystaw uczniowie prezentowali wykonane przez siebie postery na temat zagrożeń środowiska będących efektem działalności człowieka. Zwiedzający mogli również podziwiać przepiękne dioramy oraz fotogramy autorstwa pani G. Pyki oraz uczniów. Wystawy cieszyły się niezwyklej popularnością i obejrzało je w sumie kilka tysięcy osób.

Wkład w edukację ekologiczną młodzieży i lokalnej społeczności został doceniony przez organizacje i instytucje, które wielokrotnie nagradzały działania Pani Profesor. Najważniejsze z nich to: I miejsce w IV konkursie „Na najlepiej prowadzoną działalność ekologiczną w szkołach województwa katowickiego” 1996/ 97, I miejsce w województwie w „Konkursie na najlepiej pracujące SK LOP w roku szkolnym 1994/95, I miejsce w województwie w „Konkursie na najlepiej pracujące SK LOP w roku szkolnym 1995/96, III miejsce w IV konkursie „Na najlepiej prowadzoną działalność

ekologiczną w szkołach województwa katowickiego” 1995/ 96, Nagroda Fundacji Ekologicznej „Czyste jutro” w Bielsku- Białej 1995 i 1996r.

Ogromną pasją Pani Grażyny Pyki było i nadal jest fotografowanie, które sama często określa mianem „rysowania światłem”. Pod jej kierunkiem wielu uczniów naszego liceum rozwinęło swój talent, a przypadkowe zainteresowania stały się w życiową pasję. Liczne nagrody uzyskiwane w konkursach fotograficznych, zarówno przez Panią Profesor jak i jej uczniów, świadczyły o wysokim poziomie prac, talencie i profesjonalizmie.

Wystawy, wycieczki, konkursy były ważnym elementem działań edukacyjnych pani Grażyny Pyki. Jednak Pani Profesor była przede wszystkim wspaniałym nauczycielem i wychowawcą. Wychowała kilka pokoleń uczniów, którzy zawsze wypowiadają się na jej temat z wielką sympatią i życzliwością. Powtarzają, że była dla nich jak mama, która gdy trzeba przytuli i okaże serce, ale potrafi też być wymagająca i zmobilizować do działania. Uczyła nie tylko biologii i ekologii, ale przede wszystkim odpowiedzialności za własne czyny, szacunku dla drugiego człowieka, wrażliwości, odwagi i sumienności. Uczyła, co znaczy i jak być prawdziwym człowiekiem. Pani Profesor zawsze widziała dobre strony ucznia. Każdemu dawała szansę na poprawę, nie tylko ocen, ale też życiowej postawy. Potrafiła zdobyć zaufanie uczniów. Wielu z nich zwracało się do Pani Profesor o pomoc i radę w trudnych sytuacjach. Zawsze znajdowali w osobie Pani Pyki życzliwego im człowieka.

Również dla nas, nauczycieli bieruńskiego liceum, Pani Grażyna była i pozostanie autorytetem. Wzorem uczciwości, sumienności i rzetelnej pracy. Zawsze wykazywała się troską o ucznia i dobre imię szkoły, dbała o poszanowanie i kontynuowanie szkolnych tradycji. Każdy z nas doświadczył Jej życzliwości, ciepła i serdeczności. W trudnych chwilach była oparciem i zawsze służyła pomocą. Pani Grażyna pozostanie w naszej pamięci jako dobry człowiek i nauczyciel.

Osobiście wiele zawdzięczam Pani Grażynie. Kiedy rozpoczynałam pracę w naszym liceum uczyły dwie wspaniałe biolożki- Pani Profesor Elżbieta Waligóra i Pani Profesor Grażyna Pyka. Sytuacja była dla mnie o tyle stresująca, że obie panie były moimi nauczycielkami. Pani Pyka uczyła mnie w szkole podstawowej zaś Pani Waligóra w liceum. Moje obawy były bezpodstawne, bo przyjęły mnie bardzo, bardzo serdecznie. Wzięły mnie pod swoje skrzydła, wspierały swą mądrością i doświadczeniem. Szczególnie niesamowitym darem był moment, kiedy moje dawne nauczycielki stały się moimi koleżankami z pracy a później przyjaciółkami. Ostatnie lata naszej wspólnej pracy to wspaniały czas. Współpracując z Panią Grażyną wiele się nauczyłam. Mogłam korzystać z rad doskonałego nauczyciela, uczyć się jak prowadzić zajmujące lekcje, jak pracować z uczniami na zajęciach pozalekcyjnych. Pani Pyka pomagała mi w trudnych sytuacjach wychowawczych. Jednak jak przystało na prawdziwego nauczyciela nigdy nie dawała gotowych rozwiązań, a jedynie wskazówki i podpowiedzi. Wspólnie wyjeżdżałyśmy na wykłady, konferencje, wycieczki z uczniami. To Pani Grażyna zaraziła mnie miłością do Wrocławia i najpiękniejszego w nim miejsca- Ogrodu Botanicznego.

Najważniejsze jednak czego nauczyła mnie Pani Grażyna, to uświadomienie sobie, że każdy uczeń, każdy człowiek jest ważny i zasługuje na szacunek. Trzeba wykorzystywać chwilę i zawsze znaleźć czas na spotkanie z drugim człowiekiem, starając się dostrzegać w nim dobro.

Za wszystko co wspólnie przeżyłyśmy mojej Nauczycielce, Mistrzyni i Przyjaciółce z całego serca dziękuję.

Aleksandra Stachoń

Wzbudzić miłość do tego, co piękne

Scenariusz był zazwyczaj podobny. Pierwsze piętro, tuż przy bibliotecznej czytelnicy – okolice sali (wówczas) nr 22. Gdy milknął dzwonek kończący międzylekcyjną przerwę, kto żywo czekał na niosący się już z daleka dźwięk obcasów bądź czółenek, które wymierzały zdecydowany, acz kobiecy krok naszej polonistki – pani profesor **Urszuli Tobiczki**. W ręku torebka, dziennik i klucze, które otwierały za każdym nie tylko te materialne drzwi do klasy, ale przede wszystkim drzwi do kolejnej polonistycznej przygody, przez którą przeprowadzić nas miała Pani Profesor.

Ten, komu tę przygodę dano kiedyś przeżyć, wie, że nie była ona doświadczeniem łatwym. Po pierwsze wymagała przygotowania. Któż nie pamięta sprawdzianów, kartkówek czy klasycznego już niemal, wyrywkowego pytania na początku zajęć z treści dotyczących lekcji poprzednich – och, kto nie doświadczył tego dreszczyka emocji okraszonego wewnętrznym, natarczywym, a może i nieco Hamletowskim pytaniem: „uda mi się odpowiedzieć czy nie uda? – oto jest pytanie”, niech żałuje. Postulowała (rzeczona przygoda) pewnej wiedzy już nabytej, ale jeszcze bardziej otwartości na wiedzę, która z tą kolejną, rozpoczynającą się lekcją, miała stać się naszym udziałem.

Pani Profesor była dla nas nauczycielką, o jakiej podświadomie marzy każdy uczeń: kochającą swój zawód, swój przedmiot, erudycyjną i pełną pasji. Każdy z omawianych tematów nie był tylko kolejną „jednostką lekcyjną”, kolejną treścią z konspektu, do zrealizowania, „do odhaczenia”. Każdy utwór, jaki przyszło nam omawiać, stawał się dzięki naszej polonistce punktem wyjścia do rozmowy o życiu, o człowieczeństwie, o naszej przyszłości. Inspirował, niepokoił, zachwycał albo drażnił – w każdym razie nie pozostawiał nas obojętnymi.

Być może jako humanistom było nam łatwiej chłonąć ogrom tej polonistycznej wiedzy, ze sprawdzonych źródeł wiemy jednak, że nawet „mat-fizy”, które znajdowały się pod nauczycielskim wpływem Pani Profesor, otrzymywały – niczym w Mickiewiczowskiej „Odzie do młodości” – skrzydła i wlatywały „w rajsą dziedzinę ułudy/ Kędy zapał tworzy cud”. Sam fakt, że pod polonistycznym urokiem naszej nauczycielki „ścisłowcy” na raz zamieniali się w lirycznych interpretatorów poezji, mówi chyba sam za siebie i nie wymaga dodatkowych komentarzy.

Priorytetem było dla niej, aby wzbudzić w nas miłość do tego, co piękne w literaturze i sztuce. Stąd liczne wysiłki podejmowane w celu ukazania nam wielkiego świata twórczości artystycznej. Dzięki jej staraniom pokochaliśmy m.in. teatr, mając nawet do dziś w pamięci niektóre spektakle, jakie mogliśmy w tamtych licealnych czasach zobaczyć, kształtując w ten sposób swoją wrażliwość kulturalną, ale też stając się ludźmi, którzy od życia chcą czegoś więcej.

Swoimi polonistycznymi zdolnościami dzieliła się także, angażując się w przygotowanie licznych szkolnych imprez, apeli czy akademii, przy których pomagała bądź dobierając teksty, bądź czuwając nad ich całokształtem – przede wszystkim w czasie prób, pracując z występującymi uczniami, poddając nowe pomysły, kreując ostateczny kształt przedstawień i czuwając nad każdym pozornie nieważnym szczegółem, który jednakże sprawiał, że każda z akademii miała to „coś”, swój niepowtarzalny „błysk”. Wszystko to sprawiało, że szkolne akademie zachwycały, inspirowały, urzekały.

Jako polonistka podejmowała się także przygotowania uczniów do konkursów recytatorskich, odnosząc wraz z nimi szczególne sukcesy na polu recytacji w gwarze śląskiej. Pod jej czujnym okiem i prowadzeniem uczniowie wracali z konkursów zawsze „z tarczą” – zajmując przeważnie miejsca na podium. W tej wspólnej pracy z uczniami ofiarowywała im część siebie, wnosząc przy tym również

wkład w kultywowanie tradycji śląskiej mowy, dokładając swoją cegiełkę dla sprawy szacunku do tego, co nasze, śląskie.

Pani Profesor wiele serca ofiarowała nam także jako wychowawczyni. W tej roli cechowało ją przede wszystkim poczucie odpowiedzialności za nas, za nasze licealne „teraz”, ale również za naszą przyszłość. Znała nas, nasze możliwości i stawiała nam proporcjonalne do nich wymagania. Z perspektywy czasu widać, że również w tym aspekcie przejawiała się jej mądrość: wiedziała, że aby młody człowiek się rozwijał, musi mieć przed sobą jasne cele, wymagania dostosowane do jego umiejętności, ale także powinien przekraczać siebie, wciąż starać się o więcej – rozwijać się. Dlatego w pracy wychowawcy była roztropna, zdecydowana i konsekwentna. Nie rezygnowała ze zwrócenia uwagi, gdy któreś z nas postąpiło niewłaściwie, ale zarazem umiała rozsądnie chwalić – rozsądnie, to znaczy tak, że po słowach jej uznania nie spoczywaliśmy na laurach, ale chcieliśmy robić kolejne postępy w pracy naukowej, ale także w pracy nad sobą.

Po zakończeniu przez nas nauki w liceum interesowała się zawsze tym, w jaki sposób potoczyły się nasze losy. Widzieliśmy, że zawsze możemy ją odwiedzić, podzielić się naszymi radościami, ale też rozterkami, i zostać przez nią zrozumianymi, wychodząc z tych spotkań z nią zbudowani, pewniejsi i radośniejsi.

Tym krótkim wspomnieniem dziękujemy zatem naszej Pani Profesor za rozpoczęcie historii, która dla wielu z nas trwa nadal – historii zachwycenia się językiem polskim a wraz z nim literaturą, w której przecież ostatecznie chodzi o człowieka, o każdego z nas, o to, by każdy rozwijał się stając się najpiękniejszą wersją samego siebie i dzięki temu wносить w świat to, co dobre.

Dziękujemy, Pani Profesor!

Joanna Pakuza (d. Gryn)

Wulkan energii, kopalnia pomysłów

Wulkan energii, szybki niczym błyskawica, kopalnia innowacyjnych pomysłów, a przy tym najwyższy poziom kompetencji. Gdybym miała jednym zdaniem scharakteryzować sylwetkę mojego profesora liceum i późniejszego kolegi z pracy, **Zbigniewa Zająca**, to właśnie tak ono by brzmiało.

Poznałam go na lekcjach polskiego, które stały się dla mnie naprawdę wyczekiwanyimi zajęciami. Rytuał pana profesora, czyli rozmowa przy tablicy, nigdy nie był dla mnie stresujący. Nigdy bowiem nie była to forma odpytywania, udowadniania niewiedzy, a zawsze dyskusja, polemika, wymiana poglądów. Żałowałam nawet, że w ciągu czterech lat liceum tak rzadko miałam okazję w ten sposób prezentować swoją wiedzę. Nie wiem, czy koledzy z klasy podzielą moje spostrzeżenie, gdyż nie każdy chciał chwalić się swoimi kompetencjami polonistycznymi w takiej właśnie formie i dla wielu spotkanie z profesorem oko w oko przy biurku wywoływało zimne poty.

Niezapomniane lekcje to te, w których można było swobodnie dyskutować. Profesor Zająca wykorzystywał każdą okazję, by sprowokować nas do rozmowy, także takiej, w której stawał sam przeciwko całej klasie. Do dziś wspominam z nostalgią godziny z „Lalką” Prusa i niezwykle żarte polemiki

z profesorem na temat Izabeli Łęckiej. Jaka szkoda, że dziś nawet profesor nie mógłby sobie już chyba pozwolić na „zmarowanie” tylu godzin lekcji, aby pogawędzić o jednym bohaterze literackim...

Gdyby nie innowacyjne metody nauczania, wprowadzane wówczas przez profesora, pewnie zajęcia nie wyróżniałyby się niczym szczególnym. To właśnie on pokazał nam, uczniom, że o literaturze można mówić z pasją, zaangażowaniem, że dorobek kulturowy to nie nudna spuścizna ludzkości, ale materiał, który może inspirować, pobudzać, rozwijać.

Drugim obszarem działalności profesora Zająca było dziennikarstwo. To on pomógł nam prowadzić szkolną gazetkę, to on zorganizował dla nas fantastyczne warsztaty w górach, a także wyjazd na profesjonalne warsztaty do Krakowa, prowadzone przez znanych dziennikarzy. Wycieczki te stały się nie tylko okazją do zdobycia cennej wiedzy, ale też do spojrzenia na profesora z innej, „ludzkiej” strony: dał się poznać jako człowiek niezwykle oddany młodzieży, zaangażowany w to, co kocha, zarażający pozytywną energią i odkrywający nasze talenty. Dzięki niemu nie tylko bez problemu dostałam się na polonistykę, ale także przez wiele lat aktywnie działałam w lokalnym środowisku medialnym, towarzysząc profesorowi w narodzinach jego prasowego „dziecka” – Naszej Rodni.

Z dużą nieśmiałością po studiach usiadłam obok profesora w pokoju nauczycielskim. Okazał się niezwykle pomocnym, kompetentnym kolegą z pracy, który rozumie problemy młodego nauczyciela, jest w stanie – jak to miał w zwyczaju – szybko, konkretnie i przystępnie wytłumaczyć każdy nurtujący mnie problem. Było mi łatwo go zrozumieć, bo sama doświadczyłam tego, kim jest dla niego uczeń, siedząc w szkolnej ławce na języku polskim. Bardzo często służył nam, polonistom, swoją wiedzą metodyczną, udzielał wskazówek dotyczących lekcji, przynosił zawsze najświeższe informacje odnośnie wszelkich zmian w sposobach nauczania czy egzaminowania. Był naszym mentorem, którego słuchałyśmy z uwagą – nie tylko dlatego, że był jedynym mężczyzną w naszym polonistycznym gronie.

A profesor rozwijał skrzydła, pokazywał, że współczesny nauczyciel to nie ten, który siedzi z poważną miną za biurkiem i straszy jedykami, ale człowiek, który rozwija siebie, a ucznia traktuje z szacunkiem, otwiera mu drzwi do dorosłego świata, pokazuje możliwości, aktywizuje, motywuje swoim przykładem do działania. I tak powstał Klub Filmowca, tak szkoła wzbogaciła się o liczne fundusze z grantów międzynarodowych, tak nasza młodzież zaczęła wypływać na szerokie wody

prezentując swój dorobek dziennikarski. Takim go zapamiętałam jako uczennica i jako koleżanka z pokoju nauczycielskiego. Profesor udowodnił, że zmieniające się czasy dotyczą każdego. I że każdy musi się rozwijać, a – co najważniejsze – mieć ideały, które wyznaczą drogę życia i staną się wizytówką danego człowieka. Nie wiem, czy profesor na emeryturze usiądzie w fotelu i z kubkiem herbaty w rękach czytał będzie codzienną prasę. Nie wyobrażam go sobie siedzącego.

Dagmara Jezierska

ABSOLWENCI ABSOLWENCI 2008/2009

KLASA A EUROPEJSKA wychowawca: mgr Monika Margol

1	Bobla Marzena	13	Nyga Katarzyna
2	Cichoń Agnes	14	Obacz Anna
3	Dobija Łukasz	15	Paruzel Jessica
4	Dobrzański Jakub	16	Penczek Agnieszka
5	Figiel Kinga	17	Pilecka Katarzyna
6	Kolba Wiktor	18	Polko Artur
7	Kostka Joanna	19	Rak Irmina
8	Kostka Katarzyna	20	Szromek Justyna
9	Kropka Karolina	21	Wardas Dorota
10	Księżarczyk Ewelina	22	Widera Patrycja
11	Makowska Ewa	23	Wierny Justyna
12	Marszołek Barbara	24	Zielińska Emilia

KLASA B MENEDŻERSKO-EKONOMICZNA wychowawca: mgr Szymon Nyga

1	Broncel Kamil	15	Ryszka Marcin
2	Fudali Damian	16	Skrzyniarz Mateusz
3	Gadowski Waldemar	17	Sopelewska Katarzyna
4	Janos Brygida	18	Sowik Kamil
5	Kozak Paweł	19	Stolorz Anna
6	Kozik Wojciech	20	Szydlik Krystian
7	Krawczyk Robert	21	Utrata Klaudyna
8	Ligęza Mariusz	22	Wilemski Robert
9	Misterec Łukasz	23	Włoka Dariusz
10	Mól Tomasz	24	Wróbel Dariusz
11	Palowski Artur	25	Wróbel Grzegorz
12	Pyrlik Łukasz	26	Wyroba Piotr
13	Radwańska Barbara	27	Żurawska Sylwia
14	Różok Andrzej		

KLASA C PRZYRODNICZA wychowawca: mgr Ewa Duraj

1	Bula Paweł	13	Losoń Aneta
2	Buras Anna	14	Makosz Anna
3	Dąbrowski Tomasz	15	Pachocka Patrycja
4	Kiczmal Beata	16	Piekarczyk Robert
5	Klenczar Magdalena	17	Roter Szymon
6	Klimek Ewelina	18	Sadowski Łukasz
7	Kocurek Anna	19	Sitko Hanna
8	Kozieł Natalia	20	Stanek Beata
9	Kulski Gabriel	21	Ścierska Magdalena
10	Kurek Małgorzata	22	Ślesiona Beata
11	Laby Magdalena	23	Urbańczyk Angelika
12	Ligocka Anna		

KLASA D AKADEMICKA
wychowawca: mgr Rozalia Jagoda

1	Adamska Katarzyna	15	Nowak Andrzej
2	Adamski Marcin	16	Nowak Iwona
3	Bajura Ronald	17	Pawlik Kamil
4	Chrobok Jakub	18	Płomin Agata
5	Drożdż Marcin	19	Rzodeczko Bartłomiej
6	Ficek Wojciech	20	Sitko Tomasz
7	Jasiński Łukasz	21	Sotel Rafał
8	Jastrzębska Klaudia	22	Sroka Marcin
9	Kraczla Mateusz	23	Strzelec Rafał
10	Łatka Joanna	24	Sufryd Mikołaj
11	Mańdok Krzysztof	25	Świerkosz Piotr
12	Michna Michał	26	Urbaniec Edyta
13	Mijał Renata	27	Wójtowicz Kamil
14	Musiał Robert		

**KLASA E MATEMATYCZNO-FIZYCZNA Z POSZERZONYM PROGRAMEM
NAUCZANIA JĘZYKA ANGIELSKIEGO**
wychowawca: mgr Anna Szymczyk

1	Bębenek Sabina	16	Kowalczyk Artur
2	Bula Arkadiusz	17	Larysz Martyna
3	Chrostek Szymon	18	Lempart Grzegorz
4	Czuwaj Weronika	19	Marczyńska Jolanta
5	Dekarz Damian	20	Moćko Zuzanna
6	Dudek Marcin	21	Noras Klaudia
7	Dworakowski Kamil	22	Nowakowska Aneta
8	Fuchs Tomasz	23	Penczek Anna
9	Gruca Grzegorz	24	Rilling Łukasz
10	Gut Karol	25	Rozmysłowski Artur
11	Janecki Mateusz	26	Stolecki Piotr
12	Kaczorek Karolina	27	Szewczyk Mariusz
13	Knozowska Małgorzata	28	Tułaczkowski Paweł
14	Koczor Natalia	29	Wojtuń Mirosław
15	Koralik Wioletta	30	Żogała Anna

KLASA F HUMANISTYCZNA
wychowawca: mgr Dagmara Jezierska

1	Biela Magdalena	15	Mikuła Magdalena
2	Blank Marzena	16	Oroc Dawid
3	Budowska Wioletta	17	Paruch Dorota
4	Chowaniec Aneta	18	Piekut Klaudia
5	Czornik Marta	19	Przyłucki Bartosz
6	Daczuk Marcin	20	Seweryn Agnieszka
7	Drobik Łukasz	21	Stolecki Piotr
8	Fuchs Magdalena	22	Szweda Natalia
9	Gajewski Rafał	23	Uba Karolina
10	Gilewicz Natalia	24	Wadas Monika
11	Kostka Dawid	25	Wardzińska Katarzyna
12	Krawczyk Justyna	26	Włodarczyk Mateusz
13	Leczkowska Monika	27	Zawisza Dawid
14	Mazelon Sabina		

KLASA G DZIENNIKARSKA

wychowawca: mgr Magdalena Padlewska-Berger

1	Bąk Szymon	15	Kula Izabela
2	Byczek Mateusz	16	Leśniak Agnieszka
3	Cieloch Sandra	17	Micor Katarzyna
4	Ćwiertnia Barbara	18	Minojć Małgorzata
5	Dąbrowska Aleksandra	19	Mrozik Mateusz
6	Filipiak Klaudyna	20	Nagi Monika
7	Górska Magdalena	21	Paździorko Bartosz
8	Iwańska Małgorzata	22	Rogalska Katarzyna
9	Jakut Mateusz	23	Rogalska Michalina
10	Janosz Katarzyna	24	Sałata Katarzyna
11	Józwiak Michalina	25	Stachura Marek
12	Jurowicz Patrycja	26	Tatoj Sonia
13	Kaszyca Urszula	27	Wołdziński Szymon
14	Krupa Elżbieta	28	Zbień Karolina

ABSOLWENCI 2009/2010

KLASA A EUROPEJSKA

wychowawca: mgr Aleksandra Skórzewska

1	Bajer Anna	16	Pomietło Magdalena
2	Bigos Angelika	17	Raszka Aleksandra
3	Drozd Anna	18	Rzechuła Adam
4	Fijoł Kamil	19	Sałata Aleksandra
5	Janko Karolina	20	Stachura Marzena
6	Jarosz Lucyna	21	Stolarczyk Marcin
7	Karkoszka Klaudia	22	Stolarska Karolina
8	Koźlik Marlena	23	Szczotka Andrzej
9	Liszka Daria	24	Walus Sylwia
10	Lysko Magdalena	25	Watoła Sonia
11	Mandla Oskar	26	Wieczorek Magdalena
12	Oroc Monika	27	Wójcik Izabela
13	Parysz Patrycja	28	Zarębski Mariusz
14	Piekut Joanna	29	Ziobro Agnieszka
15	Pomietło Justyna	30	Żurek Dorota

KLASA B MENEDŻERSKO-EKONOMICZNA

wychowawca: mgr Maria Sordyl

1	Bratek Artur	13	Kolasa Beata
2	Buras Adam	14	Kostyra Patryk
3	Chuchacz Aleksander	15	Kowalska Agata
4	Cinal Damian	16	Lotawiec Maria
5	Czypionka Piotr	17	Maroszek Magdalena
6	Durok Michał	18	Niksa Monika
7	Florczyk Damian	19	Ograbek Ewa
8	Grabowska Edyta	20	Piekorz Łukasz
9	Hachuła Laura	21	Piekorz Wojciech
10	Hantulik Marcin	22	Pietruszka Aleksandra
11	Jackowiak Adam	23	Urbańczyk Kinga
12	Karolczak Kamil	24	Pustelnik Marta

25	Ramski Wojciech	28	Strzeżyk Joanna
26	Rusin Marcin	29	Szwedor Krzysztof
27	Stol Piotr	30	Zajac Gracjan

KLASA C PRZYRODNICZA
wychowawca: mgr Aleksandra Stachoń

1	Baron Anna	16	Knapik Cecylia
2	Berezowski Filip	17	Kokoszka Joanna
3	Błaszczak Kinga	18	Kozłowski Dawid
4	Błotko Aleksandra	19	Majer Klaudia
5	Bryjok Klaudia	20	Matras Marcin
6	Chrostek Justyna	21	Mietliński Michał
7	Czarnynoga Marcin	22	Noras Dominika
8	Czyrwik Sabina	23	Papoń Anna
9	Doktor Waldemar	24	Poźniak Paweł
10	Drobik Małgorzata	25	Rzepa Klaudia
11	Gniza Martyna	26	Sajdok Piotr
12	Gondzik Monika	27	Woszczek Blanka
13	Hachuła Ewelina	28	Wróbel Patryk
14	Hajduk Sandra	29	Żuber Anna
15	Jędrzejczak Agnieszka		

KLASA D AKADEMICKA
wychowawca: mgr Paulina Cholewa-Świetlińska

1	Bułka Klaudia	15	Mucha Ewelina
2	Długajczyk Katarzyna	16	Nowak Justyna
3	Habryka Karol	17	Nowak Rafał
4	Hamerla Piotr	18	Pasterak Paweł
5	Janik Anna	19	Pawlik Mateusz
6	Kamiński Kamil	20	Poluszak Kamila
7	Karbowy Nikodem	21	Pomietło Michał
8	Karwat Sebastian	22	Sajdok Bartłomiej
9	Kolasińska Kinga	23	Sałęga Marcin
10	Krzak Mateusz	24	Sosiński Krzysztof
11	Kurtok Mateusz	25	Szymeczko Marek
12	Małek Dawid	26	Ślósarczyk Kamil
13	Marszołek Aleksandra	27	Zajęcka Daria
14	Mickiewicz Piotr		

**KLASA E MATEMATYCZNO-FIZYCZNA Z POSZERZONYM PROGRAMEM
JĘZYKA ANGIELSKIEGO**
wychowawca: mgr Bożena Boduch-Gorczyca

1	Barszcz Mateusz	10	Jochemczyk Joanna
2	Bierońska Agnieszka	11	Kaczmarek Elżbieta
3	Borodin Agnieszka	12	Kania Sabina
4	Ciora Agata	13	Kiwadowicz Artur
5	Czamberg Alan	14	Kocoń Grzegorz
6	Dwojakowski Piotr	15	Kocurek Artur
7	Dyjas Wiktoria	16	Kończalski Artur
8	Frank Joanna	17	Krawczyk Andrzej
9	Gawlik Andrzej	18	Kupka Weronika

19	Kuźnik Artur	25	Niesyto Wirginia
20	Lasok Lidia	26	Obuchowska Róża
21	Łabuś Katarzyna	27	Stolorz Katarzyna
22	Madej Barbara	28	Szromek Kamil
23	Morkisz Kamil	29	Zakrzewska Marta
24	Myszor Małgorzata		

KLASA F HUMANISTYCZNA

wychowawca: mgr Joanna Tlalka

1	Chuchacz Roksana	16	Łojek Justyna
2	Deda Karolina	17	Myśliwiec Kamila
3	Drozdek Katarzyna	18	Paris Kinga
4	Dubacka Joanna	19	Piwowarczyk Izabela
5	Dudek Beata	20	Prędyś Aleksandra
6	Handerek Edyta	21	Pudlewska Aneta
7	Janota Karol	22	Pyra Patryk
8	Kamińska Izabela	23	Raszka Paulina
9	Klimczok Natalia	24	Rogalska Marta
10	Konieczny Anna	25	Słupik Szymon
11	Kozińska Aleksandra	26	Wasil Martyna
12	Kramarczyk Ewelina	27	Waszczuk Patrycja
13	Krzykawska Aleksandra	28	Wielgosz Mateusz
14	Kuźnik Weronika	29	Wojtowicz Aleksandra
15	Liszka Ewelina	30	Żołneczko Aneta

KLASA G DZIENNIKARSKA

wychowawca: mgr Robert Romantowski-Tomosz

1	Blach Justyna	16	Laby Paweł
2	Boryś Anna	17	Ligęza Joanna
3	Brom Monika	18	Mazgaj Agnieszka
4	Bula Piotr	19	Odrowąż Wiesława
5	Cichoń Dawid	20	Pawlus Monika
6	Damaschk Marcin	21	Płotek Agata
7	Dudys Daniel	22	Płóciennik Kamila
8	Grabowska Anna	23	Rudol Paulina
9	Guć Izabella	24	Siemianowska Sonia
10	Jaromin Ewa	25	Stankiewicz Karolina
11	Kądzioła Mateusz	26	Stolorz Dawid
12	Kołaciak Katarzyna	27	Swatowska Dominika
13	Kotlarska Paulina	28	Trojanowska Dagmara
14	Koźmińska Katarzyna	29	Witwicka Marta
15	Kuster Iona		

ABSOLWENCI 2010/2011

KLASA A EUROPEJSKA

wychowawca: mgr Agnieszka Wyderka-Dyjecińska

1	Bartecka Anna	4	Cichy Adam
2	Bizacki Mateusz	5	Duraj Angelika
3	Budzińska Gloria	6	Germanek Martyna

7	Habryka Magdalena	21	Moric Marzena
8	Haśnik Agnieszka	22	Morkisz Izabela
9	Henczak Anna	23	Panek Paulina
10	Jachowicz Justyna	24	Pieczka Ewa
11	Janik Sylwia	25	Rola Oliwer
12	Jarych Sandra	26	Rychlik Katarzyna
13	Jędrzejczyk Marta	27	Serafin Karolina
14	Kokoszka Dawid	28	Siembida Agnieszka
15	Konieczny Klaudia	29	Stalmach Grzegorz
16	Krakowski Damian	30	Stawowy Paulina
17	Krawczyk Tomasz	31	Tomala Emilia
18	Langer Paula	32	Wybraniec Monika
19	Ligęza Magdalena	33	Zagórska Małgorzata
20	Łasut Aleksandra		

KLASA C PRZYRODNICZA

wychowawca: mgr Beata Brysz

		19	Laby Karolina
1	Adrian Magdalena	20	Mendelska Magdalena
2	Białoń Klaudia	21	Mędlewska Angelika
3	Biela Piotr	22	Mędlewska Klaudia
4	Bobowski Dariusz	23	Mika Paulina
5	Bojdoł Monika	24	Morawska Aleksandra
6	Bratek Paulina	25	Nyga Joanna
7	Czyrwik Wojciech	26	Olewińska Roksana
8	Dudzik Aneta	27	Pilor Dorota
9	Górkiewicz Alicja	28	Saja Izabella
10	Grzyb Magdalena	29	Stolorz Marta
11	Jankowska Katarzyna	30	Szczęśny Judyta
12	Kędzior Aleksandra	31	Szymkowiak Krzysztof
13	Knozowska Magdalena	32	Tuszyński Remigiusz
14	Kołodziej Anna	33	Śliz Michał
15	Kotlorz Bogusława	34	Targiel Monika
16	Kozieł Krzysztof	35	Wacławek Piotr
17	Kurzak Marta	36	Żabicka Anna
18	Kutera Katarzyna		

KLASA D AKADEMICKA

wychowawca: mgr Jolanta Tarajkowska

1	Adaszyńska Agnieszka	15	Jarnot Mateusz
2	Baraniewicz Szymon	16	Knopek Artur
3	Buzala Patryk	17	Kocurek Karol
4	Chwiendacz Artur	18	Krzak Marta
5	Cieślewicz Robert	19	Łapińska Kinga
6	Cyroń Klaudia	20	Miczek Aleksandra
7	Domański Mateusz	21	Niesyto Marcin
8	Dzierżak Michalina	22	Nowak Krzysztof
9	Dzięgiel Angelika	23	Okoń Łukasz
10	Forystek Anna	24	Piecha Jakub
11	Gębołyś Marcin	25	Piętakiewicz Natalia
12	Grzesiak Sebastian	26	Puchała Dariusz
13	Handy Szymon	27	Różok Marcin
14	Hetmański Mateusz	28	Stylok Agnieszka

29	Sufa Magdalena	32	Święcicka Martyna
30	Sumera Mateusz	33	Tomsia Ewa
31	Szymajda Patrycja	34	Wojciechowski Rafał

**KLASA E MATEMATYCZNO-FIZYCZNA Z POSZERZONYM PROGRAMEM
JĘZYKA ANGIELSKIEGO**
wychowawca: mgr Barbara Wiśniowska

1	Adwentowicz Antonina	18	Matyjasik Estera
2	Bajura Kevin	19	Migas Bernadetta
3	Bąk Katarzyna	20	Migdał Grzegorz
4	Bobla Martyna	21	Mysiak Mikołaj
5	Borkowski Patryk	22	Osoba Anna
6	Faruga Dawid	23	Peikert Patryk
7	Frąszczak Tomasz	24	Potoczny Mateusz
8	Fuchs Aleksandra	25	Rososińska Barbara
9	Gorczyca Joanna	26	Sadowski Tomasz
10	Gruca Agnieszka	27	Saternus Martyna
11	Guznar Joanna	28	Sklorz Marcin
12	Jąsz Błażej	29	Słotwińska Magdalena
13	Kania Paweł	30	Świergolik Dawid
14	Kostka Beata	31	Uzbek Wojciech
15	Kubica Kamil	32	Wszolek Daria
16	Lamik Bartłomiej	33	Żukiewicz Izabela
17	Łyczkowski Kamil		

KLASA F HUMANISTYCZNA
wychowawca :mgr Dagmara Kupczyk

1	Badoń Krzysztof	18	Obara Dawid
2	Bielka Karolina	19	Ochalek Patrycja
3	Burzyk Monika	20	Patola Marta
4	Chrószcz Karolina	21	Piekorz Marcin
5	Czarnynoga Sylwia	22	Piwowski Mateusz
6	Genc Aneta	23	Rutkowski Aleksander
7	Germanek Dominik	24	Sajdak Karolina
8	Gniza Justyna	25	Sikora Mateusz
9	Hadryjan Patrycja	26	Smolarczyk Agnieszka
10	Jankowski Dawid	27	Sosna Sylwia
11	Janosz Agnieszka	28	Staś Magdalena
12	Kiczmal Klaudia	29	Szymczak Maria
13	Klekot Bartłomiej	30	Ścierańska Kinga
14	Kucharewicz Mateusz	31	Wabno Sylwia
15	Kuczowicz Adrian	32	Węgrzynek Paulina
16	Matysek Aleksandra	33	Zawadzka Aleksandra
17	Natkaniec Adam		

KLASA G DZIENNIKARSKA
wychowawca :mgr Anna Mucha

1	Balura Anna	6	Doktor Joanna
2	Borzyk Natalia	7	Faruga Daria
3	Cyganik Małgorzata	8	Faryńska Ilona
4	Czyżewska Magdalena	9	Fraś Klaudia
5	Długajczyk Ewa	10	Gibowska Marta

11	Iwan Dominika	20	Piecha Agata
12	Jakimiec Kamila	21	Ratajczak Dominika
13	Klimza Klaudia	22	Saternus Wojciech
14	Koczur Klaudia	23	Serwin Sylwia
15	Kot Karolina	24	Soliński Krzysztof
16	Kuczak Edyta	25	Stańkowska Justyna
17	Latusek Paulina	26	Stolarczyk Magdalena
18	Łapka Anna	27	Żebrowska Monika
19	Mucha Danuta		

ABSOLWENCI 2011/2012

KLASA A

wychowawca: mgr Aleksandra Skórzewska

1	Bednarz Bogusława	18	Liszka Joanna
2	Buda Dorota	19	Łopuszyński Jakub
3	Fidecka Diana	20	Mendrela Monika
4	Gawino Jadwiga	21	Nowak Barbara
5	Gilewicz Aleksandra	22	Otręba Paulina
6	Górna Adrianna	23	Piekorz Magdalena
7	Grześlak Daniel	24	Piekorz Magdalena
8	Hachuła Justyna	25	Pientok Monika
9	Janusz Agnieszka	26	Pilch Jacek
10	Jarnot Natalia	27	Pudelko Daria
11	Jurecka Agata	28	Rosowski Robert
12	Kędziora Karolina	29	Sapek Aleksandra
13	Kołaciak Robert	30	Stachura Kamil
14	Konieczny Agata	31	Szpak Anna
15	Kostka Magdalena	32	Ślósarczyk Kinga
16	Krzysztof Barbara	33	Tabor Jakub
17	Lenart Patrycja	34	Wójcik Agnieszka

KLASA C

wychowawca: mgr Szymon Nyga

1	Bodziony Jakub	18	Kwiatkowska Karolina
2	Cierniak Aleksandra	19	Magiera Aneta
3	Ćwiertnia Joanna	20	Nowak Rafał
4	Długajczyk Aneta	21	Obtułowicz Dawid
5	Dobry Mateusz	22	Porwit Kamil
6	Falkowska Mariola	23	Przewoźnik Barbara
7	Frąckowiak Katarzyna	24	Robak Paulina
8	Frączek Agnieszka	25	Skrzelowska Ewa
9	Gwóźdź Karolina	26	Sroka Magdalena
10	Jędrzejczak Sonia	27	Stadler Kinga
11	Kapek Łukasz	28	Szczesiul Maria
12	Kasperek Elwira	29	Szeliga Patrycja
13	Kasprzak Aleksandra	30	Szweda Katarzyna
14	Kaszyca Natalia	31	Szymura Monika
15	Kijas Katarzyna	32	Winiarska Katarzyna
16	Kołaciak Natalia	33	Wolski Bartosz
17	Konecko Sylwia		

KLASA D**wychowawca: mgr Joanna Motyka**

1	Bator Monika	18	Matyszkiewicz Mariusz
2	Berger Jan	19	Mazurek Iwona
3	Cichy Paweł	20	Mijał Paweł
4	Gajewy Dawid	21	Miklaszewski Maciej
5	Goj Krzysztof	22	Mikulski Daniel
6	Jastrzębska Ewa	23	Nowak Daniel
7	Jastrzębski Mariusz	24	Parysz Marcin
8	Jędrzejczak Mateusz	25	Piekarczyk Sebastian
9	Kaczmarek Oktawia	26	Pyka Barbara
10	Kocurek Andrzej	27	Rumiński Łukasz
11	Kosteczko Jędrzej	28	Ryszka Mateusz
12	Kozieł Dawid	29	Seweryn Martyna
13	Książek Bartosz	30	Stelmaczek Aleksander
14	Kucz Paweł	31	Trzopek Bartosz j
15	Majcherek Dawid	32	Urbańczyk Piotr
16	Malcharek Damian	33	Żoła Aneta
17	Matusik Kamil		

KLASA E/F**wychowawca: mgr Paulina Cholewa-Świetlińska**

1	Adamczyk Angelika	18	Kurzydem Przemysław
2	Adamczyk Dawid	19	Kuźnik Kamil
3	Biegun Patrycja	20	Malcharczyk Adam
4	Dandyk Magdalena	21	Oleksy Monika
5	Dobisz Kamil	22	Pastuszka Marcin
6	Drozdek Anna	23	Pieczka Rafał
7	Freitag Karina	24	Pilch Artur
8	Gawlik Barbara	25	Piwowarek Żaneta
9	Hachuła Barbara	26	Smuda Barbara
10	Hojna Rafał	27	Stanlik Daria
11	Jagoda Patryk	28	Stęchły Mateusz
12	Janik Aleksandra	29	Synowiec Magdalena
13	Jankowski Artur	30	Szafron Patrycja
14	Kania Paweł	31	Szołtys Marta
15	Kosowski Wojciech	32	Szorek Agnieszka
16	Kowal Marcelina	33	Wardziński Jakub
17	Kucz Magda	34	Wcisło Klaudia

KLASA G/B**wychowawca: mgr Klaudia Swachta**

1	Baron Andrzej	10	Jaworski Mariusz
2	Ciesek Anita	11	Kasperczyk Justyna
3	Demski Mateusz	12	Kołodziejczyk Natalia
4	Dolata Karolina	13	Kula Karolina
5	Dudek Łukasz	14	Niesyto Tomasz
6	Durok Anna	15	Orzechowski Jakub
7	Gierlicki Grzegorz	16	Osuch Sylwia
8	Goral Anna	17	Pikuła Tobiasz
9	Jabłoński Sebastian	18	Piwko Kamila

19	Piwowska Aneta	26	Synowiec Jakub
20	Płotek Angelika	27	Ślęczka Joanna
21	Popiołek Beata	28	Ślusarczyk Łukasz
22	Sinica Maja	29	Tosoni Krzysztof
23	Skwarek Agnieszka	30	Wabno Justyna
24	Sławski Marcin	31	Wawrzyniak Karolina
25	Sterlażnikow Dominik	32	Widacha Klaudia

ABSOLWENCI 2012/2013

KLASA C

wychowawca: mgr Aleksandra Stachoń

1	Adamczyk Tomasz	18	Padaż Kamil
2	Banaszek Paulina	19	Picur Krzysztof
3	Bara Kamil	20	Piekorz Aleksandra
4	Borkowska Paulina	21	Piekorz Martyna
5	Broda Karolina	22	Polko Lucyna
6	Chrobok Justyna	23	Sajdok Monika
7	Chrostek Magdalena	24	Skrzypiec Magdalena
8	Czarnecka Magdalena	25	Sobczyk Bartosz
9	Fuchs Małgorzata	26	Stelmaczonek Alicja
10	Jaworska Jagoda	27	Tomala Aleksandra
11	Klima Anna	28	Tubacka Marta
12	Kolny Gabriela	29	Tuszyńska Paulina
13	Liszka Kinga	30	Urbańska Nikolina
14	Lysko Anna	31	Wierzbicka Ewelina
15	Łukawska Ewelina	32	Wróbel Katarzyna
16	Namiel Joanna	33	Wróbel Paulina
17	Osoba Kamil	34	Żoła Krzysztof

KLASA D

wychowawca: mgr Łukasz Koniarczyk

1	Adrian Marcin	14	Michna Paweł
2	Bąk Adam	15	Miśka Michał
3	Berger Błażej	16	Nowak Artur
4	Błazek Barbara	17	Paruzel Dawid
5	Błotko Dariusz	18	Pasterak Tomasz
6	Boruta Daniel	19	Penczek Wojciech
7	Budziński Sebastian	20	Pyteł Rafał
8	Długajczyk Mateusz	21	Smoleń Barbara
9	Dudek Rafał	22	Stadler Bartłomiej
10	Durok Łukasz	23	Ścierański Dominik
11	Kozok Szymon	24	Waliczek Łukasz
12	Kwaśniewski Mateusz	25	Wilk Dawid
13	Łosoń Jakub	26	Włodarska Angelika

KLASA E/A**wychowawca: mgr Dagmara Kupczyk**

1	Bartosz Klaudia	19	Machnik Michał
2	Beker Roman	20	Malina Grzegorz
3	Binda Ewelina	21	Marekwica Inez
4	Bobla Jakub	22	Mijalski Piotr
5	Cuber Witold	23	Neugebauer David
6	Dziwis Daniela	24	Okoń Karolina
7	Frank Adam	25	Piątek Anna
8	Golda Paweł	26	Piecha Ewelina
9	Hajduk Przemysław	27	Płonka Karolina
10	Harmata Jakub	28	Siwiec Karolina
11	Jałocha Monika	29	Ścierski Kamil
12	Janosz Justyna	30	Tchórzewska Karolina
13	Karkoszka Piotr	31	Uzdrychowska Karolina
14	Kłyk Kamil	32	Wacławek Sylwia
15	Kostka Łukasz	33	Waja Izabela
16	Kowal Dawid	34	Wybraniec Estera
17	Krzykawska Aleksandra	35	Żoźna Klaudia
18	Kwaca Szymon		

KLASA F**wychowawca: mgr Agnieszka Pasierbek-Nieckarz**

1	Biesek Natalia	17	Mamok Hubert
2	Bobla Anna	18	Mega Kinga
3	Brzezina Patrycja	19	Noras Adam
4	Chrobok Patrycja	20	Prędyś Daria
5	Cichy Klaudia	21	Przybylski Józef
6	Dąbrowski Paweł	22	Pyrzeczek Aleksandra
7	Gierat Joanna	23	Remplewska Urszula
8	Gniza Aneta	24	Sojka Barbara
9	Górkiewicz Olga	25	Stachura Ewelina
10	Hołdaś Dorota	26	Stompor Katarzyna
11	Jagoda Monika	27	Sumera Szymon
12	Kowcz Estera	28	Synowiec Michał
13	Kubasiak Paulina	29	Walusiak Izabela
14	Latocha Michał	30	Wójcik Martyna
15	Lauk Mateusz	31	Wróbel Dominika
16	Liszka Natalia		

KLASA G/B**wychowawca: mgr Zbigniew Stobiński**

1	Balura Dawid	11	Kapała Aneta
2	Brzozowska Monika	12	Kozak Aleksander
3	Czardybon Patrycja	13	Kula Patrycja
4	Dubrawski Tomasz	14	Łasut Karolina
5	Grzegorzek Katarzyna	15	Majdiuk Dominik
6	Gwóźdź Marek	16	Markowska Róża
7	Hachuła Daria	17	Maruda Adam
8	Jakut Sabina	18	Mendrela Klaudia
9	Jankowska Małgorzata	19	Mika Łukasz
10	Janoszek Klaudia	20	Nieckarz Jakub

ROCZNIK LICEALNY 2008 - 2013

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W BIERUNIU
PIERWSZE WYDANIE ELEKTRONICZNE W ROKU 65 - LECIA ISTNIENIA SZKOŁY

21	Orzegowska Ewelina	28	Suchy Damian
22	Pacwa Aleksandra	29	Turek Martyna
23	Pacwa Monika	30	Urbańczyk Barbara
24	Rogalski Paweł	31	Wietrzycka Malwina
25	Sokołowski Kamil	32	Wietrzycka Michalina
26	Stępniewska Monika	33	Żądło Grzegorz
27	Stwora Izabela		

LO w Bieruniu oczami dyrektora

Wywiad z dyrektorem szkoły

Romualdem Kubicielem

W ostatnim czasie liceum bieruńskie ma bardzo dobrą passę. Stale się unowocześnia, a uczniowie i nauczyciele odnoszą sukcesy edukacyjne...

Rzeczywiście, ostatnio odnotowaliśmy niemało sukcesów. W olimpiadzie przedmiotowej z języka rosyjskiego – podobnie jak przed rokiem - mamy finalistkę centralnych eliminacji. Została nią Monika Bałdyga, uczennica klasy drugiej. Już teraz ma maturę z języka rosyjskiego „w kieszeni”. W ubiegłym roku do finału centralnego doszło dwóch naszych uczniów. Jest to ewenement na skalę krajową, zwłaszcza że najczęściej zaczynają uczyć się rosyjskiego dopiero w naszej szkole.

Kolejne osiągnięcia nasi uczniowie odnieśli w dziedzinie matematyki. To sukces, jeżeli w okręgu katowickim - na prawie 23 tysiące uczestników Międzynarodowego Konkursu Matematycznego Kangur - zajmują 10, 25 i 30 miejsce. W kolejnym Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „Matematyka bez granic – młodzież klasy pierwszej o profilu matematycznym wywalczyła 8 miejsce w regionie i 25 miejsce w Polsce, natomiast w Regionalnym Konkursie Matematycznym, w którym uczestniczyło 27 najbardziej uzdolnionych matematycznie uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych z powiatów: bieruńsko-lędzińskiego, mikołowskiego, pszczyńskiego i Tychów, nasi uczniowie zajęli 2 i 3 miejsce.

Powodem do dumy jest uczeń klasy 2G, Kornel Lizurej, który startując w bieżącym roku szkolnym w wojewódzkich konkursach zdobył pierwsze miejsca w konkursach: „Solidarność na Górnym Śląsku” i „Polskie Państwo Podziemne pod okupacją niemiecką i sowiecką w latach 1939-1945” oraz drugie miejsce w konkursie o Konstantym Wolnym. Niezwykle, z uwagi na wzruszające treści pracy konkursowej, jest zwycięstwo uczennicy klasy 2C Lindy Zygi w ogólnopolskim konkursie „Epizody z historii najnowszej Polski w komiksie”, zorganizowanym przez IPN w Warszawie.

W ostatnich latach szkoła również mocno się zmieniła.



Trwający od 2011 roku gruntowny remont szkoły rzeczywiście spowodował, że odwiedzający nas absolwenci jej nie poznają. Czasami żartuję sobie, że w roku 65-lecia istnienia Liceum zafundowano szkole taki lifting, o jakim ja na dwa lata przed emeryturą będę mógł jedynie pomarzyć. Częściej jednak powtarzam słowa jednego z radnych

powiatowych, który kilka lat temu, gdy z lekką zazdrością patrzyłem na prace remontowe w pozostałych placówkach oświatowych w powiecie, powiedział do mnie „trzeba marzyć dyrektorze... marzyć”.

I marzył Pan ?

Marzyć wśród przyjaciół jest czystą przyjemnością, a do przyjaciół szkoły zaliczam władze powiatu i wszystkich tych, których zaangażowaniu seria remontów szkoły mogła się udać. Wymienić i podziękować chciałbym jednak szczególnie radnym powiatu bieruńsko-lędzińskiego oraz członkom Zarządu Powiatu, podkreślić trzeba osobiste zaangażowanie Panów Józefa Bergera, przewodniczącego Rady

Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego oraz Bernarda Bednorza, Starosty Bieruńsko-Lędzińskiego. Przypomnę tylko, że w 2011 roku wymieniona została cała instalacja elektryczna. Przy okazji – dzięki podwieszanym sufitom - korytarze uzyskały nowoczesny wygląd. W 2012 roku przeżyliśmy drugi etap



remontu – wymianę całej instalacji wodnej, kanalizacyjnej i przeciwpożarowej, a łazienki szkolne uzyskały wygląd godny XXI wieku. W tym samym czasie trwała budowa zespołu boisk sportowych Orlik 2012. Ostatni remont prowadzony w lipcu i sierpniu 2013 r. obejmował kapitalny remont ciągów komunikacyjnych z wymianą posadzek, częściową modernizacją stolarki okiennej oraz malowaniem pomieszczeń szkoły.

Dzięki tym działaniom angażującym ogromne środki finansowe szkoła nasza uzyskała nowoczesny wygląd i wyposażona została w nowoczesne pomoce dydaktyczne. Dość powiedzieć, że obecnie wszystkie pracownie mają sprzęt multimedialny, zasadniczo unowocześnione zostały pracownie informatyczne, wyposażone w nowoczesne komputery o parametrach nieczęsto spotykanym w pracowniach szkolnych.

Zmienia się również otoczenie szkoły. Jest to bez wątplenia zasługą powstałego nowoczesnego obiektu sportowego, wspomnianego zespołu boisk sportowych „Orlik” wraz z niespotykaną infrastrukturą, ale również ciągle rewitalizowanych terenów zielonych pełniących funkcję rekreacyjną, ale również edukacyjną, a to z uwagi na wielość gatunków drzew i krzewów jakie w ostatnich latach posadzone zostały wokół szkoły.



Jak szkoła wypadła w tym roku na egzaminie maturalnym.

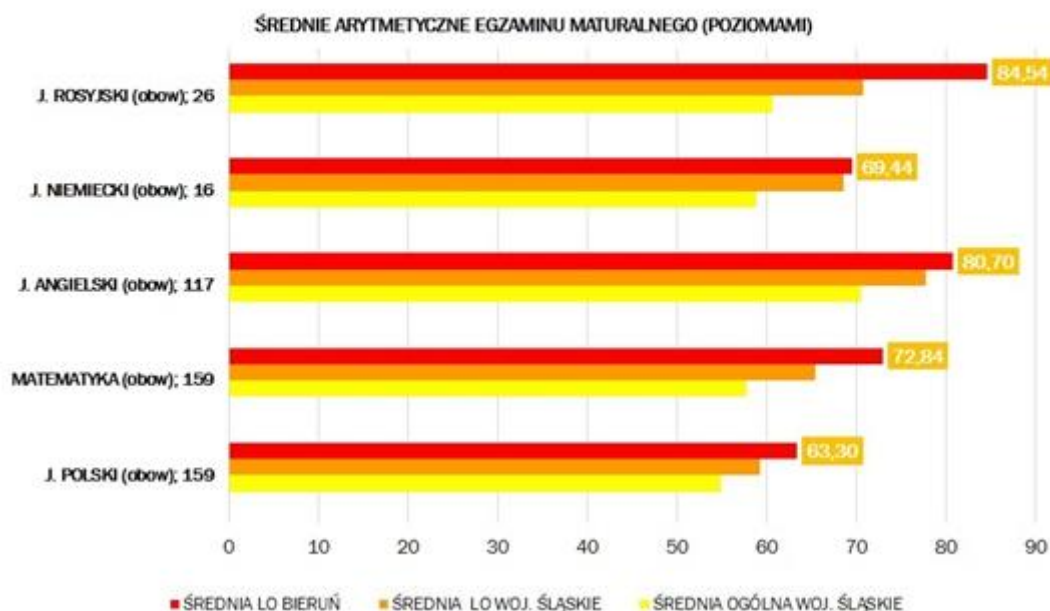
Wyniki egzaminu maturalnego są od wielu lat powodem do dumy uczniów jak i nauczycieli. Wyniki tegorocznych maturzystów stawiają naszą szkołę w rzędzie najlepszych liceów ogólnokształcących w województwie śląskim. 10 miejsce pod względem zdawalności, to mówi samo za siebie, szczególnie jeśli zdajemy sobie sprawę, że w naszym liceum do matury przystępuje 100 % absolwentów – co wcale nie jest takie oczywiste nawet w przypadku renomowanych szkół.

ZDAWALNOŚĆ MATURY 2013

nazwa i adres szkoły		liczba maturzystów	liczba zdanych	% zdanych
VIII Liceum Ogólnokształcące im. M. Skłodowskiej - Curie	Katowice	195	195	100,0%
I Liceum Ogólnokształcące im. L. Kruczkowskiego	Tychy	155	155	100,0%
II Liceum Ogólnokształcące z im. M. Konopnickiej	Katowice	202	201	99,5%
III Liceum Ogólnokształcące im. A. Mickiewicza	Katowice	195	194	99,5%
Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich	Bieruń	159	157	98,70%
I Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika	Katowice	135	133	98,5%
X Liceum Ogólnokształcące im. I. J. Paderewskiego	Katowice	159	156	98,1%
II Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich	Mysłowice	73	71	97,3%
I Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego	Pszczyna	183	178	97,3%
II Liceum Ogólnokształcące im. C. K. Norwida	Tychy	148	144	97,3%
IV Liceum Ogólnokształcące im. gen. S. Maczka	Katowice	198	191	96,5%
I Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki	Mysłowice	142	137	96,5%
VII Liceum Ogólnokształcące im. Harcerzy Obrońców Katowic	Katowice	72	69	95,8%
III Liceum Ogólnokształcące	Pszczyna	142	135	95,1%
III Liceum Ogólnokształcące im. S. Wyspiańskiego	Tychy	109	103	94,5%
IV Liceum Ogólnokształcące im. G. Morcinka	Tychy	130	122	93,8%
XVIII Liceum Ogólnokształcące im. E. Abramowskiego	Katowice	61	57	93,4%
Liceum Ogólnokształcące im. J. F. Kennedy'ego	Katowice	13	12	92,3%
XIV Liceum Ogólnokształcące im. mjr. H. Sucharskiego	Katowice	111	95	85,6%

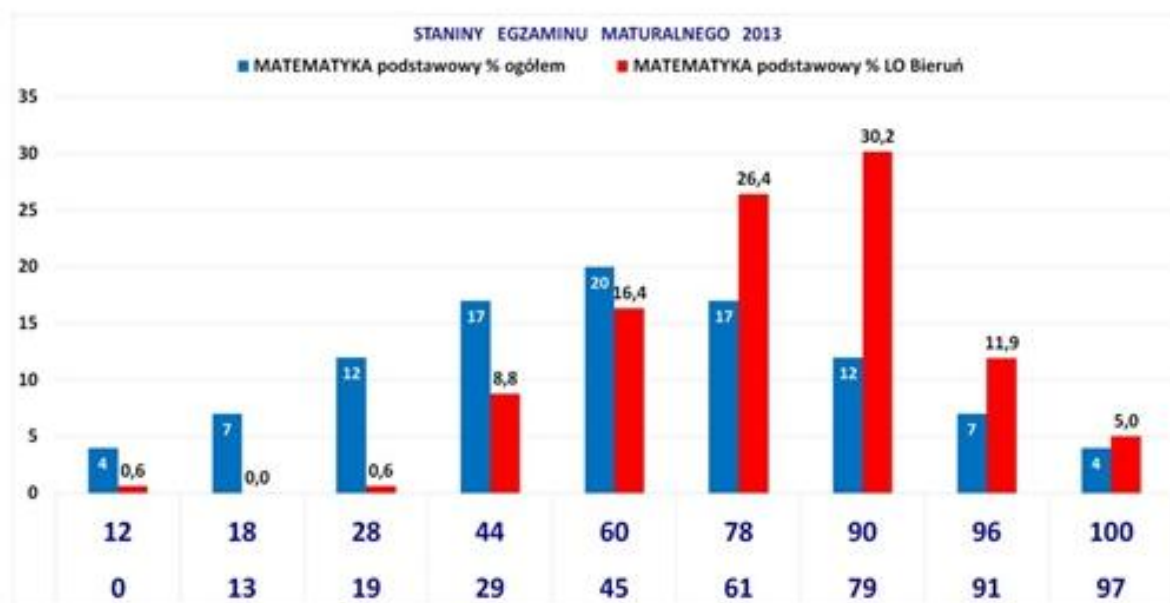
Podobnie sytuacja wygląda gdy analizujemy wyniki średnie z poszczególnych przedmiotów:

ŚREDNIE WYNIKI MATURY 2013



Proszę zauważyć że w wszystkich przedmiotów absolwenci Liceum w Bieruniu osiągnęli średnie wyniki znacznie przewyższające wyniki średnie liceów ogólnokształcących w województwie nie mówiąc już o wynikach pozostałych typów szkół. Prawdziwą jednak rewelacją są wyniki rzeczywiste porównywane w skali kraju, tzw. staniny. Dzięki temu wskaźnikowi wiemy, że w naszej szkole połowa wszystkich maturzystów uzyskała wyniki powyżej 79 %, kiedy w Polsce takie wyniki uzyskał zaledwie co czwarty maturzysta.

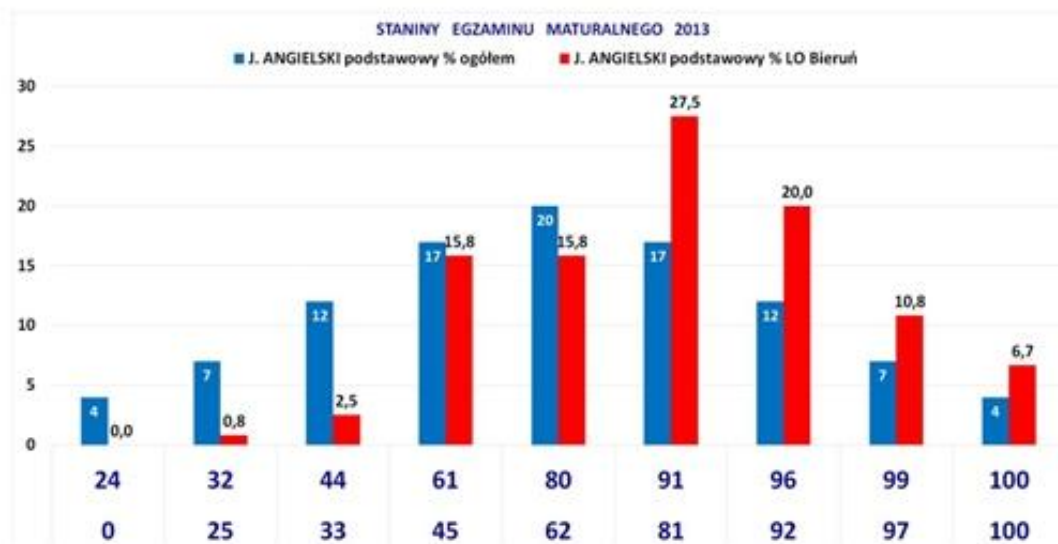
STANINY MATURALNE 2013 matematyka- 159 zdających



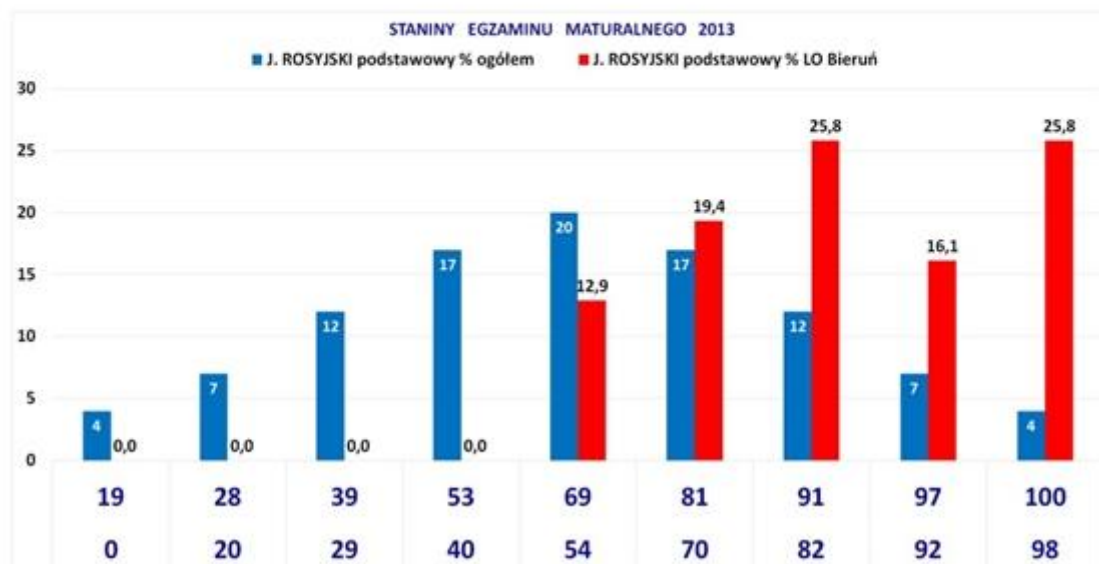
Podobnie sytuacja wygląda z pozostałych przedmiotów. Podkreślić chciałbym bardzo wysokie kompetencje językowe naszych uczniów. Na egzaminie z języka angielskiego absolwenci uzyskali wyniki najwyższe. Co trzeci nasz uczeń uzyskał wynik powyżej 91 %, zaś 78 absolwentów (na 120 zdających przedmiot) uzyskało wynik powyżej 81 %.... przekładając to na standardowo używana skalę oceniania w szkole można stwierdzić, że 65 % zdających język angielski, uzyskali ocenę bardzo dobrą. Ewenementem zaś na skalę województwa śląskiego są wyniki maturalne z języka rosyjskiego, którego – co trzeba podkreślić – uczniowie zaczynają się uczyć dopiero u nas w szkole. Wyniki tej grupy uczniów, są nie do przecenienia.

Według danych Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w naszej szkole od lat grupa zdających ten język na egzaminie maturalnym jest najliczniejszą grupą w województwie, zaś patrząc na ich imponujące wyniki można śmiało rzec, że w tym przypadku ilość przechodzi w jakość. Co czwarty maturzysta uzyskał wyniki najwyższe (powyżej 98 %), zaś 21 uczniów uzyskało, według tradycyjnej skali oceniania ocenę bardzo dobrą. Trudno wymarzyć sobie lepszą rekomendację naszej szkoły. Wszystkich zachęcam do lektury informacji na ten temat zamieszczonych na naszej stronie internetowej. Zainteresowani znajdą tam gruntowną analizę sukcesu maturalnego młodzieży LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu:

STANINY MATURALNE 2013 język angielski – 120 zdających



STANINY MATURALNE 2013 język rosyjski – 31 zdających



A czy tak dobry wynik uzyskiwany przez maturzystów przekłada się na dalsze sukcesy absolwentów szkoły?

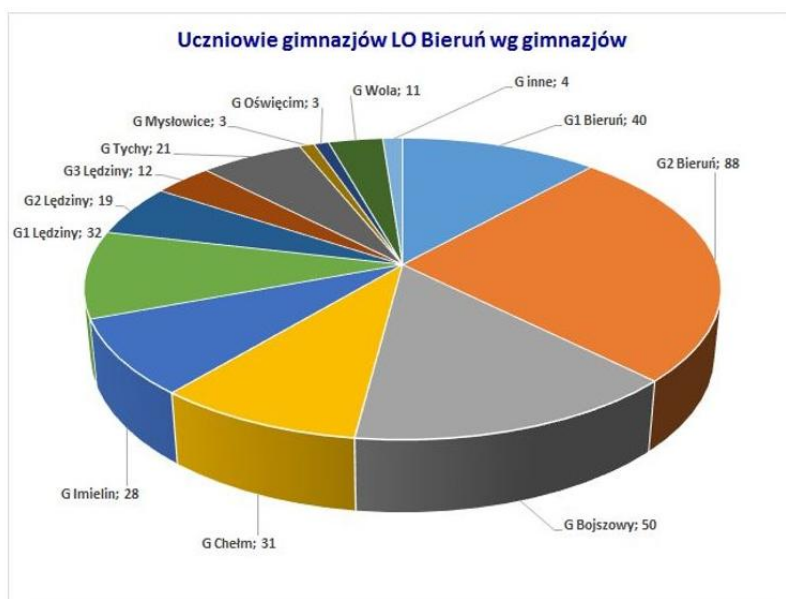


Oczywiście. Absolwenci naszej szkoły zdobywają indeksy najlepszych uczelni wyższych w Polsce. Odsetek studiujących absolwentów LO w Bieruniu od lat przekracza 90%. Ważne jest to że nie tylko zdobywają indeksy, ale z sukcesami kontynuują studia. Wiele jest przykładów potwierdzających moje słowa. Ponad połowa grona pedagogicznego w naszej szkole – to jej absolwenci. Przyglądając się zaś naszym

władzom samorządowym, to niewielu spośród włodarzy naszych gmin nie kończyło naszej szkoły, a wreszcie za ilustrację niech posłuży to, że spośród znanych mi mieszkańców powiatu, którzy ukończyli trudne i niezwykle renomowane studia w zakresie pożarnictwa wszyscy rekrutowali się spośród naszych absolwentów. Przykłady można by mnożyć.

Skąd rekrutują się uczniowie, odnoszący tak spektakularne sukcesy.

Młodzież naszej szkoły to przede wszystkim absolwenci gimnazjów z terenu naszego powiatu. Najchętniej – na co wskazują statystyki – naukę kontynuują u nas absolwenci z obu gimnazjów bieruńskich, co nie jest zaskoczeniem. Nie dziwi również wśród uczniów naszej szkoły duża liczba absolwentów trzech gimnazjów łęczyńskich. Od kilku lat również coraz większe zainteresowanie nauką w naszej szkole wykazują absolwenci z gimnazjów w Bojszowach, Chełmu Śląskiego i Imielina. Cieszę się również z tego, że coraz częściej decydują się kontynuować naukę w naszej szkole absolwenci gimnazjów z poza powiatu bieruńsko-łęczyńskiego: z Tychów i Miedźnej.



Dziękuję za rozmowę.

Wywiad przeprowadziła Magdalena Padlewska-Berger

Rozmawiamy

**Wywiady z absolwentami
oraz uczniami**

Agnieszka Wasztyl, uczennica bieruńskiego liceum w latach 2000-2004. Studiowała stosunki międzynarodowe. Ukończyła podyplomowe studia dziennikarstwa ze specjalizacją telewizyjną na Uniwersytecie Warszawskim, podyplomowe studium systemu fiskalnego i polityki monetarnej w NBP i PAN, a także roczny program szkoleniowy służby zagranicznej Akademii Młodych Dyplomatów w ramach Europejskiej Akademii Dyplomacji. Reporterka TVP Info. Zajmuje się głównie tematyką gospodarczą. Współpracowała także z TVP Polonią i TVP1. Wcześniej związana m.in. z TVN24/CNBC Biznes, TVP Kraków i radiem TOK FM/Złote Przeboje w Krakowie.



Agnieszko, niezmiernie mi miło znów z Tobą rozmawiać. Od twojej matury minęło 9 lat. Tylko czy aż 9? Jak wspominasz licealne czasy?

Mnie również jest bardzo miło. 9 lat- jak ten czas leci. Bardzo dobrze wspominam liceum. Miałam zgraną klasę, paczkę przyjaciół, z którymi wchodziłam w dorosłe życie. Z niektórymi do dziś utrzymuję kontakt. Szkoła dobrze przygotowała mnie do studiów. Bardzo miło wspominam wymianę uczniów do Gundelfingen, wycieczki szkolne, wyjazdy do teatru. Pamiętam wspólne przygotowywanie się do klasówek. Oj działo się działo.....Aniołkami nie byliśmy.

Masz na swoim koncie współpracę z TVN24/CNBC Biznes, TVP Kraków, radiem TOK FM/Złote Przeboje, TVP Polonią, TVP1 i TVP Info. Podziel się z naszymi licealistami receptą na sukces; jak z Bierunia trafić do telewizji?

Nie ma prostej recepty. Ale najważniejsze to mieć w życiu pasję i robić wszystko by spełniać swoje marzenia. Nie poddawać się, nie zrażać porażkami- bo ich się nie uniknie. Trzeba sobie wyznaczyć cel i wytrwale go realizować. Ja też miałam słabe momenty. Czasem nie miałam już ani siły, ani motywacji. Ale zawsze w trudnych momentach zadawałam sobie pytanie: czy na pewno chcę się poddać i poszukać sobie innego zajęcia? I odpowiedź była jedna: zawsze jest za wcześnie by zrezygnować. Zanim trafiłam

do telewizji przez kilka lat odbyłam wiele praktyk, staży – które musiałam sobie sama załatwić. Pracowałam też za darmo. Wszystko po to, by zdobyć doświadczenie. Ale opłaciło się. Do TVN24/CNBC Biznes trafiłam z castingu. Ze mną wybrano 14 osób – z całej Polski. Po kilku latach w końcu dostałam swoją pierwszą wypłatę. Ale w TVN nie było lekko. Musiałam się sporo nauczyć. Wiele osób nie wytrzymało tempa i presji czasu. Średnio co 3 miesiące ktoś odchodził, a na jego miejsce pojawiała się nowa osoba. Ruszył nowy kanał, trzeba było robić wszystko, po kilkanaście godzin. Czasem bez przerw na jedzenie. Lekko nie było. Po roku potrzebowałam zmiany, dalszego rozwoju. Do TVP wysłałam CV. Wystarczyło. Ale już wtedy doświadczenie miałam spore – jak na 23 lata. Teraz jestem reporterką i wydawcą serwisów ekonomicznych. I dalej stawiam sobie cele. I dalej walczę. I dalej to kocham...

Wspominamy Cię często w szkole jako osobę niezwykle ambitną, zdeterminowaną i – w dobrym znaczeniu tego słowa – upartą. Może to jest klucz do sukcesu?

Upór, wytrwałość, pracowitość i pasja. Jak się za szybko nie zrezygnuje, to w końcu uda się osiągnąć swój cel. Bardzo pomaga też pozytywne myślenie – ja akurat nie miałam z tym większego problemu, bo z natury jestem niepoprawną optymistką. I tego się trzymam.



Opowiedz o Twoim pierwszym kontakcie z mediami.

To było dawno temu. Na pierwszym roku studiów zaczęłam od staży w regionalnej prasie. Studiowałam w Krakowie, więc moje pierwsze artykuły zaczęły się pojawiać w krakowskim dziale Gazety Wyborczej i Gazecie Krakowskiej. Był to dla mnie kubek zimnej wody. I ogromna lekcja pokory. Bo po maturze wydawało mi się, że potrafię świetnie pisać, a rzeczywistość okazała się inna. To był dramat. Wszystkie moje teksty były bezlitośnie skracane, poprawiane, a mnie męczyli o przecinek, który postawiłam w złym miejscu. Momentami miałam dość. A potem przyszły staże - 4 miesiące biegałam z mikrofonem. Uciekałam z wykładów, by nagrać wywiad. Czasem jechałam na konferencję w przerwie między egzaminami. A ciągnęłam wtedy 2 kierunki, więc nie było łatwo. Z jednego zrezygnowałam – ale to dopiero jak wylądowałam w Warszawie. Na początku dzielnie ciągnęłam oba. Gdy wyjechałam na stypendium Erasmus, to z Niemiec pisałam artykuły dla Polskapresse – Wiadomości24.pl. Za darmo -

chodziło mi o to by nie stracić kontaktu z pisaniem, by wyrobić sobie warsztat. Na studiach rozpoczęłam też współpracę z telewizją. Dla TVP Kraków przygotowywałam materiały o studentach, zrobiłam pierwszy w życiu reportaż. I wtedy poczułam, że telewizja- to jest to, co chcę robić w życiu. I potem stało się. Spełniło się moje marzenie. Dostałam pracę w telewizji. Najpierw rok TVN24/CNBC Biznes – szkoła życia i charakteru. Jestem wdzięczna ze tę lekcję. A potem już Telewizja Polska. W tym roku minęło 6 lat odkąd wyjechałam do Warszawy.

Kiedy zdecydowałaś, że dziennikarstwo to twój sposób na życie?

Wiem, że nikt mi w to nie uwierzy- ale na szczęście mam świadków na potwierdzenie moich słów. Rodzice i znajomi potwierdzają, że ja dziennikarką chciałam być od 6tej klasy szkoły podstawowej. Marzyłam o tym zawodzie, czułam, że to jest to. Wszyscy myśleli, że pewnie zmienię zdanie kilkanaście razy, a ja wytrwałam przy swoim. Nie wiedziałam wtedy tylko jeszcze jakie to ma być dziennikarstwo. Nie miałam doświadczenia. Nie wiedziałam czy lepiej sprawdzę się w prasie, radiu, czy w TV. I staże pokazały, dały mi pewność, że telewizja przede wszystkim. Choć pisać też lubię.

Twoje materiały pojawiały się w Teleexpresie, Wiadomościach. Co uważasz za swoje największe dziennikarskie osiągnięcie?

Nie wiem, które było największe. Mnie motywował - i nadal motywuje - każdy materiał, który jest ambitny, do którego muszę się przyłożyć. Emisja materiału w „Wiadomościach” i „Panoramie” na pewno jest odbierana jako pewien prestiż. Oczywiście bardzo się cieszyłam, gdy moje tematy pojawiły się w tych programach. Ale teraz podchodzę do tego już trochę inaczej. Przygotowując materiał na antenę TVP INFO - mając świadomość, że jest to kanał ogólnopolski i wpadki od razu będą wychwycone – to każdy dobrze zrealizowany temat jest moim małym sukcesem. Bo każdy dzień pracy w newsach naprawdę jest wyzwaniem... A największe osiągnięcie? Mam nadzieję, że jeszcze przede mną...

A jakieś wpadki też się zdarzały? Może jakieś zabawne historie?

Oj tak. Wpadki są nieuniknione, zwłaszcza gdy antena jest na żywo i gdy pracuje się w takim pośpiechu. Wie to każdy dziennikarz. Zdarzają się nawet tym najlepszym i najbardziej doświadczonym. Zdarzyło mi się pomylić nazwisko rozmówcy, przekręcić ważne dane GUS-u, pojechać na zdjęcia zupełnie nie znając tematu – bo nie było czasu go zgłębić. W takich sytuacjach trzeba improwizować i zachować zimną krew. Nie jest to łatwe i nie zawsze się udaje.

Czy masz jakiś zawodowy autorytet? Kto nim jest i dlaczego?

Bardzo cenię Oprah Winfrey - za jej profesjonalizm. A z polskich dziennikarek najbardziej szanuję Joannę Osieńską. Za jej etykę zawodową, doświadczenie, styl i klasę.

Pamiętam Twoje materiały z Malty. Robiły wrażenie. W jakie zakątki świata dotarłaś w związku ze swoją pracą?

Najdalej byłam w Uzbekistanie. Przygotowywałam wtedy materiał o żołnierzach Armii Andersa i Polonii w Taszkencie i Samarkandzie. Były to tylko trzy dni, ale tak intensywne, że prawie nie spałam. Historie ludzi niesamowite, wrażenia niezapomniane. Bardzo miło wspominam też Grecję i Holandię. W Atenach przygotowywałam materiały m.in. o kryzysie i bezrobotnych Polakach.

W Amsterdamie o nagonce na Polaków – tak zwanym „polskim tsunami”, bezdomnych



i przedsiębiorcach. Ci z kolei w Holandii świetnie sobie dają radę. Ostatni wyjazd był na Malte. Maltańskie władze pośmiertnie uhonorowały Polaków walczących o wolność tego archipelagu podczas Drugiej Wojny Światowej.

A przy okazji znalazłam pracujących na Malcie Polaków – młodzi ludzie, tuż po studiach. Wyjechali z Polski w poszukiwaniu lepszego życia, zarobków czy przygody.

Jakie są dobre i złe strony dziennikarstwa?

Staram się nie zauważać złych stron, bo dziennikarstwo to moja największa pasja. Uwielbiam tę adrenalinę, uwielbiam mieć newsa. Ten zawód pozwala mi nieustannie się rozwijać, bo każdy dzień jest inny, każdy przynosi coś nowego. Nie ma rutyny. Ciągłe w biegu, szybkie tempo- a ja to bardzo lubię. Dziennikarstwo pozwala mi docierać do miejsc do których pewnie sama bym nie dotarła, pokazać historie ludzi, o których jeszcze nikt nie słyszał. A do tego poznawanie tylu nowych osób z różnych zawodów i branż daje mi ogromną satysfakcję. Nie chodzi mi o tak zwanych celebrytów czy polityków- ale przede wszystkim o zwykłych ludzi, którzy często mają do opowiedzenia bardzo ciekawe historie. A poza pracą można wziąć udział w wielu wyjazdach dziennikarskich. Są organizowane zimowiska dziennikarzy, rejsy (kilka razy miałam okazję płynąć Darem Młodzieży), zjazdy ludzi wolnych zawodów, bale i wiele innych imprez... A złe strony? To przede wszystkim niestabilność. Rynek mediów nie daje poczucia bezpieczeństwa. Ciągłe ma się wrażenie, że siedzi się na gorących krzesłach. Nie ma płaconych nadgodzin, wolnych weekendów i świąt. Często nie ma umów o pracę, zdarza się mobbing – ale to akurat może przytrafić się w każdym zawodzie. Ciężko cokolwiek zaplanować, bo w każdej chwili mogą wezwać cię do pracy gdy jest wydanie specjalne, może przedłużyć się dyżur. Zdarzało mi się już pracować po 20 godzin bez przerwy. Pracowałam też nocami, by potem przyjść na dyżur na... 8mą rano. Czasem nie ma czasu na jedzenie i sen. Mam też świadomość, że w każdej chwili można stracić pracę – choć to też zależy od mediów. A to czy ma się doświadczenie nie zawsze jest brane pod uwagę. Różnie bywa. Ja staram się robić swoje – najdłużej jak mogę- i koncentrować się tylko na plusach tego zawodu. Bo nie wyobrażam sobie robić czegokolwiek innego.

Co robisz w wolnym czasie? O ile masz wolny czas...

Mam bardzo niewiele wolnego czasu. Ale jeśli mam chwilę, to staram się ją aktywnie wykorzystać. Nie jestem typem domatora, więc gdy tylko mogę to podróżuję – uwielbiam spontaniczne wyjazdy, wyjścia do klubów, na koncerty. Nie pogardzę też dobrym kinem, teatrem czy książką – książki czytam zawsze gdy jeżdżę do pracy. Staram się czerpać z życia garściami - oczywiście w granicach rozsądku.

Dziękuję i życzę spełnienia zawodowych i prywatnych marzeń.

Wywiad przeprowadziła Magdalena Padlewska-Berger



Sylwia Boroń ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Bieruniu w 2006 roku. Następnie odbyła studia aktorskie w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie, filii zamiejscowej we Wrocławiu. Od 1 września 2011 roku występuje w Teatrze Polskim we Wrocławiu. Pierwszym wygranym castingiem w karierze Sylwii Boroń została rola Anety w „Oszukanych”. Zagrała także główną rolę w „Ostrej randce”.

Witam absolwentkę LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu z roku 2006. Minęło 7 lat od czasu, jak opuściłaś mury szkolne. Jakie wspomnienia wiążą się z tym czasem ?

Ha! To już tyle czasu? Mam przyjemne wspomnienia z tego okresu, może oprócz paniki przygotowań do matury. Mój dom rodzinny jest oddalony o kilka kroków od liceum i pewnie dlatego prawie zawsze byłam spóźniona na pierwsze zajęcia (śmiech). Doskonale pamiętam wszystkich moich nauczycieli. W liceum nawiązały się pierwsze ważne przyjaźnie, z kilkoma osobami jestem w stałym kontakcie. To był czas, kiedy formowała się już powoli moja droga zawodowa. Brałam udział w konkursach recytatorskich, szkolnych przedstawieniach przygotowywanych na różne okazje, należałam do grupy „Migreska” w Teatrze Małym w Tychach. Ale nie będę ukrywać, że nie chciałabym wrócić do odrabiania lekcji i pisania klasówek.

Co sprawiło, że swoje losy postanowiłaś związać z aktorstwem ? Czyżby to było marzenie dzieciństwa?

Mama twierdzi, że zapytana w dzieciństwie, dlaczego chcę być aktorką, odpowiedziałam, iż nie chcę być już taka nieśmiała. Na pewno zrodziło się to u mnie bardzo wcześnie i sama właściwie nie jestem teraz w stanie określić, kiedy podjęłam taką decyzję. Od dziecka uskuteczniałam przebieranki z moją siostrą, występy dla rodziny i znajomych, nawet teatrzyki kukiełkowe z papierowymi postaciami przyklejonymi do kredek. Na pewno nie myślałam wtedy o aktorstwie jako zawodzie – tak po prostu chciałam być aktorką. Pamiętam nagranie z wakacji nad morzem, gdzie ja – jeszcze brzdąc – krzyczę: "Tatus, na mnie kamera! Na mnie!". Mój dziadek zawsze mówił, że ze mnie to będzie komediantka, no i miał rację.

Tvoja kariera rozwija się w błyskawicznym tempie. Dwie główne role w „Oszukanych” w reż. Solarza i „Ostrej randce” w reż. Odolińskiego , jak wspominasz pracę na tych planach ?

Tak naprawdę, to najsilniej pamiętam pracę podczas „Oszukanych”. To był mój pierwszy plan filmowy, od razu jedna z głównych ról. Musiałam nauczyć się systemu pracy przy filmie, tego, że nie mam miesięcy prób i budowania postaci, jak w teatrze. Na planie wszystko dzieje się szybko. Oczywiście wcześniej jest czas, żeby przedyskutować scenariusz z reżyserem , również podczas zdjęć dużo się rozmawia. Trzeba się przyzwyczaić do tego, że każdą scenę musi się powtarzać kilka razy, żeby mogła być sfilmowana z kilku ujęć. Na planie nie realizuje się chronologicznie scenariusza i aktor nie ma płynnego przepływu emocjonalnego, jak podczas spektaklu w teatrze. Chyba najtrudniejsze są właśnie te przeskoki i szybkie zmiany diapazonu emocjonalnego w ciągu jednego dnia. Zdarzały się takie przypadki, kiedy mieliśmy zrealizować scenę ogniska, a tu akurat cały wieczór była ulewa. Podobna sytuacja dotyczyła scenariuszowego lata ,mimo że na zewnątrz jest tylko kilka stopni, musiałam grać w sukience z krótkim rękawem. Ale uwielbiam pracę na planie filmowym. Cała ekipa zawsze bardzo szybko, na ten krótki czas, staje się sobie bardzo bliska.

W obu filmach a także serialach m.in. „Barwach szczęścia”, „Lekarzach”, „Przyjaciółkach”, „Prawie Agaty”, „Głębokiej wodzie” grywasz z najpopularniejszymi aktorami, z którymi najlepiej Ci się pracowało?

Ciężko byłoby mi wybrać. Ze wszystkimi aktorami współpracowało mi się dobrze. Nikt, nigdy nie tworzył między nami dystansu, wynikającego z różnicy doświadczenia w zawodzie. Zawsze staram się podpatrywać innych aktorów, żeby czegoś nowego się nauczyć.

Jesteś również aktorką Teatru Polskiego w Wrocławiu, wolisz występować na scenie czy przed kamerami ?

Od czasu kiedy trafiłam do szkoły teatralnej, marzyłam głównie o pracy w teatrze. Miałam ogromne szczęście, że udało mi się trafić do zespołu tak cenionego i wciąż nagradzanego, jakim jest Teatr Polski we Wrocławiu. Ta praca diametralnie różni się od pracy na planie filmowym. Grając spektakl, nie można zrobić cięcia, dubla, czy czegoś poprawić. Wszystko dzieje się na oczach widza, a aktor musi mieć niezwykle refleks i zdolność



fot. Milena Dutkowska

wybrnięcia z pewnych przypadkowych sytuacji i to jest właśnie magia tego miejsca. Należę do zespołu Teatru Polskiego dopiero od dwóch lat, a już miałam okazję pracować ze świetnymi reżyserami, jak Krystian Lupa, Jan Klata czy Krzysztof Garbaczewski. Nie potrafię wybrać. Nie wolę. Uwielbiam pracę w teatrze, równie mocno, jak tę na planie filmowym.

Pamiętam Twoje licealne występy podczas konkursów recytatorskich, przeglądach teatralnych. Szczególnie utkwił mi w pamięci autorsko zinterpretowany monolog Telimeny. Czy jest rola, o jakiej marzysz?

Też pamiętam ten występ. Telimenę zagniatającą ciasto na pierogi (śmiech). Nie mam wymarzonej roli. Chciałabym dostawać propozycje postaci, które stawiałyby przede mną coraz to inne wyzwania. Nie powtarzać się, móc odnajdywać w sobie przeróżne osoby.

No to kolejne pytanie z tej serii, u którego reżysera chciałabyś zagrać ?

Wojciech Smarzowski, zdecydowanie. Ale myślę, że w przeciągu ostatnich lat, szkoły filmowe w Łodzi czy Katowicach ukończyło wielu młodych reżyserów, z ciekawym i świeżym podejściem do kina.

Zostałaś najlepszą aktorką 48 Hours Film Projekt Warsaw 2012 za rolę w „Linieniu” w reż. Radolińskiego, skąd ta przygoda z kinem offowym ?

48 Hour Film Projekt to międzynarodowy festiwal filmowy, który na świecie odbywa się już od wielu lat. W Warszawie była to badajże druga edycja. Pomysł jest dosyć szalony, ponieważ jednego dnia otrzymuje się informacje, jaki rekwizyt, bohater i tekst dialogu musi się pojawić w filmie oraz gatunek, w jakim ma być utrzymany. 48 godzin później film musi być ukończony. Usłyszeliśmy ze znajomymi o tym konkursie i stwierdziliśmy, że chyba ciekawiej nie da się przeżyć weekendu. Stąd ta decyzja. Są to na pewno dwie nieprzespane noce, ale przy tym mnóstwo frajdy.

Czym zajmujesz się w wolnym czasie? Byłaś laureatką konkursów literackich, autorką wielu niezłych wierszy, czy nadal piszesz ?

Obecnie w wolnym czasie najchętniej jeżdżę do mojej małej siostrzenicy. Piszę, może nie tak dużo jak kiedyś i raczej nie są to wiersze, ale teraz wszystko szybciotko chowa się w szufladzie.

Zdradź nam swoje plany ? W czym Cię niedługo zobaczymy ?

Właśnie rozpoczęłam próby do spektaklu „Kronos” w reżyserii Krzysztofa Garbaczewskiego, mam stały wątek w „Barwach szczęścia” oraz czekam jeszcze na premierę filmu „Matka” Lee Mackintosha Jonesa.

W takim razie życzymy powodzenia, „polamanych nóg na scenie” , wybitnych ról i ... Oscara.

Nie będę dziękować, by nie zapeszać.

Wywiad przeprowadziła Dagmara Kupczyk

Adrian Kowalik- absolwent LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu (2004), absolwent Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach (2010) , stażysta Szpitala Miejskiego w Siemianowicach Śląskich, obecnie mieszka w Katowicach. Praktyki zawodowe: Islandia : Landspítali, Reykjavik (chirurgia),Kanada : Alberta University Hospital, Edmonton (chirurgia), Polska: GCM, Katowice Ochojec (pielęgniarska), GCMiD Katowice Ligota (pediatria i SOR), CSK, Katowice Ligota (ginekologia). Działacz wielu stowarzyszeń: IFMSA-Poland: Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Medycyny, Kampania Społeczna „HELP” dla życia bez tytoniu, grant na projekt wojewódzki - Paczka kłamstw, Pomoc w organizacji projektu Stowarzyszenia „Życie po Przeszczepie” (Transplantacja na Tak). Uczestnik, prelegent wielu naukowych konferencji zagranicznych: HELP: Praga 03.2009, Bruksela 10.2010, Ryga 05.2010, WHO: Parma 03.2010, EU: Bruksela 07.2009.



Dlaczego zdecydowałeś się na wybór studiów medycznych? Czy zawsze chciałeś być lekarzem?

Zawsze chciałem pomagać ludziom, natomiast szukałem na to odpowiedniego sposobu. Nie trzeba od razu być lekarzem, aby pomagać ludziom. Medycyna stała się mi jednak bliska poprzez zamiłowanie do nauk przyrodniczych (chemia i biologia). Bycie strażakiem czy policjantem, praca w służbie innemu człowiekowi daje podobne emocje. Mnie najbliższa była medycyna. Wybierając studia, zastanawiałem się również nad fotografią ale wkrótce potem stwierdziłem ,że bezpieczniej dla wszystkich będzie, jeżeli zostanę lekarzem robiącym zdjęcia niż „leczącym” fotografem.

Jak postrzegasz rolę lekarza we współczesnym społeczeństwie? Jakim Ty chcesz być lekarzem?

Obecnie rola lekarza w hierarchii prestiżu zawodów spadła w porównaniu do kilku lat wstecz. Pracując w Polsce ciężko być dobrym lekarzem, gdyż naprawdę jest nas mało a tym samym pracy dużo więcej niż w innych krajach europejskich . Jeden polski lekarz pracuje za dwóch, zarabiając nieporównywalnie

mało w stosunku do odpowiedzialności, jaka na nim ciąży. Lekarz obecnie staje się bardziej „dostarczycielem usług medycznych” niż człowiekiem godnym zaufania pacjenta. Problem tkwi w wielu aspektach. Podczas studiów rodzina i znajomi pytali się często kim będziemy po studiach, jakimi lekarzami chcemy być. Często padały proste odpowiedzi – Dobrymi lekarzami, bez względu na specjalizację. Ja również chciałbym być dobrym...chirurgiem. Lekarz to nie zawód - to styl życia. Dość niezdrowy paradoksalnie.

Bardzo aktywnie włączałeś się podczas studiów w akcje antynikotynowe czy propagowania zdrowego trybu życia i odżywiania, co Tobą kierowało ?

Nałóg nikotynowy czy zły tryb życia zależy przede wszystkim od nas. Jeżeli możemy komuś pomóc poprzez uświadomienie prostych mechanizmów działania naszego organizmu i jednoznacznie pomóc – to dlaczego nie?! Nikotyna jest nam zbędna i mamy prawo do życia w środowisku wolnym od dymu tytoniowego, dlatego walczę z tym już nie tylko dla siebie. Bardzo mi zależy aby mój tata rzucił palenie. Jest to bardzo trudne, trudniejsze niż się wydaje ale skoro 5 mln Polaków potrafiło rzucić palenie, to czemu nie uda się i jemu. Mam nadzieję, że moje małe akcje pomogą innym uchronić się od nałogu, tak powszechnego w wieku młodzieńczym.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z akcją Transplantacja ? Jestem na TAK?

Po wprowadzeniu akcji Antynikotynowej w Stowarzyszeniu (IFMSA-Poland) zapragnąłem czegoś więcej. Także poprzez koło naukowe na Katedrze Chirurgii Ogólnej w SK im. Mieleckiego w Katowicach. To zmobilizowało mnie do współpracy ze Stowarzyszeniem Życie po Przeszczepie . Napisałem do Śląskiego koordynatora – Teresy Buli i tak rozpoczęliśmy naszą przygodę z Transplantologią.

Bardzo aktywnie działałeś również w międzynarodowych wymianach studenckich, co Ci one dały?

Podczas studiów udało mi się podglądać medycynę islandzką oraz kanadyjską. Wyjazdy te dały mi przede wszystkim możliwość praktyki w bardzo dobrych szpitalach zagranicznych, dzięki nim nabyłem myślę również nowych umiejętności, podglądając fachowców no i sprawdziłem swoją angielską sprawność językową Nie wspominając oczywiście o wspaniałym otoczeniu obu niesamowicie ciekawych krajów. Praktykowanie poza Polską poszerza horyzonty i pozwala na zdystansowanie myślenia i poglądów. Wymiany studenckie to także praca w Polsce. Co roku przyjeżdża do Katowic ponad 50 studentów z całego świata. Obcowanie w towarzystwie wielokulturowym daje niezapomniane wrażenia, wymiana poglądów, smakowanie potraw i specjalów nadaje koloru naszemu życiu. Można rzec hiszpański temperament czy niemiecka precyzja ściera się z polską gościnnością.

Czy masz jeszcze czas na rozwijanie innych pasji ? Jesteś przecież świetnym fotografem ?

Niestety doba ma tylko 24h. Studia są absorbujące, IFMSA (Stowarzyszenie) daje niezliczone możliwości działania w wolontariacie. Czasem brakuje czasu na sen czy rozwijanie pasji ale do tej pory wakacje nadawały wszystkiemu równowagi. Czas pokaże , czy fotografia była prawdziwą pasją czy tylko chwilową zachcianką.

Jak wspominasz lata spędzone w naszej szkole?

Bieruńskie Liceum jest dla mnie synonimem spokoju i zaufania do ludzi oraz solidnych podstaw wychowania. Czuję się zaszczycony możliwością uczęszczania do szkoły, która pomogła mi w podjęciu ważnych życiowo decyzji tj wybór studiów. Nie można nie wspomnieć o niesamowitych nauczycielach: jeżeli z tego miejsca mogę, to chciałbym szczególnie podziękować paniom prof. J. Sitkowskiej, prof. A. Stachoń, prof. B. Brysz oraz prof. D. Kupczyk.

Co chciałbyś przekazać swoim młodszym kolegom , którzy podobnie jak Ty myślą o studiach medycznych ?

Drogi Licealisto, jeżeli myślisz o medycynie to dobrze – jest to szlachetne, że chcesz pomagać ludziom. Ale pamiętaj, że to nie tylko przygoda ale i bitwa. Studia pozwolą Ci rozwiązać niepewność i wzmocnią Cię do dalszej pracy. Nie zniechęcaj się nauką do matury. Dzięki ciężkiej pracy możesz osiągnąć to, o czym marzysz.

Wywiad przeprowadziła Dagmara Kupczyk

Przemysław Wyszkowski- absolwent LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu (2006), student V roku AGH w Krakowie; Wydział Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki, Informatyka. Praktyki: 2008 – staż w firmie ComArch, Kraków, 2009 – praca w firmie IBM Polska, Kraków, 2010 – praca w CERN, Genewa

Czy uczęszczając do naszej szkoły, miałeś już sprecyzowane plany na przyszłość?

Mieszkam w Bieruniu. Wybierając nasze Liceum, kierowałem się przede wszystkim tym, że wstając o godzinie 7.45 mam jeszcze szansę zdążyć na zajęcia o 8.00 ;) Swoje plany na przyszłość precyzowałem właśnie w liceum. W pewnym momencie postawiłem na matematykę i fizykę - lubiłem porządek i harmonię panującą w przedmiotach ścisłych. Komputerami interesowałem się od zawsze i to zaważyło na tym, że idąc na studia swoje dokumenty złożyłem tylko w jednym miejscu.

Jak rozpocząłeś swoją przygodę z CERN-em? Czym się tam zajmujesz?

Swoją przygodę z CERN zacząłem od wysłania aplikacji na wakacyjny staż. Katedra Informatyki Wydziału EAIiE AGH prowadzi współpracę z eksperymentem TOTEM w CERN, w ramach której studenci mają możliwość uczestniczenia w praktyce wakacyjnej na podwalinach programu Erasmus. Kryteria brane pod uwagę przy rekrutacji to wyniki w nauce, znajomość technologii informatycznych oraz oczywiście języków obcych. Podstawą jest bardzo dobra znajomość języka angielskiego. W CERN drugim „urzędowym” językiem jest francuski i jego znajomość jest również mile widziana.

Aby praktykę odbyć w te wakacje aplikację złożyłem już w kwietniu 2009 roku. W momencie, kiedy wiedziałem, że udało mi się dostać na praktykę, nawiązałem kontakt z pracownikami eksperymentu i zaproponowałem, że już na uczelni mogę zacząć pracę nad projektem, który był dla mnie przygotowywany. Znalazłem na uczelni prowadzącego chętnego do pomocy i zaczęliśmy prace. W czasie pobytu w CERN zajmowałem się rozwojem właśnie tego projektu, którego celem jest zaopatrywanie bazy danych eksperymentu TOTEM w dane pochodzące z wielu źródeł, między innymi z urządzeń pomiarowych zlokalizowanych wokół Wielkiego Zderzacza Hadronów – LHC i detektorów TOTEMu. Dane te są potrzebne fizykom do rekonstrukcji i analizy zdarzeń o interesujących właściwościach. Projekt okazał się na tyle duży, że zostałem zaproszony do kontynuacji prac nad nim. Projekt ten będzie najprawdopodobniej podstawą mojej pracy dyplomowej.

Czy trudno jest pracować z ludźmi z całego świata? Zauważasz jakieś bariery w tym zakresie?

Na moim kierunku zwykło się mówić: nie ma problemów trudnych, są ciekawe ;) I dokładnie tak samo mogę odpowiedzieć na to pytanie: pracuje się nie trudno, a ciekawie ;)

Możliwość pracy w międzynarodowym zespole jest wspaniałym doświadczeniem, które rozwija pod wieloma względami. Oprócz oczywistych korzyści w postaci praktykowania języka obcego można poznać sposób podejścia do obowiązków różnych narodów. Z moich doświadczeń wynika, że przykładowo: bardzo pracowici są Japończycy i Chińczycy. Zupełnie inne podejście mają Włosi, którzy podchodzą do sprawy z właściwym sobie luzem. Polaków w CERNie jest bardzo dużo i są bardzo cenieni za swoją przykładność i profesjonalizm.

Przebywanie w tak kosmopolitycznym miejscu daje szansę poznania innych kultur i obyczajów. Jestem otwarty na nowe znajomości i ta sposobność była dla mnie nie do przecenienia. Nie zauważam

w związku z tym większych barier. Czasem przeszkodą mogą być umiejętności językowe, ale wtedy trzeba szybko sparafrazować to, co chce się powiedzieć i problem znika .

Jakie pasje, oczywiście oprócz tych związanych z informatyką posiadasz ? Czy masz czas na ich rozwijanie?

Moim drugim zajęciem od zawsze był sport. Od pierwszej klasy podstawówki z większymi lub mniejszymi sukcesami gram w badmintona. Na studiach gram w drużynie AZS AGH Kraków, bierzemy udział w zawodach w kraju i za granicą. Sportem, który kocham jest siatkówka. Nie szanuję za to polskiej piłki nożnej. Oprócz tego zwykłem uprawiać taniec towarzyski, pływam, jeżdżę na nartach. Na te rozrywki zawsze musi się znaleźć czas, praca poczeka .

Jakie masz plany na przyszłość?

Studia nauczyły mnie, żeby nie planować zbyt mozolnie niczego na dalej niż tydzień. Sytuacja na tyle szybko się zmienia, że momentalnie trzeba reagować na przychodzące zmiany. Planami na przyszłość nie chcę się chwalić, bo jeszcze coś nie wyjdzie i co wtedy? Czas pokaże.

Jesteś absolwentem naszej szkoły, jak wspominasz swój pobyt w jej murach?

Bywało różnie, ale wspomnienia mam dobre, choć nie był to, jak w przypadku wielu ludzi, najlepszy czas mojego życia. Lepiej w tej klasyfikacji wspominam swoją wcześniejszą, beztroską edukację w szkole podstawowej i gimnazjum. Studia są jak na razie najobfitszym w wydarzenia okresem czasu.

Co chciałbyś powiedzieć swoim młodszym kolegom, którzy marzą o karierze naukowca?

Nie nazywałbym siebie mianem naukowca... praktyka w CERN to tylko początek jednej z możliwych dróg do tego tytułu. Mimo, że włożyłem w to sporo pracy to do naukowca mi daleko . Na razie staram się wykorzystywać dane sobie szanse najlepiej jak potrafię i do tego też zachęcam uczniów, bo warto poszerzać horyzonty. Chciałbym powiedzieć, że szanse przychodzą same, ale prawda jest brutalnie prosta: trzeba na nie zapracować. Mam nadzieję, że was to nie zniechęci.

Wywiad przeprowadziła Dagmara Kupczyk

Angelika Bigos - Mistrzyni Świata Federacji IBF. Wielokrotna zwyciężczyni zawodów o randze europejskiej i krajowej.

Dlaczego zainteresowałaś się tą dziedziną sportu?

Sztuki walki zaczęły mnie interesować już w najmłodszych latach, zaczęłam mając 5 lat. Wzorem do naśladowania jest mój tata, który jest trenerem i wychowawcą wielu mistrzów świata i Europy w Dalekowschodnich Sztukach Walki oraz mama - wielokrotna Mistrzyni Świata Federacji IBF. Dzięki moim rodzicom mogę rozwijać się w tym sporcie, sprawia mi radość to co robię i mimo że sport ten nie jest tak powszechny jak inne dyscypliny sportowe to nie żałuję że go trenuję.



Trenując od tak wielu lat zapewne masz na swym koncie wiele osiągnięć?

Mija 13 rok, kiedy to Sztuki walki stały się częścią mojego życia. Od 10 lat aktywnie biorę udział w zawodach sportowych organizowanych przez wiele światowych federacji, które odbywają się w całej Europie. W ciągu tych 10 lat wzięłam udział w 50 imprezach sportowych, osiągając ogólnie 150 medali, w tym 124 złote, 18 srebrnych i 8 brązowych. Rozgrywane zawody sięgają rangi krajowej, międzynarodowej i europejskiej.

Jak oceniasz swój ostatni sukces?

Ostatnie zawody, które odbyły się na początku października sięgnęły rangi światowej. W holenderskim mieście Dalftszen odbyły się otwarte Mistrzostwa Świata Federacji IBF. W zawodach wzięły udział 24 państwa. Były to moje pierwsze Mistrzostwa Świata, w jakich wystartowałam, przygotowania trwały parę miesięcy, ale opłacało się. W konkurencji kata zdobyłam drugie miejsce, w konkurencji kata z bronią pierwsze miejsce, a w synchron kata trzecie miejsce. Ponadto otrzymałam puchar najlepszej zawodniczki w dyscyplinie kata wśród mężczyzn i kobiet. Na pewno było to wspaniałe uczucie, kiedy stałam na podium i słuchałam Mazurka Dąbrowskiego.

To rzeczywiście niezwykle sukces. Jak wśród tylu obowiązków szkolnych znajdujesz czas na treningi?

Swoją pasję rozwijam poprzez codzienny trening, poświęcam tej dyscyplinie dużo czasu, tylko regularny trening i motywacja są gwarantem sukcesu. Po 13 latach mogę powiedzieć, że jak człowiek chce coś osiągnąć, to musi niezmiernie dążyć do tego i dać z siebie wszystko by osiągnąć cel. Kosztuje to wiele wysiłku i pracy.

Jakie masz plany na przyszłość?

Jeżeli chodzi o plany na przyszłość, to bardzo chciałabym studiować germanistykę. Chodzę do klasy o rozszerzonym profilu językowym, ponieważ bardzo lubię język niemiecki. Często wyjazdy zagraniczne zachęciły mnie do znajomości w pełni tego języka, to da mi szansę na stałe utrzymanie kontaktu z zagranicznymi Federacjami Sztuk Walki. Chciałabym zostać tłumaczem, ale Sztuki walki nie pozostaną tylko moim hobby, z nimi także wiąże moją przyszłość. Idąc śladami moich rodziców i brata chciałabym dodatkowo po zrobieniu kursu instruktorskiego prowadzić zajęcia sportów walki z dziećmi i młodzieżą. To pozwoli mi dalej rozwijać swoją pasję w przyszłości, bo przecież nie będę przez całe życie startować w zawodach, kiedyś przyjdzie czas na trenerstwo i przekazanie mojego doświadczenia i wiedzy następnym pokoleniom. Bo jak mówi mój mistrz „Prawdziwym mistrzem jest się wtedy, gdy wychowa się lepszego i większego mistrza od siebie”.

Plany jak widać konkretne. A jakie masz w takim razie marzenia?

Jeżeli chodzi o marzenia związane ze Sztukami Walki to na pewno to najważniejsze marzenie się już spełniło, marzyłam bowiem o tytule Mistrza Świata. Chciałabym pojechać także kiedyś do Chin, tam znajdują się korzenie Sztuk Walki, mowa oczywiście o klasztorze Shaolin. Innym marzeniem jest założenie w przyszłości rodziny i... posiadanie dzieci, które kontynuowałyby treningi w Sztukach walki. W końcu jest to tradycją mojej rodziny i będzie przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Gratulujemy sukcesów, życzymy dalszych także tych pozostających w sferze marzeń. Dziękujemy.

Wywiad przeprowadziła Dagmara Kupczyk

Filip Berezowski – laureat konkursów recytatorskich



Opowiedz nam o swoich ostatnich sukcesach w recytacji.

Myślę, że najważniejsze sukcesy to wygranie Powiatowego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy w Języku Angielskim „Szekspiriada” oraz zdobycie I miejsca i nagrody publiczności w VII Wojewódzkim Konkursie Poezji Zbigniewa Herberta w Żorach. Wcześniej zajmowałem już miejsca na powiatowych konkursach recytatorskich. W zeszłym roku zdobyłem II miejsce w Rejonowym Konkursie Recytatorskim "Nobliści w Mysłowicach" i wyróżnienie w Eliminacjach Regionalnego 53. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Podaj nam swoją receptę na sukces.

Myślę, że to udział w konkursach, wtedy zbiera się doświadczenie. Recytacją zajmuję się głównie przed konkursem. Wtedy poświęcam jej dużo czasu, szukam tekstu i pracuję nad nim.

Czy masz jakieś wzorce w tej dziedzinie?

Moim autorytetem na tym polu jest Adam Radosz – juror konkursowy. Uważam, że naprawdę zna się na recytacji. Jego wskazówki na pewno mi pomogły.

W jaki sposób narodziła się ta pasja?

Myślę, że zaszczepiła to we mnie moja mama. Zacząłem deklamować już w przedszkolu. W szkole podstawowej miałem przerwę od recytacji, ale należałem do kółka teatralnego. W gimnazjum zajął się mną polonista. Wziąłem wtedy udział w Powiatowym Konkursie Pięknego Słowa w Imielinie i zająłem I miejsce w kategorii wywiedzione ze słowa i II w kategorii recytacja. Po tym sukcesie tak na serio zacząłem się interesować tą dziedziną.

Czy swoje plany zawodowe wiążesz ze sceną?

Myślę, że scena pozostanie moim hobby. Zawód, który się z tym wiąże, czyli aktorstwo jest zbyt niepewny, powodzenie zależy od czyjejś subiektywnej opinii. Chodzę do klasy o profilu biologiczno-chemicznym i w przyszłości chciałbym zostać lekarzem. Myślę, że ta praca jest bardzo ciekawa.



Joanna Gorczyca – pasjonatka fotografii i astronomii

Opowiedz nam początkach swojego zainteresowania fotografią.

Zainteresowałam się fotografią stosunkowo niedawno. Od roku biorę udział w projekcie „Pozytywnie z@aplątani” organizowanym przez Stowarzyszenie Młodzi Aktywni, w którym jestem członkiem grupy fotograficznej. W ramach projektu miał miejsce wyjazd szkoleniowy, podczas którego moja pasja fotograficzna zaczęła się rozwijać. Cennych porad oraz wskazówek udziela mi pani profesor Agnieszka Wyderka - Dyjecińska, która prowadzi również szkolny fotoklub. W fotografowaniu architektury pomaga mi pan Piotr Muschalik, wykładowca na ASP, zdradzając jednocześnie tajniki profesjonalnego sprzętu fotograficznego. W szkole zajmuję się dokumentacją fotograficzną uroczystości.



Masz na swoim koncie jakieś sukcesy?

W kończącym się roku szkolnym wygrałam Konkurs Fotograficzny „Śladami Korfantego” w kategorii seria zdjęć, co jeszcze bardziej zachęciło mnie do fotografii.

Wiemy, że masz także inną pasję...

Astronomią pasjonuję się już od kilku lat. Nieprzerwanie interesuje mnie wiele jej nieodgadnionych dotąd zagadek. Biorę udział w szkolnym projekcie doświadczalnym z fizyki, który także pozwala rozwijać mi moją pasję pod czujnym okiem pani profesor Moniki Kulas. Astronomii poświęcam się czytając książki, albumy ze zdjęciami nieba oraz tworząc prezentacje multimedialne na wiele tematów z nią związanych. W kończącym się roku szkolnym zajęłam 3 miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Astronomicznym „Ciemne niebo nad Polską” organizowanym przez Instytut Fizyki Uniwersytetu Pedagogicznego.

Sonia Siemianowska – laureatka konkursów poetyckich



Interesujesz się poezją?

Niespecjalnie. To, że czasem coś sobie skrobnę, nie oznacza, że namiętnie się zaczytuję w poezji.

Dlaczego akurat taka, a nie inna forma wyrazu?

Przypadek. Poza tym, jest to forma krótka, szybka, a zarazem dobitnie przedstawiająca to, co chcemy uchwycić.

Co wyrażasz swoją poezją?

Najważniejsze dla mnie jest uchwycenie emocji, ulotnych wrażeń. Rzeczywistość w moich utworach jest ukazana wycinkowo, ale przez pryzmat różnorodnej palety odczuć i zachowań.

Czym są dla ciebie twoje wiersze?

Odzwierciedleniem wewnętrznych pragnień, czasem obaw. Są jak film oparty na obrazach powstających w mojej głowie. Nieprawdą jednak jest, że każdy z nich wyraża moje uczucia czy wspomnienia.

Podobno niektóre wiersze "piszą się same". Jak to z tym jest?

Nie jestem mistykiem, który zostaje opętany przez nieznaną siłę, takie rozumowanie jest błędem. Nie wierzę w natchnienie, wenę czy tym podobne zjawiska... a może tak: po prostu inaczej rozumiem takie pojęcia. Żeby powstał wiersz potrzebna jest przede wszystkim chęć autora do jego stworzenia. Prawdą jest, że tematyka danego utworu może być zupełnie różna od pierwotnego zamiaru z jakim przystępowaliśmy do pisania, prawdą jest, że niektóre środki stylistyczne mogą nas "łapać" pod wpływem chwili, ale nie stwarzamy zdań z żadnej siły kierującej nami, jedynie dobieramy słowa. Nad każdym utworem trzeba pracować - więcej bądź mniej, ale żaden z nich nie tworzy się sam bez naszego wkładu.

Jaki jest Twój stosunek do konkursów poetyckich? Czemu bierzesz w nich udział? Jak oceniasz swe zwycięstwa?

Trudno określić mój stosunek do nich. Biorę w nich udział po części z ciekawości, po części żeby sprawdzić, jak ludzie odbierają to, co napisałam. Nie wiąże jednak z udziałem w konkursach jakiś większych wrażeń, a zwycięstwa traktuję jak przypadek, że udało mi się trafić w czyjeś gusta.

Jak wspominasz występ na antenie Radia Katowice w programie M. Szczawińskiego?

Nie byłam do całej sytuacji zbyt pozytywnie nastawiona, nie wiedziałam czego mam się spodziewać podczas audycji. Byłam trochę zdenerwowana, do tego dochodził fakt, że nie lubię czytać komuś swoich prac. Głównie za sprawą znajomych udało się mnie jednak namówić na występ i myślę, że nie było tak źle, jak początkowo zakładałam.

Czy wiążesz swoją przyszłość z pisaniem? Czy chciałabyś wydać tomik?

Nie myślałam o wydawaniu tomiku, nie wiem jaki to miałyby mieć cel. Nie wiem czy w przyszłości będę chciała pisać, choć prawdopodobne, że w mniejszym lub większym stopniu tak. Robię to jednak dla siebie i własnej satysfakcji a nie dla jakiegokolwiek zysku czy popularności. I myślę, że nie tylko moje nastawienie do tej sprawy jest takie, lecz większości osób, które piszą, jakie znam.

Wywiad przeprowadziła Dominika Swatowska

Natalia Klimczok – szachistka, laureatka wielu konkursów



Opowiedz nam o swoich sukcesach.

Jeśli mam tylko brać pod uwagę kończący się rok szkolny, to jak co roku zdobyłam I miejsce w Szkolnych Szachowych Mistrzostwach Powiatu Bieruńsko - Lędzińskiego jako reprezentantka szkoły. Największym moim zaskoczeniem jest otrzymanie Nagrody Starosty Powiatu Bieruńsko - Lędzińskiego II stopnia, gdzie znalazłam się w gronie 6 najlepszych uczniów naszego liceum. Zawsze staram się brać udział w turniejach i godnie reprezentować szkołę, czy to będąc w gimnazjum, czy teraz w liceum, gdzie zawsze udaje mi się zwyciężyć. Prawdę mówiąc nie jest to dla mnie jakiś trudny turniej. Co roku startuję w Mistrzostwach Śląska Juniorów, gdzie w zależności od liczby uczestników zawsze awansuję do Półfinałów Mistrzostw Polski. Tam już poprzeczka jest wyżej podniesiona, ale jeszcze udaje mi się awansować do Mistrzostw

Polski. Dostałam takiego zaszczytu tylko dwa razy.

Kto zwycięży Mistrzostwa Polski, jedzie na Mistrzostwa Świata, a drugie miejsce jedzie na Mistrzostwa Europy, więc proszę sobie wyobrazić, jaki tam jest wysoki poziom. Największym sukcesem w mojej skromnej karierze jest właśnie dostanie się do Mistrzostw Polski, gdzie mam okazję zmierzyć się z najlepszymi szachistami z całej Polski. Od podstawówki do liceum udawał mi się wygrywać Mistrzostwa danej Szkół, następnie powiatu. Można powiedzieć, że jestem w nim najlepsza. W gimnazjum pojechałam na Gimnazjadę Mistrzostw Polski w Szachach. Pomimo to brałam udział w Indywidualnych Szachowych Mistrzostwach Śląska Juniorek w szachach szybkich oraz klasycznych. Za dwa miesiące wyjeżdżam do Polanicy Zdrój na Festiwal Szachowy im. Akiby Rubinsteina co traktuję jako wielką przygodę, ale również i ciężką pracę. Ów turniej jest takim międzynarodowym turniejem w którym spotykają się szachiści z całego świata, m. im Czech, Niemczech, Ukrainy, a nawet Rosji. Mam nadzieję, że będę mogła czegoś nowego nauczyć się od naszych sąsiadów. Czuję, że dobrze mi pójdzie, ponieważ mam naprawdę na kogo liczyć... Proszę trzymać za mnie kciuki:)

Dużo trenujesz?

Uczęszczam do Młodzieżowego Klubu Szachowego "Diagonalia" Imielin w każdy wtorek i piątek w godz. 17.00 - 20.00. Poza tym ciężko trenuję w domu przy pomocy książek, komputera i odpowiednich płyt CD oraz bezcennych wskazówek taty, przeciętnie cztery razy w tygodniu po 2 godziny. Co roku wyjeżdżam na tzw., wakacje z szachami, gdzie poza turniejem odbywają się szkolenia dla szachistów. W ciągu roku wyjeżdżam na szkolenia np. do Katowic, gdzie zajęcia prowadzi trener reprezentacji Polski. Poza tym jestem w kadrze Polski.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z szachami?

Nie miałam wyjścia:) Większość mojej rodziny gra w szachy, m. in. siostra, jej mąż, trzech braci, wujek, dziadek, a wreszcie tata. Swoją przygodę z tą nietypową pasją rozpoczęłam już w klasie IV podstawówki. Szachami "zaraziłam się" od taty, który jako pierwszy uczył mnie odróżniać króla od hetmana.

Opowiedz nam o swoich autorytetach, inspiracjach.

Moim wzorem do naśladowania byli, są i będą moi rodzice, na których zawsze mogę liczyć. Wiem, że z każdym problemem, sukcesem czy porażką mogę do nich przyjść. To właśnie oni mnie motywują. Nie ma między nami jakiegoś dystansu, nigdy nie traktowałam ich jako tylko moich opiekunów, ale wręcz przyjaciół. To dzięki nim odniosłam tyle sukcesów i jestem kim jestem. Nawet najlepszy szachista nie mając wsparcia ze strony bliskich nie ma prawa dojść dalej. Każdy potrzebuje czułości, bezpieczeństwa i poczucia wiary w to co robi. Banalne słowo przed rundą ze strony rodziców: "Wierzę w Ciebie" czy "Jestem z Tobą" pozwala przенosić przysłowiowe góry. To naprawdę bardzo ważne.

A co do inspiracji, to inspiruje mnie mój tata. On mi imponuje i jestem z niego bardzo dumna, ponieważ doszedł bardzo daleko w szachach. Obecnie jest Prezesem Śląskiego Związku Szachowego. Tata był moim pierwszym trenerem i tak zresztą jest do tej pory. Chciałabym jeszcze dodać, że miałam ogromne szczęście, że natrafiłam na taką wychowawczynię jaka jest pani profesor Tłałka. Wiem, że zawsze mogę na nią liczyć i kiedy jestem na turnieju, czuję jej wsparcie i wiarę we mnie. Nie jest to tylko wyśmienity nauczyciel języka rosyjskiego, ale kolejna osoba, która we mnie wierzy i będąc na turnieju, gorąco kibicuje, za co jestem jej bardzo wdzięczna, bo nie codziennie spotyka się nauczycieli i wychowawców takich jak pani Tłałka.

A kiedy nie grasz w szachy, czym się zajmujesz?

Poza szachami w wolnych chwilach uwielbiam oderwać się od rzeczywistości i po prostu posłuchać mojego ulubionego rodzaju muzyki, jakim jest rock (czy to zagraniczny czy polski). Moimi ulubionymi zespołami (a mogłabym tu naprawdę dużo wymieniać) są U2 i Green Day. Chyba jak każdy, kto się znalazł w klasie humanistycznej lubię czytać książki, najbardziej lubię książki: psychologiczne, dramaty, książki oparte na faktach oraz dotyczące spraw codziennych, przyziemnych, po prostu rzeczowych. Lubię dobre kino, np. komedie, ale również teatr i tu preferuję musicale.

Poza tym lubię podróże. Mogę się pochwalić, że w swoim życiu byłam już: dwukrotnie we Francji, Hiszpanii, na Malcie (Wyspy Kanaryjskie), w Australii i w Czechach, a jeśli chodzi o Polskę to nie jestem w stanie wszystkiego wymieniwać. Co roku jeżdżę nad morze, choć trudno nazwać to wakacjami, gdyż celem tej podróży są szkolenia szachowe, gdzie jako uczestnik kadry Polski muszę (i chcę) być. Chyba jak każdy w moim wieku mam swoją grupkę przyjaciół, z którymi bardzo chętnie spędzam każdą wolną chwilę, wiem, że o każdej porze dnia i nocy mogę do nich zadzwonić i po prostu porozmawiać na każdy temat (niekoniecznie o szachach).

Na koniec dnia, po długich i żmudnych treningach pora na wysiłek fizyczny, bardzo chętnie biorę mojego kochanego psa na spacer i po prostu biegnę przed siebie. Kocham psy. Moim ulubieńcem jest owczarek szkocki Collie oraz jego miniaturka Sheltie. Obecnie mam Westa i do tej pory nie mogę w to uwierzyć.

Wiążesz swoją przyszłość w grą w szachy?

Szczerze powiedziawszy, z szachów jest bardzo trudno wyżyć. W przyszłości zamierzam zdać egzamin na trenera szachowego i prowadzić społecznie zajęcia dla dzieci i młodzieży w jakimś Domu Kultury czy przedszkolu, co traktuję jako przyjemność. Obecnie prowadzę piętnastoosobową grupę dzieci, które bardzo lubię szkolić. Robię to bezinteresownie. Moim marzeniem jest zdać bardzo dobrze maturę i dostać się na studia. Planuję studiowanie na Uniwersytecie Śląskim prawa i administracji, z którymi wiązę mój przyszły zawód, ponieważ w przyszłości chciałabym pracować w sądzie albo zostać notariuszem.

Wobec tego życzymy spełnienia planów i kolejnych sukcesów.

Wywiad przeprowadziła Magdalena Padlewska-Berger

Daniel Kupień – pasjonat kolarstwa górskiego



Opowiedz nam o swojej pasji. Czym jest downhill?

Downhill jest to kolarstwo górskie, polegające na jak najszybszym zjeździe specjalnie przygotowanymi i wyznaczonymi trasami, biegnącymi lasami i polanami, na których występują liczne korzenie, kamienie, głazy, skocznie itp. Mimo że to "tylko zjazd z górki", jest on bardzo męczący, wymaga dobrej kondycji. Polskie trasy przeważnie mają długość od 2-4 minut zjazdu.

To dość niezwykle zajęcie. Opowiedz nam, kiedy i w jaki sposób narodziła się ta pasja.

Zajawkę na ten sport złapałem oglądając filmy na pewnym programie telewizyjnym, przedstawiającym sporty ekstremalne. Zacząłem jeździć w 2010 roku i była to jazda raczej po "lokalnych górkach". Potem coraz więcej, aż do teraz, gdy w górach bywam co weekend, oczywiście trenując.

Powiedziałeś że trening wymaga dobrej kondycji. Czego jeszcze wymaga od ciebie realizowanie Twojej pasji?

Realizując moją pasję, muszę poświęcić sporo czasu na przygotowanie sprzętu oraz dojazd w góry. Jest to bardzo drogi sport, gdyż rower wymaga sporego wkładu finansowego, treningi i wyjazdy są również bardzo kosztowne i gdyby nie rodzice, myślę, że nie miałbym możliwości pojawienia się w tym sporcie.

Dlaczego tak aktywnie zaangażowałeś się w ten sport?

Mówiąc ogólnie, rower sprawia, że jestem szczęśliwy. Gdy trenuję, znikają wszystkie problemy i cała szara rzeczywistość.

Wiemy, że masz na swoim koncie kilka sukcesów...

Moimi największymi osiągnięciami są: 7 miejsce w eliminacjach do Pucharu Polski na Górze Żar w kategorii hobby junior, 8 miejsce na zawodach Beskidia Downhill w Brennej w kategorii hobby junior, 5 miejsce w Pucharze Skrzata w Zawoi w kategorii absolwenci. Mimo to, myślę, że największym sukcesem jest czerpanie przyjemności z jazdy.

Czy swoją przyszłość wiążesz z kolarstwem górskim?

Moim marzeniem jest uzyskanie pracy związanej z tym sportem, co jest możliwe, ponieważ downhill stale się rozwija i jest coraz bardziej popularny. Pozwolę sobie przedstawić tu sylwetkę aktualnego Mistrza Polski, Sławomira Łukasika, który wygrał jedną z edycji Pucharu Europy w Pile (Włochy). Zakładam, że typowy obywatel nie słyszał o nim ani słowa. U nas pieniądze inwestuje się raczej w piłkę nożną. Dla większości Polaków dobry sport to sport prezentowany w telewizji, czyli piłka nożna, nawet jeśli reprezentacja cały czas przegrywa i nic nie robi.

Życzymy więc realizacji Twoich planów i wielu bezpiecznych zjazdów.

Wywiad przeprowadziła Magdalena Padlewska-Berger

**Oferta edukacyjna
LO w Bieruniu
nie ma sobie równych**

wywiad z dyrektorem szkoły

Romualdem Kubiciem

Co bieruńskie LO proponuje gimnazjalistom?

Oferta edukacyjna naszej szkoły nie ma sobie równych. Są klasy z rozszerzonym nauczaniem: matematyki, fizyki, informatyki, języka polskiego, języka angielskiego, historii sztuki, historii, wiedzy o społeczeństwie, geografii, biologii, chemii, oraz przedmiotami dodatkowymi: praktyczną matematyką, obsługą programów inżynierskich, fizyką medyczną i językiem łacińskim.

Istotne w tej ofercie jednak jest to, że uczniowie będą mieli znacznie więcej godzin przedmiotów rozszerzonych niż w innych szkołach: w klasach matematycznych, matematyki będzie 21 godzin tygodniowo w cyklu (w klasie I – 6 godzin, w klasie II – 8 godzin, w klasie III – 7 godzin). Podobnie będzie np. z j. polskim w klasach, w których ten przedmiot realizowany będzie według programu rozszerzonego. Tak dużej liczby godzin na realizację programu rozszerzonego nie oferuje żadna okoliczna szkoła ponadgimnazjalna.

Czy to znaczy, że obciążenie ucznia liczbą godzin obowiązkowych zajęć dydaktycznych w LO w Bieruniu będzie znacznie wyższe?

Nic podobnego. Obowiązkowy, tygodniowy wymiar godzin zajęć edukacyjnych będzie na poziomie określonym w rozporządzeniu MEN, czyli tak jak w innych szkołach i nie może być wyższy. Uczeń klasy pierwszej musi mieć tygodniowo 30 godzin zajęć, uczeń klasy drugiej – 32 godziny, a klasy trzeciej – 29 godziny. Jedynie w klasie drugiej wszyscy nasi uczniowie będą mieli o godzinę więcej, ponieważ otrzymaliśmy zgodę Starosty Bieruńsko-Lędzińskiego, aby wprowadzić dodatkową godzinę języka obcego nowożytnego.

Jak to jest, że uczniowie bieruńskiego ogólniaka chcący uczyć się matematyki według programu rozszerzonego będą jej mieli aż 21 godzin w całym cyklu kształcenia, a w sumie tygodniowo tyle samo godzin jak ich koleżanki i koledzy w innych szkołach?

Kierujemy się rozsądną i mającą na celu dobro ucznia zasadą, że lepiej aby uczeń miał mniej przedmiotów rozszerzonych, za to niech uczy się ich w jak największej liczbie godzin. W skrócie: mniej, za to lepiej. Coraz więcej uczelni rezygnuje ze szczegółowego określania konkretnych przedmiotów profilowych wymaganych w procesie rekrutacji. Standardem stały się: język polski, matematyka i język obcy oraz każdy inny przedmiot, który uczeń zdaje na maturze. W tej sytuacji oczywistym jest, że o przyjęciu na studia decyduje liczba punktów z tych trzech głównych egzaminów: języka polskiego, matematyki i języka obcego. Zatem im więcej punktów na maturze uczeń zdobędzie z tych przedmiotów, tym lepiej dla niego. Uczeń będzie miał więcej czasu na ćwiczenia realizowane podczas lekcji, nauczyciel będzie miał więcej czasu na udzielanie wyjaśnień. Faktycznie minimalizuje to obciążenie ucznia - więcej będzie czasu na efektywną edukację realizowaną w szkole.

A skąd pomysł na przedmioty dodatkowe – jak na przykład matematyka praktyczna czy fizyka medyczna?

Tu przyświeca nam podobny cel. Proponujemy naszym uczniom praktyczną matematykę w wymiarze 2 godzin. w klasie I, 3 - w klasie II i 2 - w klasie III. Jest to propozycja dla tych, którzy nie myślą o matematyce rozszerzonej, ale chcą mieć więcej czasu na dogłębne poznanie treści z zakresu matematyki podstawowej – oczywiście po to, aby jak najlepiej przygotować się do egzaminu maturalnego z tego przedmiotu. Przedmiot ten będzie miał swoją specyfikę. Szczególny nacisk będzie

kładziony na logikę i statystykę, przedmioty kluczowe dla niektórych kierunków studiów, takich jak: pedagogika, psychologia, nauki polityczne, socjologia itd., ale będzie również wystarczająco wiele czasu na ćwiczenia rachunkowe i pracę z arkuszem maturalnym.

Wyjściem naprzeciw oczekiwaniom przyszłych kandydatów na studia medyczne itd. jest przedmiot dodatkowy fizyka medyczna. Jego wprowadzenie gwarantuje ciągłość nauczania tego – dla niektórych – trudnego przedmiotu.

Tu sięgamy kolejnego problemu: co gimnazjalista i jego rodzice powinni wiedzieć, zanim wybiorą szkołę ponadgimnazjalną.

Dzisiaj nie wystarczy informacja, jakie przedmioty rozszerzone będą realizowane w danej klasie. Zainteresowani powinni dopytywać w szkołach: w jakim wymiarze te przedmioty będą realizowane (rozszerzona matematyka może być realizowana przez 16 godzin w cyklu, a może przez 21 godzin jak u nas). Nowe rozporządzenie o ramowych planach nauczania wprowadza zasadę, że uczeń szkoły ponadgimnazjalnej musi mieć po jednej godzinie tygodniowo: chemii, fizyki, biologii i geografii (w klasie pierwszej), a później (w klasach drugiej i trzeciej) może tych przedmiotów nie mieć w ogóle – wtedy realizuje przedmiot dodatkowy: przyroda. Tak będzie jeśli ktoś wybierze na przykład klasę, w której realizowany będzie rozszerzony program z języka polskiego, historii i wiedzy o społeczeństwie. Jeśli jednak choć jeden z tych przedmiotów (fizyka, chemia, biologia, geografia) w danej klasie jest nauczany według programu rozszerzonego – to wtedy pozostałych nie będzie w ogóle. Nie będzie również przedmiotu uzupełniającego – przyroda.

To dość skomplikowane. Może spróbujmy podać przykład?

Załóżmy zatem taką klasę matematyczno-fizyczną: jest tam rozszerzona fizyka, uczniowie swoją edukację chemiczną, biologiczną i geograficzną skończą na pierwszej klasie (po godzinie tygodniowo) i mogą za dwa lata przystąpić do matury z tych przedmiotów! Jeszcze ciekawszy jest przykład klasy biologiczno-chemicznej, w której uczniowie zakończą edukację z fizyki i geografii w klasie pierwszej (w wymiarze godziny tygodniowo). Rozsądek nakazuje nie obciążać ich programem rozszerzonym z fizyki, bo taki zakres na studiach medycznych nie jest wymagany, a i wymiar godzin przedmiotów rozszerzonych siłą rzeczy uległby poważnemu obniżeniu. Ale kontakt z fizyką jest jak najbardziej wskazany. Dlatego my go gwarantujemy - i to bardzo dobry, bo bezpośrednio związany z naukami medycznymi.

Polecam gimnazjalistom i ich uczniom, wybierającym się do klas biologiczno-chemicznych w innych szkołach, aby dowiadywali się w jaki sposób szkoła wesprze ich przygotowania do przyszłego studiowania medycyny, farmacji, weterynarii i innych.

A co z językami obcymi ?

Nadal utrzymujemy zasadę, że to uczniowie decydują o tym, jakich języków obcych nowożytnych i na jakim poziomie chcą się uczyć. W konsekwencji w każdej klasie mogą oni zadeklarować, że chcą się uczyć np. języka angielskiego na poziomie rozszerzonym (czego również nie ma w ofercie okolicznych szkół, ponieważ nauka angielskiego według programu rozszerzonego jest związana z ofertą konkretnego oddziału). W naszej szkole, w każdej klasie, uczeń może wybrać naukę języka angielskiego na poziomie rozszerzonym!

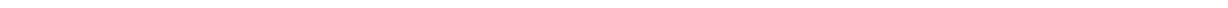
Uczymy angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego oraz - jako przedmiotu dodatkowego w wybranych klasach – łaciny. Nałożony przepisami prawa obowiązek kontynuowania nauki języka obcego nowożytnego z gimnazjum ogranicza możliwości wyboru języka, ale nie ogranicza możliwości wyboru poziomu nauczania. Uczniom – zależnie od języka – oferujemy jeden z poziomów nauczania: początkowy, podstawowy, zaawansowany lub według programu rozszerzonego, przy zwiększonej liczbie godzin.

Zainteresowanych szczegółami odsyłam do informacji zawartych na naszej witrynie internetowej: www.lobierun.edu.pl.

Rozmowę przeprowadził Szymon Nyga

Uczymy się (i nie tylko)

Wydarzenia z życia szkoły



Rok szkolny 2008/2009

Opracowała Dagmara Kupczyk

Popłynęła krew

W tym roku mija pięć lat jak uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Bieruniu oddają krew. W tym czasie już ponad 10-krotnie przeprowadzono w szkole Akcję Krwiodawstwa. W jesiennej edycji chęć uczestniczenia w przedsięwzięciu zadeklarowało 52 licealistów, z których po badaniach lekarskich dopuszczono 45. W sumie oddano 22 litry krwi.

Główną inicjatorką i organizatorką akcji jest szkolna pielęgniarka pani Bożena Sabat. W tym roku Dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach pan Stanisław Dyląg przesłał na jej ręce Certyfikat uznający zasługi w szerzeniu idei honorowego krwiodawstwa.

Akcje przeprowadzane w liceum cieszą się zawsze dużym zainteresowaniem. Świadczy to o tym, że nasi uczniowie są wrażliwi na potrzeby innych, potrafią ofiarować to, co posiadają, łamią stereotyp młodzieży chorej na znieczulicę i kierują się wartościami, których można tylko pozazdrościć.

Stypendystka Rady Ministrów

Do elitarnego grona stypendystów Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu dołączyła Joanna Frank z klasy II e, która 24 listopada odebrała z rąk Pani Ewy Jakubowskiej Dyrektor Wydziału Nadzoru Pedagogicznego Kuratorium Oświaty w Katowicach stypendium Prezesa Rady Ministrów i Ministra Edukacji Narodowej. Joasia w roku szkolnym 2007/08 uzyskiwała najwyższą średnią ocen w naszym Liceum. Jest laureatką rejonowych konkursów matematycznych, interesuje się również fizyką i ... strzelectwem.

Pan Cogito wciąż na fali

We wtorek 25 listopada w Domu Kultury „Jutrzenka” w Bieruniu odbył się IV Powiatowy Konkurs Recytatorski i Literacki. Głównymi inicjatorkami konkursów a także organizatorkami od lat są Dagmara Kupczyk i Dagmara Jezierska nauczycielki Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu. Od początku imprezie patronowało Starostwo Powiatowe w Bieruniu, które jest głównym fundatorem nagród oraz Bieruński Ośrodek Kultury. Uczestnicy poprzednich konkursów zmagali się już z twórczością Adama Mickiewicza, poetów Skamandra czy poezją prześmiewców, w tym roku impreza poświęcona była poezji Zbigniewa Herberta, którego rok właśnie obchodzimy.

W sali pełnej publiczności około 20 uczestników przypomniało teksty poety udowadniając, że poezja Herberta jest nadal aktualna. Konkurs Recytatorski odbył się w dwóch kategoriach: recytacja i wywiedzione ze słowa. Jury w składzie Dyrektor BOK pani Zofia Łabuś, Kierownik

DK „Jutrzenka” pani Magdalena Klyta, redaktor czasopisma Rodnia pan Zbigniew Piksa oraz instruktor teatralny, animator kultury, związany na stałe z Teatrem Epidemia pan Michał Sabat oceniając występy uczestników, brało pod uwagę dobór repertuaru, interpretację tekstu oraz wrażenie artystyczne. Wybór laureatów był jednogłośny. W kat. Recytacja miejsce I zdobył uczeń LO w Bieruniu Filip Berezowski, miejsce II – uczennica PZS w Łędzinach Justyna Kściuk, miejsce III- Małgorzata Zagórska (LO w Bieruniu). Wyróżniono ponadto Roksanę Olewińską oraz Justynę Pomietło. W kategorii wywiedzione ze słowa I miejsce przyznano Monice Brom zaś wyróżnienie Annie Boryś (obie z LO w Bieruniu).

W tym dniu dokonano również przyznania nagród w Konkursie Literackim pod hasłem : „Świat widziany oczami współczesnego Pana Cogito”. W kategorii poezja zwyciężyła Dominika Swatowska (LO Bieruń) , miejsce II zajął Mateusz Walaśkiewicz (PZS Bieruń) , miejsce III – Magdalena Pomietło a wyróżnienia Sandra Cieloch i Dawid Kozłowski . W kategorii proza miejsce I otrzymała Małgorzata Iwańska zaś wyróżnienie Anna Boryś.

Wizyta Biskupa

Piątkowe popołudnie 12 grudnia w liceum bieruńskim należało do niezwykle uroczystych chwil. Na sali gimnastycznej, tego dnia wyjątkowo udekorowanej, goszczono w murach szkoły ks. bp Józefa Kupnego- biskupa pomocniczego archidiecezji katowickiej Rolę gospodarza pełnił Dyrektor bieruńskiego liceum mgr Romuald Kubiciel, który wraz z wicedyrektor Gimnazjum nr 2 mgr Zuzanną Bizacką powitał szanownego gościa a także w imieniu wszystkich zebranych złożył życzenia świąteczne.

Nauczyciele i pracownicy Liceum Ogólnokształcącego oraz Gimnazjum nr 2 zebrali się, by spotkać się z księdzem biskupem oraz w niezwykle miłej atmosferze wymienić poglądy na temat współczesnego szkolnictwa, młodzieży i zadań, jakie stoją przed wychowawcami. Biskup Józef Kupny zauważył już po pobieżnym zwiedzaniu szkoły, obejrzeniu wystaw przygotowanych na 60-lecie Liceum, iż czuje, że ma do czynienia ze szkołą nie tylko piękną wizualnie ale i niezwykle, skoro tak wiele się w niej wydarzyło. Na pamiątkę mile spędzonych chwil każdy z uczestników spotkania otrzymał na koniec od księdza biskupa książkę dotyczącą zasłużonych Ślązaków.

Znają się na Unii...

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Tychach 22 stycznia zorganizowało Konkurs Wiedzy o Unii Europejskiej w Języku Niemieckim. Impreza miała zasięg rejonowy a udział w nim wzięły szkoły ponadgimnazjalne z Tychów, Mysłowic czy Mikołowa. Zwycięzcami zostali licealiści bieruńskiej szkoły. Reprezentowali ją Jessica Paruzel, Łukasz Dobija i Filip Berezowski.

I znowu pokazali, że potrafią się bawić...

„Ówaga remont” – taki napis można było 23 stycznia zastać przy wejściu głównym do Liceum Bieruńskiego. Bynajmniej poziom nauczania tej placówki nie obniżył się ani trochę. Taśmy zabezpieczające teren budowy i panowie w kaskach z narzędziami w rękach oraz instruktorem BHP to tylko przykład kolejnych szaleństw maturzystów.

Jak co roku w styczniu odbył się Dzień Maturzysty. Przyszli abiturienti bardzo solidnie się do niego przygotowali, spontaniczność pozostawiając tylko dla emocjonującej zabawy. Dlatego ich przebrania były z góry zaplanowane a sposoby na zebranie jak największej kwoty od młodszych kolegów przemyślane. Do wyżej wspomnianych pracowników budowlanych dołączyły także krasnoludki i sierotka Marysia, lekarze i pielęgniarki. W szkole widziano także wszechobecne Dzieci Kwiaty oraz „didżejów rozkręcających zabawę” na małej sali gimnastycznej, w której w dziwny sposób pojawiła się wioska afrykańska z prawdziwym wodzem i ...gotującym się w kotle zakonnikiem .

Śmiech i zabawa połączone ze szczytnym celem wprowadziły atmosferę , w której nikt nie czuł się grabiony z drobniaków, jakie posiadał. Maturzyści bieruńscy od wielu lat bowiem wspomagają charytatywnie domy dziecka lub inne instytucje potrzebujące wsparcia.

W tym roku pieniądze (ponad 1200 zł) zostaną przeznaczone na Fundację dla Krzysia.

Mistrzostwa Powiatu w piłce siatkowej

17 lutego w hali przy Liceum Ogólnokształcącym w Bieruniu odbyły się Mistrzostwa Powiatu w Piłce Siatkowej Chłopców Szkół Ponadgimnazjalnych. Głównym organizatorem imprezy była mgr Irena Iskranauuczyciel wychowania fizycznego. Zwyciężyli gospodarze pokonując w dwu setach PZS Bieruń oraz 2;1 drużynę PZS Łęczyny. Skład reprezentacji :M. Michna, R.



Musiał, M. Kraczla, W. Ficek, M. Sroka, D. Oroc, Ł. Drobik, D. Kostka, A. Rozmysłowski, P. Stolecki, G. Kulski, M. Mietliński, A. Chuchacz, P. Dwojakowski, D. Kokoszka, M. Bizacki. Zwycięzcy zakwalifikowali się do etapu rejonowego. Życzymy kolejnych sukcesów.

Najlepsi w Mishmashu

Prestżowy konkurs językowo-teatralny po wymowną nazwą "Mishmash" odbywał się w tym roku już po raz siódmy. Pomysł organizatorów konkursu (III LO w Tychach) to połączenie nauki języka obcego z zabawą w teatr. W trzech poprzednich edycjach uczniowie bieruńskiego liceum, przygotowując spektakle w języku rosyjskim, zajmowali wysokie miejsca (III w 2006r. - "Adam i Ewa", "Mały Książę", II w 2007r.- "Mały Książę", wyróżnienie w 2008r.- "Mistrz i Małgorzata").

Tegoroczny konkurs tradycyjnie składał się z dwóch etapów. Warunkiem wzięcia udziału w eliminacjach było przesłanie płyty z roboczą wersją przedstawienia. Pomyślnie przeszliśmy przez eliminacje i 18 lutego na scenie Domu Kultury "Tęcza" w Tychach zaprezentowaliśmy nasz spektakl, rywalizując z 10 innymi zespołami z Tych, Mikołowa, Żor.

Grupy przedstawiły spektakle w różnych językach (przeważał oczywiście najbardziej popularny wśród młodzieży język angielski). Spektakle oceniało profesjonalne jury, które naszemu przedstawieniu przyznało 1 miejsce. Zwycięska trupa teatralna to uczniowie 2f bieruńskiego ogólniaka, którzy przedstawili "Kopciuszka" w języku rosyjskim. W spektaklu, przygotowanym, jak co roku pod kierunkiem nauczyciela j. rosyjskiego Pani Joanny Tłałki, wystąpili : Edyta Handerek, Aleksandra Krzykawska, Aleksandra Kozińska, Izabela Kamińska, Patrycja Waszczuk, Szymon Słupik, obsługa techniczna: Karol Janota Oprócz nagród rzeczowych zwycięska grupa nagrodzona została wyjazdem weekendowym do Korbielowa.

Joanna Tłałka

Konkurs Wiedzy o Kulturze, Literaturze i Obyczajach Krajów Anglojęzycznych

27 lutego w BOK "Jutrzenka" odbył się I Powiatowy Konkurs Wiedzy o Kulturze, Literaturze i Obyczajach Krajów Anglojęzycznych pt."Romeo, oh Romeo Wherefore art thou my Romeo?". Główną organizatorką przedsięwzięcia była nauczycielka angielskiego w Liceum Ogólnokształcącym w Bieruniu Agnieszka Wyderka - Dyjecińska. Swój udział w przygotowaniach miały również dwie klasy: 1a oraz 3a. Do ich zadań należało wykonanie dekoracji, przygotowanie sali oraz upieczenie pysznych ciast, którymi mogliśmy częstować gości. W imprezie uczestniczyło osiem szkół. Były to: Gimnazjum im. Powstańców Śląskich w Imielinie, Gimnazjum nr 2 w Bieruniu, Gminne Gimnazjum

z Oddziałami Integracyjnymi im. Roku Jubileuszowego w Bojszowach, Gimnazjum nr1 im. J. Korczaka w Lędzinach, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Chełmie Śląskim, Zespół Szkół w Lędzinach, Powiatowy Zespół Szkół w Bieruniu oraz Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Bieruniu

Konkurs rozpoczął się około godziny 10.00. Na sam początek każda z drużyn miała okazję pochwalić się wcześniej przygotowaną prezentacją. Były to scenki na różne tematy. Mogliśmy wysłuchać rozmowy dwóch członków słynnego zespołu "The Beatles", instrukcji parzenia angielskiej herbaty, konwersacji o potrawach poszczególnych krajów anglojęzycznych oraz audycji radiowej z przepisem na znane brytyjskie śniadanie, czyli jajecznicę smażoną na bekonie a także recytacji fragmentu dramatu W. Shakespeare'a. Po ogłoszeniu wyników tej rundy nadszedł czas na ostatnią część konkursu, to znaczy na dobrze znany teleturniej pt. "Jeden z Dziesięciu". W rolę prowadzących wcieliło się dwoje trzecioklasistów z bieruńskiego liceum: Jakub Chrobok i Martyna Larysz. Poziom wiedzy wszystkich drużyn był bardzo wysoki. Do trzeciego, a zarazem ostatniego etapu weszły trzy najlepsze drużyny.

Krótki finał wyłonił zwycięzców. Pierwsze miejsce zdobyło męskie trio reprezentujące Powiatowy Zespół Szkół w Bieruniu. Tuż za nimi uplasowała się grupa z Gimnazjum nr 1 im. J. Korczaka w Lędzinach, a na najniższym stopniu podium stanęła drużyna z Gimnazjum nr 2 w Bieruniu. Miłym zaskoczeniem było przyznanie przez jury wyróżnienia za najwyżej ocenioną prezentację. Nagrodę otrzymały uczennice naszego liceum: Aleksandra Łasut, Sylwia Janik i Anna Bartecka. Konkurs okazał się nie tylko okazją do rywalizacji, ale przede wszystkim świetną zabawą. Organizatorzy usłyszeli wiele pochwał i gratulacji, zarówno na temat poziomu oraz profesjonalizmu konkursu jak i ciepłego przyjęcia gości. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tego, aby to wydarzenie miało miejsce. Mamy nadzieję, iż wszyscy uczestnicy konkursu będą miło go wspominać i przystąpią do niego po raz kolejny.

Sylwia Janik

Nojlepszo w godaniu.... w całym regionie

Ewelina Liszka uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu zwyciężyła w XVIII Regionalnym Konkursie Recytacji w Gwarze Śląskiej – Śląska Ojczyzna Polszczyzna, który 5 marca odbył się w Chorzowie. Jury składające się z pracowników naukowych Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, któremu przewodniczyła znawczyni gwary śląskiej prof. Helena Synowiec wybrało Ewelinę spośród 33 uczestników z całego regionu Górnego Śląska m.in. Rybnika, Wodzisławia, Rudy Śląskiej, Chorzowa, Bytomia, Istebnej a także wielu innych miast. Zwycięzczynią do konkursu przygotowała polonistka liceum mgr Dagmara Kupczyk. Jurorzy podkreślali, że o zwycięstwie Eweliny zadecydowała umiejętność zaprezentowania tekstu, poprawny akcent, wręcz idealnie dobrany fragment tekstu i swobodna acz dopracowana recytacja.

Tegoroczny Konkurs odbył się po raz pierwszy w ramach I Chorzowskiego Festiwalu Nauki, którego głównym organizatorem był wiceprezydent Chorzowa dr inż. Joachim Otte. Stąd laureatkę czekała podwójna niespodzianka, oprócz nagród rzeczowych została także zaproszona wraz z opiekunką na galę naukową, jaka odbyła się 7 marca w Chorzowskim Centrum Kultury, gdzie od Prezydenta Miasta Chorzowa dostała statuetkę oraz szczególne podziękowania.

Ewelina jest uczennicą drugiej klasy o profilu humanistycznym. Jak sama przyznaje przygotowania do konkursu nie sprawiły jej szczególnych trudności. Choć w dniu występu była chora i do ostatniej chwili ważyły się losy jej wyjazdu. Bardzo cieszyła się, że może wystąpić w stroju śląskim. „Ewelina narzekała, że wybrałam jej tekst sędziwej starki a nie panienki, gdyż nie mogła ubrać strojnej spódnicy i wianka. Jak się okazało jednak ten tekst zapewnił jej zwycięstwo” – powiedziała przygotowująca ją do konkursu Dagmara Kupczyk.

Poziom imprezy był wysoki. Wieloletni organizator mgr Grzegorz Zarzycki zadbał, by oprócz walorów estetycznych i kulturalnych były i te ...smakowe. Dlatego podczas przerwy można było zjeść prawdziwą wodzionkę, smażonego krupnioka, chleb z tłustym i kiszony ogórek zaś do kawy serwowano kołocz.

Sukces Eweliny to także sukces miasta Bierunia, z którego pochodzi. Jak sama mówi jest w końcu szczęśliwą posiadaczką aktu urodzenia nr 1 już w samorządnym Bieruniu.

Transplantacja - na Tak



10 marca w Liceum Ogólnokształcącym im. Powstańców Śląskich w Bieruniu z inicjatywy nauczyciela biologii Aleksandry Stachon oraz Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA-POLAND i Stowarzyszenia „Życie po przeszczepie” odbyły się zajęcia pt. „Transplantacja – jestem na TAK! -podziel się swoją decyzją”. W spotkaniu wzięli udział pełnoletni uczniowie liceum prawie 220 osób , którzy wysłuchali m.in. wykładu pana Adriana Kowalik, studenta medycyny, absolwenta liceum , na temat

medycznych aspektów transplantologii. Następnie młodzież miała okazję zobaczyć poruszający film pt. „Nadzieja”, po którym Elżbieta Orczyk i Mirosława Suwaj podzieliły się swoimi doświadczeniami z punktu widzenia rodziny dawcy . Niezwykle cenne świadectwa, pełne emocji, własnych trudnych przeżyć i decyzji upłynęły w ciszy i zadumie licealistów. Na zakończenie maturzyści usłyszeli historię



Teresy Buli, która od czterech lat żyje z przeszczepioną wątrobą.

Problem transplantacji od wielu lat należy do najtrudniejszych tematów. Główną przyczyną lęków związanych z oddaniem narządów jest brak pełnej wiedzy, świadomości , że przedłuża się komuś życie. Miejmy nadzieję, iż zabierane przez licealistów deklaracje gotowości oddania własnych narządów w chwili śmierci naprawdę przyniosą kiedyś komuś nowe życie.

Dzień Otwarty w Liceum

Blisko 600 gimnazjalistów odwiedziło 20 marca liceum bieruńskie. Jak co roku zainteresowani kontynuowaniem nauki w tej szkole uczniowie przybyli z gimnazjów w Bieruniu, Bojszów, Chełmu Śląskiego, Imielina, Łędzin i Tychów.

Przygotowano dla nich wiele niespodzianek w postaci zajęć dydaktycznych na wesoło, projekcji filmów czy prezentacji oferty edukacyjnej I tak swe zwiedzanie rozpoczynali od wystawy poświęconej historii

szkoły- kronik, filmu. Później mieli okazję zobaczyć zwycięski spektakl teatralny w języku rosyjskim z tegorocznej edycji Mishmashu. O konkursie Gwary Śląskiej i kultywowaniu kultury Górnego Śląska w szkole opowiadała gimnazjalistom Ewelina Liszka – zwyciężczyni XVIII Regionalnego Konkursu Recytacji w Gwarze Śląskiej- częstowała także chlebem ze smalcem i domowymi ogórkami. Dla wszystkich zainteresowanych nauką języków obcych przygotowano zajęcia z języka angielskiego, niemieckiego i łaciny. Na piętach pierwszym i drugim królowały zajęcia z przedmiotów ścisłych- matematyki, biologii, chemii, z której wyłamała się jedynie fizyka i astronomia prezentująca swe niezwykle doświadczenia na parterze. Gdy po łamigłówkach w sali kształcenia umysłu chciano poćwiczyć tężyznę fizyczną , można to było uczynić na hali sportowej. Cokolwiek jednak działo się tego dnia w szkole było bacznie obserwowane i filmowane przez Klub Filmowca. Ważnym punktem programu imprezy była prezentacja projektów edukacyjnych finansowanych przez Unię Europejską, do jakich szkoła przystąpiła lub przystąpi w nowym roku szkolnym.

W przygotowaniach Dnia Otwartego wzięło udział wielu licealistów, którzy pod okiem nauczycieli starali się pokazać gimnazjalistom, dlaczego warto uczyć się w tej szkole. Oferta zajęć prezentowana tego dnia ukazała, że liceum może się jak zawsze poszczycić nie tylko kształceniem przyszłych studentów najlepszych szkół wyższych- czemu zresztą służą zajęcia prowadzone we współpracy z tymi uczelniami w ramach podpisanych aktów partnerskich , ale także dają możliwości rozwijania własnych zainteresowań.

Powiatowy Przegląd Kabaretowy



23 marca w BOK Jutrzenka odbył się I Powiatowy Przegląd Kabaretowy pod hasłem : „Kabaret jest dobry na wszystko” Organizacją i przebiegiem konkursu zajęły się polonistki bieruńskiego liceum panie Dagmara Jezierska i Dagmara Kupczyk.

Współorganizatorem i fundatorem nagród była Rada Powiatu Bieruńsko-Łędzińskiego, która od lat wspiera inicjatywy kulturalno-oświatowe w naszym

powiecie. Uczestników szkół powiatowych oceniało niezależne jury w składzie- pani Zofia Łabuś – Dyrektor BOK , pani Magdalena Klyta- Kierownik BOK Jutrzenka oraz pan Zbigniew Piksa- Redaktor Naczelny Rodni, który pełnił funkcję przewodniczącego. Do konkursu przystąpiło 10 zespołów kabaretowych oraz solistów z okolicznych szkół ponadgimnazjalnych i gimnazjalnych. Oceniano ich w dwu kategoriach: skecz i piosenka kabaretowa. W pierwszej z nich zwyciężył kabaret „Ludzie myślący inaczej”, miejsce II zdobył zespół „Petain”, zaś III- grupa „Na odwrót” (wszyscy laureaci z Liceum Ogólnokształcącego w Bieruniu). W kategorii piosenka przyznano 2 równorzędne miejsca pierwsze Beacie Popiołek z Gimnazjum w Łędzinach Goławcu oraz zespołowi Zgoon z liceum bieruńskiego.

Jak powiedziała jedna z jurerek pani Magdalena Klyta warto podkreślić, iż laureaci prezentowali naprawdę świetną grę aktorską, opanowanie na scenie, doskonałą dykcję i co ważne naprawdę bawili do łez. Ciekawym i wartym podkreślenia faktem było to, że dwa zespoły zaprezentowały swoje teksty

autorskie i choć w porównaniu z mistrzowskimi standardami kabaretowymi nie zyskały tak szerokiego poklasku, były jednak niezwykle twórcze i...równie dobrze bawiły.

Rejonowy Przegląd Teatralny

Humanisci bieruńskiego liceum po raz kolejny udowodnili, że scena to ich prawdziwy żywioł. W VIII Rejonowym FESTIWALU TEATRALNYM MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ I PONADGIMNAZJALNEJ, zorganizowanym 26 marca w Tyskim Domu Kultury "Tęcza", okazali się bezkonkurencyjni i zdobyli I nagrodę. Jury jednogłośnie stwierdziło, że poziom gry aktorskiej i umiejętności scenicznych, a także przygotowanej sztuki (fragmenty "Ożenku" M. Gogola), był na najwyższym poziomie.

Aktorzy, wszyscy z klasy III F, z radością odebrali nagrody podczas finałowej gali, która odbyła się 2 kwietnia. Do konkursu przygotowała zwycięzców polonistka Dagmara Jezierska. Nagrodzeni to: Łukasz Drobik, Dawid Oroc, Natalia Szweda, Natalia Gilewicz, Monika Wadas, Bartosz Przyłucki, Mateusz Włodarczyk, Marcin Daczuk, Dawid Kostka, Piotr Stolecki.

Konkurs Recytatorski

Filip Berezowski uczeń II klasy Liceum Ogólnokształcącego w Bieruniu zwyciężył w VII Wojewódzkim Konkursie Poezji Zbigniewa Herberta w Żorach.. Patronat nad konkursem objęła żona zmarłego poety Katarzyna Herbert. Konkurs Recytatorski odbywał się w dwu etapach - w eliminacjach Filip z około 100 uczestników zakwalifikował się do ścisłego finału, zaś 7 kwietnia pokonał wszystkich, zdobywając nie tylko pierwsze miejsce ale i nagrodę publiczności. Jury oceniając występy brało pod uwagę dobór tekstu, interpretację, kulturę słowa. Dla wszystkich uczestników 30 marca odbyły się także



polonistka LO w Bieruniu.

warsztaty recytatorskie prowadzone przez znanych instruktorów, aktorów, pracowników ROK w Katowicach.

To nie pierwszy sukces Filipa . W roku ubiegłym zdobył 2 miejsce w Rejonowym Konkursie Recytatorskim „Nobliści w Mysłowicach”, wyróżnienie w Rejonowych Eliminacjach Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Katowicach, wygrywa Powiatowe Konkursy Recytatorskie zaś przed nim tegoroczne Rejonowe Eliminacje OKR w Tychach. Do konkursów przygotowuje go Dagmara Kupczyk -

Klub Sportowy TVG z Gundelfingen z wizytą w LO w Bieruniu

Liceum Ogólnokształcące w Bieruniu co roku gości uczniów nie tylko z partnerskiej szkoły z Niemiec, ale również uczniów z Czech, a w ostatnich latach także młodzież z Włoch i Holandii. W marcu grupa sportowa z Gundelfingen z Niemiec gościła przez 4 dni w domach naszych uczniów a komunikacja językowa przebiegała na wesoło.

Jak się okazało młodzież z Niemiec wyposażona w polsko - niemieckie rozmówki usilnie starała się rozmawiać po polsku, nawiązywała łatwy kontakt i atmosfera w grupie była prawie rodzinna.

Chociaż Kraków przywitał nas chłodno, to gości zachwyciły piękne zabytki królewskiego miasta. Dużym zainteresowaniem cieszyła się również wycieczka do Wieliczki. Rozgrywki sportowe, warsztaty fotograficzne, wizyta u Burmistrza, udział w lekcjach i wspólne wieczorne spotkania były okazją do rozmów i świetnej zabawy.

Pożegnaliśmy naszych gości na lotnisku w Pyrzowicach, skąd w październiku polecimy z rewizytą. W programie przewidziano zwiedzanie Szwarcwaldu, Szwajcarii i Francji. Wymiana młodzieży jest współfinansowana ze środków Polsko – Niemieckiej Współpracy Młodzieży w Warszawie

Koordinator wymian - Ewa Lysko

I Powiatowe Dni Kultury Antycznej

W dniach 16 – 17. 04. 2009 roku w Liceum Ogólnokształcącym im. Powstańców Śląskich w Bieruniu odbyły się I Powiatowe Dni Kultury Antycznej pod hasłem: „Łacina językiem elit – przyłącz się do nas!” Uroczystości zainaugurował wykład pani dr Anny Kucz z Katedry Filologii Klasycznej Uniwersytetu Śląskiego na temat roli języka łacińskiego we współczesnym świecie. Dyrektor szkoły pan Romuald Kubiciel powitał znakomitych gości, a imprezę zaszczyli swą obecnością : Starszy Wizytator Kuratorium Oświaty w Katowicach pan Jerzy Godzik, pani Katarzyna Wójcik-Owczarek z Katedry Filologii Klasycznej ze studentami III i IV roku, a także przedstawiciele młodzieży gimnazjalnej Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego wraz z opiekunami.

Po uroczystej inauguracji w klasach humanistycznych odbyły się prezentacje studentów III i IV roku Filologii Klasycznej nt.: „Wampiry i demony w tradycji antycznej”, „Gladiatorzy i areny we krwi”, „Druidzi i magowie w starożytności”. W tym samym czasie na małej sali gimnastycznej odbył się Powiatowy Konkurs Mitologiczny dla sześciu trzyosobowych zespołów reprezentujących Gimnazja z Bierunia Starego, Łędzin, Imielina, Bojszów i Chełmu Śląskiego.

Największą liczbę punktów w części pisemnej zdobyły 3 drużyny: Gimnazjum nr 2 w Bieruniu, Gimnazjum im. K. Miarki w Chełmie Śląskim, Gimnazjum w Imielinie. W części ustnej konkursu każda z osób udzielała odpowiedzi na wylosowane wcześniej pytanie. Zwycięzcą Powiatowego Konkursu Mitologicznego została Iness Marekwica z Gimnazjum w Imielinie, II miejsce zajęli Łukasz Rumiński z Gimnazjum nr 2 w Bieruniu, III miejsce Aneta Długajczyk z Gimnazjum w Imielinie. Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody książkowe, a wszyscy uczestnicy konkursu i zaproszeni goście pamiątkowe upominki. Nagrody ufundowała Rada Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego. Po uroczystym podsumowaniu i wręczeniu nagród wszyscy goście udali się na degustację greckich przysmaków, po której zwiedzili szkolny Olimp, Hades i Świat boga Posejдона, a następnie wraz z organizatorami przebraniymi za bogów zatańczyli grecką Zorbę .

Drugi dzień był wewnętrznym dniem licealistów. Rozpoczął go konkurs ze znajomości filozofii starożytnej. Wzięło w nim udział 52 uczestników z całej szkoły. Zwyciężczynią okazała się Anna Boryś , miejsce drugie zajęła Sonia Siemianowska zaś czołówkę zamknęła Katarzyna Nyga. Kolejne godziny wypełniła „królowa języków”- łacina. Specjalnie dla klas , w których nie odbywają się zajęcia z tego języka pani Joanna Dittrich, główna inicjatorka i organizatorka imprezy, przeprowadziła pokazowe lekcje łaciny. Wielki finał filozoficzno - antycznego dnia zamknęło Koło Miłośników Filozofii działające pod kierunkiem pani Dagmary Kupczyk, które przedstawiło wybrane sceny z „Uczty” Platona.

Impreza, jak przyznali zaproszeni goście, należała do niezwykle udanych. Dlatego organizatorzy już szykują się do kolejnej edycji.

J. Dittrich, D. Kupczyk

Powiatowy Konkurs Ortograficzny

16 kwietnia w Powiatowym Zespole Szkół w Bieruniu odbył się coroczny Powiatowy Konkurs Ortograficzny. Organizatorkami, podobnie jak w latach ubiegłych były polonistki PZS panie Katarzyna Polak i Joanna Krakowiecka. Konkurs przeprowadzono w dwóch kategoriach- drużynowo i indywidualnie. Nasza drużyna w składzie : Karolina Kotlarska, Wiesława Odrowąż, Dominika Swatowska i Aleksander Rutkowski zajęła II miejsce , dając się prześcignąć gospodarzom. Jednak w kategorii indywidualnej nie pozostawiliśmy już żadnych złudzeń. Mistrzem Ortografii Powiatu została Karolina Kotlarska, zaraz za nią uplasował się Olek Rutkowski zaś czołówkę zamknęła Dominika Swatowska. Tym samym zebraliśmy wszystkie nagrody. Ich fundatorem była Rada Powiatu Bieruńsko- Lędzińskiego. Opiekunem drużyny była mgr Dagmara Kupczyk.

Z chemią za pan brat

Uczeń I klasy LO w Bieruniu Krzysztof Kozieł został laureatem III miejsca w XIX Regionalnym Konkursie „Randka z chemią” organizowanym przez Pałac Młodzieży w Katowicach. Konkurs przeznaczony był dla uczniów klas pierwszych szkół ponadgimnazjalnych i równocześnie przeprowadzono go w różnych placówkach kulturalno-oświatowych. Dzięki temu wzięło w nim udział 482 uczestników, którzy musieli sprostać testowi z wiedzy chemicznej wykraczającej poza materiał nauczania . Do konkursu przygotowała ucznia Pani Beata Brysz.

Ale to nie koniec sukcesów Krzysztofa. Dzięki swym chemicznym zainteresowaniom został on zakwalifikowany do „Programu rozwoju potencjału utalentowanych uczniów „Poławiacze Pereł”, którego organizatorem od trzech lat jest Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Dzięki sfinansowaniu przez Starostwo Powiatowe w Bieruniu dwutygodniowego wyjazdu do „Szkoły Letniej- programu odkrywania talentów” będzie mógł on wziąć udział w wielu wykładach, zajęciach, doświadczeniach pozwalających mu rozwijać swe pasje.

Festiwal Piosenki Żeglarskiej

20 kwietnia w sali widowiskowo- kinowej „Piast” w Lędzinach odbył się Festiwal Piosenki Żeglarskiej. Jego organizatorem był jak co roku PZS w Lędzinach. Nasza szkołę reprezentowała w tym roku 14-osobowa ekipa z klasy I f wraz z 2 osobami z II e. Grupa, która dla potrzeb festiwalu przybrała nazwę „Morskie roz-Gwiazdy” zajęła III miejsce. Jury było pod wrażeniem szczególnej oprawy scenograficznej występu (naszym sprzętaczkom zniknęło 16 mioteł, którymi majtkowie myli pokład) . Ich opiekunem była pani Joanna Dittrich.

Pożegnania

Aż 41 uczniów klas trzecich otrzymało 25 kwietnia w Liceum Ogólnokształcącym w Bieruniu świadectwa z wyróżnieniem. Uroczystość pożegnania 184 już absolwentów rozpoczęła się w tym roku o godzinie 9.00. Zaszczycili ją swą obecnością, pan Piotr Czarnynoga Starosta Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego, pani Maria Janota Przewodnicząca Komisji Edukacji Rady Powiatu oraz przedstawiciel Kuratorium Oświaty w Katowicach starszy wizytator pan Jerzy Godzik .Z zaproszenia skorzystali także władarze okolicznych miast i gmin, którzy dla najlepszych absolwentów ufundowali specjalne nagrody. Byli to pan Ludwik Jagoda Burmistrz Bierunia, pan Wiesław Stambrowski Burmistrz Lędzin, pan Henryk Utrata wójt Bojszów oraz pani Gabriela Penczek Kierownik Gminnego Zespołu Oświaty w Chelmie Śląskim. Wśród zaproszonych gości znaleźli się także długoletni dyrektor liceum , poseł na

Sejm V kadencji pan Józef Berger, pani Zofia Łabuś, Dyrektor BOK oraz pani Celina Habryka, Przewodnicząca Rady Rodziców przy LO w Bieruniu.

W swym przemówieniu dyrektor szkoły pan Romuald Kubiciel przedstawił ogólne wyniki, jakie w nauce i frekwencji osiągnęli licealiści. Za trzy lata kształcenia średnia arytmetyczna wszystkich absolwentów wyniosła 4,11, co warto podkreślić z przedmiotów obowiązkowych. W sumie ich frekwencja osiągnęła nieco ponad 92 procent. Dyplomem „Sapere Aude” i Nagrodą Starosty zostali wyróżnieni Robert Musiał (średnia 5,38), Natalia Szweda (średnia 5,29) oraz Marcin Sroka (średnia 5,19). Wszyscy uczniowie, którzy osiągnęli średnią powyżej 4,75 wraz z rodzicami odbierali swe świadectwo i listy gratulacyjne z rąk Dyrektora LO.

W tym dniu pożegnano również odchodzącą na emeryturę panią Rozalię Jagodę- wieloletniego nauczyciela geografii w liceum. Przez 30 lat pracy (w tym 20 w LO Bieruniu) kształciła ona i wychowała wiele roczników młodzieży, organizowała wyjazdy krajowe i zagraniczne. W tym dniu dziękowali jej dyrektorzy, nauczyciele, w tym absolwenci i wychowankowie, rodzice oraz uczniowie.

Alojzy Pietrzyk w liceum

W ramach obchodów 20-tej rocznicy upadku komunizmu w Polsce Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Bieruniu gościło 27 maja br. Pana Alojzego Pietrzyka – legendę śląskiej „Solidarności”. Spotkanie odbyło się z inicjatywy Wojewody Śląskiego Pana Zygmunta Łukaszczyka, oraz Kuratorium Oświaty w Katowicach.

Liceum Bieruńskie było pierwszą spośród czterdziestu szkół, które mogło gościć historycznego bohatera dążeń wolnościowych. Alojzy Pietrzyk, polityk i działacz związkowy, poseł na Sejm I kadencji. W latach 1971-1995 był zatrudniony w KWK Zofiówka. W 1980 jako członek „Solidarności” organizował strajki w kopalni. W stanie wojennym został internowany na okres od 30 kwietnia 1982 do 23 lipca 1982. Brał udział w obradach Okrągłego Stołu po stronie solidarnościowej. W latach 1990-1992 kierował zarządem Regionu Śląskiego NSZZ "S". Sprawował mandat posła na Sejm I kadencji z ramienia Solidarności. Przewodniczył Komisji Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu. Po 1997 roku wycofał się z bieżącej polityki.

Podczas spotkania z młodzieżą, które przygotował pan Robert Romantowski – Tomosz, a prowadził dyrektor szkoły pan Romuald Kubiciel, można było usłyszeć o okolicznościach związanych z tworzeniem zrębów Polski demokratycznej i o losach ludzi, którzy te wydarzenia tworzyli. Ta żywa lekcja historii poświęcona kulisom obrad Okrągłego Stołu, działaniom podejmowanym przez Służbę Bezpieczeństwa, realiom kryzysu gospodarczego i funkcjonowaniu Sejmu tzw. Kontraktowego, kiedy tworzyła się demokratyczna Polska, była okazją poznania rzeczywistości, w relacji naocznego świadka tamtych czasów.

Po spotkaniu oficjalnym Gość zwiedził szkołę i zechciał się spotkać z nauczycielami historii, podczas którego, w nieformalnej rozmowie „przyznał się” że jego rodzina wywodzi się z Bijasowic, a w okolicach Bierunia do dzisiaj żyje wraz z rodzinami jego rodzeństwo. Podczas spotkania dzielił się osobistymi wrażeniami z tamtych czasów i odnosił swoje doświadczenie do obecnej sceny politycznej. Okazało się, że wiele konfliktów natury personalnej na obecnej scenie politycznej ma genezę w wczesnych latach dziewięćdziesiątych. Bohater spotkania zaskakiwał znakomitą pamięcią, opowiadając o kuluarach spotkania w Magdalence i obradach okrągłego stołu. Warto zaznaczyć, że Nasz Gość odszedł od „podręcznikowego” przedstawienia faktów, wplatając w wykład dzieje zwykłych ludzi. Między innymi odpowiadał na pytania uczniów związane z oczekiwaniami i nadziejami związkowców pod koniec lat osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych oraz współpracy wśród posłów sejmu I kadencji.

Zechciał również przekazać na ręce nauczycieli historii kopie cennych dokumentów z wydarzeń w których uczestniczył m. in. słynny wniosek będący podstawą do odwołania premier Hanny

Suchockiej. Nie bez znaczenia również jest fakt, że pan Robert Romantowski, nauczyciel historii utrzymuje kontakt z naszym gościem, czego efektem jest poszerzenie szkolnej bazy źródłowej związanej z polską sceną polityczną w latach 1989 – 1993. Na dowód swojej obecności w szkole pan Alojzy Pietrzyk wpisał się do kroniki szkolnej oraz pozostawił w niej odciski historycznych pieczęci pierwszych struktur NSZZ „Solidarność” tworzonych w latach 80-tych XX wieku i komitetów strajkowych, którym przewodniczył.

Matematyczne sukcesy

Maj i czerwiec okazały się w tym roku szczęśliwe dla młodych matematyków LO w Bieruniu.. Uczniowie klas akademickich i matematyczno- fizycznych wzięli udział w dwu najbardziej prestiżowych konkursów matematycznych W MIĘDZYNARODOWYM KONKURSIE MATEMATYCZNYM KANGUR 2009 -Nagrodę II stopnia w kategorii Junior zdobyli : Patryk Buzala , Sebastian Grzesiak ,Kinga Łapińska (wszyscy z klasy I d)

Nagroda II stopnia w kategorii Student przypadała zaś Arkadiuszowi Bula (kl.IIIIE), który z racji ukończenia 18 lat stratował w tej kategorii. Mniejsze, choć warte podkreślenia sukcesy zajęli uczniowie w V Regionalnym Konkursie Matematycznym dla uczniów klas I szkół ponadgimnazjalnych. Wyróżnienia w konkursie zdobyli w/w Kinga Łapińska oraz Sebastian Grzesiak . Do konkursów przygotowywały licealistów Pani Jolanta Tarajkowska i Pani Paulina Cholewa-Świetlińska.

W języku Szekspira

29 maja w sali widowiskowo-kinowej "Piast" w Łędzinach odbyła się druga edycja Powiatowego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy w Języku Angielskim „Szekspiriada”. Organizatorem konkursu był Urząd Miasta Łędziny oraz Szkoła Języków Obcych „Angmen”.

W konkursie wzięło udział 25 uczniów z całego powiatu. Uczniowie z LO w Bieruniu okazali się bezkonkurencyjni! Nagrodę główną, tj. wyjazd na obóz językowy zdobył Filip Berezowski z klasy 2c, a drugie miejsce i bezpłatny kurs języka angielskiego w Angmenie w Łędzinach wywalczyła Aleksandra Łasut z klasy 1a. Filip oczarował widownię oraz jurorów swoją dykcją i talentem scenicznym, Ola zaś, prezentując swoją cudowną interpretację Aktu III Sceny 3 „Hamleta”, przeniosła wszystkich w świat szekspirowskich dramatów. Do konkursu przygotowywały uczniów kolejno Pani Joanna Motyka oraz Pani Agnieszka Wyderka-Dyjecińska.

(A. W-D)

Europejskie Stypendia Naukowe

Aż 3 Europejskie Stypendia Naukowe na 4 przyznane dla wszystkich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych powiatu bieruńsko-łędzkiego otrzymali uczniowie bieruńskiego liceum. Stypendia wspierające młodych fascynatów nauk ścisłych , finansowane z Europejskiego Programu Kapitał Ludzki , Śląskie . Pozytywna Energia oraz Europejski Fundusz Społeczny zdobyli : Joanna Frank uczennica drugiej klasy matematyczno- fizycznej, Katarzyna Jankowska i Krzysztof Koziół oboje z pierwszej klasy o profilu przyrodniczym. Poniżej przedstawiamy sylwetki stypendystów.

Joanna Frank- Stypendystka Rady Ministrów, zwyciężczyni i laureatka licznych konkursów matematycznych m.in. I miejsce w IV Regionalnym Konkursie Matematycznym dla klas I szkół ponadgimnazjalnych, laureatka XXIII Ogólnopolskiego Konkursu na Pracę z Fizyki poświęconego prof. G. Białkowskiemu oraz wyróżnienie w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym Kangur. Jak sama podkreśla – W matematyce podoba mi się przede wszystkim to, że jest to przedmiot pełen logiki i sensu, leżący u podstaw każdego przedmiotu. Oprócz tego Joasia trenuje strzelectwo, uzyskując w zawodach niezłe wyniki.

Katarzyna Jankowska- uczestniczka: wojewódzkiego etapu I i II Ogólnopolskiej „Olimpiady Zdrowia”, rejonowego etapu Konkursu Przedmiotowego z Biologii, II etapu konkursu pt. „Z biologią za pan brat” organizowanego przez Pałac Młodzieży w Katowicach. O swojej fascynacji biologią mówi: ”Od najmłodszych lat bardzo interesowały mnie zwierzęta, a gdy poszłam do szkoły- pokochałam biologię. Najbardziej interesuje mnie zoologia, dlatego też w wolnych chwilach czytam różne ciekawostki z tej dziedziny...no a w przyszłości chciałabym studiować weterynarię lub właśnie zoologię.” Dzięki stypendium Kasia będzie sobie mogła kupić mikroskop, naukowe programy komputerowe, pomoce dydaktyczne, książki.

Krzysztof Kozieł- finalista Wojewódzkiego Konkursu Przedmiotowego z Chemii, zwycięzca Konkursu Ekologicznego z okazji Dnia Ziemi, uczestnik II wojewódzkiego etapu Konkursu Przedmiotowego z Fizyki. O swojej fascynacji chemią mówi z zapałem : „ Chemia zainteresowała mnie już od pierwszej lekcji, zainteresowanie to bardzo szybko przerodziło się w „ miłość” do tej nauki. To właśnie dzięki rozwojowi chemii ludzie mają wiele przedmiotów, bez których praktycznie nie można by było wyobrazić sobie dzisiejszego świata: teflon, tworzywa sztuczne ale też leki na śmiertelne choroby. Chemia jest o tyle interesująca, że nie pozwala się zamknąć w ciasnych granicach. Ściśle łączy się z fizyką i biologią. A dzięki temu można wytłumaczyć prawie wszystkie zjawiska występujące w przyrodzie. Chcę swoją przyszłość związać z chemią i udowodnić całemu światu, że ta dziedzina nauki to nie tylko trucizny i wybuchy ale bardzo pożyteczna, nowoczesna i bezpieczna nauka. ” Krzysiek dzięki stypendium planuje zakupić książki, programy komputerowe, uczestniczyć w zajęciach organizowanych przez różne instytucje oświatowo- naukowe.

Rok szkolny 2009/2010

Opracowała Dagmara Kupczyk

Nowy Rok Szkolny

Grupa uczniów bieruńskiego liceum rozpoczęła nowy rok szkolny w sposób nietypowy i nieco wcześniej niż ich rówieśnicy. Choć czas nauki zaczął się dla większości społeczności uczniowskiej tak jak co roku 1 września, część z nich także wakacje poświęciła liceum lub rozwijaniu własnych zainteresowań na warsztatach szkoleniowych w Brennej zorganizowanych przez Stowarzyszenie Młodzi Aktywni działające przy LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu. Odbłyły się one w dniach od 24 do 29 sierpnia 2009 roku. Uczestnicy warsztatów podzieleni byli na grupy wg. zainteresowań (radiowcy, filmowcy, fotograficy i muzycy). Przez 4 dni pod opieką naszych nauczycieli brali oni udział w zajęciach prowadzonych przez specjalistów z poszczególnych dziedzin m.in. muzykami, dziennikarzami z radia i telewizji i fotografem. W ostatnim dniu w auli ośrodka odbyła się prezentacja prac przygotowanych przez uczniów: zdjęcia, utwory muzyczne, nagrania radiowe i materiały filmowe, z którymi można się zapoznać na stronie internetowej liceum.

Dzięki Radzie Rodziców podczas wakacji został zamontowany system nagłośnieniowy, łącznie z wymianą sprzętu w radiowęźle. Nadal trwa również w szkole remont kotłowni, która będzie zapewniała ogrzewanie dla liceum i hali sportowej. Remont ten finansowany jest przez Starostwo Powiatowe

i Radę Miasta Bieruń. Natomiast jeszcze w lipcu uczniowie klasy obecnej II f pomalowali salę języka polskiego. Mogło się tak stać dzięki wsparciu sponsorów Pań Marii Gdułi i Annie Rutkowskiej- „Wszystko dla domu” w Imielinie, którym serdecznie dziękujemy.

Oficjalnie rok szkolny 2009/2010 zainaugurowano o godzinie 8.00 na hali sportowej, na której to Dyrektor Szkoły mgr Romuald Kubiciel powitał pierwszoklasistów oraz nowych pedagogów – p. E. Adamczyk, p. A. Kaczmarczyk, p. K. Klimasare, p. J. Włosińską (nauczycieli języka angielskiego) oraz p. A. Niesyto (nauczyciela wiedzy o kulturze).

W tym roku przyjęto do grona społeczności uczniowskiej 169 absolwentów gimnazjum. Oprócz wysokiego poziomu kształcenia, bardzo dobrego przygotowania do egzaminu maturalnego i studiów na uczelniach wyższych szkoła oferuje także udział w wielu projektach edukacyjnych współfinansowanych przez Unię Europejską. W tym roku szkolnym liceum rozpoczęło realizację projektu „Partnerzy w nauce”, w ramach którego uczniowie będą mogli uczestniczyć w dodatkowych zajęciach z matematyki i fizyki ,biologii, informatyki i przedsiębiorczości- czyli dziedzin odpowiadających potrzebom rynku pracy w Unii Europejskiej. Oprócz niego szkoła nadal realizuje projekty międzynarodowe związane z wymianą młodzieży z Niemiec, Czech a także innych krajów UE. Kontynuowany będzie także projekt Odkrywać nieznanne, tworzyć nowe- program rozwijania zainteresowań fizyką”. . W jego ramach uczniowie będą mogli brać udział w zajęciach i warsztatach, najnowszych doświadczeniach praktycznych z fizyki przeprowadzanych na wyższych uczelniach.

LO w Bieruniu w Partnerach w Nauce

PARTNERZY W NAUCE to edukacyjny projekt prowadzony przez Uniwersytet Śląski, współfinansowany przez Europejski Fundusz Społeczny, w którym - obok Liceum Ogólnokształcącego w Bieruniu - udział bierze jeszcze osiemdziesiąt innych szkół ponadgimnazjalnych z województw śląskiego, małopolskiego, opolskiego i łódzkiego.

Wrzesień był czasem, kiedy prowadzono rekrutację do Partnerów, w których udział brać może tylko 38 uczniów. Uczniowie, którzy pracować będą w projekcie pochodzą z klas pierwszych (1a, 1c, 1d, 1e, 1gb) oraz drugich (2db, 2f).

Pani mgr Jolanta Tarajkowska prowadzić będzie sekcję matematyczną, pani mgr Monika Margol sekcję przedsiębiorczości, natomiast pan mgr Robert Romantowski - Tomosz sekcję informatyczną. Poza pracą w sekcjach, niektórzy (najzdolniejsi) z Partnerów będą uczestnikami Uniwersyteckiego Towarzystwa Naukowego, co oznacza że raz w każdym półroczu będą brali udział w wykładach prowadzonych na terenie uczelni przez pracowników naukowych Uniwersytetu Śląskiego. Pierwszy zjazd Towarzystwa Naukowego odbędzie się 28 listopada.

Partnerzy, którzy potrzebują dodatkowej pomocy z matematyki, fizyki lub biologii uczestniczą w cotygodniowych dodatkowych zajęciach wspierających prowadzonych przez nauczycieli naszej szkoły.

Wszyscy uczestniczyć będą w warsztatach aktywności własnej - dwudniowych zajęciach z zakresu rozwoju osobistego i poradnictwa zawodowego prowadzonych raz w każdym semestrze. Raz w roku licealiści wyjeżdżać będą na trzydniową wycieczkę naukową, a raz w ciągu trzech lat trwania projektu na tygodniowy obóz naukowy. Ponadto młodzież współorganizować będzie szkolne Festiwale Nauki i uczestniczyć w różnych konkursach.

Osobliwości Świata Fizyki

Uczniowie liceum bieruńskiego 11 września mieli kolejną okazję zetknięcia się z zajęciami fizyki organizowanymi przez Pracownię Dydaktyki Fizyki. na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Były to już 25 wykłady z cyklu Osobliwości Świata Fizyki słynące z zaskakujących ilustrowanych pokazów i eksperymentów.



Klasa 2e i 2c pod opieką nauczycieli zwiedziły Instytut oraz uczestniczyły w zajęciach obejmujących w tym roku takie tematy jak: "Rezonanse", "Na skrzydłach Fizyki" i "Światłem malowane". Podczas zajęć licealiści naocznie przekonali się o funkcjonowaniu praw Newtona czy Archimedesesa, sukcesie braci Wright. Dowiedzieli się, jak Leonardo da Vinci wynalazł camere obscura tzw. ciemną komnatę oraz na czym polega zjawisko fatamorgany czy tęczy. Mieli także szansę przyjrzeć się

bliżej zjawisku, dzięki któremu możemy latać balonami.

Licealiści co roku jeżdżą na wykłady w ramach w/w cyklu, jednak zawsze wzbudza on wiele emocji. Niezwykle ciekawie i profesjonalnie przeprowadzone przez pracowników Instytutu pokazy, w których często sami uczestniczą, są najlepszą formą nauki, jaka zostaje im przekazana. A to z pewnością zachęci ich do dalszego zagłębiania się w tajniki fizyki.

Ze zwierzęciem na monecie

Magdalena Pomietło i Magdalena Lysko uczennice LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu zostały laureatkami kolejno II i III miejsca Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym –Środowisko życia wybranego zwierzęcia z serii monet „Zwierzęta świata” ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski i Miesięcznik „Eko i My” w ramach promocji monety „Jaszczurka zielona”. Opiekę nad uczennicami przejęła pani Maria Sordyl- nauczyciel podstaw przedsiębiorczości w liceum bieruńskim.

Laureatki zostały zaproszone na uroczystą galę wręczenia nagród, jaka odbyła się 22 września w siedzibie Oddziału Okręgowego NBP w Szczecinie. Otrzymały nagrody pieniężne oraz monety z serii „Jaszczurka zielona”.

Biegi

Pierwszy dzień października okazał się niezwykle szczęśliwym dla bieruńskich sportowców. W I Sztafetowych Biegach Przełajowych Powiatu Bieruńsko- Lędzińskiego organizowanych w PZS w Lędzinach. Uczniowie LO w Bieruniu zdobyli I miejsca w 2 kategoriach: dziewczęta i chłopcy, tym samym awansowali do etapu rejonowego. Sztafetę dziewcząt reprezentowały: M. Szymura, M. Zakrzewska, S. Serwin, D. Faruga, L. Jarosz, M. Stachura, P. Langer, I. Mazurek, ich przygotowaniem zajęła się p. Irena Iskra. Sztafetę chłopców- K. Fijoł, M. Damaschk, P.Laby, A. Natkaniec, M. Czarnynoga, M. Potoczny, M. Hetmański i P. Cichy –do zawodów przygotował ich p. Z. Stobiński.

Uczniowie zaprosili nauczycieli

W niezwykle sposób uczniowie LO w Bieruniu postanowili w tym roku uczcić Dzień Edukacji Narodowej. W śnieżny październikowy poranek to uczniowie zapraszali swych nauczycieli, już przy drzwiach wejściowych witając ich serdecznie i dzieląc się swymi talentami muzycznymi. Przy dźwiękach kapeli jazzowo-swingującej, której nie powstydziliby się żaden klub Samorząd Uczniowski złożył nauczycielom życzenia. Nie był to jednak koniec niespodzianek, jakie w tym dniu przygotowano pedagogom. Uczniowie postanowili bowiem spędzić czas ze swymi wychowawcami w klasach, racząc się ciastami, często własnoręcznie upieczonymi, śmiejąc się i opowiadając anegdoty – niejedne grzeszki wyszły na jaw. Wszystko to odbywało się przy audycji radiowej, która specjalnie na ten dzień powstała w szkolnym radiowęźle. Niezwykle profesjonalnie przygotowana przez uczniów prowadzona na żywo, z muzyką, zagadkami dotyczącymi bohaterów tego dnia, czyli nauczycieli, telefonami słuchaczy – uczniów, była jednym z niezapomnianych punktów programu.

To niezwykle, że w dniu w którym żaden nauczyciel nie sprawdzał obecności, nawet nie wyciągnął dziennika, tak wielu uczniów przyszło do szkoły, zrealizowało pomysł uczczenia tego dnia w taki właśnie sposób, poświęciło czas na przygotowania, wreszcie ...zaprosiło swych wychowawców i pedagogów do wspólnej poniekąd zabawy. Takiej młodzieży można tylko pozazdrościć i pogratulować rodzicom i tym, którym w tym dniu dziękowali.

Akcja Krwiodawstwa

Jak co roku jesienią w liceum bieruńskim została przeprowadzona Akcja Krwiodawstwa. Nad jej przebiegiem czuwała szkolna pielęgniarka Pani Bożena Sabat. Z jej inicjatywy dzień przed akcją zorganizowano prelekcję prowadzoną przez pracowników stacji krwiodawstwa, w której pełnoletni uczniowie zaznajomili się z procedurami i korzyściami, jakie płyną z oddania krwi potrzebującym. Na

ten czyn 16 września zdecydowało się 35 licealistów, z których po selekcji zdrowotnej dopuszczono 32. Oddali oni w sumie 16.320 ml życiodajnego płynu. Ich postawom, mówimy stanowcze: Tak!



Wieczór z poezją Jana Pawła II

Wieczór z poezją Jana Pawła II, jaki odbył się z inicjatywy MOK w Lędzinach w piątkowy wieczór 16 października w sali widowiskowo-kinowej Piast zdumienie z pewnością wywołał. Przy dźwiękach kapeli jazzowo-swingującej „Gawlina Quartet” w składzie : J. Gawlina (fortepian), M. Śliwa (saksofon), T. Borek (kontrabas), T. Sulik (perkusja) można było bowiem wysłuchać niezwykle lirycznego wspomnienia pontyfikatu Jana Pawła II. Autorką scenariusza była pani Agnieszka Kupczyk, na co dzień nauczycielka Gimnazjum nr 2, zaś reżyserią, interpretacją tekstów i przygotowaniem programu zajęła się pani Dagmara Kupczyk, polonistka LO w Bieruniu. Na scenie wystąpili uczniowie bieruńskiego liceum, którzy w refleksyjny, nastrojowy sposób próbowali oddać to, co Ojcu Świętemu było najbliższe- miłość do Boga i człowieka, umiłowanie natury, podróży, ale i cierpienie. W gronie recytatorów znaleźli się : Monika Brom, Paulina Rudol, Filip Berezowski, Krzysztof Badoń, Jakub Bodziony, Dawid Jankowski, Dawid Stolorz.

„Nie trzeba ich było namawiać do tego przedsięwzięcia. Poniekąd czują się bowiem spadkobiercami pokolenia JP II wyznającymi taki sam system wartości. Dla nich ten wieczór nie był popisem umiejętności recytatorskich, raczej formą identyfikacji z postacią Ojca Świętego. Mam nadzieję, że uczestnicy dzisiejszego spotkania dostrzegli również te emocje.”- powiedziała po spotkaniu pani Dagmara Kupczyk.

OdLotowa wymiana

Wymiana kulturalno - sportowa z Klubem Sportowym w Niemczech (TVG Gundelfingen) i Liceum Ogólnokształcącym w Bieruniu odbywa się regularnie od 1997 roku. Pod koniec października grupa licealistów poleciała samolotem z Krakowa do Stuttgartu, a następnie pociągiem do Freiburga, by spotkać się ze swoimi kolegami z Niemiec. Młodzież zwiedziła 3 kraje: Niemcy (Freiburg), Francję (Colmar, Sélestat, Riquewihl) oraz Szwajcarię (Bazylea i Kaiseraugst). Uczniowie obu krajów bawili

się wyśmienicie, biorąc udział w zawodach sportowych, udzielając wywiadu dla gazety Badische Zeitung, zaś wieczorami spotykali się w klubie bilardowym. Oficjalnie grupy przyjęte zostały przez Burmistrza Miasta Gundelfingen, a rodziny goszczące w ostatnim dniu wizyty zaprosiły uczniów na uroczystą kolację. Program artystyczny przygotowany przez młodzież polską i niemiecką był prezentem dla organizatorów tej wymiany- prezesa Klubu Pana Bruna Zimmermanna i ze strony polskiej dla Pani Ewy Lysko i Bożeny Boduch- Gorczycy.



Dzięki finansowemu wsparciu PNWM w Warszawie, Burmistrzowi Miasta Bierunia oraz TVG Gundelfingen wizyta mogła dojść do skutku. Była to jedna z najlepszych wymian zorganizowanych przez stronę niemiecką. Uczniowie i opiekunowie byli zachwyceni bogactwem programu, organizacją i niesamowicie serdecznym przyjęciem.

Poetycka herbaciarnia

Jesiennie nastrajający deszczowy poranek 29 października okazał się pełen emocji dla uczestników konkursu "Poetycka herbaciarnia", zorganizowanego przez polonistki PZS w Bieruniu. W tym roku konkursowi patronował Juliusz Słowacki, gdyż przypada właśnie 200 rocznica jego urodzin. Recytatorzy prezentowali liryki oraz fragmenty listów wieszczki romantycznej.

Uczennice naszego liceum udowodniły, że scena jest ich żywiołem, a do tego odznaczają się wyjątkowo wrażliwą na poezję duszą. W kategorii "recytacja dla szkół ponadgimnazjalnych" zdobyły trzy główne nagrody: I miejsce - Karolina Wawrzyniak z klasy Ig, II miejsce - Katarzyna Olak z klasy I f, III miejsce - Roksana Olewińska z klasy IIc.

Ponadto, w ramach "Poetyckiej herbaciarni" rozstrzygnięto także konkurs plastyczny inspirowany motywami z twórczości Juliusza Słowackiego. I tu także nasze uczennice odniosły ogromny sukces: I miejsce zdobyła Maja Sinica z klasy Ig, a III miejsce Dorota Żurek z klasy IIIa.

Słowacki jednak "wielkim poetą był". A kto nie wierzy, niech zapyta nasze nagrodzone dziewczyny!

Najlepsze w ping pongu

Po sukcesie w Rejonowych Zawodach Biegów Sztafetowych Dziewcząt, w których licealistki zdobyły I miejsce, przyszedł czas na kolejne zwycięstwo. Tym razem mistrzostwem popisały się zawodniczki grające w tenisa stołowego. Na Rejonowych Zawodach w Tenisie Stołowym, jakie odbyły się 29 października w Łaziskach Górnych drużynowo wygrały, pokonując nawet szkoły sportowe. W mistrzowskiej drużynie znalazły się Joanna Ślęczka (indywidualnie zajęła II miejsce), Katarzyna Drozdek i Joanna Jochemczyk. Opiekunem dziewcząt była pani Karolina Berger.

Powiatowe Zawody w Piłce Koszykowej

27 stycznia 2010 r. w hali sportowej BOSiR w Bieruniu odbyły się Powiatowe Zawody w Piłce Koszykowej. Organizatorem imprezy było LO im. Powstańców Śląskich. Zarówno w kategorii dziewcząt jak i chłopców zwyciężyli gospodarze. Pokonali oni kolejno drużyny z PZS w Łędzinach i PZS z Bierunia.



Zwycięski zespół dziewcząt reprezentowały: Agnieszka Stylok, Magdalena Piekorz, Bernadetta Migas, Anna Janik, Marta Zakrzewska, Joanna Ślęczka, Barbara Pyka, Beta Popiołek, Martyna Saternus i Katarzyna Drozdek. Drużyna chłopców: Marcin Piekorz, Filip Berezowski, Paweł Cichy, Jan Berger, Michał Mietliński, Marcin Czarnynoga, Wojciech Czyrwik, Dariusz Bobowski, Dawid Świergolik oraz Adam Natkaniec. Opiekunem obu zwycięskich drużyn był Zbigniew Stobiński.

Poezja Soni

Sonia Siemianowska uczennica klasy III g została ostatnim czasie laureatką dwóch ogólnopolskich konkursów poetyckich. Nasza poetka, a jak podkreślają krytycy w pełni na to miano zasługuje, od kilku lat zdobywa laury na niszy literackiej. W listopadzie zdobyła wyróżnienie w III Ogólnopolskim Tęczowym Konkursie Literackim stając do rywalizacji w kategorii dorosłych. W drugim konkursie - XVII Turnieju Jednego Wiersza o Laur Plateranki została finalistką w skali ogólnopolskiej, zasiadając wśród 33 osób (spośród ponad 220 uczestników) na uroczystej gali.

II Spotkanie z poezją

14 listopada MOK w Łędzinach przygotował dla mieszkańców naszego powiatu II Spotkanie z poezją. Gwiazdą wieczoru była wokalistka, aktorka Teatru Śląskiego w Katowicach Małgorzata Daniłow, której akompaniował Mieczysław Mejza- dyrygent, pianista, kompozytor od wielu lat kierownik muzyczny Narodowego Teatru Starego w Krakowie. W niezwykle lirycznym recitalu można było usłyszeć utwory Osieckiej, Okudźawy, Radwana, Kabaretu Starszych Panów czy Grechuty. Podczas występu artystce towarzyszyły uczennice liceum bieruńskiego, które prezentowały poezję Szymborskiej, Poświatowskiej, Pawlikowskiej- Jasnorzewskiej, Herberta i Staffa. Teksty utrzymane w klimacie recitalu pełne były melancholii jesiennej i tematyki egzystencjalnej. Doboru i interpretacji utworów, a także przygotowania scenariusza dokonała Dagmara Kupczyk, polonistka LO w Bieruniu. Na scenie zaś obok gwiazdy wieczoru wystąpiły Klaudia Kiczmał, Maria Szymczak, Paulina Węgrzynek oraz Anna i Maria Urbańczyk.

Z poezją Noblistów

W niezwykle klimacie we wtorkowe przedpołudnie 24 listopada odbył się w BOK Jutrzenka V Powiatowy Konkurs Recytatorski i Poezji Śpiewanej pod tegorocznym hasłem „Twórczość Noblistów”. Konkurs nie tylko obchodził mały jubileusz ale również od tego roku objął swym zasięgiem zarówno szkoły gimnazjalne jak i ponadgimnazjalne powiatu. Fundatorami nagród i współorganizatorami imprezy byli : Powiat Bieruńsko-Łędziński i Bieruński Ośrodek Kultury. Koordynacją przedsięwzięcia zajęły się inicjatorki konkursu Dagmara Kupczyk i Dagmara Jezierska – polonistki Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu.

W tym roku konkurs rozgrywany był w dwu kategoriach wiekowych i trzech dziedzinach: recytacja, poezja śpiewana i wywiedzione ze słowa. Jury w składzie p. Zofia Łabuś, Dyrektor Bieruńskiego Ośrodka Kultury, p. Magdalena Kłyta, Kierownik BOK Jutrzenka oraz p. Zbigniew Piksa, redaktor naczelny Rodni podkreślali niezwykle trudny wybór spośród tak zdolnej młodzieży. Recytatorzy



przypominali najczęściej poezję polskich noblistów Wisławy Szymborskiej, Czesława Miłosza. Wśród fragmentów prozy dominowały teksty Sienkiewicza, Miłosza, Marquiza ale i Jelinek czy Saramago.

W kategorii gimnazjów zwyciężyła Anna Klima z Gimnazjum nr 1 im. J. Korczaka w Lędzinach, miejsce drugie zajęła Paulina Kubasiak z Gimnazjum nr 2 im. G. Morcinka w Lędzinach zaś trzecie Marta Baina z Gimnazjum nr 2 w Bieruniu. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych w recytacji wszystkie trzy miejsca przypadły Liceum Ogólnokształcącemu im. Powstańców Śląskich w Bieruniu.

Zwycięzcą został Jakub Bodziony, zaraz za nim uplasowała się Paulina Węgrzynek zaś miejsce trzecie zajęła Roksana Olewińska. W kategorii wywiedzione ze słowa przyznano wyróżnienie dla Elżbiety Kaczmarek

z LO w Bieruniu. Najwięcej emocji wzbudziła rywalizacja w kategorii poezji śpiewanej. Jury zdecydowało o przyznaniu trzech równorzędnych pierwszych miejsc, które otrzymali Beata Popiołek, Barbara Rososińska i Łukasz Dudek wraz z zespołami (wszyscy z LO w Bieruniu). Miejsce drugie zajęły Joanna Liszka i Aleksandra Sapek zaś trzecie Dominika Tyrna z PZS w Bieruniu.

Podczas imprezy rozstrzygnięto również V Powiatowy Konkurs Literacki pod hasłem: „Życie to największy dar”. Jury przyznało nagrody w kategoriach gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne w dziedzinach poezji i prozy. Na konkurs spłynęło blisko 30 prac, spośród których w kategorii gimnazja poezja zwyciężyła Paulina Tuszyńska z Gimnazjum nr 1 im. K. Wierzgonia w Bieruniu, wyróżniono Zofię Różok z Gimnazjum nr 2 w Bieruniu, W tym samym przedziale w kat. proza I miejsce zajęła Monika Lamik z G 1 w Bieruniu zaś wyróżnienie przypadło Barbarze Cycoń, również z tego gimnazjum. W przedziale szkoły ponadgimnazjalne bezapelacyjne I miejsce w kategorii poezja zajęła Sonia Siemianowska, II miejsce przypadło zaś Dominice Swatowskiej- obie z LO w Bieruniu. W kat. Proza zwyciężyła Anita Ciesek (LO Bieruń), II miejsce przypadło Edycie Kowalskiej z PZS w Lędzinach zaś III m.- Krzysztofowi Odrobińskiemu z PZS w Bieruniu, wyróżniono Sarę Siejka także PZS w Lędzinach.

„W tym roku udało się nam poszerzyć zakres konkursów o szkoły gimnazjalne. Organizacja imprezy wymagała tym samym większego wkładu pracy ale efekt w pełni nas usatysfakcjonował. Nasza młodzież jest bowiem nie tylko chętna do wzięcia udziału w tego typu imprezach ale i bardzo uzdolniona. To pozwala wysnuć wniosek o ogromnej potrzebie organizowania takich przeglądów czy konkursów. Myślmy już o wiosennym festiwalu talentów i jesiennej VI edycji konkursu recytatorskiego” - powiedziała organizatorka imprezy Dagmara Kupczyk.

Weihnachtsmarkt `09

Jak co roku na początku grudnia delegacja z naszego liceum pojechała reprezentować miasto Bieruń i naszą szkołę na kiermaszu świątecznym w Gundelfingen. Tym razem do pani Moniki Margol i uczennicy Agnieszki Siembida dołączyły dwie uczennice z Gimnazjum nr 2 w Bieruniu, Bettina Krzykawska oraz Kinga Latocha. Dziewczyny uświetniły rozpoczęcie kiermaszu śpiewając piosenką o Bieruniu. Przez cały weekend występując w strojach śląskich sprzedawały na kiermaszu polskie specjały, m.in. biżuterię z bursztynem, pierniczki toruńskie oraz polską kiełbasę.

Po dwóch dniach pracy przyszedł czas na dzień odpoczynku, podczas którego delegacja z Bierunia zwiedzała piękne miasto Freiburg. Podczas zwiedzania można było zrobić zakupy na kiermaszu

świętecznym, na którym sprzedawano charakterystyczne produkty z różnych zakątków naszego globu, np. czapki z Peru, polską porcelanę oraz szwajcarskie czekoladowe specjały. Popołudnie natomiast było zarezerwowane na wizytę w Europaparku, czyli największym w Niemczech parku rozrywki.

Szkolny Festiwal Nauki „Lubię myśleć”

Szkolny Festiwal Nauki „Lubię myśleć”, jaki odbył się 18 grudnia 2009 roku w ramach Projektu „Partnerzy w nauce” był pierwszym takim przedsięwzięciem w powiecie bieruńsko-łędzkim.

„Partnerzy w nauce” to edukacyjny projekt prowadzony przez Uniwersytet Śląski, współfinansowany przez Europejski Fundusz Społeczny, w którym - obok Liceum Ogólnokształcącego w Bieruniu - udział bierze jeszcze osiemdziesiąt innych szkół ponadgimnazjalnych z województw śląskiego, małopolskiego, opolskiego i łódzkiego.

Wrzesień był czasem, kiedy prowadzono rekrutację do Partnerów. Poza pracą w sekcjach szkolnych prowadzonych pod kierunkiem nauczycieli, uczniowie są uczestnikami Uniwersyteckiego Towarzystwa Naukowego, co oznacza że raz w każdym półroczu biorą udział w wykładach prowadzonych na terenie uczelni przez pracowników naukowych Uniwersytetu Śląskiego w zakresie biologii, fizyki i matematyki. Wszyscy uczestniczyć będą w warsztatach aktywności własnej - dwudniowych zajęciach z zakresu rozwoju osobistego i poradnictwa zawodowego prowadzonych raz w każdym semestrze. Raz w roku licealiści wyjeżdżać będą na trzydniową wycieczkę naukową, a raz w ciągu trzech lat trwania projektu na tygodniowy obóz naukowy.



W tym roku zdecydowano, że w ramach obchodów Święta Szkoły w LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu, zainaugurowany zostanie pierwszy w powiecie Festiwal Nauki. Wśród zaproszonych gości znaleźli się dr hab. Piotr Łaszczyca z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, pani Maria Lasok, pracownik Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej w Bieruniu, pan Jan Mazurkiewicz, redaktor

naczelną tygodnika Echo. Część oficjalną prowadził dyrektor szkoły pan Romuald Kubiciel, który w swoim wystąpieniu podkreślił szczególną rolę rocznicowych wydarzeń ważnych dla Polaków, by wspomnieć tylko 90 lat od podpisania traktatu wersalskiego a tym samym odzyskanie niepodległości przez Polskę, w tymże samym 1919 rocznicę I Powstania Śląskiego, 70 lat od wybuchu II wojny światowej a także 20 rocznicę wydarzeń tzw. Okrągłego Stołu. Przewodnią myśl historyczną była prelude do wykładu pana Roberta Romantowskiego- Tomosz, który przybliżył zebrany ewolucję pojęcia patriotyzmu na przestrzeni wieków.

W dalszej części uroczystości licealiści mieli okazję uczestniczyć w serii wykładów i warsztatów przygotowanych przez zaproszonych gości oraz nauczycieli i uczniów biorących udział w Projekcie „Partnerzy w nauce”. Wykład „Zaśmiecony umysł” wygłosił dr hab. Piotr Łaszczyca. O przemianach ustrojowych 1989 roku opowiadał zainteresowanym pan Jan Mazurkiewicz, zaś warsztaty „Style uczenia się i reprezentowane rodzaje inteligencji” przeprowadziła pani Maria Lasok. Uczniowie klas trzecich wzięli również udział w wykładzie pana Macieja Szczawińskiego „Laureaci Nagrody Nike”.

Oprócz zajęć wykładowych licealiści mieli okazję poznać techniki orgiami, sudoku, wziąć udział w konkursach wyrazowych, grach logicznych, warsztatach „Matematyka bez granic”, prezentacji GeoGebry a także zagrać w gry Uniwersalis oraz Produkcję kaczek. Tą część zajęć prowadzili sami uczestnicy projektu, którzy już kilka tygodni wcześniej przygotowywali się do nich. Wszyscy uczestnicy festiwalu orzekli, iż nie tylko zgodnie z nazwą zmotywował ich do myślenia, ale był też przyczyną dobrej zabawy.

Szlachetna paczka

W tym roku po raz drugi LO w Bieruniu wzięło udział w ogólnopolskiej akcji pomocy świątecznej SZLACHETNA PACZKA, organizowanej od 2001 roku przez Stowarzyszenie WIOSNA. Na początku grudnia wybrano dwie rodziny z internetowej bazy i dokonano podziału potrzebnych rzeczy- ta pomoc jest konkretna.

Uczniowie byli bardzo przejęci i zaangażowani w to piękne dzieło niesienia pomocy innym. Dzięki szlachetności naszych licealistów i ich wrażliwości na cudzą biedę, zgromadziliśmy: przybory szkolne, przybory do pisania, środki czystości, żywność trwałą, zabawki, kuchenkę mikrofalową, ręczniki, pościel, witaminy dla seniorów, a nawet karmę dla psów.

Tak przygotowaną paczkę dostarczono wprost do mieszkania rodzin, które wyraziły zgodę na kontakt z darczyńcą. Byliśmy świadkami ogromnej radości, wzruszenia i łez, jakie towarzyszyły członkom "naszych" rodzin. Cieszymy się, że mogliśmy wziąć udział w tej pięknej akcji przekazywania bezpośredniej pomocy - jest ona skuteczna, konkretna i sensowna. W imieniu obdarowanych rodzin, dziękujemy wszystkim za zaangażowanie i pomoc w przygotowaniu paczki i liczymy na Was w przyszłym roku. Nad całą akcją czuwała pani Barbara Wiśniowska, opiekun Samorządu Uczniowskiego, zaś organizacją paczek Bernadka Migas, Ania Osoba, Marcin Sklorz i Wojtek Uszok.

Licealiści też zagraли ...WOŚP

W piątek 8 stycznia w LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu jak co roku zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Inicjatorką i główną organizatorką imprezy w liceum i mieście była Małgorzata Zagórska uczennica drugiej klasy. Przygotowania do finału rozpoczęły się już w listopadzie. W szkole jak i w mieście datki na dzieci z chorobami onkologicznymi zbierali wolontariusze.

Główną częścią szkolnej imprezy były licytacje i loterie przedmiotów, darów przygotowanych na tę okazję przez samych licealistów. Przeprowadzał je Bartek Klekot, który w tym dniu nie tylko strojem ale i temperamentem dorównywał samemu Jurkowi Owsiakowi. Na licytacji znalazły się ciasta pieczone przez uczniów i nauczycieli, maskotki, koszulki, plakaty min. z podpisami dyrektora i całego grona pedagogicznego, rysunki i obrazy wykonane przez uzdolnionych plastycznie licealistów. Najcenniejszym przedmiotem było złote serduszko zafundowane przez klasę II d. Sumy, jakie padały podczas licytacji zaskoczyły nawet samych organizatorów. Za ciasto licealiści skłonni byli zapłacić ponad 200 zł, a wszystko to by wesprzeć WOŚP.



Niejedna klasa zasmakowała owych delikcji. W sumie z części licytacji i loterii licealiści uzbierali około 2500 zł, co jest prawie dwukrotnie większym wynikiem do roku ubiegłego. Zgodnie z regulaminem nie policzono pieniędzy zebranych w puszkach przez wolontariuszy, gdyż te zaplombowane pojadą do głównego sztabu WOŚP.

Niezwykle cieszy fakt, że młodzież tak chętnie bierze udział w przedsięwzięciach wspierających ludzi potrzebujących pomocy. W LO w Bieruniu nie jest to jedyna taka akcja. W grudniu uczniowie wsparli dwie rodziny w akcji Szlachetna paczka oraz wspomogli Ośrodek bł. Karoliny w Lędzinach, kupując przepiękne ozdoby świąteczne wykonane przez wychowanków tegoż ośrodka.

Bawili się jak co roku

Korytarze szkolne wypełnione dziwnymi postaciami rodem z baśni, kreskówek nie stanowiły szczególnie odosobnionego widoku- 29 stycznia w LO w Bieruniu odbył się bowiem coroczny Dzień Maturzysty. Przyszli abiturienti bardzo solidnie się do niego przygotowali, spontaniczność pozostawiając tylko dla emocjonującej zabawy. Dlatego ich przebrania były z góry zaplanowane a sposoby na zebranie jak największej kwoty od młodszych kolegów przemyślane.

Smerfy, rodzina Adamsów, postacie z „Alicji w krainie czarów” a do tego policjanci, pielęgniarki i budowlańcy fantastycznie bawili się na Weselu w Krowojdach, jakie miało miejsce na sali gimnastycznej. Didżej Piotr (Sajdok) zagrzewał wszystkich do tańca, prowadził zabawy weselne



i licytacje, dzięki którym pozyskiwano pieniądze. Śmiech i zabawa połączone ze szczytnym celem wprowadziły atmosferę, w której nikt nie czuł się grabiony z drobiazków, jakie posiadał. Maturzyści bieruńscy od wielu lat bowiem wspomagają charytatywnie domy dziecka lub inne instytucje potrzebujące wsparcia. W tym roku kwotę ponad 1000 zł postanowili przeznaczyć na Rodzinny Dom Dziecka w Bieruniu

Wirtualni przedsiębiorcy z LO w Bieruniu w czołówce Europy

Drużyna 3 licealistów : Nikodem Karbowy, Kamil Kamiński i Paweł Pasterak zdobyli 5 miejsce w Europie (na 800 biorących udział) w konkursie organizowanym przez Fundację Młodzieżowej Przedsiębiorczości JA-YE Europe Virtual Business Challenge - konkurs na zarządzanie firmą.

Rozgrywka opierała się na symulacji. Uczestnicy mieli dostęp do platformy, w której każda drużyna obserwując wyniki rynkowe z danej kwarty biznesowej, analizowała je wewnątrz firmy oraz podejmowała decyzje na następne kwarty. Zadaniem grających było zarządzanie firmą, której realia osadzone zostały w bliżej nieokreślonej przyszłości - produkt, jaki uczniowie mieli sprzedawać nazywał się HoloGenerator - urządzenie wyświetlające hologramy, obrazy w trójwymiarze (wyglądem przypominające dzisiejsze odtwarzacze mp4).

Nasza drużyna pod nazwą Gustlick Company w ubiegłym roku dostała się do finałów ogólnopolskich w Warszawie. Dzięki nim zakwalifikowała się do ścisłego półfinału europejskiego. Gustlick Company był najlepszy spośród wszystkich drużyn z Polski, Czech, Słowacji i Mołdawii, gwarantując sobie udział w europejskim finale. W wywiadzie z koordynator polskiej edycji konkursu na Zarządzanie Firmą, panią Danutą Romanowską, Nikodem Karbowy tak określił szanse drużyny: "Udział w tegorocznym JA-YE Europe Titan Challenge był naszym debiutem w zawodach tego rodzaju, ponieważ zasięg jakim konkurs ten obejmował biorące w nim udział drużyny był ogromny - począwszy od hiszpańskich wybrzeży Zatoki Biskajskiej, aż po odległe części zachodniej Syberii. I chociaż rozmach konkursu robił na nas swoiste wrażenie, nie czuliśmy strachu - mieliśmy już z "Titanem" sporo do czynienia w ogólnopolskich rozgrywkach, zwieńczonych udziałem w finale. Jak się jednak okazało na starcie, poziom drużyn z Europy był dość wysoki.

Już od samego początku naszym międzynarodowym zmaganiom na rynku HoloGeneratorów towarzyszyły spore emocje. Pierwsza runda szczęśliwie jednak zakończyła się naszym prowadzeniem. Druga wcale nie była łatwiejsza. Trzeba zaznaczyć, że każda kolejna kwarta zarówno w pierwszej jak i w drugiej rundzie, poprzedzana była wiadomościami rynkowymi publikowanymi przez administratora konkursu. Dobre zrozumienie tekstu (newsy zawsze w języku angielskim) i ich odpowiednia interpretacja były podstawą dobrego zarządzania firmą. W rundzie drugiej, doszła do tego jeszcze pewna zmiana. Okazało się bowiem, że profil naszej firmy zostaje nieco zmieniony. Naszym produktem stało się urządzenie podobne do poprzedniego, z tą jednak różnicą, że było ono zależne od warunków atmosferycznych, w jakich było używane. W związku z tym popyt na nasz produkt został uzależniony także od kolejnego czynnika - pogody. Dzięki temu mogliśmy sprawdzić się w nieco innych warunkach. Runda ta, podobnie jak poprzednia, zapewniła nam awans do następnego etapu. I tutaj zmiana. "JA TITAN" zostaje wyparty przez problem biznesowy, z którym mieliśmy się zmierzyć. Naszym zadaniem było teraz opracować pomysł na biznes, który będzie zarówno dochodowy, jak i innowacyjny, dobry dla środowiska i odpowiedzialny społecznie. Długie godziny poświęcone na szukaniu różnego rodzaju rozwiązań i pomysłów przyniosły swoje efekty - spośród 60 najlepszych drużyn w Europie, udało nam się zakwalifikować do ścisłego finału. Jedyne czego nam w tym wszystkim szkoda, to forma rozgrywek finałowych, jaką okazały się zmagania "on-line". Nie ukrywamy, że kiedy zaczynaliśmy grać w tym konkursie, największą chyba motywacją była dla nas perspektywa wyjazdu na finały do Brukseli." Opiekunem drużyny była pani Maria Sordyl- nauczyciel podstaw przedsiębiorczości w liceum, zaś w tłumaczeniu trudnych pojęć ekonomicznych pomagała drużynie pani Agata Kaczmarczyk- nauczyciel języka angielskiego. Licealistom można tylko życzyć, by ich ...realne firmy odnosiły takie same sukcesy.

Wielkie Szkolne Dyktando

28 stycznia 2010 roku w LO w Bieruniu odbyło się Wielkie Szkolne Dyktando. Sześćdziesięciu licealistów trudziło się z zasadami ortografii i interpunkcji, pisząc m.in. o „fantasmagorycznych histeriach femme fatale”, „rzępolących muzykach myślących c-moll i As-dur” czy „faux pas i varietes”. Autorem dyktanda i organizatorem imprezy była pani Dagmara Kupczyk, polonistka. Mistrzem Ortografii Szkolnej 2010 została Marzena Moric, zaś trzy wyróżnienia przyznano Barbarze Gawlik, Jakubowi Bodziony oraz Aleksandrowi Rutkowskiemu.

Jak podkreśla organizatorka dyktanda wszyscy uczestnicy byli bardzo dobrze przygotowani merytorycznie i nie mieli problemów z pisownią bukszpanu, różanecznika czy hibiskusa.

Bieruńscy licealiści na podium Mishmasha

„Zaczarowany książę” spektakl w języku rosyjskim przygotowany przez bieruńskich licealistów zdobył II nagrodę w wojewódzkim Przeglądzie Teatralno- Muzycznym Mishmash , jaki odbył się 2 lutego w tuskim DK Tęcza. Organizatorem ósmej już edycji tego prestiżowego (w roku 2005 konkurs MISHMASH został nagrodzony przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji w Warszawie certyfikatem European Language) konkursu było III LO im. S. Wyspiańskiego w Tychach. Licealiści z Bierunia pod kierunkiem prof. Joanny Tlałki od wielu lat zdobywają najwyższe laury, w tym kilka razy zwyciężali w/w konkursie. W tym roku dali się tylko wyprzedzić licealistom z Gliwic, którzy



zaprezentowali krótką formę teatralną w języku angielskim. Byli zaś lepsi od szkół tuskich, z Mikołowa czy Żor, jakie również zakwalifikowały się do finału. W spektaklu wystąpili uczniowie klasy drugiej humanistycznej . Rolę tytułową, za którą został zresztą uhonorowany tytułem Najlepszego Aktora Mish Mash 2010 odegrał Dawid Jankowski. W pozostałych rolach wystąpili: Karolina Chrószcz, Justyna Gniza, Patrycja Hadryjan, Klaudia Kiczmal, Patrycja Ochalek, Marta Patola, Krzysztof Badoń, Bartłomiej Klekot

i Aleksander Rutkowski. Sponsorami nagród były Nadwiślańska Agencja Turystyczna , szkoły językowe , wydawnictwa i księgarnie, NKJO w Tychach. Uczniowie otrzymali słowniki, repetytoria, a najlepszy aktor miesięczny kurs języka angielskiego.

Schwarzwaldzkie klimaty

Warto uczyć się języków obcych, brać udział w wymianach międzynarodowych i projektach europejskich. O tym wiedzą i chętnie angażują się uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Bieruniu. Po raz kolejny 14 osobowa grupa pod opieką dyrektora Liceum pana Romualda Kubiciela i koordynatora wymiany pani Ewy Lysko , przez 6 dni przebywała w Szwarcwaldzie, poznając tradycje i życie rodzinne tego regionu . Tym razem gościliśmy z rewizytą u kolegów z St. Sebastian Kolleg z Freiburga – Stegen. Goszczące nas rodziny okazały naszym uczennicom wiele ciepła i serdeczności. Nasi przyjaciele przygotowali dla nas bardzo intensywny program wizyty, który przewidywał wiele atrakcji. Zaproszono nas na szkolny „Glamour Bal”, który pod względem wytworności okazał się odpowiednikiem naszej studniówki. Kolejne dni wypełniło zwiedzanie Freiburga i Bazylei; uczestnictwo w zajęciach szkolnych, podczas których bardzo życzliwie zostaliśmy przyjęci przez dyrektora szkoły; intensywne spotkania towarzyskie. Niektóre z dziewcząt miały również okazję uczestniczyć w ligowym meczu piłki nożnej. Prawdziwym jednak hitem okazała się wyprawa w Hochschwarzwald na sanki. Metrowym zaspom śniegowym i pięknej pogodzie ulegli nawet nauczyciele, którzy aktywnie uczestniczyli w zjazdach na sankach i zabawie w śnieżki. Program współfinansowany był przez Polsko- Niemiecką Współpracę Młodzieży w Warszawie, Burmistrza Miasta Bieruń i rodziców.

Pilkarze z liceum

Pilkarze z LO w Bieruniu zwyciężyli w X Halowym Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Dyrektora Zespołu Szkół nr 4 w Tychach, jaki odbył się w dniach 9-11 lutego br. Drużyna prowadzona przez pana Łukasza Koniarczyka w składzie: Kamil Fijoł, Wojciech Piekorz, Waldemar Doktor, Paweł Poźniak, Michał Pomietło, Piotr Biela, Michał Śliz, Grzegorz Migdał, Mateusz Potoczny i Adam Natkaniec pokonała w systemie grupowym 10 drużyn z okolicznych szkół tyskich. W finałowym spotkaniu, jakie miało miejsce 11 lutego zremisowała z zespołem gospodarzy (ZS nr 4)- 2:2 , by pokonać ich w rzutach karnych 5 : 4 . Co warto podkreślić piłkarze z liceum bieruńskiego nie odnieśli w turnieju ani jednej porażki a Mateusz Potoczny został wybrany najlepszym bramkarzem turnieju.

Underground

Bartłomiej Klekot i Szymon Rosowski zostali laureatami II miejsca w kategorii rap w Konkursie Underground, jaki odbył się 11 lutego w Tychach. Impreza ta poświęcona jest muzykom i tancerzom sceny hip- hopowej . Nasi licealiści zaprezentowali swoją kompozycję muzyczną.

Najlepsi naukowcy w LO Bieruniu

Uczestnicy projektu Partnerzy w nauce- Krzysztof Goj, Marcin Parysz, Jędrzej Kosteczko, Paweł Kucz i Sebastian Grzesiak zostali zwycięzcami opracowania tekstowego pracy „Twierdzenie Pitagorasa” oraz laureatami IV miejsca za całość projektu w konkursie Uczniowskie Pasje pod hasłem Młodzi Naukowcy, ogłoszonym przez Uniwersyteckie Towarzystwo Naukowe. Konkurs adresowany był do uczniów szkół ponadgimnazjalnych biorących udział w projekcie Partnerzy w nauce. Praca licealistów powstała w ramach projektu "Cyrklem, linijką i komputerem, czyli jak polubić geometrię" na zajęciach Szkolnej Sekcji Matematyczno- Naukowo-Technicznej działającej w liceum . Rysunki do prezentacji wykonano w programie komputerowym GeoGebra, który łączy geometrię, algebrę i analizę matematyczną. Opiekunem sekcji i zwycięzców jest pani Jolanta Tarajkowska, matematyk w bieruńskim liceum.

Nagrodzona praca będzie zaprezentowana podczas najbliższego Zjazdu Uniwersyteckiego Towarzystwa Naukowego, który odbędzie się 10 kwietnia 2010 roku. Ponadto wszystkie biorące udział w Konkursie prezentacje zamieszczone zostaną w wiosennych biuletynach internetowych projektu Partnerzy w nauce.

Znowu wśród najlepszych w Polsce

Trzecie miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Ministerstwa Finansów na scenariusz filmu animowanego o tematyce ekonomicznej zdobyli uczniowie LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu. Praca napisana przez drużynę w składzie: Karolina Bielka, Agnieszka Janosz, Aleksandra Matysek oraz Marcin Kacprzak została wybrana spośród 152 nadesłanych na konkurs i nagrodzona . Organizatorem konkursu był portal edukator.pl działający na zlecenie Ministerstwa Finansów zaś patronat nad konkursem objął znany scenarzysta, laureat wielu nagród filmowych Piotr Wereśniak .

Uczniowie mieli przygotować koncepcję serii filmów animowanych o wybranej tematyce : „Szara strefa”, „Podatki a wydatki państwa” oraz „I Ty kształtujesz PKB” a także opracować jeden z odcinków. Licealiści w humorystyczny sposób powołali do życia bohaterów swej kreskówki m.in. ducha Groszka, starego Chińczyka i Rudą Zosię, ci zaś w prosty sposób swymi przygodami uczyli praw rynkowych. Jak widać pomysł niezwykle przypadł do gustu jury. Dzięki ich pracy szkoła zyskała kolejny projektor

multimedialny i ekran, oni sami zaś cenne nagrody rzeczowe. Opiekę merytoryczną nad grupą sprawowała nauczycielka przedsiębiorczości pani Maria Sordyl.

Dzień Otwarty

Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Bieruniu jak co roku zaprosiło uczniów okolicznych gimnazjów na Dzień Otwarty, który odbył się 12 marca br. Gimnazjaliści rozważający możliwość podjęcia nauki w tej szkole, mają tego dnia szczególną okazję do tego, aby poznać bieruńskie liceum, zapoznać się z jego ofertą edukacyjną, zobaczyć jak pracują nauczyciele, poznać efekty pracy uczniów czy po prostu poznać specyficzną atmosferę i dobrą aurę tej szkoły.

W tym roku liceum odwiedziło ponad 400 uczniów z Bierunia, Bojszów, Chelmu Śląskiego, Goławca, Imielina i Łędzin. Przyglądając się ofercie szkoły wielu z nich zainteresował fakt, że liceum w nowym roku szkolnym wprowadza możliwość wyboru dowolnego drugiego języka obcego spośród: hiszpańskiego, niemieckiego i rosyjskiego oprócz obowiązkowego języka angielskiego. Dzięki temu niezależnie od wybranej klasy uczeń będzie mógł kształcić sprawność preferowanego języka obcego.



Gimnazjaliści zobaczyli film promujący szkołę, powstały dzięki pracy szkolnego Klubu Filmowca. Uczestniczyli w warsztatach z języka niemieckiego, angielskiego oraz z łaciny. Zobaczyli rosyjskojęzyczny spektakl teatralny „Zaczarowany książę”, który zdobył II nagrodę w tegorocznej edycji Mishmasha. Gimnazjalistom zaprezentowane zostały doświadczenia fizyczne oraz chemiczne, wyjaśniające

prawa naukowe z tych dziedzin a także ukazujące praktyczne zastosowanie tych nauk w życiu. Młodzież miała również okazję uczestniczyć w warsztatach biologicznych poszerzonych o diabetologię i kosmetologię.

Szkolny Fotoklub Pozytyw przygotował na ten dzień wystawę własnych prac portretowych „Pokaż twarz”, która zdobiąc licealną kawiarenkę, cieszyła się ogromnym powodzeniem.

Licealiści przybliżyli również swoim młodszym kolegom projekt realizowany przez nich w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego „Czwarta władza z klasą – szkolny koncert medialny”, gdzie sześciuosobowy zespół samodzielnie tworzy portal internetowy. Nie jest to jedyny projekt unijny realizowany w szkole – liceum bieruńskie jest również beneficjentem programu „Partnerzy w Nauce”, którego idea i dotychczasowe działania zostały zaprezentowane podczas odbywającego się tego samego dnia II Szkolnego Festiwalu Nauki. Partnerzy w Nauce opowiedzą o tym, jakie zalety mają gry komputerowe a także przedstawili prezentację „e-sport” traktującą o grach mających charakter gier sportowych. Gimnazjaliści mogli spróbować swoich sił we wszelkiego rodzaju grach logicznych, a także zabawić się geometrią, składając wielkanocne motywy w sztuce origami. Partnerzy przygotowali też ambitną galerię dowodów twierdzenia Pitagorasa. Gimnazjaliści zobaczyli również, jak ich starsi koledzy zajmują się badaniami socjologicznymi prowadzonymi w swojej szkole.

Po tej niewątpliwie pełnej atrakcji i wrażeń wizycie, gimnazjaliści mogli odpocząć w licealnej kawiarence z kubkiem herbaty i kawałkiem domowego ciasta w ręku. A tam już tak po prostu odbywały się zwykle koleżeńskie rozmowy obecnych i może... przyszłych licealistów.

Jolanta Saller, Dagmara Kupczyk

Co wiemy o krajach anglojęzycznych w Bieruniu?

Jak co roku Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Bieruniu zaprosiło wszystkie szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalne powiatu bieruńsko-lędzińskiego do udziału w Konkursie Wiedzy o Krajach Anglojęzycznych. Jego pomysłodawcą jest Agnieszka Wyderka-Dyjecińska, nauczyciel języka angielskiego w tejże szkole.

Tegoroczna edycja konkursu rozpoczęła się od szkolnych eliminacji już 11 lutego 2010. Do drugiego etapu mogły zakwalifikować się maksymalnie dwa zespoły z każdej ze szkół. Po pozytywnym napisaniu testu, do finału przeszły cztery najlepsze drużyny. 19 marca odbył się wielki finał w Kinoteatrze „Jutrzenka”, na którym o tytuł najlepszych w powiecie walczyły cztery zespoły.

Podczas pierwszej rundy zadaniem każdej z drużyn było przygotowanie oraz zaprezentowanie informacji i ciekawostek o USA lub Kanadzie w języku angielskim. Jury, w skład którego wchodził honorowi goście: Anna Zarmutek (specjalistka w dziedzinie kulturoznawstwa amerykańskiego, wykładowca w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Tychach), Józef Kłyk – reżyser, Anna Rafalska – przedstawicielka szkoły języków obcych „Best” oraz nauczyciele uczący w każdej ze szkół oceniali poprawność językową, wartości merytoryczne, estetykę i sprawność przeprowadzenia prezentacji. Członkowie jury podkreślali, że tegoroczny wybór był niezwykle trudny, gdyż wszystkie prezentacje były na bardzo wysokim poziomie. Uczniowie zdecydowali się przygotować materiały z różnych dziedzin życia czy kultury. I tak zaprezentowano skąd pochodzi „quilt” i „patchwork”, jak żyją Amerykanie Amisze, gdzie jest druga co do wysokości wieża na świecie a nawet obejrzenie potyczki Barack’a Obamy i Britney Spears w The Oprah Winfrey Show; pomysły uczestników konkursu były nieograniczone, bo przecież „The sky is the limit”, jak to jedna z drużyn zacytowała.

W drugiej części turnieju uczniowie poddani zostali turniejowi w konwencji „Jeden z dziesięciu”. Prezenter, w którego rolę wcielił się Piotr Sajdok, zadawał drużynom pytania z dziedzin takich jak: zwyczaje świąteczne, literatura brytyjska i amerykańska, życie codzienne, rodzina królewska, rząd i ustrój polityczny w GB i USA, historia, geografia, symbole. Tutaj nie tylko liczyła się wiedza z zakresu w/w zagadnień, ale również szybkość kojarzenia faktów i szczęście. Po bardzo wyrównanej walce wygrała drużyna z LO w Bieruniu w składzie: Aleksandra Łasut, Sylwia Janik, Agnieszka Siembida, drugie miejsce zajęli: Dawid Adamczyk, Karolina Kula, Barbara Gawlik, a trzecie miejsce wywalczył team z Gminnego Gimnazjum z Bojszów: Patrycja Bąk, Dominika Skapczyk i Patryk Zawadzki. Wyróżniono również zespół z Gimnazjum nr 1 z Łędzin: Katarzynę Włodarską, Aleksandrę Stefańską i Radosława Derenia.

Dzięki dużemu dofinansowaniu konkursu przez Starostę Bieruńsko-Lędzińskiego, Szkołę Języków Obcych BEST oraz ACPOKALE uczniowie zostali obsypani wspaniałymi nagrodami, pucharami i medalami.

A. Wyderka-Dyjecińska, D. Kupczyk

Rozmowy z kosmonautami

Świadcami niezwykłego, w skali Polski jak dotąd jedynego wydarzenia byli w poniedziałek 12 kwietnia uczniowie klasy II f LO w Bieruniu – Patrycja Ochalek, Krzysztof Badoń oraz Mateusz Piwowarski. Wraz z panią mgr Henryką Gąsior uczestniczyli w połączeniu satelitarnym z Międzynarodową Stacją Kosmiczną (ISS), jakie odbyło się w ramach projektu edukacyjnego „Ariss” w Zespole Szkół

Ogólnokształcących i Technicznych nr 3 im. E. Abramowskiego w Katowicach. W wydarzeniu wzięli udział Wojewoda Śląski pan Zygmunt Łukaszczyk, Śląski Kurator Oświaty pan Stanisław Faber oraz dyrektor Urzędu Komunikacji Elektronicznej pan Grzegorz Doros. W związku z wydarzeniami z dnia 10 kwietnia spotkanie rozpoczęto minutą ciszy dla uczczenia ofiar samolotu prezydenckiego, który rozbił się pod Smoleńskiem.

Około godziny 8.53 udało się połączyć z budowaną od kilku lat na orbicie okołoziemskiej Międzynarodową Stacją Kosmiczną. Astronauta japoński Soichi Noguchi w pierwszej kolejności złożył szczerze kondolencje narodowi polskiemu z powodu śmierci prezydenckiej pary i przedstawiciele władz państwowych. Później już w około 7 minutowej łączności odpowiadał na zadawane przez uczniów pytania. Konwersacja odbywała się w języku angielskim i dotyczyła spraw paradoksalnie przyziemnych. Pytani bowiem o to, co robią w wolnym czasie? Astronauci mówili, że oglądają filmy na DVD, słuchają muzyki i podziwiają widoki- zmieniającą się pod wpływem pór roku naszą planetę Ziemię.

Organizacją tego wydarzenia zajął się Szkolny Klub Łączności Radiowej, który czekał na jego realizację od dwóch lat. Szkoła w Katowicach była pierwszą placówką, w jakiej do takiej łączności doszło. W kolejce czekają Płock, Dębica i Ostrowiec Świętokrzyski.

Urodziny Chopina

Niezwykły wieczór 19 kwietnia dzień po zakończeniu żałoby narodowej zaoferował lędzińskim mieszkańcom MOK . Wpisując się w obchody Roku Rocznicowego poświęconego kompozytorowi Fryderykowi Chopinowi, który jak nikt inny potrafił muzyką malować prawdziwie polskie pejzaże, przygotował wspaniałą ucztę dla melomanów. Głównym artystą wieczoru był pan Piotr Sałajczyk, wykładowca Akademii Muzycznej w Katowicach, laureat IV miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Chopinowskim w 2004 roku. Jego koncertowi towarzyszył poetycki zbiór tekstów poświęconych kompozytorowi m.in. C.K. Norwida, A. Oppmana, M. Konopnickiej czy R. Brandstaettera oraz biografii mistrza. Autorką scenariusza reżyserem imprezy była pani Dagmara Kupczyk . Przed publicznością zaś wystąpili uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Bieruniu: Paulina Węgrzynek, Krzysztof Badoń, Jakub Bodziony, Dawid Jankowski oraz Aleksander Rutkowski.

Festiwal Muzyki i Tańca

6 maja 2010 roku w sali widowiskowo-kinowej Piast odbył się kolejny Festiwal Muzyki i Tańca organizowany przez Gimnazjum nr 1 w Lędzinach. Wśród uczestników znaleźli się nie tylko mieszkańcy naszego powiatu ale i Mysłowic i okolic. Nasze licealistki nie miały się czego wstydzić i wszystkie przyjechały z nagrodami. W kategorii solista zwyciężyła Beata Popiołek, w kategorii zespół III miejsce zajęły siostry Angelika i Klaudia Mędlewskie. W kategorii taniec solo zwyciężyła Paula Langer. Naszym dziewczętom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów taneczno-śpiewających.

Słońce, China Town i Chelsea

W strugach ulewnego deszczu, 18 maja o 3:15 nad ranem z Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu wyruszyła 21 osobowa wycieczka do Londynu. Pod opieką pań: mgr Agnieszki Wyderka-Dyjecińskiej i mgr Karoliny Berger młodzież zwiedzała stolicę Wysp Brytyjskich. Pogoda, z jaką głównie kojarzony jest Londyn, ustąpiła miejsca słońcu i temperaturze ponad dwudziestu stopni Celsjusza.



Uczniowie wraz z opiekunami zwiedzili między innymi: okolice Big Bena i Parlamentu, Tower of London, Pałac Buckingham, Katedrę św. Pawła i Westminster, Trafalgar Square wraz ze znajdującą się nieopodal The National Galery, jak również stadion West Ham i Chelsea F.C. Wszyscy mieli okazję podziwiać wiele fascynujących okazów w Muzeum Historii Naturalnej, niecodzienne eksponaty w Muzeum Nauki i Techniki oraz

zrobić sobie zdjęcie z gwiazdą w Muzeum Figur Woskowych Madame Tussaud's. Grupa bieruńskich licealistów mogła się nacieszyć wspaniałymi widokami i różnorodnością kulturową niemalże wszystkich dzielnic Londynu, do których między innymi możemy zaliczyć China Town, Queens, czy też City. Na koniec zmiana warty pod pałacem Buckingham była przysłowiową kropką nad i.

Jednakże największe wrażenie na licealistach zrobił widok panoramy Londynu z 135-cio metrowego London Eye oraz film 4D na temat brytyjskiej stolicy, po którym wszyscy wyszli ze śniegiem na głowie (jednym w wielu efektów czterowymiarowego pokazu). Trzeba dodać, że londyński diabelski młyn jest trzecią co do wysokości atrakcją tego typu.

Czterodniowa wycieczka, na której uczniowie doskonalili swój język angielski, poszerzali horyzonty, jak również kontakty międzyludzkie, była nie lada gratką dla wszystkich. Bo cóż może być bardziej atrakcyjnego od połączenia przyjemności z praktyką.

Maja Sinica

W języku Tolstoja

Anna Konieczny uczennica klasy trzeciej Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu została zwyciężczynią VI Ogólnopolskiego Festiwalu Języków Obcych w kategorii język rosyjski, szkoły ponadgimnazjalne. Konkurs organizowany jest od wielu lat przez Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach. Sprawdza umiejętności językowe z angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, hiszpańskiego oraz włoskiego i obejmuje wszystkie typy szkół. Ania pokonała ponad 20 uczestników, którzy zmagali się z trudnym dyktandem o cechach ludzkiego charakteru. Do konkursu uczennicę, jak i pozostałych 11 reprezentujących bieruńskie liceum przygotowała pani mgr Joanna Tłałka.

A było o co powalczyć. Zwyciężczyni bowiem otrzymała DVD, książki i programy do nauki języka rosyjskiego oraz inne upominki.

Wojewódzki Konkurs Twórczości Fotograficznej

W cudownej atmosferze w czwartkowy wieczór 10 czerwca otwarto w BOK Jutrzenka pokonkursową wystawę zdjęć IV Wojewódzkiego Konkursu Twórczości Fotograficznej Młodzieży Szkolnej „Pejzaż polski ilustracją do muzyki Fryderyka Chopina”. Jej organizacją, prowadzeniem zajęła się główna pomysłodawczyni konkursu pani Agnieszka Wyderka- Dyjecińska, nauczyciel LO w Bieruniu, opiekun Fotoklubu „Pozytyw”.

Konkurs odbywał się pod patronatem Kuratora Oświaty w Katowicach, zaś jego organizatorami byli: Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Bieruniu, Powiat Bieruńsko- Lędziński oraz

BOK. Patronat medialny nad konkursem objął tygodnik „Echo”. Od początku zainteresowanie konkursem, zaskoczyło organizatorów. Prace nadeszły z Cieszyna, Zawiercia, Bytomia, Świerklan, Lublińca, Chorzowa, Jaworzna, Dąbrowy Górniczej, Siemianowic Śląskich, Gliwic oraz wszystkich gmin powiatu bieruńsko-lędzińskiego. W sumie do konkursu zakwalifikowano 154 prace, które na posiedzeniu 5-cio osobowego jury 7 czerwca 2010 zostało poddane ocenie. W skład niezależnego jury wchodziłi fotograficy-profesjoniści, artyści graficy oraz przedstawiciele sponsorów. Debata nad pracami trwała 2 godziny. Jury oceniało zgodność prac z tematem konkursu, jakość fotografii oraz kreatywność. W czasie głosowania informacje o autorach zdjęć były tajne. Jury oceniało wszystkie fotografie w dwóch kategoriach wiekowych: Junior (gimnazja) i Senior (licea i technika). Grand Prix i nagrodę Starosty Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego otrzymała Barbara Pyka (LO Powstańców Śląskich w Bieruniu) za prace poszukujące, za sztym czerpany w naturze. Pierwsze miejsce zdobyli: Szymon Fonfara (Gimnazjum nr 1 w Bieruniu) za twórcze spojrzenie na otaczający nas świat oraz Joanna Buła (II LO im. Heleny Malczewskiej w Zawierciu) za cudowną interpretację Nokturna cis-moll pt. Chochoły.

Drugie miejsce zdobyli: Jakub Nieckarz (Gimnazjum nr 2 w Bieruniu) za dostrzeganie niewidzialnego piękna oraz Paweł Krzywoń-Majewski (II LO im. Mikołaja Kopernika w Cieszynie) za pracę idealną pod względem kompozycji pt. Cały świat. Trzecie miejsce zdobyli: Magdalena Kadłubek (Gimnazjum w Świerklanach) oraz Mateusz Stęchły (LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu). Laureaci otrzymali nagrody i puchary ufundowane przez Kuratora Oświaty w Katowicach oraz Starostę Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego.

Zwiedzający wystawę podkreślali, że choć prace nie są dziełem profesjonalistów często zaskakują pomysłem, kompozycją czy wrażliwością na otaczający nas świat. Klimat imprezy podkreślił również koncert fortepianowy utworów mistrza wykonany przez Jakuba Bodziona ucznia LO Powstańców Śląskich w Bieruniu.

Organizatorka konkursu Agnieszka Wyderka- Dyjecińska podsumowując wystawę, powiedziała: „Młodzi ludzie mają ukryte talenty, które często trzeba oszlifować jak diamenty i pokazać publice. To właśnie, najpierw rodzice w domu, później opiekunowie i nauczyciele w szkole, niejednokrotnie wskazują im drogę, czego dowodem są prace na teże wystawie.”

Przedsiębiorczy w Europie... znowu w LO Bieruniu

Ogromny sukces odnieśli uczniowie LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu zajmując 15 czerwca br. 5 miejsce w Europie w internetowym Konkursie JA-YE Odpowiedzialne pomysły biznesowe (Responsible Business Ideas Contest). Drużyna w składzie Nikodem Karbowy, Kamil Kamiński i Paweł Pasterak była w pierwszą w Polsce i zamykającą piątkę najlepszych w Europie. Zadaniem projektu było przedstawienie pomysłu na możliwy biznes , sprzedaż konkretnego produktu, usługę. Jury brało pod uwagę następujące kryteria: pokazania zdolności potencjału rynkowego, jego konkurencyjności wobec innych produktów, spełnienie wymagań odbiorców, opracowanie strony formalnej- pracowników, dostawców, konkretnych klientów a także dbałość o środowisko naturalne, Ważnym aspektem była również innowacyjność pomysłu . Jak widać licealiści nie mieli z tym większych problemów pokonując tak wielu rywali.

Takie sukcesy pokazują , że liceum ogólnokształcące wbrew pozorom dba nie tylko o kształcenie ogólne humanistyczne bądź z przedmiotów ścisłych. A już na pewno przykładem tego jest LO w Bieruniu. Uczniowie zdobywają tu również konkretną wiedzę z podstaw praw rynkowych i ekonomicznych a to sprawia, że laureaci takich konkursów będą pewnie w przyszłości świetnymi pracodawcami.

Rok szkolny 2010/2011

Opracowała Dagmara Kupczyk

Wymagajcie od siebie ...a będzie sukces

„Wymagajcie od siebie, choćby inni od Was nie wymagali”- tymi słowami Jana Pawła II Romuald Kubiciel dyrektor LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu powitał rzeszę ponad 520 uczniów. Tegoroczna rekrutacja na rok szkolny 2010/2011 zakończyła się sporym sukcesem. Do szkoły przyjęto 162 absolwentów gimnazjów, których średnia punktów w sumie wyniosła 134. Liczba pierwszoklasistów utrzymywana jest od wielu lat na stałym poziomie i wynosi ponad 20% wszystkich absolwentów gimnazjów naszego powiatu oraz Woli.

W grupie tej znaleźli się trzej laureaci olimpiad z pięciu przedmiotów, którzy zdecydowali się na kontynuację nauki właśnie w tej szkole. Jak widać zdolna młodzież naszego i nie tylko powiatu chętnie wybiera słynący z wysokiego poziomu nauczania ogólniak. A potwierdzają to choćby wyniki tegorocznej matury, ważnej ze względu na fakt, iż po wielu latach znowu z obowiązkowym egzaminem z matematyki. A jest się czym poszczycić, bowiem w dużej mierze dzięki rezultatom, jakie osiągnęli tegoroczni maturzyści LO powiat bieruńsko-lędziński znalazł się na 2 miejscu w województwie w rankingu liceów ogólnokształcących pod względem zdawalności egzaminu maturalnego. To ogromny sukces zarówno maturzystów, jak i grona pedagogicznego, które od lat dba o wysoki poziom kształcenia w liceum. Warto także podkreślić, iż średnia punktów z wszystkich przedmiotów zdawanych na maturze jest powyżej średniej wojewódzkiej. Na szczególną uwagę zasługuje tu jednak rewelacyjny wynik z obowiązkowej od tego roku matematyki, gdzie – jak stwierdza dyrektor liceum - W dziesiątkach liczymy uczniów, którzy uzyskali wyniki powyżej 70 %. Takiego sukcesu można tylko pozazdrościć.

Oprócz działań dydaktycznych i ich wspaniałych efektów ubiegły rok należał w szkole także do szczęśliwych ze względu na ilość pozyskanych środków zewnętrznych m.in. z funduszy europejskich czy fundacji amerykańskich. Dzięki uczestniczeniu w programach europejskich m.in. Partnerzy w nauce, Czwarta władza czy wymianie międzynarodowej w ubiegłym roku z tytułu środków unijnych szkoła pozyskała ponad 200 tysięcy złotych, które wykorzystano na doskonalenie umiejętności uczniów zdolnych ale i wyrównanie braków edukacyjnych uczniów słabszych poprzez zajęcia dydaktyczne, wykłady, wyjazdy, festiwale nauk, pomoce dydaktyczne, wyjazdy zagraniczne. Podczas wakacji licealiści biorący udział w programie Partnerzy w nauce mieli okazję pojechać na obóz edukacyjny, gdzie obok nauki znaleźli również czas na zabawę, zwiedzanie i odpoczynek.

W tym roku szkolnym liceum będzie nadal realizować projekty Partnerzy w nauce czy „Kurczę ! To fajne” w ramach współpracy ze Stowarzyszeniem „Młodzi Aktywni” działającym przy LO. Nadal również szkoła prowadzić będzie wymiany międzynarodowe z Albert Schweitzer Gymnasium w Gundelfingen oraz ST. Sebastian Kolleg we Freiburgu. Dzięki tym projektom liceum już pozyskało na ten rok szkolny około 100 tys. zł.

Również w tym roku szkolnym liceum postanowiło wprowadzić zmiany dotyczące nauki języków obcych. Od lat utrzymujące się na wysokim poziomie kształcenie sprawności językowych w zakresie języków : rosyjskiego, angielskiego i niemieckiego zostało rozszerzone o język hiszpański. Ale na tym nie koniec zmian. Uczniowie mogą bowiem od tego roku niezależnie od zadeklarowanego profilu klasy wybrać naukę dowolnego języka i jego poziom. Stało się to możliwe dzięki międzyoddziałowej (poza wybraną klasą) nauce języków obcych. Zastosowanie takiego sposobu nauczania dało również szansę

na zwiększenie liczby godzin w grupach np. zaawansowanych. Jak te zmiany wpłyną na efekty kształcenia czas pokaże, ale można się raczej spodziewać samych pozytywnych rezultatów.

Skarby naszej ziemi – skarby przyjaźni

Uczniowie z Katolickiego Kolleg St. Sebastian z Freiburga już po raz drugi gościli w Liceum Ogólnokształcącym w Bieruniu. Koordynowany przez mgr Ewę Lysko projekt „Skarby naszej ziemi”, cieszy się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży obu krajów. We wrześniu z tygodniową wizytą przybyło aż 30 uczniów z Niemiec wraz z opiekunami. Przygotowane przez poszczególne zespoły referaty były tematycznie związane z tym, co młodzież miała zobaczyć i przeżyć w danym dniu. Młodzież porównywała atrakcyjne miejsca obu krajów np. Beskidy i Schwarzwald czy atmosferę miast studenckich - Krakowa i Freiburga.

Największym przeżyciem dla uczniów był zjazd do kopalni Piast. Poza tym młodzież wspólnie zwiedziła Wisłę, Ustroń, Kraków i oczywiście Bieruń. Wspaniała atmosfera, słoneczna pogoda i gościnność polskich rodzin na długo zostaną w pamięci naszych niemieckich kolegów i koleżanek, oczekujących już z niecierpliwością styczniowej rewizyty w Niemczech. Projekt finansowany jest przez Polsko – Niemiecką Współpracę Młodzieży w Warszawie.

Ewa Lysko

Serca nie rosną na drzewach

To hasło kolejnego spotkania w ramach akcji „Transplantacja? Jestem na TAK”, jakie odbyło się już po raz trzeci 27 września w LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu. Szkoła bowiem już od kilku lat intensywnie włącza się w promowanie działań służących pogłębianiu wiedzy w zakresie transplantologii. Inicjatorką tych spotkań jest p. Aleksandra Stachon nauczyciel biologii. W ramach współpracy z Śląskim Uniwersytetem Medycznym w Katowicach i Stowarzyszeniem „Życie po przeszczepie” uczniowie klas trzecich maja okazję wysłuchać wykładu o medycznych uwarunkowaniach przeszczepu, sposobie ich wykonywania, szansach, jakie one niosą. Część tą od wielu lat z powodzeniem prowadzi absolwent bieruńskiego liceum od tego roku również Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach p. Adrian Kowalik. W tym roku towarzyszyła mu studentka V roku medycyny p. Karolina Kołodziejczyk. Drugą część prelekcji wypełniła prawdziwa historia osoby, która na własnej skórze przeżyła tragedię z wyrokiem śmierci w tle. Pani Teresa Bula goszcząca w liceum już po raz trzeci opowiedziała najbardziej intymny etap swego życia a raczej walki o życie i swych ponownych narodzin po przeszczepie wątroby. Jak sama podkreśla, jej choroba otworzyła jej oczy na potrzeby innych ludzi. Dlatego po udanej transplantacji postanowiła zrobić wszystko, aby propagować świadomą chęć oddawania swych organów, krwi czy szpiku. Od lat działa w Stowarzyszeniu „Życie po przeszczepie” a od tego roku zasiada w jego zarządzie.

„Wieloletnie spotkania z młodzieżą nigdy mnie nie męczą, wręcz przeciwnie dają mi siłę i wiarę w sens tego, co robię. Każda wypisana deklaracja, każde pytanie po spotkaniu traktuje jak kolejny krok do przodu w drodze do świadomego uczestniczenia w bezinteresownym obdarowaniu kogoś nowym życiem”- mówi . Jej część zwykle wypełniona ciszą na sali rzeczywiście pozwala patrzeć optymistycznie na zmiany poglądów na temat transplantacji wśród młodego pokolenia. Oczywiście nieodzowną rolę pełnią w tym zakresie również media (niedawna historia przeszczepu wątroby małego Tomka, czy poszukiwanie dawcy szpiku dla wokalisty Behemota). Takie akcje pozwalają się cieszyć z faktu, że już 90% społeczeństwa polskiego popiera idee przeszczepów a 78% deklaruje gotowość oddania narządów (na podst. komunikatu z badania CBOS 2007). Potwierdzeniem tych badań zdają się być w szkole znikające deklaracje tzw. Oświadczenia woli, które uczniowie nie zabierają często tylko dla siebie ale i dla swych rodziców lub rodzeństwa.

Przemek w CERN-ie

28 września uczniowie klas matematyczno-fizycznych, akademickich i przyrodniczych LO w Bieruniu mieli okazję spotkać się z absolwentem szkoły p. Przemysławem Wyszowskim, studentem V roku informatyki na AGH w Krakowie. Przedstawił on licealistom zakres działań europejskiego Laboratorium Fizyki Cząstkowej CERN w Genewie, z którego właśnie wrócił po praktyce międzynarodowej. Obecnie do organizacji należy dwadzieścia państw. CERN zatrudnia 2600 stałych pracowników oraz około 8000 naukowców i inżynierów reprezentujących ponad 500 instytucji naukowych z całego świata. Najważniejszym narzędziem ich pracy jest największy na świecie akcelerator cząstek – Wielki Zderzacz Hadronów.

W niezwykle ciekawy sposób opowiadał o eksperymentach w tunelu LHC. Mają one na celu badanie zderzeń cząsteczek jądrowych, co pozwoli w ostateczności głębiej wejść w strukturę materii i odtworzyć warunki powstania wszechświata. Wykład głównie oparty był o tzw. Eksperyment TOTEM polegający na badaniu całkowitym przekroju czynnego i dyfrakcji na zderzacz LHC, tą częścią bowiem zajmował się w CERN-ie Przemysław Wyszowski. Licealiści mieli okazję zobaczyć zdjęcia tunelu i przeprowadzanych pod ziemią eksperymentów.

W CERN-ie pracuje obecnie 200 Polaków i stanowią oni jedną z liczniejszych grup. Aby móc odbyć praktykę w tym miejscu, trzeba starać się już rok wcześniej, osiągać dobre i bardzo dobre wyniki w nauce i sprawnie posługiwać się językiem angielskim lub francuskim. Jak przekonywał prelegent gra warta jest świeczki, bo wrażenia, doświadczenia pozostają niesamowite.

Licealne zimorodki bieruńskie w elektrowni jądrowej

Po raz pierwszy licealiści bieruńscy w dniach 29-30 września udali się na tak niezwykłą wycieczkę dydaktyczną. Ich celem bowiem była elektrownia jądrowa w Świerku, do której pojechali pod opieką pań Anny Szymczyk i Krystyny Kubackiej - nauczycielek fizyki oraz pana Piotra Górczycy – nauczyciela informatyki. Wrażenia z pobytu były niezapomniane. Jeden z jej uczestników Jakub Bodziony tak wspomina:” Zdroworoządkowy człowiek powie, że najlepiej radiacji w jakikolwiek sposób w ogóle nie otrzymywać. Jednak już w pierwszych momentach wykładów, teoria ta została skutecznie i dobitnie obalona. Życie nie przetrwałoby bez promieniowania! Jak wyobrażacie sobie życie bez ciepła? A gdybym wam powiedział, że ciepło to też promieniowanie, tyle, że podczerwone, czy zmieniłoby to nastawienie? Uwiercie mi, że gdy człowiek uzmysławia sobie, iż stoi bezpośrednio na komorze rdzenia reaktora, wrażenie jest niesamowite!”

Oprócz elektrowni licealiści zwiedzili również Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Muzeum Techniki w Pałacu Kultury, choć jak podkreślali największe emocje towarzyszyły im przede wszystkim w elektrowni. Odtąd, jak twierdzi Jakub Bodziony, przestali już lubić ciepło - „Zimorodki bieruńskie kochają promieniowanie podczerwone!”

Święto Szkoły

Uroczystości Święta Szkoły w LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu odbyły się zgodnie z tradycją w przededniu Święta Niepodległości. Zainaugurowano je Mszą św. W kościele pw. św. Bartłomieja, skąd udano się pod pomnik Powstańców Śląskich na rynku bieruńskim. Tam miała miejsce ceremonia ślubowania klas pierwszych. Ich przedstawiciele otrzymali dla wszystkich uczniów znaczki z logo szkoły, które odtąd będą nosić. Następnie dyrekcja, zaproszeni goście wraz z młodzieżą uczniowską złożyli pod pomnikiem symboliczną wiązanek kwiatów i zapalili znicz.

Dalsza część uroczystości odbyła się w hali sportowej przy liceum. Wśród zaproszonych gości znaleźli się Pan Piotr Czarnynoga- Starosta Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego, Pan Henryk Barcik-

Przewodniczący Rady Powiatu, Pani Maria Janota- Przewodnicząca Komisji Edukacji Rady Powiatu oraz Pan Józef Berger -wieloletni dyrektor szkoły, Poseł na Sejm V Kadencji. Niezwykle ciepłe słowa do dyrekcji, grona pedagogicznego i młodzieży skierował pan Starosta, który obok życzeń z okazji święta przekazał również słowa uznania i pamięci od Pana Jerzego Buzka- Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, który gościł dzień wcześniej w nowej siedzibie Starostwa Powiatowego.

Część naukową zainaugurował wykład Pana Romualda Kubiciela- dyrektora liceum, nt. „Polska w centrum czy na obrzeżach Europy?” Przedstawiał on aspekty geopolitycznego umiejscowienia Polski na tle dziejów Europy oraz ludzi mających wpływ na znaczenie Rzeczypospolitej w świecie.

Dalej impreza przybrała charakter wykładów, zajęć edukacyjno- kulturalnych. Przyszli abiturienti mieli okazję wysłuchać z ust zaproszonych gości prelekcji o funkcjonowaniu samorządów na szczeblu wojewódzkim , powiatowym i gminnym. W dalszej części trzecioklasiści przygotowali debatę oksfordzką nt. Decentralizacja – szanse i zagrożenia. W trzech etapach zatytułowanych kolejno – „Decentralizacja a korupcja”; „Decentralizacja a redystrybucja środków publicznych” oraz „Decentralizacja a budowa społeczeństwa obywatelskiego” uczestnicy debaty starali się odpowiedzieć na pytanie czy warto decentralizować te dziedziny. W dyskusji wzięli udział : D. Iwan, K. Jakimiec, K. Koczur, S. Serwin, A. Duraj, G. Budzińska, M. Bizacki, A. Łasut. Debacie uważnie przysłuchiwali się zaproszeni goście, którzy w wnioskach końcowych podkreślili jej niesamowicie wysoki poziom merytoryczny.

Pierwszoklasiści w tym czasie zapoznawali się z historią szkoły tą poważną i z przymrużeniem oka, oddając się zabawie w „podchody licealne”. Wśród zadań czekały na nich zagadki związane z nauczycielami absolwentami liceum , roślinami rosnącymi wokół szkoły, pracownikami szkoły, poprzednimi dyrektorami oraz wiele innych. Klasy drugie miały zaś rozszyfrować postać Lędziobiera, który dla potrzeb święta został wymyślony przez historyków , stanowiąc intrygujący temat do rozważań znajdujących swój ostateczny finał w działaniach artystycznych, czyli piosence, skeczach a nawet całych programach telewizyjnych .

Warto podkreślić ogromne zaangażowanie , z jakim nauczyciele liceum w szczególności zaś, Pani Jolanta Saller, Pani Barbara Wiśniowska i Pan Szymon Nyga oraz Pan Robert Romantowski- Tomosz z społecznością uczniowską przygotowali całą uroczystość.

Partnerzy ...w poszukiwaniu złota

Już po raz kolejny uczestnicy projektu „Partnerzy w nauce” wyjechali na obóz szkoleniowy , łącząc fascynację matematyką z poznawaniem ciekawych miejsc w Polsce. W dniach 20-22 października grupa 32 osób z LO w Bieruniu wraz z opiekunami p. J. Tarajkowską i p. J. Saller wyjechała do Pokrzywnej. Oprócz gier edukacyjnych i zajęć dydaktycznych mieli okazję zwiedzić kopalnię złota w Złotym Stoku i Muzeum Gazownictwa w Paczkowie. W kopalni oprócz wąskich korytarzy czekały na nich również łódki, którymi płynęły podziemną rzeką a na koniec największa atrakcja – płukanie złota. Niestety niespodzianek nie było , nikt nie został szczęściarzem, więc skończyło się na pamiątkowych monetach. W Muzeum Gazownictwa zaś jak podkreśla jedna z uczestniczek wbrew pozorom było naprawdę interesująco. Pierwsze przedmioty, urządzenia gazowe m.in. kominki, lodówki, lampy mogły zadziwić. Oprócz tego uczniowie zwiedzili Nysę z katedrą św. Jakuba Starszego czy nyskimi fortami.

Jak sami uczestnicy przyznają czas spędzony wspólnie, zabawy (także te integracyjne z uczniami z Rudy Śląskiej), zajęcia , wycieczki pozostawiły niezapomniane wrażenia.” A to wszystko dzięki Partnerom w Nauce”- podkreślają zgodnie.

Miłosz - poeta religijny?

21 października w LO w Bieruniu gościł pan Jan Mazurkiewicz, redaktor naczelny Tygodnika Echo. Podczas ponad godzinnego wykładu opowiadał on młodzieży o twórczości i życiu Czesława Miłosza, inaugurując niejako rok poświęcony polskiemu nobliście. O sytuacji polsko-litewskich zawilości historycznych, ocenie komunizmu i pisarzy polskich w „Zniewolonym umyśle”, liście do papieża Jana Pawła II i polskiej religijności to wszystko znalazło swoje miejsce obok anegdot z życia twórcy. Młodzież słuchająca z uwagą wykładu stwierdziła, że jednak za mało mówi się im o czasach przecież nie tak odległych, ale o jakże innej rzeczywistości.

Stypendystka



Kinga Łapińska uczennica klasy III d została tegoroczną Stypendystką Rady Ministrów. Na uroczystości 17 listopada, jaka odbyła się w III LO im. Adama Mickiewicza w Katowicach wyróżnienie to otrzymała z rąk pana Stanisława Fabera Śląskiego Kuratora Oświaty w Katowicach wraz z listem gratulacyjnym pana Donalda Tuska Prezesa Rady Ministrów oraz dyplomem pana Adama Matusiewicza Wicewojewody Śląskiego. Podczas wręczenia nagród obecna była również pani Krystyna Siejna- Wiceprezydent

Katowic.

Kinga to laureatka wielu konkursów matematycznych w tym Międzynarodowego Konkursu Matematycznego Kangur, Śląskiego Konkursu Matematycznego, którego była finalistką oraz wielu konkursów z przedsiębiorczości. Od dwóch lat Kinga bierze również czynny udział w zajęciach organizowanych w ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską „Partnerzy w nauce.

Postmodernistyczne inspiracje

Pod takim hasłem odbył się w tym roku VI Powiatowy Konkurs Literacki organizowany od sześciu lat przez LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu oraz Powiat Bieruńsko- Lędziński, który jest fundatorem wszystkich nagród. W melancholijno- dekadencjach klimatach oceniano prace w dwu kategoriach wiekowych: gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne. W tej pierwszej jury postanowiło przyznać wyróżnienia: za poezję Julii Ciosek oraz prozę Wiktorii Wojtynek (G 1 im. K. Wierzgonia z Bierunia). Miejsce I w kategorii proza zajęła Michalina Gembołysz. Wśród uczestników szkół ponadgimnazjalnych w kategorii poezji zwyciężyła Karolina Bielka, przed Klaudią Wcisło i Andrzejem Baronem oraz Rafałem Pytlem (wszyscy LO Bieruń) . W kategorii proza I miejsce zdobyła Maja Sinica a wyróżnienia Monika Brzozowska i Anita Ciesek (LO Bieruń).

Duch Tetmajera unosił się w powietrzu

W listopadowo jesiennych nastrojach odbył się w poniedziałek (22. XI) w BOK Jutrzenka VI Powiatowy Konkurs Recytatorski i Poezji Śpiewanej pod hasłem „Twórcy Młodej Polski”. Organizatorzy pragnęli bowiem w tym roku uświetnić 150 rocznicę urodzin Jana Kasprowicza, 145

rocznicę urodzin Kazimierza Przerwy- Tetmajera i 140 rocznicę urodzin Lucjana Rydla. Oficjalnego otwarcia imprezy dokonał pan Romuald Kubiciel – Dyrektor LO w Bieruniu zaś nad jej przebiegiem czuwała Dagmara Kupczyk, polonistka LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu, która już od sześciu lat z powodzeniem koordynuje działania konkursowe. Współorganizatorem i fundatorem nagród dla uczestników konkursu był Powiat Bieruńsko-Lędziński oraz BOK Jutrzenka.

Głównymi celem imprezy jest szerzenie zamiłowania do literatury pięknej w ojczystym języku, promowanie talentów młodych ludzi, integrowanie środowiska lokalnego powiatu poprzez rozwijanie ich wspólnych zainteresowań oraz rozszerzanie imprezy na większą grupę odbiorców. W tym roku konkurs obejmował trzy kategorie: recytacja, wywiedzione ze słowa oraz poezja śpiewana. Oceny uczestników dokonało jury w skład, którego weszli: Zofia Łabuś- Dyrektor BOK, Magdalena Klyta-Kierownik DK Jutrzenka, Michał Sabat- animator kultury, instruktor teatralny oraz Zbigniew Piksa-redaktor naczelny Rodni.

W kategorii recytacja zwyciężyła Sylwia Osuch (LO Bieruń) przed Mateuszem Plichem i Anną Krawczyk (oboje z PZS Bieruń), którzy zajęli kolejno II i III miejsce. Wyróżniono Roksanę Olewińską (LO Bieruń). W kategorii: wywiedzione ze słowa I miejsce zdobył Tomasz Frąszczak a wyróżnienie Karolina Wawrzyniak (LO Bieruń). Najwyższy poziom prezentował się jednak w kategorii: poezja śpiewana. Zwyciężyli Łukasz Dudek, Dominik Sterlażnikow oraz Mariusz Jastrzębski, miejsce II zajęli Mariola Falkowska i Jakub Bodziony, zaś III – Katarzyna Wróbel i Justyna Chrobok. Dwa wyróżnienia przyznano zespołom – Beaty Popiołek, Jakuba Uzarek i Łukasza Dudek oraz Barbary Rososińskiej, Magdaleny Staś, Izabeli Żukiewicz i Kamila Kubicy (wszyscy z LO Bieruń).

Jak podkreślali jurorzy oraz widzowie (często również rodzice, rodzeństwo i przyjaciele uczestników) klimat tegorocznego konkursu był niezwykły. Dekadentyzm zmieszany z katastrofizmem, leśmianowski bergsonizm z naturalizmem Baudleaire'a i erotyzm Kazimierza- Przerwy- Tetmajera okazały się tematyką uniwersalną, jakby odpowiadającą młodemu odbiorcy XXI wieku.

W piosence śpiewanej po angielsku nie mamy sobie równych!

29 listopada w PZS w Lędzinach odbyła się II edycja Konkursu „Muzyczne tete-a-tete z angielskim”. W konkursie brali udział uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych powiatów: bieruńsko-lędzińskiego, mysłowickiego i tyskiego. Jury w składzie: pani Joanna Figura, dyrektor MOK w Lędzinach, pan Mariusz Drogokupiec- właściciel Szkoły Językowej „Angmen” oraz pan Dariusz Ingram, muzyk, pedagog było jednogłośnie w przyznaniu dwóch pierwszych nagród naszym licealistom. I miejsce a tym samym kurs języka angielskiego oraz aparat cyfrowy Nikon zdobyła Beata Popiołek (II gb) wykonując utwór Sophie Ellis Bextor „Murder on the Dancefloor” zaś II miejsce wraz z pakietem multimedialnym do nauki języka angielskiego przyznano Łukaszowi Kostce (I ea) za wykonanie utworu „One” U2. Bez nagrody za to z równie wysokim poziomem wykonania znalazła się nasza trzecia reprezentantka Natalia Biesek, która fantastycznie zaśpiewała utwór Lenki „The show”. Fundatorami nagród była Szkoła Językowa „Angmen” oraz MOK w Lędzinach.

D. Kupczyk, M. Pioskowiak

Dzień Kultury Rosyjskiej

Dzień Kultury Rosyjskiej to już tradycyjna, coroczna impreza popularyzująca język rosyjski, Rosję, kulturę i literaturę rosyjską. Motywem przewodnim tegorocznej 8. już edycji imprezy, której organizatorem jest VIII LO im. M. Skłodowskiej-Curie w Katowicach, była twórczość poety rosyjskiego, laureata Nagrody Nobla – Józefa Brodskiego. Konkurs recytacji który odbył się 30 listopada rozegrano w dwóch kategoriach: w języku polskim i języku rosyjskim.

Reprezentantki naszej szkoły, uczennice klasy 3f zachwyciły jury swą interpretacją utworów noblisty. Patrycja Hadryjan zajęła 1. miejsce w kategorii: recytacja w języku rosyjskim (przygotowywana przez prof. Joannę Tlałkę) , a Paulina Węgrzynek 2. miejsce w kategorii: recytacja w języku polskim (przygotowywana przez prof. Dągmarę Kupczyk).

J. Tlałka

Poetycka herbaciarnia... z Chopinem

1 grudnia w środę w PZS w Bieruniu odbył się III Powiatowy Konkurs „Poetycka herbaciarnia”.. Rozegrano go w trzech kategoriach : recytacja , poezja śpiewana i inspiracje plastyczne. Tegoroczny konkurs poświęcony został Fryderykowi Chopinowi ze względu na jubileuszowy rok 2010.. W konkursie wzięło udział 7 szkół. W jury zasiadali : pan Wacław Golonka - adiunkt Akademii Muzycznej w Krakowie, organista w kościele św. Barbary w Bieruniu Nowym; pani Zofia Łabus – dyrektor Bieruńskiego Ośrodka Kultury oraz pani dyrektor PZS w Bieruniu Teresa Horst.

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych I miejsce w recytacji zdobył Jakub Bodziony (przygotowywany przez prof. Dągmarę Kupczyk). W konkursie poezji śpiewanej rozegranej bez podziału wiekowego dwa wyróżnienia zdobyły Beata Popiołek (II gb) oraz Natalia Biesek (I f).

W rosyjskim nie mają sobie równych

Ogromnym sukcesem zakończył się udział licealistów z Bierunia w Ogólnopolskim Festiwalu Języków Obcych , imprezie organizowanej od siedmiu lat przez Akademię Ekonomiczną w Katowicach. Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Bieruniu już od kilku lat bierze w niej udział. w kategorii język rosyjski. W tym roku reprezentowało szkołę 12 uczniów z kl. 3f i 2f. Okazali się oni bezkonkurencyjni i wyjechali z wszystkimi nagrodami w tej kategorii. I miejsce zdobyła Klaudia Kiczmał , II miejsce – Justyna Gniza, zaś III miejsce – Dawid Jankowski wszyscy z klasy kl. 3f. Pokonali oni ponad kilkudziesięciu uczestników dyktanda z innych szkół. Licealistów do konkursu przygotowywała nauczycielka rosyjskiego p. Joanna Tlałka.

Ogólnopolski Festiwal Języków Obcych jest formą konkursu pisanego z języków: angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, a od 2009 roku dodatkowo włoskiego i hiszpańskiego dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz studentów z całej Polski. Przystępujący do konkursu uczestnicy piszą dyktando w wybranym języku obcym. Jak popularne jest to przedsięwzięcie może świadczyć fakt, że w latach 2004-2009 wzięło w nim udział ponad 6 tysięcy osób.

W minionych edycjach w projekcie uczestniczyli m.in.: Steffen Möller, Kevin Aiston, Elisabeth Duda, Conrado Moreno, Paolo Cozza, Joanna Bartel, Tadeusz Ross, Tadeusz Drozda, Carrantuohill, Samuel Rodriguez. W tym roku tekst dyktanda odczytał uczniom gość specjalny festiwalu Ivan Komarenko.

Dzień Hakowicza w Bieruniu

4 lutego w LO w Bieruniu uczniowie drugiej klasy przyrodniczej zorganizowali wielką akcję „Mam haka na raka”. W ramach IV edycji programu Światowego Dnia Walki z Rakiem licealiści od ponad tygodnia zbierali zabawki, maskotki, które przewiezione zostaną do onkologicznych oddziałów szpitali dziecięcych.

Włączając się zaś w piątek w Ogólnopolską Akcję IV edycji licealiści przeprowadzali ankiety, promowali zdrowy tryb życia oraz badania profilaktyczne służące szybkiemu wykrywaniu nowotworów. W poprzednich edycjach program działań promocyjnych obejmował profilaktykę raka piersi, szyjki macicy oraz prostaty. W tym roku akcja poświęcona była nowotworom płuc, dlatego też

tą tematyką i wiedzą o warunkach sprzyjających powstawaniu tego typu nowotworów informowano podczas audycji z radiowęzła szkolnego.

Głównym celem akcji było jednak zebranie wpisów na listę osób popierających profilaktykę, uświadamianie i edukację o nowotworach. Klasa 2c i "hakowicze" zbierali podpisy zarówno w szkole, jak i wśród mieszkańców Bierunia - łącznie udało się uzyskać 724 podpisy! Co jak stwierdzili organizatorzy wraz opiekunem panią Aleksandrą Stachoń, jest ogromnym sukcesem. Akcja skierowana była bowiem nie tylko do uczniów ale i Bierunian. Licealiści cały dzień spędzili na rynku bieruńskim, propagując profilaktykę badań nowotworowych, informując o sobotnich bezpłatnych badaniach w Katowicach. Mieszkańcy niezwykle pozytywnie wypowiadali się o akcji i deklarowali chęć wzięcia udziału w badaniach.

Licealiści finalistami Śląskiego Konkursu Matematycznego

Krzysztof Goj i Aleksander Stelmaczek uczniowie LO w Bieruniu zostali finalistami VIII Śląskiego Konkursu Matematycznego. Wzięli oni udział w eliminacjach rejonowych, jakie odbyły się 15 lutego, by spośród 307 uczestników zakwalifikować się do ścisłego finału.

Pisali o żurze z wędzonką i żurawinie z Żórawiny

15 lutego w środę odbyło się w naszym liceum II Wielkie Dyktando Szkolne. Jego organizatorkami były polonistki panie prof. Dagmara Kupczyk i prof. Bożena Boduch-Gorczyca. Uczestnicy wielkiej klasówki ortograficznej, w liczbie 35 musieli zmagać się z trudnościami pisowni wyjątków a i wykazać bardzo dobrą znajomością zasad polskiej ortografii i interpunkcji.

Mistrzynią Ortografii Szkolnej 2011 została ubiegłoroczna laureatka tego tytułu Marzena Moric z klasy III a. Miejsce II zajął Aleksander Rutkowski z klasy III f, zaś miejsce III równorzędne zajęły Kinga Ślósarczyk z klasy II a oraz Karolina Serafin z klasy III a. Nagrody dla zwycięzców ufundowała Rada Rodziców przy LO w Bieruniu.

Policja na szkolnym parkingu?!

"Trzykrotnie przekroczyła pani dozwoloną prędkość, przejechała pani na czerwonym świetle. Mam wyliczać dalej, czy mogę już panią prosić o dokumenty? Niestety nie posiadam."

Takie słowa można było usłyszeć przed szkołą w sobotnie południe. 19 lutego na szkolnym parkingu. Na szczęście był to tylko fragment dialogu ze sceny nagrywanej przez uczestników projektu Kurczę! To Fajne! realizowanego przez Stowarzyszenie Młodzi Aktywni działające w liceum bieruńskim. Projekt ma na celu rozwijać zainteresowania dziennikarskie oraz poznawać warsztat filmowców.

W projekcie skierowanym do młodzieży z powiatu bieruńsko-lędzińskiego aktywnie biorą udział gimnazjaliści i absolwenci liceum : Anna Boryś, Monika Kuska, Ewa Sikora, Dominik Łaciak, Jacek Moric. Koordynuje wszystko Jan Pioskowiak. Wszyscy oni brali wcześniej udział w Lokalnym Teleexpressie i działali w Szkolnym Klubie Filmowca, którego opiekunami są Piotr Gorczyca i Zbigniew Zajac. Lokalny Teleexpress był najlepiej ocenianym programem informacyjnym wśród mieszkańców Bierunia.

Piotr Gorczyca

Porozprawiał o ministrantach

17 marca w IV LO im. M. Curie-Skłodowskiej w Chorzowie odbył się jubileuszowy XX Regionalny Konkurs Recytacji w Gwarze Śląskiej. LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu ma bardzo dobre tradycje związane z tym konkursem, bowiem już kilkakrotnie bieruńscy licealiści byli jego laureatami. W tym roku do finału zakwalifikowali się Joanna Liszka (II a), Hubert Mamok (I f) oraz Marcin Sklorz (III e). Razem z 25 pozostałymi uczestnikami z całego Śląska m.in. z Katowic, Chorzowa, Wodzisławia Śląskiego, Rybnika, Bytomia, Woli, Tarnowskich Gór czy Istebnej byli oceniani przez jury w składzie prof. dr hab. Helenę Synowiec, dr Danutę Krzyżyk, dr Mirosławę Siuciak, prof. dr hab. Jacka Lyszczyne - wykładowców Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Poziom tegorocznego konkursu, jak podkreślił wieloletni organizator imprezy Grzegorz Zarzycki-polonista tamtejszego liceum, był bardzo wysoki. Tym bardziej cieszy fakt, że Marcin Sklorz „rozprowadzając o szpasach ministrantów” zdobył wyróżnienie i znalazł się wśród najlepszych „godających” w regionie Śląska. Przygotowaniem uczniów oraz napisaniem tekstów zajęła się polonistka bieruńskiego liceum Dagmara Kupczy., ich redakcją zaś regionalista, promotor kultury śląskiej Alojzy Lysko.

I znowu na podium

Klasa 2f LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu, została zakwalifikowana do finału jubileuszowego X Językowego Konkursu 'MISHMASH', który organizowało III LO im. S. Wyspiańskiego w Tychach. Impreza odbyła się 17 III br. w DK "Tęcza" i została zatytułowana słowami Clayтона Hamiltona: "Applause begets applause in the theatre, as laughter begets laughter and tears beget tears" (Theory of the Theatre).

Uczniowie klas humanistycznych od 6 lat biorą udział w MISHMASHU, a tradycją stało się zajmowanie w nim wysokich miejsc. Aktorzy klasy 2f wystawili przedstawienie w języku rosyjskim pt. "Jak na nowo wychować księżniczkę", za które otrzymali III MIEJSCE.

Całemu finałowi towarzyszyło wielkie zaskoczenie pomysłowością i talentem konkurentów m.in. z Gliwic, Żor, Mikołowa i Tychów, którzy zmagali się w dwóch kategoriach: TEATR I MUZYKA. Naszą grupę do konkursu przygotowała p. prof. Joanna Tlałka, która każdą możliwie wolną chwilę poświęcała na wspólną pracę w celu udoskonalenia przedstawienia. Jak widać ciężka praca zaowocowała. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że nasz wysiłek został doceniony!

W przedstawieniu brali udział: Magdalena Kucz, Monika Oleksy, Marcelina Kowal, Karina Freitag, Angelika Adamczyk, Aleksandra Janik, Artur Pilch, Marcin Pastuszka, Dawid Adamczyk.

Karina Freitag



Utalentowani olśnili ... Jutrzenkę



Wysokie c-dur i niskie moll , rock, pop i poezję śpiewaną z piosenką kabaretową a do tego śmiech oraz zachwyty z brawami publiczności – nie tylko takie dźwięki można było usłyszeć w czwartek 31 marca w BOK . Już po raz drugi bowiem odbył się tam Powiatowy Konkurs „Talenty na scenę” 2011. W tym roku wzięło w nim udział 63 uczestników ze szkół gimnazjalnych i średnich powiatu bieruńsko-lędzkiego. Organizatorem imprezy było LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu , BOK zaś fundatorem nagród Starostwo Powiatowe. Jury w składzie: Zofia Łabuś-Dyrektor BOK , Jolanta Grześlak –muzyk, Michał Sabat - instruktor teatralny, Zbigniew Piksa - redaktor naczelny Rodni nagrodziło następujące osoby/zespoły:

Kabaret:

I miejsce – Krystian Duda, Bartłomiej Sarnowski (G 2 w Bieruniu), I miejsce- Kabaret Bojler z PZS w Lędzinach,

II miejsce – Marcin Sklorz, Tomasz Sadowski z LO w Bieruniu, III miejsce – Anna Krawczyk, Mateusz pilch, Przemek Cisowski, Jakub Jarosz z PZS w Bieruniu. Piosenka solo kategoria wiekowa szkoły ponadgimnazjalne: I miejsce – Barbara Rososińska(Magdalena Staś, Rafał Pytel) z LO w Bieruniu, II miejsce – Natalia Biesek z LO w Bieruniu, III miejsce Beata Popiołek (Jakub Cichoszewski) z LO w Bieruniu, Wyróżnienie – Marcin Kacprzak z LO w Bieruniu. Piosenka solo kategoria wiekowa gimnazjum: I miejsce – Bettina Krzykawska G 2 w Bieruniu, II miejsce- Klaudia Drobny z G 2 w Bieruniu, III miejsce –Aneta Czyrwik z Gimnazjum w Bojszowach. Piosenka zespół: I miejsce – PZS Band z PZS w Bieruniu, II miejsce – Katarzyna Bąk, Izabela Żukiewicz, Kamil Kubica, Paweł Kania z LO w Bieruniu, III miejsce –

Aleksandra Sapek, Joanna Liszka, Rafał Picur z LO w Bieruniu. „Poziom tegorocznego konkursu był wysoki. Uczestnicy posiadali fantastyczne warunki wokalne, często występowali z towarzyszeniem akompaniamentu nawet dwu lub trzech instrumentów, na których grali również uczniowie naszych szkół. Świadczy to o tym, że mamy bardzo utalentowaną młodzież



i dlatego warto dla nich organizować tego typu imprezy. Podobny poziom prezentowali uczestnicy scenek kabaretowych, którzy chętnie dokonywali przeróbek tekstów, tworząc prawie autorskie występy”-powiedziała Dagmara Kupczyk, organizatorka konkursu.

Nowością tegorocznej imprezy były mini warsztaty, które podczas przerwy dla „aktorów kabaretowych” poprowadził Michał Sabat, jeden z jurorów, instruktor teatralny, na stałe związany z grupą teatralną Epidemia.

Dzień Otwarty

Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Bieruniu jak co roku zaprosiło uczniów okolicznych gimnazjów na Dzień Otwarty, który odbył się 1 kwietnia i bynajmniej nie był to prima aprilisowy żart Gimnazjaliści rozważający możliwość podjęcia nauki w tej szkole, mają tego dnia szczególną okazję do tego, aby poznać bieruńskie liceum, zapoznać się z jego ofertą edukacyjną, zobaczyć jak pracują nauczyciele, poznać efekty pracy uczniów czy po prostu poznać specyficzną atmosferę i dobrą aurę tej szkoły.

W tym roku liceum odwiedziło ponad 400 uczniów z Bierunia, Bojszów, Chelmu Śląskiego, Goławca, Imielina i Łędzin. Przyglądając się ofercie szkoły wielu z nich interesował fakt, że liceum od tego roku szkolnego wprowadzono możliwość wyboru dowolnego drugiego języka obcego spośród: hiszpańskiego, niemieckiego i rosyjskiego oprócz obowiązkowego języka angielskiego. Dzięki temu niezależnie od wybranej klasy uczeń może kształcić sprawność preferowanego języka obcego i to na wybranym poziomie zaawansowania.

Gimnazjaliści zobaczyli film promujący szkołę, powstały dzięki pracy szkolnego Klubu Filmowca. Uczestniczyli w warsztatach z języka niemieckiego, angielskiego. Zobaczyli rosyjskojęzyczny spektakl teatralny „Jak na nowo wychować księżniczkę”, który zdobył III nagrodę w tegorocznej edycji Mishmasha oraz przedstawienie w języku łacińskim- „Mam talent”. Gimnazjalistom zaprezentowane zostały doświadczenia fizyczne oraz chemiczne, wyjaśniające prawa naukowe z tych dziedzin a także ukazujące praktyczne zastosowanie tych nauk w życiu. Młodzież miała również okazję uczestniczyć w warsztatach biologicznych poszerzonych o diabetologię i kosmetologię.

Szkolny Fotoklub Pozytyw we współpracy z Partnerami w nauce przygotował na ten dzień pokonkursową wystawę prac „Matematyka w obiektywie”, która zdobiac licealną kawiarenkę, cieszyła się ogromnym powodzeniem.

Licealiści przybliżyli również swoim młodszym kolegom projekt realizowany przez nich w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego „Partnerzy w Nauce”. W ramach zajęć uczniowie dowiedzieli się, jakie zalety mają gry komputerowe. Gimnazjaliści mogli spróbować swoich sił we wszelkiego rodzaju grach logicznych a także zabawić się geometrią, składając wielkanocne motywy w sztuce origami.

Już jest studentem ... a jeszcze nie zdał matury

Sebastian Grzesiak tegoroczny maturzysta LO w Bieruniu 3 kwietnia br w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie został Laureatem III stopnia w Ogólnopolskiej Olimpiadzie o Diamentowy Indeks AGH z zakresu matematyki..

Trzystopniowa ogólnopolska olimpiada „O Diamentowy Indeks AGH”, prowadzona od 2008 r., realizowana jest w zakresie czterech przedmiotów: matematyki, fizyki, chemii i geografii z elementami geologii. Laureaci tej Olimpiady są przyjmowani na studia w AGH z pominięciem procedury rekrutacyjnej.

W każdej dziedzinie Olimpiada składa się z trójstopniowych zawodów: szkolnych, okręgowych i centralnych. Do kolejnego etapu kwalifikują się uczestnicy, którzy na danym etapie uzyskali 70% punktów możliwych do uzyskania na sprawdzianie umiejętności..

Z LO w Bieruniu w tym roku do II etapu IV edycji Ogólnopolskiej Olimpiady z matematyki zakwalifikowała się oprócz Sebastiana laureatka Sapere Aude i Stypendystka Prezesa Rady Ministrów Kinga Łapińska .Obu przygotowywała pani Jolanta Tarajkowska.

J. Tarajkowska, D. Kupczyk

Rewizyta we Freiburgu

Grupa uczennic naszego liceum pod opieką pani profesor Ewy Lysko i pani profesor Bożeny Boduch-Gorczyicy udała się 5 kwietnia 2011 z rewidytą do Freiburga do Kollegium St. Sebastiana w ramach szkolnej wymiany polsko-niemieckiej. Goście z Niemiec odwiedzili nas we wrześniu ubiegłego roku i już od tamtej chwili wyjazd był planowany i wyczekiwany przez polską ekipę. Pogoda we wtorkowy poranek nie była łaskawa, ale nawet niska temperatura i brak słońca za oknem nie były w stanie zepsuć humoru żadnej z dziewcząt. Około godziny dziewiętej piętnastoosobowa grupa wyruszyła do Krakowa,



skąd planowany był przelot do niemieckiego Stuttgartu. W czasie krótkiej, bo ponad godzinnej podróży nie wynikły żadne komplikacje, jednak już na krakowskim lotnisku zaczęło się od wspólnego przepakowywania niektórych bagaży, które okazały się być zbyt ciężkie. Po „pozbyciu się kilogramów” i zbędnego stresu wszystkie oczekiwałyśmy na odprawę, która przebiegła bez większych kłopotów. W Stuttgarcie powitała nas niesamowicie piękna pogoda: słoneczny dzień z ponad dwudziestostopniową temperaturą wprawił nas w doskonałe nastroje. Następnie czekała nas podróż pociągiem, z wielokrotnymi przesiadkami, do Freiburga. Po czterogodzinnej przeprawie, około godziny osiemnastej na dworcu we Freiburg-Kirchzarten powitali nas niemieccy uczniowie wraz ze swoimi rodzinami.

Wiele atrakcji czekało na nas już w środowy poranek, który zaczął się od udziału w zajęciach lekcyjnych w niemieckiej szkole. Następnie w szkolnej kafeerii naszą grupę przywitał dyrektor szkoły, jak i polski kapłan zamieszkujący okolice Freiburga. Tego dnia miałyśmy okazję zwiedzić właśnie Freiburg, który oczarował nas wszystkie. Głównym zabytkiem miasta jest gotycka katedra Najświętszej Marii Panny,

która wywarła na wszystkich duże wrażenie, jednakże jeszcze większą radość sprawiło naszym uczniom zwiedzanie Freiburga na własną rękę, w czasie którego każda z nas mogła zakupić pamiątkowe drobiazgi, udać się do znanych sklepów odzieżowych lub spróbować przepysznych deserów lodowych w jednej z kawiarni na placu przy katedrze. Wieczorem zorganizowano wspólne spotkanie w kręgielni we Freiburgu, które przyniosło zarówno uczniom, jak i nauczycielom wiele emocji związanych ze sportową rywalizacją. Czwartek był dniem odpoczynku po intensywnym zwiedzaniu, gdyż polscy i niemieccy uczniowie udali się na pieszą wycieczkę nad jezioro Titisee w Schwarzwaldzie. Godzinne pływanie łódeczkami po jeziorze było dla wszystkich niesamowicie przyjemne i relaksujące, a pogoda jeszcze lepsza, niż dnia poprzedniego sprzyjała piknikowi. Każdy z niemieckich uczniów przygotował smaczne przekąski, które wszyscy ze smakiem zjedliśmy. Po posiłku uczniowie udali się na baseny termalne znajdujące się w pobliżu Titisee; dla wszystkich była to dobra zabawa i relaks, jednakże nikt nie przewidział, że tego dnia słońce aż tak mocno da się nam we znaki: większość dziewcząt z czerwonymi buziami opuściło miasteczko. Przysporzyło to wiele śmiechu, ale niestety dla niektórych z nas opalanie zakończyło się niespokojną nocą. :))

Nowym doświadczeniem dla polskich uczennic było zapewne piątkowe zwiedzanie Strassburga znajdującego się we Francji, tuż przy niemiecko-francuskiej granicy. Podobnie jak we Freiburgu, we Francji również miałyśmy okazję zwiedzić katedrę Notre Dame i zakupić pamiątkowe drobiazgi. Po powrocie do Freiburga odbyło się pożegnalne Grillparty, był to ostatni dzień pobytu w Niemczech.

W sobotni poranek wyruszyliśmy w podróż powrotną z Freiburg-Kirchzarten do Stuttgartu, a następnie do Krakowa. Pogoda w Polsce zasmuciła wszystkich, jednak czas spędzony u niemieckich rodzin, wspomnienia i przygody rekompensują nam wszystko. Serdecznie dziękujemy za zorganizowanie wyjazdu i ciepłe ugoszczenie przez niemieckie rodziny. Oczywiście z niecierpliwością wyczekujemy na kolejne wizyty w Niemczech.

Anita Ciesek

16 młodych gości z Gundelfingen

Od 1996 roku odbywa się nieprzerwanie wymiana uczniów między partnerskimi szkołami. W czerwcu 16 polskich uczniów przebywało u zaprzyjaźnionych rodzin w Gundelfingen. W dniach od 24 do 30 września uczniowie bieruńskiego Liceum Ogólnokształcącego wraz z opiekunami – panią Zofią Goerst oraz Aleksandrą Skórzewską gościli w swoich rodzinach 16 przyjaciół i 2 opiekunów z gimnazjum w Gundelfingen – Miasta Partnerskiego z Niemiec. Jest to kolejna coroczna wymiana w ramach naszego partnerstwa, które zostało podpisane w 1997 roku. Dla gości przygotowano interesujący program, tak aby każda chwila w naszym kraju została dobrze wykorzystana, zarówno na poznanie naszej kultury, zabytków, ciekawych miejsc, jak i na wspaniałą zabawę.

Młodzież niemiecka zwiedziła Kraków i jego zabytki, Zamek w Pszczynie oraz Muzeum Auschwitz w Oświęcimiu, miała też możliwość obserwować i uczestniczyć w zajęciach lekcyjnych. Weekend w polskich rodzinach to niezapomniane wrażenia z wyjazdów w pobliskie Beskidy i Tatry. W czwartek 30 września poświęcono na wspólną zabawę i śpiew. Wieczór pożegnalny bowiem uświetnił występ bieruńskiego zespołu „Ściernianeczki” .

Rok szkolny 2011/2012

Opracowała Magdalena Padlewska-Berger

Starym szlakiem Młodej Polski

Tradycją bieruńskiego liceum jest coroczna wycieczka klas maturalnych do Krakowa. I w tym roku szkolnym wszyscy maturzyści mieli okazję powędrować szlakiem Młodej Polski, a tym samym utrwalić i rozszerzyć wiedzę zdobytą podczas zajęć szkolnych. Jest to wartościowe tym bardziej, że wycieczkę organizuje się zwykle tuż po omówieniu na lekcjach zagadnień bezpośrednio związanych z jej planem. Może właśnie dzięki temu uczniowie z pewnym zdziwieniem oceniają wyjazd jako interesujący, jakby za niemożliwe uważali połączenie przyjemnego z pożytecznym.

Zaczyna się najczęściej od Bronowic, miejsca, gdzie równo 111 lat temu zrodził się pomysł na napisanie dramatu „Wesele”. Właśnie to miejsce uczniowie najczęściej wymieniają jako najważniejszy punkt programu; dlatego, że tam naprawdę czuje się historię. Uczniowie, zwiedzając Rydlówkę, stają w tym samym progu, w którym stał Wyspiański przypatrując się zabawie gości weselnych i planując w myślach swój dramat. Niestety, na razie nikomu nie udało się stworzyć kolejnego aktu.

Z Bronowic młodzież jedzie już do centrum Krakowa. Tam na ulicy Floriańskiej znajduje się Jama Michalikowa, gdzie powstał kabaret Zielony Balonik. Rozgrzewając się przy ciepłej herbacie uczniowie słuchają opowieści o barwnym życiu krakowskiej cyganerii. W Muzeum Stanisława Wyspiańskiego oprócz tego, że przypominają sobie biografię artysty, podziwiają jego obrazy, meble przez niego zaprojektowane oraz projekty witraży. Niedługo później mają szanse porównać projekty z ich realizacjami w kościele oo. franciszkanów.

Ostatnim miejscem, do którego docierają uczestnicy wycieczki jest Galeria sztuki polskiej XIX wieku w Sukiennicach (oddział Muzeum narodowego). Kolejne sale przedstawiają kolejne nurty w malarstwie od realizmu po symbolizm i impresjonizm. Jak mówią sami uczniowie, mają okazję zobaczenia na żywo dzieł, które do tej pory oglądali jedynie w podręcznikach do języka polskiego i wiedzy o kulturze.

Przez cały dzień spędzony w Krakowie uczniom towarzyszy przewodnik krakowski. Zapytana o podsumowanie ostatniego z cyklu licealnych wyjazdów, pani Marta Szydłowska mówi: „Z liceum w Bieruniu współpracuję już kilka lat i muszę powiedzieć, że za każdym razem robię to z dużą przyjemnością. Każdy spacer jest szczególny, młodzież wydaje się zainteresowana tematyką. Cieszą się, że możemy oglądać te miejsca, słuchając z zainteresowaniem, więc ja też w jakiś sposób czuje się doceniona, za co jestem wdzięczna”.

Mikołajki na 42 cale

Po powiecie chodzą słuchy, że bieruńscy licealiści musieli w ostatnim roku wzorowo się zachowywać. Bo jak inaczej wyjaśnić fakt, że 6 grudnia w szkole pojawił się nowy, jakże zaskakujący element szkolnego wystroju!

Wbrew pozorom, to nie Święty Mikołaj, ale Rada Rodziców postanowiła ufundować liceum wspaniały prezent – ogromny, 42-calowy telewizor. Co w nim tak zaskakującego? To, że telewizor nie został umieszczony pod kluczem w klasie. Sprzęt natychmiast został zainstalowany w szkolnej świetlicy, dzięki czemu uczniowie mogą spędzać na oglądaniu ulubionych programów czas wolny przed lekcjami czy po nich, a także przerwy.

Opinie tych najbardziej zainteresowanych są oczywiście entuzjastyczne. Nie dłuży się już tak bardzo oczekiwanie na autobus, szczególnie, że aura nie zachęca do spacerów. I można być na bieżąco z serialami... oczywiście edukacyjnymi.

Zadowoleni są również nauczyciele, którzy zamierzają wykorzystywać telewizor podczas lekcji; czasem trzeba pokazać uczniom film czy program edukacyjny, a przecież nie każda sala lekcyjna daje taką możliwość. Teraz mamy jeszcze opcję wykorzystania świetlicy, mówią. Ręce zacierają także nauczyciele wychowania fizycznego. Przecież czerwiec coraz bliżej! „To zapewne wkład szkoły w Euro 2012!”

Ogólniak w orkiestrze

W tym roku finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wypadł w długi weekend, co jednak nie przeszkodziło bieruńskim licealistom. Szkolny finał wyprzedził ten główny, trwał także nieco dłużej. Już od 3 stycznia podczas przerw można tu było spotkać wolontariuszy WOŚP z puszkami na datki. Nie zabrakło ich także podczas popołudniowych wywiadówek. 4 stycznia odbył się szkolny konkurs karaoke; warunkiem zaśpiewania ulubionego przeboju było oczywiście zasilenie skarbonki WOŚP.

5 stycznia licytowano ciasta upieczone przez klasy (osiągały cenę ok. 200zł), przedmioty подарowane przez powiat bieruńsko-lędziński (maskotka powiatu zyskała 180zł), jak również gadzety związane z orkiestrą – plakaty, znaczki, kubki. Część fantów przeznaczonych na licytację przez klasy miała charakter przechodni – zostały one wylicytowane rok temu i obecnie wystawione ponownie. Niektórzy uczniowie wystawiali na licytację własny talent; popis swoich umiejętności dał Roman Beker, beatboxer. W sumie udało się zebrać kwotę 3185,59zł.

Tegoroczny finał był jubileuszowy, ale nie wszyscy wiedzą, że bieruńskie liceum grało także w I finale WOŚP. „Pierwszy finał miał być podsumowaniem działań WOŚP. Nikt nie sądził wtedy, że to dopiero początek takiej inicjatywy i że powstanie fundacja.” –wspomina ówczesna organizatorka zbiórki i uczennica, a dziś nauczycielka Magdalena Padlewska-Berger. „Dziś już wiemy, że orkiestra gra i będzie grała – do końca świata i o jeden dzień dłużej! A my z nią.”

Na językach czyli Mishmash



Stało się, jesteśmy na językach. A to za sprawą nauczycieli i uczniów bieruńskiego liceum, które jako jedyne zaprezentowało się w 12 edycji konkursu Mishmash aż w 4 językach. Finał Regionalnego Konkursu Języków Obcych odbył się w tyskim DK Tęcza 23.01.2012r. Ideą konkursu, jak sama nazwa wskazuje, jest przedstawienie dowolnego występu w języku obcym.

Spektakularny sukces Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich polega nie tylko na tym, że w najsilniejszym składzie weszło do finału.

W kategorii teatr I miejsce zajęła bieruńska drużyna anglojęzyczna w składzie: Katarzyna Stompor, Aleksandra Pacwa, Karolina Niesyto, Jadwiga Habryka, Marcin Noras, Łukasz Kapek, Jakub Bodziony. Pełną humoru amerykańską wersję Kopciuszka grupa przygotowała pod opieką anglistek - K. Antosiewicz, J. Motyki, A. Pasierbek-Nieckarz, E. Penczek i A. Wyderki-Dyjecińskiej.

W tej samej kategorii liceum zdobyło 2 wyróżnienia – dla grup reprezentujących język rosyjski (Mały Książę) i język niemiecki (skecze związane z odwiecznymi różnicami w pojmowaniu życia pomiędzy kobietami a mężczyznami i zabawnymi sytuacjami, jakie z tych różnic wynikają). W kategorii muzyka 2 miejsce zdobył duet – Aneta Czyrwik i Łukasz Kostka w piosence „Te Traigo Flores” pod opieką nauczycielki języka hiszpańskiego H. Stolorz.

Angielski na wesoło

Nauka języka obcego to nie tylko żmudne wykonywanie ćwiczeń gramatycznych i zapamiętywanie słówek. Najlepiej jest uczyć się przez kontakt z żywym językiem. W bieruńskim liceum ta teoria przekłada się na praktykę, czego dowodem może być lekcja otwarta zaprezentowana przez panią Elżbietę Penczek tuż przed feriami zimowymi.

Zajęcia przygotowała grupa młodzieży z klasy 3gb. Uczniowie okazali się zagorzałymi fanami żartów w angielskim stylu, a ściślej mówiąc słynnego serialu komediowego Hotel Zacisze (stworzonego przez Johna Cleese'a, jednego z członków grupy Monty Pythona). Z ochotą napisali więc własny scenariusz Hotelu Zacisze w języku angielskim, a następnie przedstawili swą inscenizację młodzieży i nauczycielom.

Przedstawienie zostało przyjęte z wielkim entuzjazmem, ze względu na wysoki poziom językowy, sztukę gry aktorskiej oraz zaangażowanie w stworzenie scenografii. W inicjatywę włączyli się Karolina Dolata, Kamila Piwko, Łukasz Dudek, Tobiasz Piukła, Dominik Sterlażnikow, Jakub Synowiec (aktorzy) oraz Maja Sinica i Justyna Kasperczyk (efekty dźwiękowe).

Humanieści nagrodzeni po raz siódmy

Po raz siódmy w powiecie bieruńsko-lędzińskim nagrodzono najlepszych humanistów wśród uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, tym razem przy okazji podsumowania Roku Miłoszowskiego. Impreza zainicjowana jako konkurs szkolny w bieruńskim liceum, w ciągu kilku lat rozwinęła się w wydarzenie na szczeblu powiatowym, stanowiące doskonałą okazję do wyłowienia lokalnych talentów, jak też służące integracji środowiska.

W tym roku połączono finał Powiatowego Konkursu Recytatorskiego i Poezji Śpiewanej z ogłoszeniem wyników Powiatowego Konkursu Literackiego. Impreza odbyła się 26 stycznia w DK Gama w Bieruniu. Rolę jurorów pełnili Magdalena Klyta, kierownik DK Jutrzenka oraz Michał Sabat, instruktor teatralny. Wśród recytujących wygrała zdecydowanie Katarzyna Stachoń z Gimnazjum nr 2, natomiast w poezji śpiewanej - Beata Popiołek z Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich. Wśród młodych literatów niewątpliwie wyróżnił się Andrzej Baron, uczeń tej samej szkoły, zdobywając pierwsze miejsce zarówno w kategorii poezji, jak i prozy. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody ufundowane przez powiat bieruńsko-lędziński.

Walentynki inaczej

Podczas gdy w okolicach kościółka świętego Walentego pachniały słodko pierniki, a dzieci wybierały najpiękniejsze balony, bieruńscy licealiści pogrążyli się w rozważaniach nad swoją przyszłością. Skąd ten refleksyjny nastrój? Wszystko za sprawą niezwykle gości, jacy przy okazji walentynki przyjęli zaproszenie uczniów i nauczycieli z Bierunia.

Beata i Marcin Mądrzy mają po 30 lat, czworo dzieci i niezachwianą wiarę w swoje ideały, dlatego też regularnie opuszczają rodzinny Kraków, aby rozmawiać z młodymi ludźmi. Odwiedzają szkoły, wspólnoty, parafie i opowiadają o własnych przeżyciach i doświadczeniach oraz o korzyściach, jakie niesie przeciwstawienie się promowanemu współcześnie modelowi życia i przeżywania uczuć.

Do Bierunia zawitali z prelekcją zatytułowaną Jak wygrać młodość. Przekonywali słuchaczy do wykorzystania okresu zakochania, jako jedyne w życiu czasu, kiedy człowiek jest w stanie dokonać wszystkiego. Zachęcali młodzież do „twórczych randek” – w muzeach, na koncertach, wśród przyjaciół, bo takie spotkania pomagają budować przyjaźń i wspólne pasje, procentując na całe życie. „Jakie randki w narzeczeństwie, takie noce i dni w małżeństwie” – przekonywali młodzi, choć doświadczeni już małżonkowie. Oni sami przełamali schemat – najpierw studia, potem kariera, korzystanie z życia i kiedyś może rodzina. Swoim przykładem dowodzą, że wartości te można pogodzić.

Amerykańskie walentynki chyba już na stałe wpisały się w polskie realia. Zresztą naszym miasteczkiem, za sprawą patronatu świętego Walentego zawsze były obecne, choć w innej nieco formie. Tegoroczne licealne obchody Święta Zakochanych pozwoliły uczniom, jak sami mówią „otworzyć oczy i spojrzeć na wiele spraw z zupełnie innej perspektywy”. Oby pomogły im też, mówiąc słowami gości „wygrać własną młodość”.

Dzień Otwarty liceum

Po raz kolejny Liceum Ogólnokształcące w Bieruniu otworzyło drzwi swojej szkoły dla potencjalnych uczniów. Około 330 gimnazjalistów ze szkół w Bieruniu, Bojszowach, Chełmie Śląskim, Imielinie, Goławcu i Lędzinach skorzystało z oferty i odwiedziło liceum 8 marca.



Zgodnie ze swoimi zainteresowaniami i planami na przyszłość mogli oni zwiedzić salon gier logicznych, wziąć udział w pokazach z fizyki, zajęciach z chemii, biologii, przedsiębiorczości lub historii inaczej. Prezentowano program do nauki matematyki GeoGebra oraz robota LEGO. Swoje stanowisko miał Klub Filmowca, a licealni językowcy zapraszali na trzy

przedstawienia w językach obcych – angielskim, niemieckim i rosyjskim. Wszystkiemu towarzyszył starożytny catering; młodzież w rzymskich togach częstowała gości owocami i firmowymi krówkami licealnymi. W wolnej chwili należało zobaczyć film promocyjny o szkole.

Równocześnie trwała wystawa fotograficzna zorganizowana przez szkolny Fotoklub „Pozytyw” zatytułowana „Geometria w obiektywie” prezentująca efekty konkursu dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych naszego powiatu. Niektórzy z przybyłych gimnazjalistów przy okazji dnia otwartego odbierali nagrody zdobyte w tym konkursie.

Goście wychodzili pod wielkim wrażeniem imprezy, szczególne zainteresowanie uczniów wzbudziła nowa oferta bieruńskiego liceum, poszerzona w tym roku o klasę politechniczną i fotograficzno-

filmową. Oprócz gruntownego przygotowania do egzaminu maturalnego, ma ona proponować ciekawe formy spędzania wolnego czasu oraz rozwijanie zainteresowań uczniów.

Święty Patryk po bieruńsku

Już 15 marca bieruńscy licealiście uroczystie obchodzili święto patrona Irlandii – świętego Patryka. Pomysłodawczyniami organizatorkami imprezy były nauczycielki języka angielskiego.



W tym dniu w szkole się zazieleniło, za sprawą strojów tym kolorze, jakie założyła znakomita większość uczniów oraz nauczycieli, niektórzy uzupełnili swój strój o niebanalne nakrycie głowy z zamiarem wygrania konkursu na najciekawszy kapelusz. Ci, którzy w swojej garderobie nie znaleźli niczego w obowiązującym kolorze, mogli otrzymać symboliczną

zieloną wstążeczkę. Podczas przerw serwowano przepyszne przekąski oraz kawę po irlandzku. Na specjalnym stanowisku można było zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie w irlandzkim stylu, z odpowiednim rekwizytem.

Głównym punktem imprezy było jednak odśpiewanie podczas dużej przerwy piosenki irlandzkiej grupy U2 „Where the streets have no name”. Korytarz pierwszego pietra pękał w szwach, niemal wszyscy chcieli uczestniczyć w wykonaniu, które zostało zarejestrowane i przekazane do fanclubu zespołu.

IV Powiatowy Konkurs Wiedzy o Krajach Anglojęzycznych

Z jaką prędkością jeździ londyńskie metro? Ile żon miał Henryk VIII? Kto jest laureatem tegorocznej edycji Grammy? – na te i wiele innych pytań odpowiadali gimnazjaliści i uczniowie szkół ponadgimnazjalnych powiatu bieruńsko-lędzińskiego podczas IV Powiatowego Konkursu Wiedzy o Krajach Anglojęzycznych.

W piątek – 16 marca br. w Domu Kultury „Gama” odbył się finał tego cieszącego się popularnością powiatowego konkursu, który rokrocznie organizowany jest przez Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Bieruniu. Istnie angielskie powitanie z ust Dominika Sterlażnikowa „Good morning Sir and Madame”, piękne dekoracje wykonane specjalnie na tę okazję przez Paulinę Kubasiak, Klaudię Cichy i Natalię Liszkę, wiosenne kwiaty porozkładane na stolikach i walc angielski w tle – świetnie kreowały przyjemną atmosferę.

Do finału zakwalifikowało się sześć drużyn z następujących szkół: Gimnazjum im. Powstańców Śląskich w Imielinie - Paulina Bałys, Anna Bednarczyk, Ewa Ciesielska; Gminne Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi im. Roku Jubileuszowego w Bojszowach – Drużyna I - Natalia Jaromin, Barbara Parysz, Magdalena Rozmus, Drużyna II - Piotr Burakowski, Karol Kuźma, Julia Szymanowska; Gimnazjum nr 1 im. J.Korczaka w Lędzinach - Bartosz Winnik, Karolina Pitura, Kamil Żmijewski;

Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Bieruniu – Drużyna I – Karolina Kula, Maria Szczesiul, Dawid Adamczyk, Drużyna II - Janosz Justyna, Edyta Stęchły, Marcin Noras.

Wyrównana rywalizacja między drużynami rozpoczęła się już w pierwszej rundzie, kiedy uczestnicy musieli odegrać scenki dotyczące Wielkiej Brytanii i Irlandii. Pojawiły się opowieści o stereotypach angielskich, elementy historyczne, wywiady ze znanymi osobistościami, jak i ciekawostki z dziedzin kulinarnych i sportowych. Występy uczestników konkursu oceniali nauczyciele z każdej ze szkół oraz wykładowca z Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Tychach – mgr Marcin Kuczok.

Kolejnym etapem konkursu był turniej a'la telewizyjny show „Jeden z dziecięciu”, gdzie drużyny musiały popisać się nie małą wiedzą na temat wszystkich krajów anglojęzycznych. Po zaciętej rywalizacji udało się wyłonić finałową trójkę. Pierwsze miejsce zajęła Drużyna II z Gimnazjum z Bojszów (Piotr Burakowski, Karol Kuźma, Julia Szymanowska), drugie miejsce – Drużyna I z LO

w Bieruniu (Karolina Kula, Maria Szczesiul, Dawid Adamczyk) i trzecie miejsce Drużyna z Gimnazjum z Imielina (Paulina Bałys, Anna Bednarczyk, Ewa Ciesielska). Zwycięzcy otrzymali piękne puchary, medale i nagrody rzeczowe ufundowane przez Starostę Bieruńsko-Lędzkiego.

Przerwy konkursowe oświetlili – Barbara Błażek i Krzysztof Picur, w popisie

tańca klasycznego - walca angielskiego oraz Daniel Boruta, który pięknie zagrał na fortepianie. Nad sprzętem bacznie czuwali Jakub Nieckarz i Cezary Stelmaczonek, a na pyszne ciasto i kawę zaprosiły wszystkich uczestników klasa 1g, grupa kl.2 A2R i kl.2 A4Z.



Wielkie serca maturzystów

Jak co roku o tej porze, rządy w bieruńskim liceum objęli maturzyści. A to za sprawą ich święta, które w tym roku zbiegło się datą ze studniówką, więc 27 stycznia był świętem podwójnie.

Od samego rana trzecioklasiści krążyli po szkole w kolorowych strojach,



wciągając do zabawy młodszych kolegów, jak też przedstawicieli grona pedagogicznego. W tym roku impreza miała charakter tematyczny; klasy wybierały motyw przewodni, jakiemu podporządkowane były ich kostiumy oraz atrakcje, jakie przygotowali dla swoich gości w sali gimnastycznej, gdzie

zorganizowana była główna część zabawy. Można więc było wpaść w ręce piratów, pielęgniarek, postaci z bajek Disneya, arabskich księżniczek czy górników.

Wszystkie uzyskane przez maturzystów fundusze przekazane zostały na leczenie chorego dziecka, na którego konto przekazana została kwota 1080zł. Zabawa może iść w parze z pomocą.

Wiosenna promocja w bieruńskim liceum

Pierwszy dzień wiosny stał się w bieruńskim Liceum Ogólnokształcącym im. Powstańców Śląskich okazją do zorganizowania pierwszego w historii Dnia Promocji Szkoły. „Postanowiliśmy pochwalić się tymi z naszych uczniów, którzy zajmują czołowe miejsca w wielu konkursach różnego szczebla. Jest to liczna grupa, a nieczęsto zdarza się okazja zobaczenia występów naszych laureatów przez pozostałych uczniów naszej szkoły, a tym bardziej przez ich rodziców.” – w ten sposób o początkach inicjatywy mówi dyrektor szkoły Romuald Kubiciel.

Przygotowany program został zaprezentowany dwukrotnie; o godz. 12.00 dla młodzieży szkolnej i o 16.00 dla osób zaproszonych, wśród 140 gości znaleźli się rodzice uczniów, dyrektorzy i nauczyciele okolicznych gimnazjów oraz przedstawiciele prasy.



Podczas wiosennego festiwalu w kategorii wokalne zaprezentowali się zdobywcy wielu nagród w konkursach rejonowych i powiatowych - Natalia Biesek, Beata Popiołek, Łukasz Kostka, Aneta Czyrwik i Klaudia Drobny oraz beatboxer Roman Beker. Wystąpił także Jakub Bodziony, wielokrotny laureat konkursów recytatorskich. W tańcu towarzyskim wystąpiły uczennice Barbara Błazek i Justyna Fatyga ze swoimi partnerami, prezentując sambę, rumbę, jive'a i cza-czę.

Podczas imprezy znalazło się także miejsce na małe formy teatralne, widzowie obejrzeni trzy przedstawienia w językach obcych, które z sukcesem reprezentowały liceum w tyskim konkursie MISH-MASH 2012. Na scenie pokazano spektakl „Native American Cinderella” w języku angielskim (1 miejsce), spektakl „Mały Książę” w języku rosyjskim (wyróżnienie, wielokrotni laureaci konkursu w poprzednich latach) oraz skecze w języku niemieckim związane z relacjami pomiędzy kobietami a mężczyznami (wyróżnienie). Dodatkowo wystąpiła grupa reprezentująca klasę 3gb z przedstawieniem przygotowanym pod kierunkiem mgr Elżbiety Penczek w ramach zajęć z języka angielskiego (Hotel Zacisze).

Występom towarzyszyła wystawa fotograficzna zatytułowana „Najlepsze z najlepszych – portfolio Fotoklubu”, w której swoje prace zaprezentowali fotograficy działający w licealnym Fotoklubie „Pozytyw” prowadzonym przez mgr Agnieszkę Wyderkę-Dyjecińską. Równocześnie odbywał się kiermasz rękodziela wykonanego przez szkolnych artystów amatorów pod kierunkiem mgr Katarzyny Antosiewicz.

Wiosenny festiwal wywołał entuzjastyczne opinie widzów; niektórzy byli zaskoczeni jak wiele talentów rozwija się w bieruńskiej szkole, wszyscy zachwyceni wysokim poziomem i przyjazną atmosferą imprezy.

Rok szkolny 2012/2013

Opracował Szymon Nyga

Nowy rok szkolny

3 września młodzież bieruńskiego ogólniaka rozpoczęła rok szkolny. Po Mszy świętej sprawowanej w intencji uczniów nauczycieli i pracowników szkoły odbyła się krótka akademii, podczas której dyrektor szkoły Romuald Kubiciel powitał w murach szkoły uczniów oraz nauczycieli, przedstawił zmiany w organizacji roku szkolnego oraz zwrócił uwagę zebranim na istotne zmiany będące pokłosiem prowadzonych w okresie wakacji remontów. Nawiązując do wyników rekrutacji dyrektor szkoły wraz z całą społecznością szkolną serdecznie powitał uczniów klas pierwszych, którzy w liczbie 106 rozpoczęli naukę na pięciu nowo otwartych kierunkach: fotograficzno-filmowym, humanistycznym, przyrodniczym, politechnicznym i akademickim.

Warto nadmienić, że ich średnia punktów rekrutacyjnych wyniosła 133 (na 200 możliwych), a połowa z nich mogła poszczycić się świadectwem z paskiem i jakkolwiek liczba uczniów klas pierwszych legitymujących się świadectwem z „czerwonym paskiem” utrzymuje się na stałym poziomie, o tyle w tym roku o 11 podniosła się średnia liczba punktów rekrutacyjnych (w poprzednich latach wahała się między 120 a 122 pkt. Z faktem, iż zdolna młodzież zdecydowała się kontynuować naukę w naszej szkole należy wiązać wielkie nadzieje – podkreślał z nieskrywaną satysfakcją dyrektor szkoły.

Dyrektor przedstawił również wychowawców klas pierwszych: opiekę wychowawczą nad klasą 1ae (fotograficzno-filmową i humanistyczną) sprawowała będzie p. mgr Aleksandra Skórzewska – nauczyciel języka niemieckiego, wychowawcą klasy 1b (politechnicznej) będzie p. mgr Barbara Wiśniowska, nauczyciel matematyki, klasy 1c (przyrodniczej) p. mgr Magdalena Padlewska-Berger – nauczyciel języka polskiego, klasy 1d (akademickiej) p. mgr Jolanta Tarajkowska – nauczyciel matematyki.

Nowo otwarte zespoły klasowe, zgodnie z trendami współczesnej edukacji są nieliczne. Warte podkreślenia jest, iż w bieruńskim liceum uczniowie na przedmiotach rozszerzonych będą uczyć się w grupach zaledwie 6-10 osobowych! Co ciekawe w renomowanych szkołach z terenu Tychów czy Katowic, klasy liczą nawet 35 uczniów.

W ofercie językowej naszej szkoły znalazły się aż 4 języki obce (angielski, niemiecki, rosyjski, hiszpański) – wszystkie do wyboru ucznia w osobnych grupach pozaklasowych, łącznie z poziomem nauczania (początkowy, podstawowy, zaawansowany i rozszerzony). Piątym językiem jest łacina uczona w klasie humanistycznej i co warte podkreślenia również w klasie przyrodniczej, kształcącej przyszłych adeptów uniwersytetów medycznych. Młodzież naszej szkoły jeszcze we wrześniu wyjeżdża na wymianę młodzieży do Niemiec w ramach współpracy z Albert Schweizer Gymnasium z Gundelfingen, a z rewizytą w tym samym miesiącu przyjeżdżają do nas nasi przyjaciele z Stankt Sebastian Kolleg z Freiburga-Stegen. Uczniowie bieruńskiego liceum od wielu lat podkreślają, że to najlepsza okazja do praktycznego zgłębiania znajomości języka niemieckiego.

Dyrektor Kubiciel podkreślił fakt, iż od tego roku szkolnego wraz z wejściem nowej podstawy programowej w szkołach ponadgimnazjalnych, w bieruńskim liceum wprowadzono nowe przedmioty w siatce godzin: historia sztuki - w praktyce możliwość realizacji tego przedmiotu tworzą wyłącznie licea plastyczne oraz fizyka medyczna - przedmiot, którego nauczanie jest ewenementem na skalę kraju! Kolejnymi atutami nowo otwartych klas jest niespotykana gdzieindziej liczba godzin z języka polskiego (w klasach humanistycznych) i matematyki (w klasach ścisłych).

Kończąc swoje wystąpienie Dyrektor życzył wszystkim uczniom i nauczycielom naszego liceum, owocnej pracy i kolejnych sukcesów w rozpoczynającym się roku szkolnym.

Dni Bierunia

Obchody tegorocznych Dni Bierunia uświetnione zostały występami uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu. Impreza ta od wielu lat cieszy się wielką popularnością wśród mieszkańców miasta i powiatu, toteż cała społeczność szkolna z wielkim entuzjazmem przyjęła zaproszenie Burmistrza Bernarda Pustelnika do wzięcia w niej udziału.

Podczas obchodów bieruńskiego święta, uczniowie ogólniaka przedstawili w języku rosyjskim spektakl „Mały książę” na motywach powieści Antoine’a de Saint-Exupéry. W rolę tytułową wcieliła się Paulina Kubasiak a w pozostałych rolach wystąpili: Róża – Patrycja Brzezina, Żądna zaszczytów – Patrycja Chrobok, Lisica – Dorota Hołdaś, Latarnik – Aleksandra Pyrczek, Wąż – Ewelina Stachura, Geograf – Hubert Mamok, Biznesman – Józef Przybylski, Lotnik – Michał Latocha. Profesjonalna charakterystyka była dziełem Katarzyny Stompor. Opiekę merytoryczną zapewniła nauczycielka języka rosyjskiego mgr Joanna Tlalka.

Widowisko zdobyło wyróżnienie w rejonowym konkursie językowo-teatralnym Mishmash w Tychach. Licealiści z Bierunia uczący się języka rosyjskiego od kilku już lat zdobywają laury w tym prestiżowym konkursie nagrodzonym przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji w Warszawie certyfikatem European Language. Tegoroczne wyróżnienie to jedna z 7 nagród, które mają na swoim koncie rusycyści z bieruńskiego LO.

Następnie swoim talentem scenicznym popisali się tegoroczni laureaci Rejonowego Konkursu Językowo-Teatralnego Mishmash przedstawiając inscenizację Kopciuszka w wersji indiańskiej pt. „A native American Cinderella”. Wspaniałe kreacje aktorskie stworzyli uczniowie Liceum: Jadwiga Habryka, Justyna Janosz, Katarzyna Stompor, Aleksandra Pacwa, Andrzej Stanek i Łukasz Kapek, zaś scenografię zaprojektowała i przygotowała Paulina Kubasiak. Spektakl przygotowano pod kierunkiem nauczycieli języka angielskiego: mgr Katarzyny Antosiewicz, mgr Agnieszki Pasierbek-Nieckarz, mgr Elżbiety Penczek oraz mgr Agnieszki Wyderki-Dyjeńskiej.

Mieszkańcy mieli również możliwość usłyszenia popisów muzycznych naszych utalentowanych licealistów. Natalia Natalia Biesek uczennica klasy humanistycznej LO w Bieruniu, rewelacyjnie zaśpiewała w języku rosyjskim piosenkę: „Wsio mogut koroli” z repertuaru Ałły Pugaczowej. Warto dodać, że wokalistka to wielokrotna laureatka rejonowych, powiatowych międzyszkolnych i szkolnych i konkursów muzycznych. Absolwentka Szkoły Muzycznej I stopnia w klasie skrzypiec. W tym roku zakwalifikowała się do II Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Rosyjskiej w Łodzi, na którym zaprezentowała kilka piosenek z repertuaru właśnie Ałły Pugaczowej.

Następnie mieliśmy okazję poznać niezwykle talent, barwę i siłę głosu Klaudii Drobny, tegorocznej laureatki Powiatowego Konkursu 'Muzyczne tete-a-tete' w języku angielskim, która zaśpiewała piosenkę autorstwa Adele.

Gwoździem programu bieruńskich licealistów, był utwór "Für Dich", zaśpiewany w języku niemieckim przez Cezarego Stelmaczonka i Aleksandrę Jagodę, skomponowany specjalnie dla Pana Bruno Zimmermanna, który w tym roku otrzymał tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Bierunia”.

Już od 1987 roku olbrzymim zainteresowaniem wszystkich bieruniaków cieszy się barwny korowód, przemierzający ulice miasta w trakcie Dni Bierunia. W tym roku Liceum Ogólnokształcące w Bieruniu reprezentowała klasa 2ef. Grupę prowadził założyciel miasta Bierunia Kussowic (Łukasz Mendrela) w towarzystwie licealistów niosących baner (Maurycy Koćwin, Wojciech Buniewicz) oraz Marcin Widerinus hrabia von Ottersbach (Dawid Malicki), żyjący w XVI wieku doktor obojga praw, pochodzący z Bierunia syn kowala, któremu towarzyszyli sławni bakalarze pochodzący z Bierunia (Radosław Dereń, Bartłomiej Kubera, Kamil Gut, Patryk Blacha, Łukasz Grabowski) oraz orszak

Apollina w otoczeniu 9 muz (Magdalena Górkiewicz, Izabela Kula, Sonia Skrzypiec, Justyna Fatyga, Klaudia Pioskownik, Edyta Stęchły, Monika Bałdyga, Karolina Kudra, Agata Kosowska, Apollo - Bartłomiej Szwałoch), w ślad za którymi postępowali przedstawiciele 10 muzy filmu, czyli nasi licealni filmowcy z TVeL. Korowód przygotowały polonistki bieruńskiego ogólniaka: mgr Bożena Boduch-Gorczyca i mgr Magdalena Padlewska-Berger

Dyrektor bieruńskiego liceum Pan Romuald Kubiciel w słowach podziękowania dla biorących udział w obchodach uczniów zaznaczył, iż przedstawienia, piosenki i żywy udział w barwnym korowodzie wzbudziły zainteresowanie i podziw dla zaangażowania i talentu bieruńskich licealistów. Niekonwencjonalna pomysłowość, profesjonalizm wykonania i artyzm wywołały żywy oddźwięk w społeczności lokalnej, zaś zagraniczni goście z Niemiec, Ukrainy i Czech, wyrażali słowa najwyższego uznania dla Was. Wdzięczność dyrekcji wynikała również ze świadomości, że niektórzy z uczestników zrezygnowali ze swoich weekendowych planów i pojawili się na obchodach bieruńskiego święta. Dyrektor Romuald Kubiciel gorąco podziękował pedagogom, bez których działań i zaangażowania nie przeżylibyśmy tych pięknych chwil.

Stanisław kard. Nagy

Dnia 17 września delegacja Liceum Ogólnokształcącego wzięła udział w uroczystości nadania ks. Stanisławowi kardynałowi Nagy'emu Honorowej Złotej Odznaki za Zasługi dla Województwa Śląskiego. Społeczność szkoły reprezentowali: Dyrektor Romuald Kubiciel, nauczyciele Anna Mucha, Szymon Nyga, uczniowie klas 2AB, 2F, oraz nasz poczet sztandarowy.

Na uroczystej sesji sejmiku województwa śląskiego obecni byli m. in.: ks. abp Wiktor Skworec, metropolita katowicki, pan Zygmunt Łukaszyk, wojewoda śląski oraz pan Adam Matusiewicz, marszałek województwa śląskiego. Obecni również byli pan Józef Berger, przewodniczący rady powiatu bieruńsko-łędzińskiego wraz z wicestarostą bieruńsko-łędzińskim panem Henrykiem Barcikiem oraz pan Bernard Pustelnik, burmistrz miasta Bierunia.

Laudację uzasadniającą nadanie Księdzu Kardynałowi najwyższego wojewódzkiego wyróżnienia wygłosiła przewodnicząca kapituły Złotej Odznaki za Zasługi dla Województwa Śląskiego, Pani Prof. Ludgarda Buzek. Kreśląc sylwetkę laureata przypominała, iż ks. Stanisław kard. Nagy urodził się 30 września 1921 roku w Bieruniu Starym. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Bieruniu Starym, nie bez udziału swojego brata Franciszka, wstąpił do Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusowego. Przez kilkadziesiąt lat był związany z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. W 1952 uzyskał stopień doktora, w 1968 zrobił habilitację, w 1979 otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1985 profesora zwyczajnego. Od 1958 aż do przejścia na emeryturę wykładał na KUL-u teologię fundamentalną. Z Karolem Wojtyłą łączyła go przyjaźń i bliska współpraca.

Podniesiony został do godności kardynała diakona przez papieża Jana Pawła II we wrześniu 2003 roku, w ślad za czym, w katedrze wawelskiej, 13 października 2003 roku wyświęcony został na biskupa (biskup tytularny Holar), a 21 października 2003 roku, na ostatnim konsystorzu zwołanym przez Papieża Polaka przyjął z rąk Jego Świątobliwości kapelusze kardynalski z tytułem S. Maria della Scala.

Pani Prof. Buzek podkreśliła również, że kard. Stanisław Nagy jest człowiekiem obdarzonym wielką skromnością, rzetelnością i siłą umysłu, który zawsze z dużą troską pochylał się nad sprawami dotyczącymi regionu.

Po laudacji Kardynał Nagy w swoim wystąpieniu opowiedział o dumie z bycia Ślązakiem, o swoim przywiązaniu do regionu i Polski. Kilukrotnie pokreślił swoją bieruńską i górnośląską tożsamość, gdyż od korzeni odciąć się nie można. "Gdzie tylko mogłem, tam przyznawałem się do Śląska. „Zawsze czułem się Ślązakiem i zawsze byłem dumny z tego, że jestem Ślązakiem; pokazywałem to i mówiłem o Śląsku. Co więcej, zawsze mówiłem także o krzywdzie Śląska - wyrządzonej przez kochaną Polskę, do której Śląsk się garnał" – powiedział ks. Kardynał.

Jubileusz

Dnia 28 września Stowarzyszenie Miłośników 600-letniego Bierunia świętowało jubileusz 25-lecia. Stowarzyszenie powstało z przekształcenia powstałego we wrześniu 1987 roku Społecznego Komitetu Obchodów 600-lecia dzielnicy Tychy – Bieruń Stary.

Uroczystość miała miejsce w Starostwie Powiatowym w Bieruniu, jubileuszową sesję prowadził Józef Berger przewodniczący stowarzyszenia w obecności Bernarda Bednorza starosty bieruńsko-łędzińskiego, Henryka Barcika jego zastępcy, Bernarda Pustelnika i Przemysława Majora przedstawicieli władz miasta Bierunia, Piotra Czarnynogi radnego wojewódzkiego oraz liderów okolicznych stowarzyszeń i zakładów pracy. Społeczność bieruńskiego liceum reprezentował Romuald Kubiciel dyrektor szkoły.

Po zakończeniu sesji Panowie Józef Berger, Bernard Bednorz i Jan Wieczorek otworzyli wystawę poświęconą działalności Miłośników 600-letniego Bierunia. Ta część uroczystości ubogacona została występem uczniów naszego Liceum, którzy zaprezentowali scenę przedstawiającą nadanie wójtostwa w Bieruniu Kussowiczowi przez księcia Jana II Żelaznego oraz fragment napisanej przez Jana Wieczorka „Ballady o Bieruniu”. Występ wzbudził uznanie uczestników uroczystości, wielu z nich postanowiło uwiecznić tę wspaniałą chwilę fotografując się z księciem opawsko-raciborskim Janem i jego dworem.

W przedstawieniu udział wzięli: Dawid Malicki 2f – książe Jan II Żelazny, Łukasz Mendrela 2f – Kussowicz, Bartłomiej Sz wajnoch 2f – herold, Bartłomiej Kubera 2e – kanclerz, Łukasz Kostka 3ea – bard, aranżacja i wykonanie ballady, Aneta Czyrwik 2g – dama. Uczniów przygotowali nauczyciele: mgr Magdalena Padlewska-Berger, mgr Bożena Gorczyca, mgr Szymon Nyga.

Góra Św. Anny

Chlubną tradycją naszej szkoły są kultywowane od wielu lat wyjazdy na Górę św. Anny. Pierwszego dnia października uczniowie klas pierwszych przybyli na to miejsce by oddać cześć patronom szkoły. Koncepcja tegorocznego wyjazdu była wyjątkowa, gdyż połączona z Świętem Szkoły.

Zwyczajowa konwencja rajdu została zastąpiona oficjalnymi obchodami, których pierwszym punktem była Msza święta w intencji uczniów, nauczycieli i pracowników naszego liceum, sprawowana przez ks. Andrzeja Czarneckiego w bazylice św. Anny. Kolejny punktem uroczystości było ślubowanie uczniów klas pierwszych oraz przekazanie sztandaru szkoły młodzieży klas drugich.

W trakcie tego nietypowego Święta Szkoły po części oficjalnej uczniowie wraz z wychowawcami przeszli pod Pomnik Czynu Powstańczego. Dzieło Xawerego Dunikowskiego jest głównym miejscem poświęconym pamięci poległych w powstaniach śląskich i jednym z najbardziej znanych tego typu obiektów na Śląsku. W części merytorycznej wyjazdu uczniowie mieli okazję zapoznać się z najnowszą ekspozycją Muzeum Czynu Powstańczego, gdzie zgromadzono pamiątki z tamtego okresu: bogate zbiory fotografii, mundury kombatanckie, sztandary bojowe oraz order i odznaczenia. W sali konferencyjnej licealiści mogli wysłuchać wykładu „Formy upamiętniania powstań śląskich na Górze św. Anny”, który przedstawił mgr Robert Romantowski-Tomosz, następnie mgr Szymon Nyga wygłosił prelekcję „Obraz działań zbrojnych w masywie Góry św. Anny w maju 1921 r.”

Pierwszoklasiści mieli okazję do integracji i lepszego poznania się, lecz przede wszystkim wrócili bogatsi o świadomość własnej tożsamości – uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu.

IV Śląski Turniej Debat Oksfordzkich – warsztaty w kopalni „Guido”

W dniu 07. 11. br. uczniowie klasy humanistycznej (3F): Ewelina Stachura, Mateusz Lauk i Hubert Mamok wzięli udział w warsztatach organizowanych, przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Bractwo Oświatowe Związku Górnośląskiego oraz II Liceum Ogólnokształcące w Zabrze. Opiekunem grupy bieruńskich licealistów był mgr Szymon Nyga.

Zajęcia miały na celu przygotowanie uczniów i nauczycieli do udziału w IV Śląskim Turnieju Debat Oksfordzkich. Warsztaty „Górnik – na Śląsku to więcej niż zawód” odbyły się w Zabytkowej Kopalni Węgla Kamiennego „Guido” w Zabrze, na poziomie 320 metrów pod ziemią.

Program zajęć składał się z następujących części: Dej sie pozor, czyli powitanie, kilka słów o kopalni; Jak nie nafedrujesz, to nie wyjedziesz, czyli warsztaty przed debatą „Górnik – na Śląsku to więcej niż zawód”; Godej, godej, a jo ci byda szychty pisoł, czyli zasady i porady przed debatą; Lepszy sie trzy razy spytać niż roz źle zrobić, czyli sprawy organizacyjne – m.in. losowanie par I fazy turnieju; Szychta, klocek i do dom, czyli wyjazd na powierzchnię.

Celem IV Śląskiego Turnieju Debat Oksfordzkich jest poszerzenie i pogłębienie wiedzy o regionie, jak również zainteresowanie młodzieży żywotnymi problemami Górnego Śląska. Równorzędnym celem jest przygotowanie młodzieży szkół ponadgimnazjalnych do aktywnego udziału w życiu publicznym, a także przekonanie uczestników, że logika argumentacji w debacie może być wyrafinowaną rozrywką intelektualną. Dzięki metodzie debaty uczestnicy mają możliwość nauczyć się: patrzeć na zagadnienia z wielu stron, samodzielnie myśleć, budować spójną i logiczną argumentację, występować publicznie, słuchać innych, brać odpowiedzialność za swoje słowa oraz szanować swoich rozmówców.

Dzień Odzyskania Niepodległości

Dnia 9. listopada społeczność naszej szkoły obchodziła Dzień Odzyskania Niepodległości. Tegoroczna impreza miała nietuzinkowy charakter. O godzinie 9.00 uczniowie wraz z nauczycielami i dyrekcją zebraли się przed szkołą. Wobec sztandaru szkoły nastąpiło przewidziane w statucie szkoły ceremonialne podniesienie flagi narodowej na maszt i odśpiewanie hymnu państwowego. Dyrektor Romuald Kubiciel przemawiając do zgromadzonej młodzieży, podkreślił znaczenie takich słów jak: patriotyzm, suwerenność, tradycja. Zaznaczył również, że niepodległość – tak dla nas dziś oczywista – była dla wielu pokoleń jedynie marzeniem, dla realizacji którego wielu oddało najcenniejszy dar – życie.

Tym wielu, dziś często bezimiennym bohaterom postanowiliśmy również oddać hołd. Po zakończeniu części oficjalnej Dyrektor Szkoły, przedstawiciele Rady Pedagogicznej, Samorządu Uczniowskiego wraz z poczem sztandarowym udali się na bieruński rynek, gdzie pod pomnikiem powstańców śląskich złożono symboliczną wiązanekę kwiatów i zapalono znicze. Następnie delegacja udała się na cmentarz przy kościele św. Walentego, by oddać cześć patronom szkoły pochylając się nad ich mogiłą w chwili ciszy, modlitwy i zadumy.

Ten wyjątkowy dla całej społeczności szkoły dzień zakończyło opuszczenie flagi. Kontynuacją piątkowych, szkolnych obchodów Święta Niepodległości będzie wykład dla uczniów klas pierwszych na temat historii polskich symboli narodowych, który zorganizowany będzie w poniedziałek 12. listopada.

Nasza licealna kolekcja

W październiku, już po raz dziewiąty, z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Bibliotek Szkolnych zorganizowana została akcja „NASZA LICEALNA KOLEKCJA”. Symboliczne złotówki ofiarowane przez uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły złożyły się na rekordową sumę 398zł., za którą zakupimy proponowane przez was tytuły. Mamy nadzieję, że w przyszłości przedsięwzięcie to będzie

się cieszyło coraz większym powodzeniem a na półce z Waszymi ulubionymi książkami będzie coraz więcej atrakcyjnych tytułów.

W dniu Święta Biblioteki odbyły się również konkursy literackie w 4 kategoriach. Nie przyznano nagrody w konkursie o twórczości Paula Coelho. 1. miejsce ex equo w konkursie „Czy znasz twórczość Stephenie Meyer?” zajęły: Patrycja Hermanza z kl. 2c i Ewelina Orzegowska z kl. 3gb. 1. Miejsce w konkursie „Czy znasz twórczość J.R.R. Tolkiena?” zajął Łukasz Grabowski z kl. 2e. 1. miejsce w konkursie „Czy znasz Wiedźmina?” zajął Dawid Balura z kl. 3gb

Serdecznie gratulujemy laureatom i informujemy, że nagrody ufundowane przez Dyrektora szkoły i Radę Rodziców wręczone zostaną na najbliższym spotkaniu uczniów w hali sportowej.

Bibliotekarze: mgr Beata Brysz i mgr Joanna Tlalka

Z kolędą w tle

Święta Bożego Narodzenia to czas, który ciężko jest sobie wyobrazić bez kolęd i pastorałek. 12 grudnia 2012 w Szkole Podstawowej nr 2 w Chełmie Śląskim odbyło się VII Środowiskowe Spotkanie Kolędowe „Z kolędą w tle”.

Wspólne śpiewanie kolęd połączone z prezentacją zaproszonych gości poczynawszy od przedszkolaków, a skończywszy na licealistach sprawiło, że wszyscy poczuli atmosferę zbliżających się Świąt.

W koncercie wzięły udział zespoły przedszkolaków, szkół podstawowych z Chełmu Śląskiego, Kopciowic, Goławca i Hołdunowa i Bojszów oraz gimnazjów z Chełmu Śląskiego, Imielina i w Bojszów. Zaprezentowali się także uczniowie szkół ponadgimnazjalnych w tym z naszego liceum. Widzowie mieli okazję wysłuchać występów naszych artystów, szkołę reprezentowali: Sonia Skrzypiec 2f, Cezary Stelmaczonek 2g, Magdalena Wiecheć 1c, Klaudia Bula 1b, Monika Jankowska 1b. Na wszystkich zebranych wrażenie zrobił występ solistki Agaty Stolorz z klasy 1ea.

Na widowni zasiedli przedstawiciele władz gminy Chełm Śląski, duszpasterze, dyrektorzy placówek oświatowo-wychowawczych z terenu powiatu, społeczność naszej szkoły reprezentowała Pani dyrektor Anna Szymczyk i opiekun Samorządu Szkolnego Pan Robert Romantowski-Tomosz.

Pani Dyrektor Regina Pioskownik dziękując za przybycie i za wkład włożony w przygotowanie dzieci i młodzieży do występu, zaprosiła wszystkich na kolejne wspólne kolędowanie w przyszłym roku.

Stypendium Prezesa Rady Ministrów i Ministra Edukacji Narodowej

Uczennica naszego Liceum - Barbara Smoleń - została uhonorowana stypendium Prezesa Rady Ministrów i Ministra Edukacji Narodowej. Wręczenie dyplomów odbyło się 17 grudnia w Zespole Szkół nr 4 w Tychach. Otrzymali je uczniowie z Katowic, Tychów oraz powiatu bieruńsko-lędzińskiego. Dyplomy wręczali Śląski Kurator Oświaty Stanisław Faber oraz wicestarosta Henryk Barcik.

Warto nadmienić, iż tegoroczna stypendystka posiada szerokie zainteresowania, m.in. origami modułowe, czyli nie tradycyjne z jednego kawałka papieru, ale składające się z wielu elementów zwanych modułami. Jeden model może składać się z kilkuset do nawet kilkudziesięciu tysięcy modułów. Barbara Smoleń, skromnie przyznaje, że jej rekord to ok. 10 tysięcy modułów. Wśród dzieł naszej stypendystki, wykonanych w wyżej wymienionej technice, wyróżnić możemy logo naszej szkoły, które znajduje się w gabinecie Pana Dyrektora.

Orlik otwarty!



20 grudnia o godzinie 12.00 rozpoczęła się uroczystość otwarcia kompleksu boisk „Orlik” przy Liceum Ogólnokształcącym im. Powstańców Śląskich w Bieruniu. Dyrektor Romuald Kubiciel przywitał zgromadzonych przed szkołą gości oraz członków społeczności naszego ogólniaka. Uroczystość rozpoczęło podniesienie flagi państwowej przy wykonaniu hymnu

państwowego przez orkiestrę górniczą kopalni węgla kamiennego „Piast” pod batutą kapelmistrza Andrzeja Sapińskiego.

Następnie do przecięcia wstęgi zaproszeni zostali Bernard Bednorz – Starosta Bieruńsko-Lędzińskiego i Józef Berger – Przewodniczący Rady Powiatu. Obiekt poświęcony został przez Księdza Dziekana Waleriana Ogiermana. Na maszt licealnego „Orlika” podniesiono flagę z barwami powiatu, a trzyosobowa sztafeta, składająca się z zasłużonych sportowców, absolwentów naszego liceum zapaliła znicz. Symbolika płomienia na obiektach sportowych sięga Starożytnej Grecji, gdzie ogień towarzyszył przenoszeniu wiadomości o zwycięstwie oraz stanowił nieodzowną część rozpoczynania zawodów sportowych. Zaszczytne zadanie przypadło w udziale Dawidowi Tomali – reprezentantowi Polski w chodzie sportowym na Olimpiadzie w Londynie, Mateuszowi Bigosowi – mistrzowi świata we wschodnich sztukach walki i Łukaszowi Kostce mistrzowi Polski juniorów w chodzie sportowym.



Goście zaproszeni zostali na boisko, celem wypróbowania murawy i zwiedzenia obiektu. Przemawiając do zgromadzonych Pan Bernard Bednorz podkreślił, iż jest to jedyny „Orlik” z ekologicznym, wyposażonym w solary, murowanym zapleczem sportowym i Herkulesem – siłownią na wolnym powietrzu. Nieodzownym elementem otwarcia „Orlika” jest tradycyjna „jedenastka”, zaszczyt oddania pierwszego strzału na bramkę przypadł Panu Henrykowi Latosze – piłkarzowi narodowej reprezentacji Polski, który w jej barwach rozegrał osiem spotkań. Dalej zaproszeni goście mieli okazję oddać strzał

na bramkę, kolejno piłkę do siatki kierowali panowie: Bernard Bednorz – Starosta, Bernard Pustelnik – burmistrz Bierunia, Łukasz Odelga – członek Zarządu Powiatu i prezes klubu sportowego Unia Bieruń Stary. Tak zakończyła się pierwsza, plenerowa część imprezy.



Druga odsłona wielkiej Gali otwarcia Orlika odbyła się w hali sportowej przy naszym liceum. Tu również nie zabrakło niespodzianek. Imprezę rozpoczął widowiskowy przemarsz pocztów flagowych: Polski, województwa śląskiego, powiatu bieruńsko-lędzkiego, Unii Europejskiej i naszej szkoły, w asyście uczniów w strojach sportowych i szkolnych cheerleaderek. Tło muzyczne stanowiła piosenka „Do boju Polsko”, w wykonaniu Łukasza Kostki (śpiew, gitara), Cezarego Stelmaczonka (gitara basowa), Daniela Boruty (klawisze) i Krzysztofa Picura (perkusja).

Zgromadzonych gości przywitał Romuald Kubiciel - dyrektor szkoły, w ciepłych słowach wyraził wdzięczność przedstawicielom władz, za to, iż nasze liceum może poszczycić się obiektem sportowym na miarę czasów. Dyrektor zauważył, że jest to już trzeci „Orlik” w najmniejszym powiecie w Polsce. Dziś trudno sobie wyobrazić jak kiedyś wyglądało boisko szkolne, wystarczyło kilka miesięcy by mogło przerodzić się w piękny, nowoczesny obiekt sportowy w prezentacji multimedialnej dyrektor Kubiciel ukazał etapy budowy kompleksu boisk przy bieruńskim LO, podkreślając nowoczesne i ekologiczne rozwiązania techniczne.

Nasza szkoła ma szerokie grono przyjaciół, którzy niejednokrotnie okazywali nam swoje wsparcie i życzliwość. Zastanawialiśmy się, jak moglibyśmy ich uhonorować i w ten sposób narodziła się idea złotej odznaki, ustanowionej uchwałą rady pedagogicznej. Odznaką wyrażamy naszą wdzięczność i szacunek tym, którzy przyczyniają się do poprawy jakości pracy naszej szkoły, jej warunków materialnych i bazy dydaktycznej, jak również rozsławiają jej dobre imię. Po laudacji wygłoszonej przez dyrektora Kubiciela, to prestiżowe wyróżnienie otrzymali Panowie Józef Berger, Bernard Bednorz i Klemens Ścierański.

Uhonorowani przedstawiciele władz powiatowych nie kryli wzruszenia. Starosta Bernard Bednorz powiedział, iż warto inwestować w szkoły, dodał również, że otwarty dziś „Orlik” jest „najlepszy w powiecie, gdyż znajduje się przy szkole, której jestem absolwentem”. Józef Berger, Przewodniczący Rady Powiatu powiedział że obiekty te służyć będą nie tylko młodzieży, ale całej społeczności Bierunia.

Kolejnym etapem uroczystości było wręczenie pamiątek-symboli otwarcia starobieruńskiego „Orlika”, odlanych z metalu orlich piór. Bernard Bednorz, Starosta w towarzystwie Józefa Bergera, przewodniczącego Rady Powiatu i Romualda Kubiciela, dyrektora szkoły, wręczyli pamiątkowe grawerony przedstawicielom instytucji zaangażowanych w realizację projektu „Moje boisko Orlik 2012”.

Ponadto każdy z naszych gości na pamiątkę otrzymał pamiątkowy numizmat. Solid, bo tak nazwana została moneta, ma podkreślić solidność ludzi tutaj mieszkających, jest to pierwsza z planowanej serii monet powiatowych i poświęcona została powiatowym „Orlikom”. Na awersie wytłoczono logo



rządowego programu „Moje Boisko – Orlik 2012” z informacją o miejscach ulokowania powiatowych boisk wybudowanych w ramach tego projektu, natomiast na rewersie znajduje się herb powiatu, umieszczona w otoku nazwa powiatu oraz hasło „Labor omnia vincit” co oznacza: praca wszystko zwycięża. Obdarowywaniu gości bieruńsko-lędzkimi solidami towarzyszył profesjonalny występ szkolnych cheerleaderek.

Następnie głos zabrali zaproszeni goście. Pan Janusz Abramowicz, przedstawiciel Marszałka Województwa Śląskiego, przekazując najlepsze życzenia powiedział, że jest to 155 Orlik w województwie śląskim, „naprawdę ten najładniejszy” - dodał. Przekazał również informację, że finał rozgrywek w piłce nożnej o Puchar Marszałka województwa śląskiego w maju 2013 roku, odbędzie się

właśnie na tym obiekcie.



Pan Andrzej Rafa, Dyrektor Wydziału Nadzoru nad Przedszkolami, Szkołami i Placówkami, reprezentujący Śląskiego Kuratora Oświaty oraz przedstawiciel Pani europoseł Małgorzaty Handzlik, przekazali gratulacyjne adresy na ręce Starosty bieruńsko-lędzkiego.

Głos zabrała Pani Celina Ganobis, reprezentująca władze gminy Chełm Śląski. Również

przedstawiciele społeczności uczniowskiej Dawid Balura i Maria Urbańczyk podziękowali władzom za przychylność i budowę kompleksu boisk.

Dalej odczytano telegramy Pana Premiera Donalda Tuska, Pani Minister Joanny Muchy, Pani Minister Elżbiety Bieńkowskiej oraz Pana Marszałka Adama Matusiewicza, Pana Profesora Jana Klimka, oraz Starosty Pszczyńskiego Pawła Sadzy.

Po oficjalnych przemowach nastąpiła część artystyczna wielkiej gali otwarcia „Orlika” przy naszym liceum. Usłyszeć można było utwory związane z międzynarodowymi imprezami piłkarskimi:

„Entliczek-Pentliczek” – solo Łukasz Kostka, Aneta Czyrwik, „Futbol”- solo Agata Stolorz, „Koko Euro spoko”- Klaudia Drobny, Agata Stolorz, Monika Jałocha, Aneta Czyrwik, Łukasz Kostka. Warto zwrócić uwagę na ciekawą aranżację w rytmie reggae. „We are the champions” (polska wersja: „Mistrzowie świata” słowa: D. Kupczyk) – w wykonaniu wyżej wymienionych osób. Występom wokalnemu wtórowały popisy naszych licealnych sportowców i cheerleaderek. Już dawno nie byliśmy świadkami tak świetnie przygotowanej imprezy tej rangi. Warto nadmienić, iż uroczystość w całości zorganizowana została siłami naszego Liceum.

Akcje charytatywne

Listopad i grudzień ubiegłego roku zaowocował w naszej szkole kilkoma akcjami charytatywnymi m.in. „Szlachetna paczka”, „Góra Grosza”, „Mały znaczek - Duża Pomoc dla Majusi chorej na Autyzm Wczesnodziecięcy”.

Informacje o „Szlachetnej paczce” już wcześniej pojawiły się na naszej stronie. Dostaliśmy informację zwrotną od wolontariusza rodziny naszego LO. Oto relacja z dostarczenia paczki: „Gospodyni najbardziej ucieszyła się z pralki automatycznej (będzie można teraz spokojnie pracować na bieżąco!) oraz wanny, ponieważ stara wanna zagrażała bezpieczeństwu dzieci. Starsze dzieci były bardzo zadowolone z prezentów. Młodszym dzieciom dużo radości sprawiło odpakowanie i oglądanie paczek z żywnością i słodyczami. Rodzina była bardzo szczęśliwa i zadowolona z otrzymanych rzeczy. Podziękowania od wolontariusza: Dziękuję bardzo za współpracę! Uważam, że była udana”. Nie zabrakło również podziękowań od samej rodziny: Chcieliśmy bardzo podziękować w imieniu swoim oraz dzieci za wspaniałe przygotowaną pomoc, która spełniła nasze oczekiwania.

Bardzo dziękujemy każdemu kto w minimalnym stopniu zaangażował się w akcję, bo to wszystko złożyło się na taką Paczkę, która pomogła rodzinie nie tylko finansowo, ale również uszczęśliwiła ich serca.

Podsumowując 2 pozostałe akcje: Góra Grosza trwała od 26.11 do 7.12, w sumie udało nam się zebrać 255,43zł. Po mimo tego że nie udało nam się pobić zeszłorocznego wyniku bardzo się cieszymy z uzyskanej kwoty. Bardzo dziękuję wszystkim uczniom za zaangażowanie i przekazane symbolicznego grosza na tę akcję. Kolejną akcją charytatywną przeprowadzoną w szkole była „Akcja- Znaczek” Dzięki dwóm klasom które przeznaczyły znaczki pocztowe sprawiliśmy uśmiech i ogromną radość Mai.

Maria Urbańczyk i Małgorzata Jankowska

WOŚP

W dniach od 7 do 11 stycznia br. w naszej szkole odbyła się akcja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na każdej przerwie można było spotkać wolontariuszy rozdających serduszka, w zamian za datki do puszek. W czwartek wszyscy uczniowie naszej szkoły wzięli udział w licytacjach, których przedmiotem były m.in. koszulki, kubki, smycze, plakaty jak również ciasta upieczone przez uczniów. W piątek odbył się konkurs karaoke na którym bawiła się społeczność naszego liceum.

Łącznie na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wpłynęło z naszej szkoły aż 3152,39zł! Organizacją akcji WOŚP w naszej szkole zajęli się: Dawid Balura (3g) i Anna Lysko (3c).

Anna Lysko

Studniówka

Wspaniały bal studniówkowy odbył się 25 stycznia, w Gminnym Ośrodku Kultury w Suszcu. Maturzyści z osobami towarzyszącymi, Dyrekcja, Grono Pedagogiczne bawili się na doskonale zorganizowanej przez Radę Rodziców imprezie. Zaczęło się jak nakazuje tradycja od poloneza,

w pierwszej kolejności tańczyli uczniowie w parze z nauczycielami i ich osobami towarzyszącymi, w kolejnych odsłonach uczniowie klasami wraz z swoimi partnerami.

Potem dyrektor złożył wszystkim życzenia dobrej zabawy i szczęścia w życiu, po czym padły wyczekiwane przez wszystkich słowa: „Studniówkę 2013 uważam za otwartą!”... posypało się konfetti i bal zaczął się w najlepsze. Szampańskiej zabawie wydawało się nie być końca, abiturienti mogli na chwilę zapomnieć o ciężkiej pracy związanej z przygotowaniem do matury.

Rada Rodziców bieruńskiego liceum po raz kolejny pokazała, że nie zawsze trzeba dysponować bajajskimi sumami by bal studniówkowy był udany. Zabawa jak mówią uczestnicy w niej była naprawdę przednia.

Mishmash

Połączenie nauki języka obcego z teatrem to wizytówka prestiżowego Konkursu Języków Obcych „Mishmash”, którego XII finał miał miejsce w SDK Tęcza w Tychach. Nazwa doskonale oddaje ideę konkursu: język, forma i treść są dowolne. Tegoroczna impreza przebiegała w dwóch etapach. W fazie eliminacji wyłonionych zostało 10 zespołów i solistów z szkół Łędzin, Bierunia, Katowic, Mikołowa,



Gliwic, Żor, Tychów. W dniu 5. lutego b.r. odbył się finał.

Nasze liceum zaprezentowało się aż w trzech językach: angielskim, rosyjskim oraz hiszpańskim. Każdy występ wzbudzał w widzach emocje oraz podziw. Jak co roku nasi uczniowie wrócili do domu z tarczą! Nasi reprezentanci tradycyjnie pokazali klasę i decyzją Jury zdobyli następujące nagrody:

W kategorii Muzyka: 1 MIEJSCE dla Rafała CISZEWSKIEGO, Anety CZYRWIK, Sabiny

JANOTY, Kingi BUDOWSKIEJ, Klaudii BULI, Justyny FATYGI, Barbary BŁAŻEK, Sylwii HACHUŁY oraz Danuty KRAL za wykonanie hiszpańskiej piosenki „Carazon Espinado” autorstwa Carlosa Santana. 3 MIEJSCE dla Anety CZYRWIK za zaśpiewanie piosenki pt. „Hey Soul Sister” zespołu Train. WYRÓŻNIENIE dla Klaudii DROBNY za wykonanie piosenki zespołu The Beatles „Oh Darling”. W kategorii Teatr:

1 MIEJSCE zdobyła grupa angielska w składzie: Katarzyna BULA, Jadwiga HABRYKA, Dominika DROB, Izabela KULA, Barbara GRABOWSKA, Krzysztof SAJDOK, Rafał CISZEWSKI, Marcin WASZCZUK, Jakub ŁASICKI oraz Marcin NORAS. Grupa ta przedstawiła znaną wszystkim „Królowę Śnieżkę i siedmiu krasnoludków”. 2 MIEJSCE dla grupy rosyjskiej w składzie: Monika BAŁDYGA, Izabela DANDYK, Aneta GIZA, Magdalena GÓRKIEWICZ, Aleksandra SROKA, Edyta STĘCHŁY, Dawid MALICKI, Łukasz MENDRELA oraz Bartłomiej SZWAJNOCH za wykonanie „Królowej Śniegu”.

Laureaci wygrali dwudniową wycieczkę. Jak widać w naszej szkole nie brakuje młodych talentów, a finał „Mishmasha” okazał się wielkim sukcesem uczniów i nauczycieli-językowców naszego liceum. Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy, a uczniom i nauczycielom zaangażowanym w pomoc przy przygotowaniu scenerii oraz rekwizytów bardzo dziękujemy.

Śląski Konkurs Matematyczny

Wyznacz wszystkie liczby naturalne n , dla których liczba $n+33$ jest kwadratem liczby naturalnej. Jeśli masz problem z rozwiązaniem powyższego zadania zgłoś się do Anny Zagórskiej lub Łukasza Grabowskiego z klasy 2E, gdyż to właśnie oni zakwalifikowali się do finału Śląskiego Konkursu Matematycznego organizowanego przez Zarząd Oddziału Górnośląskiego Polskiego Towarzystwa Matematycznego. W tym roku szkolnym odbywa się X edycja tego prestiżowego konkursu. Warto nadmienić, iż impreza objęta jest patronatem Śląskiego Kuratora Oświaty.

Półfinał IV Śląskiego Turnieju Debat Oksfordzkich

„Polska nie jest w stanie funkcjonować bez Śląska” – taka właśnie teza stała się przedmiotem rywalizacji w półfinale IV Śląskiego Turnieju Debat Oksfordzkich, który odbył się 12 marca 2013 r. w naszym liceum. Organizatorkami i pomysłodawczyniami imprezy są Panie Anna Skiendziel i Anna Ligocka z II Liceum Ogólnokształcącego w Zabrze. O renomie turnieju świadczy fakt, iż organizowana jest przez oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach oraz Bractwo Oświatowe Związku Górnośląskiego, a jej finał odbywa się w Sali Sejmowej w gmachu Sejmu Śląskiego w Katowicach. Naprzeciw siebie stanęły zespoły z katowickich szkół: X Liceum Ogólnokształcącego im. I.J. Paderewskiego (jako strona propozycji) oraz Społecznego Liceum Ogólnokształcącego im. S. Konarskiego (strona opozycji). Wystąpieniom adwersarzy przysłuchiwała się publiczność oraz trzyosobowa grupa ekspertów: Pan Piotr Czarnynoga – radny województwa śląskiego, Pan Jerzy Czogała – przewodniczący Koła Historycznego UTW na Uniwersytecie Śląskim oraz Szymon Nyga – nauczyciel historii. Zarówno publiczność, jak i jury wskazali na drużynę opozycji, jako zwycięską. Jak czytamy w regulaminie, celem Śląskiego Turnieju Debat Oksfordzkich jest poszerzenie i pogłębienie wiedzy o regionie, jak również zainteresowanie młodzieży żywotnymi problemami Górnego Śląska. Równorzędnym celem jest przygotowanie młodzieży szkół ponadgimnazjalnych do aktywnego udziału w życiu publicznym, a także przekonanie uczestników, że logika argumentacji w debacie może być wyrafinowaną rozrywką intelektualną. Dzięki metodzie debaty uczestnicy mają możliwość nauczyć się: patrzeć na zagadnienia z wielu stron, samodzielnie myśleć, budować spójną i logiczną argumentację, występować publicznie, słuchać innych, brać odpowiedzialność za swoje słowa oraz szanować swoich rozmówców.

Konkurs Historyczny dla Młodzieży Szkół Ponadgimnazjalnych

14 marca bieżącego roku, w katowickiej siedzibie Stowarzyszenia NZS 1980, przyznano nagrody w VIII edycji Konkursu Historycznego dla Młodzieży Szkół Ponadgimnazjalnych "Polskie Państwo Podziemne pod okupacją niemiecką i sowiecką w latach 1939-45. Konkurs objęty był patronatem Wojewody Śląskiego i Śląskiego Kuratora Oświaty.

Forma prac, które nadeszły na konkurs była bardzo różna, od prezentacji multimedialnych przez listy, wywiady, pamiętniki. Jury w składzie: dr Kazimierz Miroszewski - przewodniczący, mgr Krzysztof Chodorowski, dr Adam Lisek, mgr Katarzyna Wilczok, dr Piotr Stachurski, postanowiło przyznać pierwszą nagrodę oraz pięć wyróżnień na ponad dziewięćdziesiąt prac nadesłanych z całego województwa.

Pierwszą nagrodę - dwutygodniowy kurs języka angielskiego w Wielkiej Brytanii - zdobył Kornel Lizurej, uczeń 2 klasy LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu. Przygotował prezentację multimedialną, stanowiącą w pełni niezależny program, tzn. odbiorca sam może zdecydować jakie treści w danym momencie chce przeglądać.

Rekolekcje

Wielkanoc to najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie upamiętniające zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. W tym roku szkolnym przygotowując się do Świąt, społeczność bieruńskiego liceum miała okazję wysłuchać rekolekcji prowadzonych przez księdza Marka Bałwasa.

Rekolekjonista przyjechał do nas z Ciechocinka i jest duszpasterzem młodzieży – corocznie prowadzi rekolekcje w różnych miejscach kraju. Opiekuje się także grupą osób niepełnosprawnych „Bartymeusz”.

II Festiwal Wiosenny

Wspaniały festiwal już za nami... to budujące, że w naszym liceum jest tylu utalentowanych młodych ludzi, a jak pisał noblista Borys Pasternak „talent to coś... nieprzeciętne”.

16 kwietnia w bieruńskim Domu Kultury „Gama” odbył się II Festiwal Wiosenny, organizowany przez społeczność Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich. Podobnie jak w zeszłym roku postanowiliśmy pochwalić się tymi z naszych uczniów, którzy zajmują czołowe miejsca w konkursach różnego szczebla. Jest to liczna grupa, a nieczęsto zdarza się okazja zobaczenia występów naszych laureatów przez pozostałych uczniów szkoły, a tym bardziej przez ich rodziców.

Program został zaprezentowany dwukrotnie, o godz. 11.30 dla młodzieży szkolnej i o 17.00 dla przyjaciół naszego liceum, wśród licznych gości znaleźli się Pan Henryk Barcik Wicestarosta Powiatu, przedstawiciele władz samorządowych, Pani Zofia Łabuś Dyrektor Bieruńskiego Ośrodka Kultury, rodzice uczniów, nauczyciele oraz przedstawiciele prasy. Imprezę prowadzili: Maria Urbańczyk z klasy 2e i Dawid Balura z klasy 3g. Scenariuszem i reżyserią II Festiwalu Wiosennego zajęły się nauczycielki: mgr Dagmara Kupczyk i mgr Aleksandra Stachoń.

Podczas imprezy zaprezentowali się zdobywcy wielu nagród w konkursach rejonowych i powiatowych. Widownia miała okazję wysłuchać ściskających serce utworów muzycznych, zaprezentowali się: Aneta Czyrwik 2g z piosenką „Hej, soul sister” Train, „Cykady na Cykladach” Maanam; Klaudia Drobną 2g „Nothing's real but love” Rebeca Ferguson, „Natural woman” Aretha Franklin; Agata Stolorz 1ae piosenka „Przetańczyć z Tobą chcę całą noc” Anna Jantar, „Kilka prostych prawd” Patrycja Markowska; Łukasz Kostka 3a „Innego dnia” Seweryn Krajewski, „Crazy little thing called love” Michael Bubble; Justyna Fatyga 2e „Groszki i róże” Ewa Demarczyk; Piosenka hiszpańska „Corazon Espinado” Carlos Santana Zespół : Rafał Ciszewski 1ae, Aneta Czyrwik 2g, Sabina Janota 1b, Kinga Budowska 1b, Klaudia Bula 1b, Justyna Fatyga 2e, Barbara Błażek 3d, Sylwia Hachuła 1c, Danuta Kral 1ae.

Występy przeplatane były układami tanecznymi w wykonaniu Barbary Błażek 3d i Aleksandra Lozinszeka (taniec jive /rumba) oraz zespołu w składzie: Justyna Fatyga 2ef, Izabela Dandyk 2ef, Danuta Kral 1ae, Sylwia Hachuła 1c, Barbara Błażek 3d, Magdalena Górkiewicz 2ef, Aneta Giza 2e, Klaudia Bula 1b

Prócz popisów wokalnych i tanecznych licznie zgromadzona publiczność mogła nasycić się słowem mówionym i pantomimą. Spektakl w języku angielskim „Królowa Śnieżka” zaprezentował zespół w składzie: Katarzyna Bula 2c, Jadwiga Habryka 2c, Dominika Drob 1b, Izabela Kula 2e, Barbara Grabowska 1c, Krzysztof Sajdok 1b, Rafał Ciszewski 1ae, Marcin Waszczuk 1ae, Jakub Łasicki 1b, Marcin Noras 2g; Spektakl w języku rosyjskim „Królowa Śniegu” Uczniowie kl. 2ef : Monika Bałdyga, Izabela Dandyk, Aneta Giza, Magdalena Górkiewicz, Aleksandra Sroka, Edyta Stęchły, Dawid Malicki, Łukasz Mendrela, Bartłomiej Sz wajnoch; Kabaret „Jaś i Małgosia” uczniowie klasy 1b: Joanna Stencel, Dominika Drob, Jakub Łasicki, Bartłomiej Sarnowski. Kabaret „Kopciuszek” uczniowie klasy 1ae: Agnieszka Chrobok, Kinga Gołuchowska, Rafał Ciszewski, Damian Smolorz; Teatr Epidemia spektakl „Antykwariusz” m.in. uczennice LO Katarzyna Wróbel 3c i Paulina Wróbel 3c; Anna Strączyńska 2d recytacja wiersza Bolesława Leśmiana „Dziewczyna”; Jakub Łasicki 1b recytacja „Wiersz do wiosny” własnego autorstwa.

Spektakle i występy uczniów przygotowano pod opieką nauczycieli: mgr Joanny Tlałki, mgr Agnieszki Pasierbek- Nieckarz, mgr Katarzyny Antosiewicz, mgr Elżbiety Penczek, mgr Joanny Motyki oraz mgr Hanny Stolorz.

Kolejni absolwenci

Najważniejszą chwilą w życiu społeczności szkolnej, jest dzień, w którym naukę kończą uczniowie klas trzecich. Uroczysta akademія to moment podsumowania, gratulacji i wzruszeń. W roku 65-lecia



naszego liceum 159 uczniów pomyślnie ukończyło naukę, wpisując się w historię szkoły i dołączając do grona 6056 jej absolwentów.

Uroczystość zaszczylicili swoją obecnością przedstawiciele władz Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego w osobach: Pana Bernarda Bednorza, Starosty Bieruńsko-Lędzińskiego, Pana Józefa Bergera, Przewodniczącego Rady Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego, Pana Henryka Barcika, Wicestarosty Bieruńsko-Lędzińskiego, Pana Łukasza Odelgi, Członka Zarządu Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego.

Władze samorządowe okolicznych jednostek samorządu terytorialnego reprezentowane były w osobach: Pana Bernarda Pustelnika, Burmistrza Bierunia, Pana Wiesława Stambrowskiego, Burmistrza Lędzin, reprezentanta wójta Chełmu Śląskiego, Panią Celinę Ganobis, Sekretarza gminy, przedstawiciela wójta Bojszów, Pana Romana Wróbla, Pana Krystiana Grzesicę, Sekretarza Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego.

Gościliśmy również Kierowników powiatowych i gminnych jednostek organizacyjnych: Panią Krystynę Czajowską, Dyrektora Bieruńskiego Ośrodka Edukacji; Panią Zofię Łabuś, Dyrektora Bieruńskiego Ośrodka Kultury; Pana Krzysztofa Bednarczyka, Naczelnika Wydziału Edukacji Urzędu Miasta w Lędzinach.

Obecni byli także członkowie Prezydium Rady Rodziców na czele z Przewodniczącą Panią Celiną Habryką.

Uroczyste zakończenie edukacji uczniów najstarszych klas urozmaicone było występami wokalnymi w wykonaniu Anety Czyrwik i Klaudii Drobny – uczennic klasy 2g oraz układami tanecznymi zespołu w składzie: Justyna Fatyga 2ef, Izabela Dandyk 2ef, Danuta Kral 1ae, Sylwia Hachuła 1c, Magdalena Górkiewicz 2ef, Aneta Giza 2e, Klaudia Bula 1b.

W grupie tegorocznych absolwentów znaleźli się uczniowie, którzy ze względu na swoje talenty, pasję i niezwykłą pracowitość zauważeni zostali przez społeczność szkolną i na mocy uchwały Rady Pedagogicznej, zostali uhonorowani najzaszczytniejszym szkolnym tytułem Sapere Aude:

Barbara Smoleń, legitymująca się najwyższą średnią na 3 lata nauki w szkole (5,31), tegoroczna stypendystka Prezesa Rady Ministrów i laureatka wielu konkursów matematycznych i z innych przedmiotów ścisłych – mnie osobiście zawsze będzie się kojarzyła z przepięknymi kreacjami trudnej sztuki orgiami.

Daniel Boruta, kończący szkołę ze średnią przedmiotów za 3 lata 5,19. Europejskiej klasy informatyk, laureat wielu konkursów matematycznych oraz niezwykle uzdolniony muzycznie miłośnik przedmiotów przyrodniczych. Danielowi dzisiaj dziękuję, że swoimi umiejętnościami pchnął na nowe tory wykorzystywane w szkole programy komputerowe, poprawiając je i udoskonalając.

Grzegorz Malina, kończący szkołę również ze średnią 5,19. Skromny, a wielokrotnie uwieczony miłośnik „królowej nauk” – matematyki. Umysł życzliwie otwarty na inne dziedziny nauki – których się nie lęka, chętnie i z sukcesami przyjmując kolejne wyzwania.

Łukasz Kostka, o którym powiedzieć trudno, czy piękniej chodzi, czy piękniej gra i śpiewa. Wielokrotne międzynarodowe sukcesy w chodzie sportowym, kadrowicz Polski w tejże dyscyplinie. Udzielający się w życiu artystycznym szkoły, pełen pomysłów młody człowiek o niepospolitych talentach wokalnych i muzycznych.

Wymienieni uczniowie są częścią większej grupy uczniów, która kończy szkołę z wyróżnieniem i z której nasza społeczność jest szczególnie dumna. Są to: Justyna Janosz, kończąca szkołę ze średnią 5,25 - ubiegłoroczna stypendystka Prezesa Rady Ministrów. Adam Frank, Monika Jałocha, Dawid Kowal - kończący szkołę ze średnią 5,19. Magdalena Chrostek, Małgorzata Fuchs (5,13), Martyna Piekorz (5,06), Anna Klima, Michał Machnik (5,0), Aleksandra Krzykawska, Aleksandra Tomala (4,94), Paulina Kubasiak, Aleksandra Piekorz, Ewelina Wierzbička (4,88), Szymon Kozok, Karolina Siwiec, Karolina Uzdrzychowska (4,81), Monika Jagoda (4,76), Kinga Liszka, Ewelina Łukawska, Klaudia Mendrela, Aleksandra Pacwa, Izabela Waja, Łukasz Waliczek i Angelika Włodarska (4,75)

Piłkarski spektakl w powiecie bieruńsko-lędzińskim za nami

25 maja bieżącego roku na Orliku przy starobieruńskim liceum odbyło się otwarcie Wojewódzkiego Finału Śląskiej Ligi Orlików o Puchar Marszałka Województwa Śląskiego. Rozgrywki objęte były patronatem Marszałka Województwa Śląskiego. Imprezę organizował Śląski Szkolny Związek Sportowy, Starostwo Powiatowe w Bieruniu oraz Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Bieruniu. Gościem honorowym turnieju był Pan Mirosław Sekuła Marszałek Województwa Śląskiego, który uległ urokowi naszego Orlika i w rozmowie z władzami powiatu podkreślał jego niestandardowe wyposażenie w siłownię zewnętrzną i doskonale wyposażone zaplecze sportowo-sanitarne. Jego uwagę zwróciły również bardzo zadbane tereny przyszkolne, którymi był zauroczony. Oficjalne przywitanie gości było udziałem Pana Bernarda Bednorza, Starosty Bieruńsko-Lędzińskiego, zaś uroczystego otwarcia turnieju dokonał Marszałek Województwa Śląskiego. Sportowe pozdrowienie do zgromadzonych piłkarzy i gości skierował również Pan Mieczysław Mielcarek - Prezes Śląskiego Szkolnego Klubu Sportowego. Turniej rozpoczął się hejnałem Szkolnego Związku Sportowego, a następnie w marszowym rytmie na boisko weszli uczestnicy finału, 15 drużyn z całego województwa – jak podkreślił Romuald Kubiciel, dyrektor szkoły – reprezentujący województwo od północy (drużyny z Częstochowy) aż po południowe jego krańce (drużyna z Istebnej). Uroczyste otwarcie turnieju uświetnił występ zespołu Thebestdancers Cheerleaders z Pawłowic. Ważnym elementem uroczystego otwarcia było odczytanie Apelu Olimpijskiego i zapalenie znicza - starożytnego symbolu zwycięstwa.



To zaszczytne zadanie przypadło w udziale tegorocznemu absolwentowi naszego liceum Łukaszowi Kostce, dodajmy: 8-krotnemu mistrzowi Polski juniorów w chodzie sportowym oraz 18 zawodnikowi w klasyfikacji Pucharu Europy tej dyscypliny. Dalej nastąpiło uroczyste podniesienie flagi państwowej i flagi województwa śląskiego przy wykonaniu hymnu państwowego.

Świadcami tej wyjątkowej imprezy byli zaproszeni goście m. in. Pan Minister Klemens Ścierański, Pan Paweł Rassek - Dyrektor Wydziału Turystyki i Sportu Województwa Śląskiego, Pan Józef Berger Przewodniczący Rady Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego, Pan Henryk Barcik v-ce Starosta Bieruńsko-Lędziński. Obecni byli również radni powiatowi Pani Urszula Myalska, Pani Anna Kubica oraz Pan Władysław Trzciniński. Uczestnikami uroczystego otwarcia byli również opiekunowie pozostałych powiatowych Orlików, na których odbywały się finały – Pani Teresa Horst dyrektor PZS w Bieruniu i Pan Krzysztof Biolik zastępca dyrektora PZS w Lędzinach.





Po uroczystym otwarciu turnieju zawodnicy rozjechali się na powiatowe Orliki. Szkoły podstawowe swój finał rozgrywały na Orliku przy Gimnazjum w Bojszowach. Cztery zakwalifikowane do ścisłego finału drużyny chłopców rozegrały mecze systemem pucharowym. Poszczególne reprezentacje uplasowały się na następujących lokatach:

1. Szkoła Podstawowa nr 21 w Zespole Szkół

Sportowych nr 2 im. G. Cieślaka – Chorzów

2. Szkoła Podstawowa nr 10 im. M. Curie-Skłodowskiej – Jastrzębie Zdrój
3. Szkoła Podstawowa nr 51 z Oddziałami Integracyjnymi – Bytom
4. Szkoła Podstawowa nr 46 im. J. Kiepury – Sosnowiec

Dziewczeta ze szkół gimnazjalnych swój finał rozgrywały na Orliku przy Liceum Ogólnokształcącym w Bieruniu Starym. Cztery zakwalifikowane do ścisłego finału drużyny rozegrały mecze systemem pucharowym. Poszczególne reprezentacje uplasowały się na następujących lokatach:

1. Gimnazjum im. Jana Pawła II - Istebna
2. Gimnazjum nr 3 im. Armii Krajowej - Częstochowa
3. Gimnazjum im. mjr. pil. A. Tomiczaka - Lyski
4. Miejskie Gimnazjum nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. M. Reja – Knurów

Chłopcy ze szkół gimnazjalnych swój finał rozgrywali na Orliku przy PZS w Bieruniu Nowym. Cztery zakwalifikowane do ścisłego finału drużyny rozegrały mecze systemem pucharowym. Poszczególne reprezentacje uplasowały się na następujących lokatach:

1. Gimnazjum nr 4 im. kard. S. Wyszyńskiego - Tychy
2. Gimnazjum nr 29 - Zabrze
3. Gimnazjum nr 1 w Zespole Szkół nr 5 im. Jana Pawła II – Jastrzębie Zdrój
4. Gimnazjum nr 8 z Oddziałami Sportowymi im. Polskich Olimpijczyków - Częstochowa

Chłopcy ze szkół ponadgimnazjalnych swój finał rozgrywali na Orliku przy PZS w Lędzinach. Zakwalifikowane do ścisłego finału drużyny rozegrały mecze w grupie. Poszczególne reprezentacje uplasowały się na następujących lokatach:

1. Zespół Szkół nr 1 - Tychy
2. Zespół Szkół Zawodowych nr 2 - Knurów
3. Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 6 – Jaworzno

Niestety drużyna chłopców z Zespołu Szkół nr 5 im. Jana Pawła II w Jastrzębiu Zdroju nie dotarła na finały.

Kornel Lizurej znów najlepszy!

W kategorii multimedialnej II edycji konkursu historycznego „Solidarność na Górnym Śląsku” Kornel okazał się niepokonany. Warto nadmienić, iż do II edycji konkursu wpłynęło ponad 140 prac z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z terenu województwa śląskiego.



Celem konkursu było rozwijanie myślenia historycznego oraz umiejętności powiązania dziejów Polski z dziejami Europy i świata, a także umacnianie i rozwijanie postawy patriotycznej. Konkurs przebiegał w trzech kategoriach: literackiej, multimedialnej i plastycznej.

Organizatorami konkursu było Śląskie Centrum Wolności i Solidarności oraz Społeczny Komitet Pamięci Górników KWK „Wujek” w Katowicach poległych 16 grudnia 1981 roku.

Organizacja konkursu była możliwa dzięki wsparciu Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego oraz Fundacji Banku Zachodniego WBK.

Patronami honorowymi byli: Śląski Kurator Oświaty - Stanisław Faber, Dyrektor Oddziału IPN w Katowicach - dr Andrzej Drogoń, Przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” - Dominik Kolorz.

Sukces Lindy w ogólnopolskim konkursie

Uczennica klasy 2c Linda Zyga zajęła I miejsce w ogólnopolskim konkursie „Epizody z historii najnowszej Polski w komiksie”, zorganizowanym przez Centrum Edukacyjne IPN im. Janusza Kurtyki Przystanek Historia w Warszawie.

Na konkurs wpłynęło ogółem: 401 prac, w tym: od uczniów szkół podstawowych 211 prac; od uczniów szkół gimnazjalnych 125 prac; od uczniów szkół ponadgimnazjalnych 65 prac.

Przedmiotem konkursu było wykonanie komiksu przedstawiającego epizod, rozgrywający się na tle wydarzeń ważnych dla dziejów polskiego społeczeństwa, w którym bierze udział realny lub fikcyjny bohater.

Linda swój komiks poświęciła postaci łędzińskiego księdza Pawła Kontnego, zamordowanego przez Sowietów w lutym 1945 roku.

W dniu 7 czerwca 2013 r. podczas III Festiwalu Komiksów Historycznych w Centrum Edukacyjnym im. J. Kurtyki w Warszawie nastąpiło uhonorowanie zwycięzców. Nagrodę główną wręczył Lindzie Pan dr Łukasz Michalski, dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN Centrala oraz Pani Wiesława Młynarczyk, naczelnik Centrum Edukacji IPN im. J. Kurtyki Przystanek Historia.

Uczciliśmy Księdza Kardynała

Spółeczność Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu oraz Gimnazjum nr 2 im. Św. Walentego w Bieruniu, wraz z władzami miasta i powiatu oddała cześć śp. ks. abp prof. Stanisławowi kard. Nagy'emu. W poniedziałek 10 czerwca o godzinie 12 odbył się apel, w trakcie którego społeczności obydwu szkół oddały cześć wspianiałemu Bierunianinowi.

Obecni byli: pp. Bernard Pustelnik, burmistrz miasta Bierunia, Józef Berger, przewodniczący Rady Powiatu oraz Henryk Barcik, wicestarosta bieruńsko-łędzki. W obecności dyrektorów szkół, p. Grażyny Kubicy i Romualda Kubiciela, młodzież przypomniała sylwetkę Księdza kardynała, uczciła jego pamięć minuta ciszy i modlitwą którą poprowadzili katecheci obydwu szkół: ks. ks. Andrzej Czarnecki i Ireneusz Pawlak. Uroczystości towarzyszyły szkolne poczty sztandarowe, a przy szkole podniesiona została do połowy masztu, flaga narodowa.

Szlakami Miejsc Pamięci

Patrol Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu po raz drugi z rzędu zajął pierwsze miejsce w Rajdzie Turystyczno-Historyczny „Szlakami Miejsc Pamięci”. Organizatorem imprezy było Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Katowicach. W skład bieruńskiego patrolu wchodził: Karol Wachowiak (2d), Przemysław Żołneczek (1ae), Damian Smolorz (1ae); selekcjoner-opiekun: mgr Szymon Nyga.

Jubileuszowy X Rajd „Szlakami Miejsc Pamięci” odbył się dniami 19–21 czerwca 2013 r. Po raz pierwszy rajd miał charakter ogólnopolski, poza ekipami reprezentującymi województwo śląskie, wzięły w nim udział uczniowie szkół ponadgimnazjalnych z całej Polski. Trasa tegorocznego rajdu prowadziła z Węgierskiej Górki na Halę Lipowską i Halę Rysiankę. Tematyką były dzieje podziemia niepodległościowego w Polsce po 1944 r., ze szczególnym uwzględnieniem Śląska i Ziemi Żywieckiej.



W pierwszym dniu rajdu, po zbiórce uczestników i organizatorów w Szkole Podstawowej w Węgierskiej Górce, odbyły się zawody we wspinaczce ściankowej oraz konkurs wiedzy historycznej. W następnym dniu, w okolicach schroniska na Hali Rysiance odbyły się pozostałe konkurencje: strzelanie z broni pneumatycznej, rzut granatem, bieg na orientację oraz „małpi gaj”. W trzecim dniu, przy historycznym forcie „Wędrowiec” w Węgierskiej Górce nastąpiło ogłoszenie wyników oraz rozdanie nagród. Uczestników Rajdu uhonorował naczelnik katowickiego OBEP IPN dr Adam Dziurok.

W poszczególnych konkurencjach nasi zawodnicy zajęli następujące lokaty:

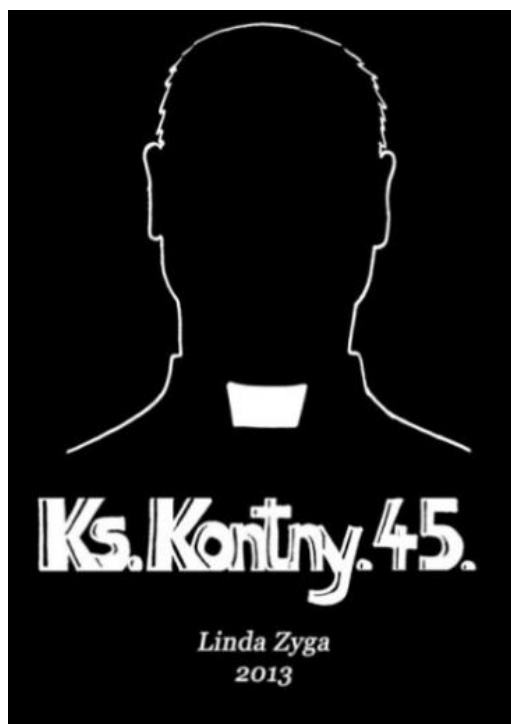
test wiedzy historycznej – drużynowo: 1 miejsce, indywidualnie 1 miejsce zdobył Przemysław Żołneczek; rzut granatem – 1 miejsce, indywidualnie najlepszymi grenadierami okazali się Karol Wachowiak i Damian Smolorz; małpi gaj – 1 miejsce; bieg na orientację – 2 miejsce; wspinaczka – 5 miejsce; strzelanie z karabinka pneumatycznego – 9 miejsce; Dekabal – 5 miejsce; klasyfikacja generalna: 1 miejsce! Brawo! Jesteśmy z Was dumni.

Tworzymy...

**Prace uczniów nagrodzone w konkursach
oraz stworzone podczas zajęć lekcyjnych**

Linda Zyga

Praca wyróżniona I miejscem w ogólnopolskim konkursie „Epizody z historii najnowszej Polski w komiksie”, zorganizowanym przez Centrum Edukacyjne IPN im. Janusza Kurtyki Przystanek Historia w Warszawie.







Monika Bałdyga

Zastanawiający obraz załości
Słów mówionych z zamaskowaniem
Chęci całkowitej akceptacji ludzkiej
Niechciany w głębi w myślach
Odrażający przy rozważaniu
W niższych kręgach poczucia wartości.

Zakłamaną wzór prawdy
Życia podporządkowanemu przeciętności
Istnienia w tłumie większości
Egzystujący w głębi w sercu
Opluty przy umieraniu
Przez oryginalne argumenty rzeczywistości.

(Obserwuję cię).

Skrzywdzony sercem rozum.
Pocięte uczucie
silniejsze w milionie osobnych kawałków
niż w całości.
Uderza z wewnątrz, z zewnątrz,
z góry, z dołu.
Powala, unosi,
sprzecza się paradoksalnie
samo ze sobą,
egocentrycznie nie dba o resztę,
nie daje bandaża
krwawiącym myślom
i ropiejącym słowom.
Opuchlizna dżumy rozrastająca się
na duszy.
Nienawiść.

Śledzący zapach pustki
w tęskniącej ciszy bez wzajemności
poczucia zgody, wytrwania.

Ciągły nadzór smutku
czającego się jak seryjny morderca,
atakujący znienacka.

Żaden areszt nie powstrzyma lawy
drzemiącej w gorzkim półśnie nadziei.
Starcie z powierzchni istnienia
siłą uczuć-
mimo alarmów, szmerne ostrzeżenia.

Bez ucieczki,
zmiana na teraz.

Dążę do zapomnienia, jak to jest
oddychać bez więzów i łańcuchów
na sercu,

wrzynających się w mięsień duszy,
bez rąk, które podzieliłyby się
niewymuszoną wolnością.

Andrzej Baron

Królestwo
Kundel Wita u swych bram
W królestwie prawdy
Gdzie szczerłość pod butem obłudy kona
Strach wraz z siostrą Trwogą
Duszę żrą...
Kropla Drobina Skrawek Prawda Odpowiedź
To wszystko co mogę Ci dać.
Szczęścia i radości tu brak
Zbawienie nie wchodzi w grę
Milczą serca
Milczą dusze
Krzyczą anioły żarłoczne
Kły na widok duszy twej oblizując
Potępienie szykując
Bóg kaleki, ojca parodia dumnie na obcym tronie siedzi
Karząc, miłując i karząc znów
Zanosząc się swym śmiechem...
Gdzieś w oddali cichy słyhać szept
To kundel z tronu strącony
Wita u swych dawnych bram...

Walka

Upadłego skrzydła lśnią złowrogo w księżycu blasku
Ziemi pył w górę wznosi się w kroków jego rytm
Ostrze lśni ściskane w dłoni bladej...
Upadłego ciała posoki rzek rodzicem
Krąży, skrzydła swe w kurzu włokąc
Przed ciosami wroga swego resztkami sił się broniąc
Dłonie jego czerwieni plamy zakrywają
Cios kolejny wroga nadchodzi
Krwiste usta na ciele otwarte
O to walka każdego z Nas
Z rywalem odwiecznym
O imieniu ...Życie.

Marzyciel

W podróż udać bym się chciał
Jak najdalej stąd
Słońca innego poznać smak
Pozostając przy tym tu

Jesienią wczesną
Jak najdalej w dal
Wśród ptaków barw
Lecz jak, skoro skrzydeł brak

Miłości prawdziwej poznać dar
W szczęściu tańczyć leżąc na wznak
Bliskość ciepło czuć
Szarości nie tracąc znów

Melancholii odrzucić skraj
W życia ruszyć szlak
Odetchnąć piersią pełną
O goryczy pamiętając

Wolności chwycić blask
Gwiazd uchwycić kwiat
Z wiatrem sięść do kart
Nie raniąc innych tak...

W świecie własnym
Dzieckiem wiecznie trwać
Przez Chmury iść co dzień
Bez trosk, lecz żyć

Obietnica

Obiecuję Ci...
Kwiatów wspaniałych stos pachnący.
Obiecuję Ci...
Uśmiech szczerzy dnia każdego.
Obiecuję Ci...
Miłość wielką od diamentu trwalszą.
Obiecuję Ci...
Że zniknę na życzenie twe,
w odmętach jezior pięknych...

Nadzieja

Spójrz bracie upadły na piekło twoje...
Zima niczym kochanka do niego przybyła.
W swym białym uścisku szczelnie je zamyka...
Choć może do dziwki jej bliżej...
Gdyż zimna i obojętna...
Rozejrzyj się wokoło bracie...
Czerń twych ziem bielą śniegu zastąpiona.
I choć teraz pod szklaną kopułą zamknięty twój świat.
Do duszy własnej lodem pokryty...
To minie...
Wiosna nadejdzie prędzej czy też później bracie.
Tak jak Wiosna w końcu w życiu twym się zjawi.
Ciepła i życia pełna.
Życie, nie śmierć niosąca.
Piekło twe w swych dłoniach zamknie...
Chłód wszechobecny przegoni...
Nowe słońce nad horyzont wyłowi.
Nie opuszczaj głowy drogi bracie.
Unieś ją w górę, by widzieć więcej.
By widzieć, gdy nadejdzie...

Wiara

Myśl zalękniona
Przez świat pożarta
Śmierci rządzona od niedawna
Idea...
Myśli siostra trwała
Twarda
Harda...
Strach nią nie włada
Lęku krzty nie posiada
Do czasu z kłami świata spotkania.
Myśl drobną własną i siostrę jej bliźniaczą

Chroń w nie wiarą dzień co dzień
By przy życiu je utrzymać
By w tym życiu...
Siebie zatrzymać

Karolina Bielka

Był taki dzień, gdy zimny wiatr pieścił wypustki skóry a wargi
schły na mrozie
I gdy robił się ciężki i zaczynał pomarańczowieć usiadła na
schodach a obok niej on
Schody- z kamienia zimnego wykute, oderwane od całości-
bezdomne
Ich oczy- jedne: szkliste i szare, drugie: błękitne i wzrokiem
przytomne
Wnet błysnęła na niebie tarcza księżycy, a ciemność zaczęła ich
mocno dotykać
I z dreszczami ich ciał tańczyła walczyka- dziewczyna płakała.
Jej łzy jak kamienie opadały na ziemię, ciężko lecz z ulgi cichym
westchnieniem
On rozejrzał się - wokół tyle przestrzeni!
Zbuduję dla nas piękny dom-
...z tych kamieni!

Sandra Cieloch

Kres

miasto, masa, maszyna
ból ludzkiego przyczyna
rozpacz, płacz, pragnienie
boskie stworzenie

i nic
i pustka
i żal
to losu dar

miasto zwyczajne
miasto wyśnione
ramionami Morfeusza otulone
ludzki gwar

masa zagubiona
masa zatracona
Ikara piętnem naznaczona
wędruje w mrok

maszyna policzki swe nadyma
jak dziecko obrażone
odwraca głowę
i krzyczy
to początku koniec...

Nessuno r gola

brzydząc si  kiczem
wyznaczać nowe horyzonty co dnia
łapać każdą z chwil
paradoksalnie pragnąc wi cej ni  si  ma
zachłannie chłonać życie
ostro brnąc pod wiatr
losu przeciwności omijać
nie wracać do tego co było
na nowo odkrywać świat
patrzeć na wszystkich z g ry
upadku nie dostrzegać zła
co zabija to fraszka
dziecinny żart
kto si  podda
ten nie jest nic wart
ten co gardzi
wzgardzony b dzie te 
kto szanuje
szacunek b dzie mieć
bo sztuką życia
magia, czarem prawdziwym
jest czerpanie z życia
nie raniąc przy tym innych
prawda odwieczna - mitem nakreślona
wi cej w niej kłamstwa
ni  czystości s wa
nie ma gotowych recept
na słodki życia smak
żyć tak
by nie tonąc we łzach
utartych reguł
niszczyć blask
złapać równowag 
po trupach do celu iść
nie stać w miejscu

wdrapać się na sam szczyt.
być kimś kim zawsze chciałeś być
nie marzyć.
spełnieniem marzeń żyć...

Silaczka

Księżycu blask
Rozświetla jej twarz
Piękniejsza jest
Niż róży kwiat

I oczy jej
Głębokie tak
Że ujrzyć można w nich
Cały świat

I człowiek chce
Zatracić się
W tym świecie co
Snem zdaje się

Odrzucić wszystko
Co kła, co złe
Odrzucić hańbę
Uratować się

Uniknąć zła
Co niszczy nas
Co dusze rani
Co serce zamienia w głąz

Przed śmiercią uciec
Z bólu się śmiać
Z uśmiechem na ustach
Drwić z życia każdego dnia

I patrzeć na nią
Tonąć w lazurze oczów jej
Wierzyć że ona
Spełnieniem marzeń jest

Lecz głupcem jesteś
Gdy myślisz tak
Bo cóż ma znaczy łza
Co po policzku jej gna

Nie wierz w cuda
To szary zwykły świat
Ona to wie
I to jest jej czar

I chociaż płacze
To silna jest
Bo tylko silny jest ten
Co nie wstydzi się swoich łez

Agata Kosowska

Mówili mi by walczyć o swoje marzenia,
więc stojąc na granicy dwóch dróg
ostrożnie stawiam stopę na cienkiej linie...
Pode mną tylko otchłań...
Czuję zbliżającą się śmierć,
lecz postanawiam zrobić kolejny krok naprzód.
Wiem, że są przepaście nie do przeskoczenia.
Wiem, że chociaż nie mogę
-wciąż cię kocham.

Przyciągasz mnie jak procenty alkoholika,
jak narkomana opium,
jak palacza nikotyna.
Jesteś uzależnieniem, które niszczy mnie od wewnątrz.
Doprowadzasz do tego, że wciąż upadam.
Ale ja nie chcę rzucić tego nałogu...
I ze świadomością grzechu,
wołam o więcej!

Dawid Kozłowski

Made in China

Spójrz na zabawkę swojego dziecka
Made in China, Made in China.
Ryżowe pole , to jego wina
Na każdej rzeczy Made in China.

Lecz teraz nie ma nas,
Są różne formy przekazu mas

Ale nie ma nas
A ja wciąż szukam dobra i zła.

Patrzą na Ciebie jak na kretyna,
A Ty wciąż szukasz swego sumienia
Sumienia czystego, nieskażonego
Nie pochodzącego z Made in China.

Lecz teraz nie ma nas,
Są różne formy przekazu mas
Ale nie ma nas
A ja wciąż szukam dobra i zła.

Twe życie tanie, bo Made in China
Brak przyjaciół, zostaje rodzina
Nikt nie zrozumie tego społeczeństwa
Pracy za grosze i Made in China.

Lecz teraz nie ma nas,
Są różne formy przekazu mas
Ale nie ma nas
A ja wciąż szukam dobra i zła.

Magdalena Pomietło

Brudna noc skrzy się na drodze
nie przebija kurzu jasny księżyc
człowiek w ciemnym płaszczu ociera dłonie
skąpo patrząc na świat.

Walka bije walkę
Nie pamiętasz duszo tej woni
Pycha zakrztusiła serce
Wschodzące słońce nie daje światła.

Żyjemy w ogromnej klatce
wolność to stalowa krata
nie ma tlenu miłość wygasła
Tylko wilgotna nadzieja
Piętrzy się mech na kracie.

Sonia Siemianowska

Ty

godzina: nie pamiętam
czytałam, kiedy zapukałeś...
godzina: teraz

wlewasz się w serce
jak
blade promienie wiosennego
słońca
płyną po pokoju, grzeją
zielony kubek odstawiony na bok,
słodząc herbatę

światło

Nie pamiętam zapachu cienia
bo
zasmakował mi poranek

„Zauważyłaś jak zakwitły bzy?”
To nieprawda, że
Zakochani nie potrzebują kwiatów

Chyba już nie wiem, czy
idę czy stoję...
ale pytam:

Czy to sen bez zasypiania?
Czy fala deszczu po przebudzeniu?
Raczej to lekkie światło...

Do M...

Zmiłuj się nade mną...
Pozwól mi uciec

Potańczę sobie na granicy nieistnienia

Zmiłuj się nade mną...
Nie szukaj

Chcę oddychać samotnym powietrzem

Zmiłuj się nade mną...

Proszę...
Nie kochaj.

Poza tawerną

Wracam do tej nocy
kiedy wino
śpiewało greckie melodie

kiedy na dnie butelki
migotały świetliki
moich własnych oczu

kiedy wino miało smak
marca
kiedy zapamiętałam Twój zapach

kiedy butelka odbiła
przyzwoitość
pokazałeś mi, że już nie jestem dziewczynką

kiedy tamtej nocy
kropla wina
rozbija nie tylko butelkę

marcowy kocie
otuliłeś mnie sobą tak miękko...

Zagubiony motyl

Otoczę Cię wilgocią
-nie uschniesz
daję Ci
życie

jak świeżą ziemię
ugniataną przez ręce ogrodnika
jak rosa spływająca
porankiem po liściach

daję Ci życie zatopione
głuchym jękiem

milcz
wszystko mi powie
trzepot powiek

listek
zwykły, zielony
wiruje niepewnie
gubiąc niewinność między drzewami
niedbale zakochany
znajdzie kolory na niebie
z ciekawości
utopi się gdzieś w kałuży

dziewczyna
w zwykłej sukience
słucha jak serce kołysze jej się
na wietrze.

Julia
dziewczynka
w ubrudzonej sukience
lubi dotykać gałęzi
czereśni kwitnącej w ogrodzie
codziennie

dziewczyna
w szpilkach i wytartych dżinsach
czasami wychodzi na spacer
oglądać liście
na drzewach

kobieta
ubrana w trzydzieści lat życia
podlewa kaktus
stojący przy oknie

Dominika Swatowska

Pana Cogito spojrzenie na miłość

Jest tak wiele sposobów
By wyrazić miłość
Zamiast pustych słów
Wyeksploatowanego –Kocham Cię.

Muśnięcie policzka
Wierzchem dłoni
Tak delikatnie
Niczym skrzydło motyla.

Paleta barw i kolorów
Igrająca w zmrużonych oczach
Gdy zwracają się w Twoją stronę
....i patrzą.

Zwykły
prosty uśmiech
niby nic
a jednocześnie tak wiele

miliony innych dróg
bo przecież nie zawsze trzeba
iść za drogowskazem
za „kocham Cię”

Drżenie rąk
przy podawaniu Ci
najzwyklejszego kubka
z najzwyklejszą herbatą.

Ciche wstawanie o świcie
bo przecież najlepsze jest
najświeższe pieczywo
A takie jest tylko rano.

Bezszelestne zamykanie drzwi
By podarować Ci jeszcze
choć odrobinę snu
bo tak pięknie wyglądasz, gdy śpisz.

Nie muszę mówić
że kocham
bo oboje doskonale
o tym wiemy

Nie musisz mówić
że kochasz
bo każda sekunda
mówi za Ciebie

Powstrzymywanie śmiechu
Kiedy po raz kolejny
Udaje mi się świetnie
Zrobić z siebie głupka

Twój cichy szept
Ledwo słyszalny
Gdy ocierasz mi twarz
I powstrzymujesz ból.

I Twój radosny śmiech
tylko i wyłącznie
w mojej obecności
nigdy więcej...

Kocham Cię
To tylko puste słowa
Których za wiele
We współczesnym, pustym świecie.

Kludia Wcisło

Wyczekiwanie
Ciemne zgaszenie świata do połowy
Gwiazd połacie i pył księżycowy
Kolory tęczy odmęcie bezbarwne
Jak i krajobrazu kwiaty barwne.
Złote punkciki błyszczą na niebie
Małeńkie jak motyle na drzewie
Najintensywniej lśni ta z niedalekiej odległości
Gwiazda mojej miłości
Współgra ze słońca wschodem
Połączona sennym korowodem.
Świat się budzi ze snu
A ona śni na poduszce ze lnu

Historię bajkową
O stu spojrzeniach
Słodkim zawstydzeniu
Zachwytu skomlenu
Zapachu bukietu
Melodii fletu.

Gwiazda otwiera oczęta
Myśląc, że już nic nie pamięta
Wtem nad sobą oczy widzi
Wie- nimi nie poszydzi
Mara zdaje się złudzeniem
A nie marzeń urzeczywistnieniem
Oczy, usta, słodka woń
„Może ująć dziewczyny dłoń
-tylko czy zechce?”- zadaje pytanie
Może to jednak jest kochanie...

Edyta Stęchły

Szukający drogi

Hwan spacerował ulicami miasta. Jak zwykle o tej porze było tłoczno. Tym lepiej dla niego. Im więcej ludzi, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że zostanie zauważony. To było ważne w jego pracy. Chłopak był mistrzem w swoim fachu. Kradł tak zręcznie i szybko, że pozbawieni swej własności przechodnie dowiadawali się o swojej stracie dopiero w momencie, gdy była im potrzebna. Najczęściej powodowało to niezręczne milczenie przed wściekłym kupcem lub karczmarzem, domagającym się swej zapłaty za metr jedwabiu czy kolejny kufel piwa. Hwan śmiał się na myśl o ich minach w tych wstydlivych momentach. Był zadowolony ze swej pracy. Nie musiał nigdy głodować, mógł pozwolić sobie na wiele, a do tego spać aż do południa. Kiedy tak rozmyślał, jego uwagę zwrócił otyły mężczyzna przyglądający się dorodnym owocom na straganie. Prawdopodobnie był on jednym z tych bogatych szlachciców. Nieczęsto zdarzało się, by tak zamożny jegomość wybrał się sam na zakupy. Widocznie temu zależało na nienaganej jakości kupionych produktów. „Może wyprawia jakieś ważne przyjęcie” – pomyślał chłopak. Wolnym krokiem ruszył w kierunku szlachcica. Przystanął przy pobliskim stoisku i udał zainteresowanie sprzedawanymi tam książkami. Jednak kątem oka cały czas obserwował swój cel. W końcu jegomość wyciągnął skózaną sakwę. Zadzźwięczały złote monety. Cóż to był za cudowny dźwięk dla uszu młodego złodzieja. Teraz był już pewien, że arystokrata miał przy sobie dużo pieniędzy. Szybko znalazł się przy nim. Kopnął kosz zakupionych przez swą ofiarę jabłek i udał, że jest tak samo zaskoczony jak on, gdy owoce zaczęły turlać się w dół ulicy.

- Szybko! Zbierajcie to! – krzyknął oburzony klient. Jego słudzy zaraz rzucili się podnosić jabłka z ziemi.

- Jaka szkoda! Takie piękne jabłka a tak się poobijają – powiedział z udawanym żalem w głosie Hwan. Jegomość chwycił się za głowę i rzucił przekleństwo.

- I jak ja teraz podam takie owoce na uczenie! Będzie na niej połowa królestwa! O zgrozo! Co ja mówię?! Będą wszystkie liczące się figury! Taki wstyd! – zaryczał arystokrata. Hwan rzucił ostatnie, pełne udawanego współczucia spojrzenie, pokręcił głową i oddalił się. Na jego twarzy momentalnie pojawił się chytry uśmiech. W kieszeni spodni czuł ciężar pieniędzy. Ugryzł jabłko.

- Aż tak się nie poobijały – powiedział do siebie i wybuchnął śmiechem.

Wieczór nadszedł bardzo szybko. Chłopak nie miał ochoty na sen. Cały dzień spędził na przechadzaniu się po uliczkach, przyglądaniu ciężko pracującym ludziom i pokpiwaniu, że ich wypłaty w końcu i tak znajdą się w jego kieszeni. Dzisiejszy łup był o wiele większy niż myślał. Mógł sobie zrobić wolne na kilka dni. Nie chciał jednak wyjść z wprawy. Postanowił, że tego wieczoru dobrze się zabawi. W końcu choć dziś był bogaty. Ubrał jedną ze swych lepszych koszul, skórzane spodnie oraz buty i wyszedł z domu. Udał się do znanej karczmy „Pod Zieloną Topolą”, która uchodziła za jedną z najlepszych w mieście. Nie jedną z tych pełnych obdartusów i podobnych mu ulicznych złodziejasków. Tam pojawiali się na tyle bogaci goście, by mogli zapłacić za nierozcieńczone wodą piwo. Hwan nie oszczędzał. Zmówił sobie potężny posiłek i kufel najlepszego piwa. Jedzenie jednak nie sprawiało mu przyjemności. Nie miał nawet z kim podzielić się radością z tak świetnie wykonanej roboty. Doszedł do wniosku, że nie ma ochoty tam dłużej siedzieć. Zostawił porządny napiwek i opuścił karczmę. Na dworze panowała ciemność. Ulice spowite były mgłą. Widział tylko przebłyskujący przez nią księżyc. Nawet nie wiedział jak trafić do domu. Nie bardzo się tym przejmował. Wręcz przeciwnie. Chciało mu się śmiać na myśl o tym, że mógł się zgubić. Jak mógł nie poznawać tych ulic? Tyle razy się po nich przechadzał. Nie był na tyle pijany, by stracić orientację w tak dobrze znanym mu terenie. Czuł się coraz bardziej rozbawiony. Pomyślał, że to wszystko pewnie przez tą mgłę. Nagle usłyszał jakiś szelest. Obrócił głowę, ale nic nie zobaczył. Doszedł do wniosku, że musiało mu się zdawać i już

chciał iść dalej gdy dźwięk powtórzył się. Zaczął nasłuchiwać. Do jego uszu doszedł cichy płacz. Ktoś pociągnął nosem.

- Kto to?! – zawołał w przestrzeń chłopak. Płacz gwałtownie ucichł. – Nie bój się! Nic Ci nie zrobię. Tylko się pokaż!

- Naprawdę? – Hwan usłyszał delikatny, chłopięcy głos.

- Tak – odparł spokojnie. – Pewnie się zgubiłeś? – rzucił w przestrzeń.

Z cienia wyłoniła się drobna sylwetka. Pierwszym co młodzieniec ujrzał były duże, niebieskie, podkrążone oczy. Małej, chudej istotce po policzkach spływały łzy. Brązowe włosy były potargane przez wiatr. Ubranie też miała w nienajlepszym stanie. Dopiero po chwili chłopak poznał, że to chłopiec, nie dziewczynka.

- Nic mi pan nie zrobi? – upewnił się chłopiec.

- Oczywiście, że nie. Może mi powiesz jak się nazywasz i co tu robisz? – Hwan nie był typem człowieka, który martwiłby się o zagubione dziecko, ale ten chłopiec miał tak przestraszony i smutny wzrok, że aż poczuł w sercu dziwne uczucie żalu.

- Ja... – wychlipał chłopiec – Jestem Milo.

- A ja jestem Hwan – odpowiedział chłopak. – Co robisz tu sam o tej porze? – to pytanie spowodowało kolejny wybuch płaczu.

- Chciałem, ja chciałem... - otarł łzy. – Chciałem tylko iść po uzdrowiciela. Mama jest taka chora. Ona nie wstaje. Całe dni leży i nie chce jeść. Uzbierałem część pieniędzy sprzedając nasze rzeczy, a drugą sam zarobiłem. Chciałem mu dać, by wyleczył mamę. Ale wtedy... - znowu zaczął płakać.

- Ale wtedy co się stało? – chciał wiedzieć Hwan.

- Okradli mnie... Nawet nie wiem kiedy. Miałem pieniądze a teraz nie mam! Mama umrze! I to moja wina! – wykrzyczał Milo. Hwan poczuł się jakby ktoś uderzył go w twarz. Ktoś go okradł. Okradł go zwykły złodziej. Taki jak on. Zamarł. Skąd miał mieć pewność, że nie doprowadził kiedyś kogoś do takiej sytuacji. Czy on też mógł pozbawić kogoś szansy na przeżycie?

- Gdzie jest teraz twoja mama? – zapytał. Jego twarz była blada jak ściana.

- Mama? – zdziwił się chłopiec. – Mama jest w domu. Ale ja boję się wracać! Obiecałem, że jej pomogę. Obiecałem, a nic z tego nie wyszło.

- Ja jej pomogę – powiedział zdecydowanym głosem młodzieniec. – Zaprowadź mnie do niej – Milo spojrzał na niego niepewnie. – Nie bój się. Pomogę Ci. Przysięgam. – Chłopiec zbliżył się do niego.

- Dobrze – powiedział. Powoli ruszyli. Mijali kolejne domostwa i w końcu znaleźli się w jednej z najbiedniejszych dzielnic. Zatrzymali się przed niskim, parterowym domem.

- Tu mieszkamy z mamą – powiedział Milo. Weszli do środka. W pomieszczeniu panował mrok. Chłopiec zapalił leżącą na stole świecę. Hwan omiółł mieszkanie wzrokiem. Rodzina mieszkała bardzo skromnie. W rogu stało łóżko. Leżała na nim kobieta. Jej cera była blada, a usta popękane.

- Mamusiu – Milo podszedł do niej i ucałował w czoło. Młody złodziej także się przybliżył.

- Idź, zaparz herbatę – polecił chłopcu. Ten spojrzał na niego i odszedł bez słowa. Hwan w milczeniu przyglądał się kobiecie. Nie była jeszcze stara, ale widać było, że wiele w życiu przeszła. Podszedł do stołu i usiadł przy nim. Milo nalał mu herbaty. Chłopak upił łyk i zapytał go:

- Czy coś stało się twojej mamie?

- Mama... Ona często płakała. Była tak bardzo zmęczona, tak ciężko pracowała.

- A gdzie twój tata?

- Tata... - zawahał się chłopiec.- Mama zabroniła o nim mówić. Mama go chyba nie lubi. Dlatego już z nim nie mieszkamy.

- Nie widzisz się z nim?

- Mama zabroniła – odpowiedział Milo. – On nie może wiedzieć gdzie jesteśmy – wyszeptał. Hwan zrozumiał całą sytuację. Zachciało mu się płakać. Musiał pomóc temu chłopcu. On nikogo nie miał. Może tak będzie w stanie odkupić choć część swoich win.

- Wiesz gdzie mieszka ten uzdrowiciel?
- Tak wiem, ale dlaczego... - chciał wiedzieć chłopiec.
- Idź po niego. Przyrowadź go tu. Powiedz, że twoja mama jest chora i natychmiast potrzebuje pomocy – oczy miło zajaśniały ze szczęścia.
- Pomożesz nam? – krzyknął chłopiec. Hwan przytaknął. Milo skoczył na równe nogi i wybiegł z domu. Wrócił po pół godzinie. Ze sobą przyrowadził niskiego staruszka.
- Dobry wieczór – przywitał się młodzieniec.
- Witam – odparł staruszek. Przyjrzał się uważnie swemu rozmówcy.
- Mógłby ją pan obejrzyć? – Hwan wskazał na mamę Milo. – Oczywiście mam pieniądze.
- Tak, tak, już się robi.
- Uzdrowiciel podszedł do łóżka i przyłożył dłoń do czoła kobiety.
- Ma wysoką gorączkę – oznajmił. Milo zachlipał. Hwan chwycił go za rękę. – Ona jest bardzo przemęczona. Pewnie też w ostatnim czasie żyła pod dużym napięciem. Jej serce bije nienaturalnie szybko.
- Może ją pan wyleczyć?
- Oczywiście – stary uśmiechnął się szybko. – Ale to będzie kosztować.
- Chłopak wyciągnął z kieszeni sakwę i rzucił w kierunku uzdrowiciela.
- Tyle wystarczy? – zapytał. Staruch przeliczył pieniądze i pokręcił głową.
- Nie jestem pewien mój drogi.
- Tyle musi wystarczyć – powiedział twardo Hwan.
- O tym ile kosztują moje usługi sam będę decydować! – krzyknął lekarz. – Wcale nie muszę jej wyleczyć. To wszystko zależy od mojej dobrej woli.
- Doprawdy? – chłopak wyjął zza pazuchy nóż i wbił ostre spojrzenie w starucha. – Jesteś uzdrowicielem. Dano ci ten dar byś pomagał innym, a nie bezczelnie się bogacił! Albo ją wyleczysz, albo nie wyleczysz już nikogo nigdy.
- Uzdrowiciel przełknął głośno ślinę i odwrócił wzrok. Nie powiedział już nic. Wyciągnął ręce nad głową kobiety. Jego dłonie zaczęły świecić zielonym światłem. Pod nosem mruczał coś do siebie. Po piętnastu minutach przestał.
- Panie – zwrócił się do Hwana. W jego głosie słychać było nutę strachu. – Zrobiłem wszystko co mogłem, najlepiej jak potrafię.
- Wierzę ci – odparł chłopak. Wierzył jednak bardziej sile strachu jaki wywarł na staruchu wymierzony w kierunku jego szyi nóż.
- Uzdrowiciel podniósł sakwę i wyciągnął dwie złote monety.
- Myślę, że właśnie tyle kosztują moje usługi – powiedział potulnie.
- Podzielam twoje zdanie – Hwan wskazał mu ręką drzwi. Stary wstał i ruszył w ich kierunku. Chłopak podszedł do niego i po cichu, tak by Milo nie słyszał, powiedział:
- Jeśli ona nie wyzdrowieje, to przysięgam, że cię znajdę! A wtedy poczujesz mój nóż przecinający twoją skórę a następnie twe żyły!
- Uzdrowiciel spojrzał na niego przerażony:
- Ale ja mówię prawdę! Powinna wydobrzeć!
- Oby tak było.
- Staruch jeszcze raz spojrzał na Hwana i wyszedł z domu. Chłopak podszedł do Milo, który klęczał przy łóżku matki.
- Wszystko będzie dobrze – powiedział stanowczym tonem.
- Dziękuję – wychlipał Milo, podszedł do swego nowego przyjaciela i przytulił go mocno. Hwan pierwszy raz w życiu poczuł coś takiego. W tym momencie był taki szczęśliwy. Chciało mu się śpiewać. Nigdy wcześniej nie zrobił tyle dla drugiej osoby. Nigdy wcześniej nie przyszło mu do głowy, by komuś pomóc. Wyzwolił się z uścisku chłopca i uśmiechnął.

- My też powinniśmy odpocząć. Tak wiele dziś się wydarzyło. Jestem pewien, że rano twoja mama obudzi się pełna sił – rzekł. Milo uśmiechnął się. – Weź resztę pieniędzy, które zostały w mojej sakwie. Ty i twoja mam będziecie ich potrzebować. I uprzedzę twoje pytanie. Z pewnością możesz je wziąć – chłopiec popatrzył na niego z wdzięcznością i odszedł w kierunku swego łóżka. Hwan usiadł przy stole. Miał zamiar czekać, aż kobieta obudzi się. Nie zauważył nawet kiedy zasnął.

Obudziły go wpadające do pokoju promienie słońca. Skrzywił się. Otworzył powoli jedno oko. Coś się tu nie zgadzało. Otworzył drugie. Był w obcym pokoju. Spał oparty o stół. Gdy podniósł głowę poczuł skutki takiego odpoczynku. Jego szyja strasznie bolała. Ktoś z wierzchu okrył go kocem. Chłopak rozejrzał się po mieszkaniu. Teraz dopiero przypomniał sobie wydarzenia zeszłej nocy. Jednak w mieszkaniu nikogo nie było. Jego uwagę przykuł leżący na stole list. Zaadresowany był do niego. Otworzył więc go i zaczął czytać:

Drogi Hwanie!

Nawet nie wiem co mam napisać. Po tym, gdy Milo opowiedział mi o tym wszystkim co dla nas zrobiłeś, mogę tylko napisać: dziękuję! Chciałabym Ci podziękować osobiście, ale to niemożliwe. Nie możemy już dłużej tu zostać. Byliśmy w tym mieście zdecydowanie za długo. Nie wiem czy Milo Ci mówił, ale jego ojciec nie może nas znaleźć. Boję się o niego i siebie. Nie mogę nas dłużej narażać. Wiem, że zaczął już nas tu szukać. Proszę, zrozum mnie.

Mam nadzieję, że kiedyś jeszcze się spotkamy i zdołam odpłacić Ci za Twą dobroć. W dowód mej wdzięczności zostawiam coś dla Ciebie. To talizman, który ochroni Cię i da szczęście w życiu. Noś go zawsze ze sobą, a poczujesz efekty jego działania.

Do zobaczenia!

Maureen, matka Milo

Hwan złożył list. Po jego policzkach ciekły łzy. Przypomniał sobie o talizmanie, o którym pisała Maureen. Sięgnął do koperty i wyciągnął to, co się w niej znajdowało. Był to srebrny łańcuszek z zawieszoną na nim gwiazdką. Gwiazdka miała połączane boki. Wryty był na niej księżyc. Chłopak długo przyglądał się talizmanowi. Czy naprawdę ma taką moc jak mówiła matka Milo? Nie miał nic do stracenia. Założył łańcuszek na swą szyję. Może przy odrobinie szczęścia pomoże on mu zmienić swe życie. Może w końcu uda mu się zrobić coś, z czego będzie mógł być naprawdę dumny. Coś co przyniesie mu szacunek, a nie potępienie. Wstał od stołu. Gdy przekroczy próg tego domu i zamknie drzwi, zamknie za sobą pewien rozdział życia. Ten rozdział, który nigdy nie powinien się pojawić. Nie było mu jednak żal. W jedną noc zrozumiał, co tak naprawdę jest w życiu ważne. Nie łatwe pieniądze i wygoda, a kochająca rodzina i poczucie bezpieczeństwa. Zdecydowanym krokiem ruszył w kierunku drzwi. Otworzył je i jego oczom ukazał się jasny, ciepły poranek. Talizman zaświecił mocno. Hwan miał nadzieję, że poranek ten był przynajmniej tak jasny i ciepły, jak jego dalsze życie.

Klasa F awangardowo

wiersze powstały podczas lekcji na temat poezji awangardowej XX-lecia międzywojennego (zajęcia mgr Magdaleny Padlewskiej-Berger)

Róża

Zycie kwiat róży
Powoli kształtuje się
Wzbija do góry
Wciąż poprawia i na nowo się zmienia
Jak my.
Jesteśmy różą
Ciepłą myślącą
Czasami kochającą
Miłość przyjdzie
A róża zwiędnie
Umrzemy
Spokój i cisza
Zamrozi nam serce
Sonia

Śmierć

Nad miastem zmierzcha.
Ludzie-marionetki.
Ucięte sznurki zgaszonym światłem.

Życie – porcelana.
Słoń upuszczony w ziemię.
Nie w porządku umierać morderstwem.

Do zobaczenia w kolejnym teatrze kukieł.
Monika

Rynek.
W kolorach tęczy.
To ludzie.
Są jak wskazówki zegarka
- współczesne roboty.
Dźwięki = młoty pneumatyczne.
Brak myśli.
Brak modlitwy.

Brak nadziei.

Agata

Przemijanie

Zachód
Na ziemi...
Rozlała się szarość.
Jestem zachodem.
Jestem
Dryfującym statkiem
Zgubionym pośrodku fal oceanu.
W ciemności otacza mnie cisza
Zawisła przestrzeń czarna...
Jak ta noc
Zdradzona przez słońce.
Byłem...
Ale nic nie jest trwałe
Nic nie trwa wiecznie.
Wiec i Ja odchodzę
Oddając swe miejsce innym
Jaśniejszym
Lepszym
Na zawsze.

Łukasz

Mój pech o poranku

Idę
Raczej biegnę
Piękny poranek, mijam autobus
Pędzący jak komar kierunku rolnika
Czas tyka
Zielona trawa
Jak igły kaktusa
Susza
Nagle na twarz upadam
Słoń mnie popycha
Zdycham
Czuje pod twarzą piasek pustyni
Autobus się dymi
Jak uszu gniewnego człowieka
Nie jest mi miło
Gdy mi gardło zatyka
Wracam do życia z wiatru podmuchem
Lecz słyszę już tylko jednym uchem
Drugiego - brak

Edyta

Bezduszny człek

Człowiek, żelazna puszka
Suchość, pozbawiona wyobraźni
Krew kości mózg
Obojętna dusza tkwiąca w
Powietrzu bez tlenu
Usychająca jak kwiat na deszczu

Marzena

Nic

To co czujesz – sam nie wiesz.
Pustka.
Twoja pewność niepewna góruje
Nad uczuciami.
Widzisz tylko łzy tworzące
Kałużę twoich smutków.
Próbujesz biec.
Uciekasz.
Gubisz siebie.
Wiesz, że nic nie możesz.
Jesteś zbyt słaby.
Samemu o uczucie walczyć
Się nie da.

Magda

Chodźmy!

Czy spacer w jesienny pogodny poranek może być jeszcze piękniejszy?

Wyrwane w sadystyczny sposób liście przez wiatr

Wołają

Czego mogą chcieć?!

My ruszamy dalej szukając spokoju,

Mijając padlinożernych ludzi

Którzy szukają ofiar,

Słabych

Przegryanych, aby móc wbić krwawe od nienawiści kły

W pokorną szyję szarego człowieka.

Widzisz tę małą dziewczynkę z różowym plecakiem?

Jest piękna niczym ten jesienny dzień
Pewnie idzie do szkoły
Jaka wspaniała chustka na jej głowie.
Jak wspaniale
Jest się unieść nad budzącym się ze snu miastem,
Wirować razem z liśćmi.
Tylko gdzie ta dziewczynka? Gdzie plecak?
Nas już nie ma!
Jesteśmy tylko wspomnieniem.

Czy spacer w jesienny, pogodny poranek może być jeszcze piękniejszy?

Dawid

„Sąd nad Zenonem”

czyli dramat

w 1 akcie i 9 scenach

napisany przez Annę Strączyńską

na podstawie powieści „Granica” Zofii Nałkowskiej

(zajęcia mgr Dagmary Kupczyk)

Postaci :

Zenon Ziembiewicz

Elżbieta z Bieckich Ziembiewiczowa – żona Zenona

Joanna z Niemierów Ziembiewiczowa – matka Zenona

Walerian Ziembiewicz – ojciec Zenona

Walerian Ziembiewicz – syn Zenona

Justyna Bogutówna – kochanka Zenona

Romana z Gierłowskich Biecka - Niewieska – matka Elżbiety Bieckiej

Cecylia Kolichowska – ciocia Elżbiety Bieckiej, wychowywała ją

Adela – kochanka Zenona

Czechliński – redaktor pisma „Niwa”, pracodawca Zenona

robotnik

Na scenie dekoracja – w lewym górnym rogu grób, na nim wypisane nazwisko „Ziembiewicz”. Poza nim na scenie już nic się nie znajduje. Oświetlenie jest mocne, białe, punktowe na poszczególne postaci.

Scena I

Kurtyna się podnosi, na scenie ciemno. Zapala się punktowe światło na centrum sceny, oświetlając stojącą tam postać. Jest nią Zenon Ziembiewicz – około 50-letni mężczyzna, ubrany w eleganckie czarne spodnie od garnituru i rozchełstaną białą koszulę, pochłapaną na czerwono (imitując krew).

Zenon : Ach, gdzie ja jestem ? Gdzie ? (rozgląda się)

Pamiętam strach i ból straszny.

Chyba... pamiętam, zabiłem się !

Na ziemskie życie niebaczny.

(zaczyna chodzić po scenie, zauważa grób, pochyla się nad nim)

Cóż tutaj jest napisane...

Zenon Ziembiewicz, lat pięćdziesiąt trzy !

Czyliż jestem już martwy ?

Czy ktoś za mną leje łzy ?

Mój Boże, jestem już duchem,

czy mam przez wieczność tu tkwić ?

Czyli ja już naprawdę umarłem,

życia mego przerwana nie ?
I czemu jestem winny,
na niebo zasłużyłem ?
Nie chciałem źle czynić innym,
dużo dobrego zrobiłem.
(chodzi po scenie, cross po łuku, zamyślony)

Scena II

Przy grobie pojawia się postać kobiety w żałobie, w długiej, wytwornej sukni i z parasolką. Kobieta jest drobna i szczupła. Szlocha, zasłaniając oczy czarną, koronkową chusteczką. Jest to Elżbieta Ziembiewiczowa, z domu Biecka. Zenon podchodzi do niej, ale kobieta w ogóle go nie zauważa.

Elżbieta : Boże, Boże ! I on nas zostawił,
jak my teraz mamy dalej żyć ?
Mnie, żonie swojej, żałobę sprawił
i z nami dłużej nie chciał być.
Uwiódł Justynę, to jest fakt,
miał inne - to bolesne !
Lecz nie sądziłam, że aż tak
opuści rzeczy doczesne.
Zostawił syna, zostawił mnie,
Justynę z depresją opuścił.
Winny jest, winny, jak to nie ?
Ciekawe, czy Bóg mu przepuści ?
Ja wybaczyłam mu już dawno...
Kochałam go ! Nic tego nie zmieni,
nawet to, że Zenon niedawno
przeniósł się na świat cieni.
Powinien cierpieć, lecz nie chcę,
by cierpiał. Tak mi jest teraz źle !

Zostawiłam dziecko, nie zechcę
już dalej być dobrą, o nie !
Za długo zgadzałam się ładnie
na wszystkie wybryki jego.
Teraz koniec. Jam zła !
Niech szuka pomocy innego !
Jednak nie umiem tak prosto
zostawić kochanego.
Zenonie Ziembiewiczu,
dlaczego ? dlaczego ! Dlaczego... (kobieta szlochając odchodzi)

Zenon : Elżbieto, Kochana, uwierz mi,
ja tego nie chciałem wcale.
Teraz tu, w grobie, mi się śni
jak wyrzucasz swe żale.
Justyny nie kochałem, to Ty

miłością byłaś największą.
Każdemu zdarza się błąd, a my...
miłością złączeni najświętszą
naprawić mogliśmy wszystko, wiem
to ja tutaj zawiniłem.
Lecz ja tak inaczej nie umiem,
bardzo się pogubiłem...

Scena III

Na scenę z lewego dołu wychodzi postać młodej kobiety, również w żałobie, ale ubrana w łańchmany. Jest opanowana, lecz spogląda wokół błędnym wzrokiem, jakby była opętana albo chora psychicznie. To Justyna Bogutówna.

Justyna : Och, Zenonie, mój piękny panie,
tak Cię kochałam za Twego życia...
Myślałam, że będziesz chciał dziecka, a nie -
ty chciałeś tylko pożycia !
Żał mi, że krzywdę Ci wyrządziłam,
nie panowałam nad sobą.
Lecz tego faktu nie naprawiłam,
sam sobie zadałeś śmierć srogą.
Cóż ja Ci jeszcze mogę powiedzieć ?
Myślałam, że kochasz mnie.
Skąd ja, naiwna, miałam to wiedzieć,
że ty jednak - nie.
Dziecko przez Ciebie usunęłam !
Gdybyś mi nie dał pieniędzy,
przecież lekarza bym wtedy nie wzięła,
urodziłabym nawet i w nędzy.
Mam przez Ciebie depresję,
teraz Cię oskarżam o to.
Wpływ na mnie miałeś i presję,
a teraz, powiedz ? Po co to ?
Uznaję, żeś jest winny
śmierci dziecka mojego.
Uwiodłeś mnie, ty, "niewinny" -
już nie uciekniesz od tego. (Justyna odchodzi)

Zenon : Justyno moja droga,
cóż ja powiedzieć Ci mogę ?
Nie bądź dla mnie tak sroga,
Myślałem, że Ci pomogę.
Jam nie wiedział, że kochasz,
myślałem, że też chcesz romansu.
Gdybyś mówiła, że nie masz
do tej miłości dystansu.
Dziecko ? Nie zawiniłem,

ja chciałem pomóc, naprawdę.
Na utrzymanie Ci dałem,
byś miała za co jeść wafle.

Scena IV

W prawym dole sceny snop światła oświetla stojącego mężczyznę, ubrany jest w strój robotnika, w rękę trzyma młot.

Robotnik : Jam go nie znał zupełnie,
prosty chłop ze mnie i tyle.
Lecz z tego co wiem niepełnie,
o ile się tutaj nie mylę,
to on wydał masakry rozkaz !
Może i domy budował,
lecz co z domów, gdy i wraz
praw ludzi nie respektował.
Wszyscy przez niego cierpimy !
Samotne wdowy... i dzieci...
i źle mu tera życzymy !
Do piekła niech se leci ! (mężczyzna wymachuje młotem i odchodzi)

Zenon : Jam tego okropnego rozkazu nie wydał,
choć wiem, że mu nie zapobiegł.
Czechliński nic wtedy nie powiedział,
nie obwiniaj mnie o to, co ten człowiek
wymyślił ! Ja, ja bym nigdy !
Już wolałbym przez wieczność
płacić za Wasze krzywdy.

Scena V

Koło grobu pojawia się postać starszej, drobnej kobiety, ubranej po szlachecku, ale biednie. Jest to matka Zenona. Na rękach trzyma roczne dziecko. Zenon próbuje do nich podejść, ale gdy tylko się zbliża dziecko zaczyna płakać.

Matka : Och, synku, mój ty synku...
Coś ty narobił, kochany ?
Zamiast z przyjaciółmi, w szynku,
ty już tam, napiętnowany,
w grobie. Smutno Ci ? Tak, na pewno...
Dlatego Cię tutaj nachodzę,
wokół Ciebie jest już zgniłe drewno
i ziemia ubita tak srodze.
Wiesz, synek Twój już się rozwija,
wczoraj powiedział "tata".
Jak wytłumaczę mu to, co przemija ?
Że Ty już jesteś w zaświatach...

Boli, że tak zostawiłeś
nas i swą żonę, Elżbietę.
Smutnymi nas teraz uczyniłeś,
Zostawiłeś kobietę.
Romans z Justyną miałeś,
podobno dziecko zrobiłeś...
Och, synku, wiem, że nie chciałeś,
co najlepszego sprawiłeś ?

(Matka odchodzi)

Zenon : Matko, o, ja nie chciałem !
Nie wiem dlaczego chwyciłem
za ten pistolet i strzałem
w głowę swą wypaliłem.
Żona ma biedna... kochałem
ją nad me życie, uwierz !
Kochanki nie spotykałem
często, tylko tak... w sumie...

Scena VI

W prawym dolnym rogu snop światła na starszego mężczyznę, ubranego w strój do polowania. Na rękach ma kajdany i łańcuch, ciągnący się za scenę. Zenon rozpoznaje ojca i, ku jego zdziwieniu, ojciec również go widzi – ponieważ obaj są duchami.

Duch ojca : Za życia mnie nie kochałeś,
po śmierci - na mnie winę zrzucaasz.
Wiem, ojca sobie nie wybierałeś,
lecz - by od razu odrzucać ?
Powtórzyłeś wszystkie błędy moje,
na nic nienawiść się zdała.
Kochanki również miałeś swoje,
twa żona sama została.
Cierpi teraz moja dusza,
pokutuje za me przewiny.
Twoja to również będzie katusza,
boś te same popełnił winy.

(patrzy w milczeniu na syna)

Zenon : Nie, to nieprawda !
Jak możesz nas porównywać,
ty matkę kochałeś ? A, prawda, (ironia)
mówiłeś, że kochasz, wybacz.
Lecz Ty się nie chciałeś poprawić !
I zło wyrządzone... zostało.
A ja ? Przecież naprawić
mi się już dużo udało.

(Duch ojca wybucha gorzkim śmiechem, światło gaśnie)

Scena VII

Do grobu z lewego dołu podchodzi postać kobiety, ubranej w piękną, wieczorową suknię i futro. Ma modnie zakręcone włosy, czerwone usta. To matka Elżbiety.

Matka Elżbiety : Ja Cię oceniać przecież nie będę,
bom Cię za życia wcale nie znała.
Lecz samobójstwo było błędem !
Jedno pytanie teraz Ci zadam...
Czy ją naprawdę, mężczyzno, kochałeś ?
I którą ? Justynę ? Czy Elę ?
Opuściłeś je, choć podobno nie chciałeś.
Mej córce przyrzekałeś w kościele...
Wiedziałaś, wiedziałam ! Że ufać nie może,
mężczyźnie ufać nie wolno.
Teraz podzieli los mój, o Boże,
Nie można ufać, nie wolno...

Zaraz po jej odejściu w lewej górce pojawia się duch starszej kobiety, ma siwe włosy i jest ubrana w stary, trochę podniszczony płaszcz, po którym jednak widać czasy dawnej świetności. Jest to duch Cecylii Kolichowskiej.

Cecylia Kolichowska : A tak myślałam, że Ela
będzie z Tobą szczęśliwa.
Pamiętam, to była niedziela !
Ślub piękny, tak jak to bywa...
Kochałam ją jak córkę własną,
od dziecka wychowywałam.
Nie sądziłam tak jasno...
jak ona się zachowała ?
Teraz widzę, że Ty, człowieku,
nieszczęściem byłeś dla niej.
Syna zostawiła, już żadnego leku
nie znajdziesz na tę jej
ogromną zgryzotę i samotność.
Cóż, to niestety zdarza się czasami,
mężczyzn mam już serdecznie dość !
Honor potrafi każdy z nich splamić... (Cecylia odchodzi)

Zenon : Przestańcie ! Obie kobiety
wmówić mi winy próbują.
To wyście winne, niestety !
Szacunek zachowując,
matka Elżbiety ? To matka cudowna,
nie interesowała się wcale.
A Cecylia, nie lepsza, dobra,
wylewała jej swoje żale.

Scena VIII

Koło Zenona z prawej góry pojawia się kobieta ubrana w modną suknię, bardzo blada. To duch zmarłej Adeli – kochanki Zenona.

Duch Adeli : Mówiłeś, że mnie kochasz...

Czyś wtedy oszukiwał ?

Nie umierałam w Twych ramionach, pokaż,

że byłam Twoja jedyna... (podchodzi do Zenona i spogląda mu w oczy)

Nie byłam ! Wiem to, na pewno !

Mężczyźnie nie można uwierzyć,
zawiodłam się, choć ufałam pewno,
że Tobie mogę zawierzyć.

Cierp teraz ! Pokutuj za swoje
grzechy i zdrady, Zenonie...

I nie prosz już więcej o moje
przebaczenie i kochające dłonie.

Adela wybiega, Zenon nie ma czasu, by cokolwiek odpowiedzieć, ukrywa twarz w dłoniach.

Scena IX

Na scenę wchodzi mężczyzna w wieku Zenona, w eleganckim, czarnym garniturze, jednak spod niego widać wystający czarci ogon. Na głowie ma rogi. To Czechliński (szatan)

Czechliński : Ach, dobrym byłeś pracownikiem,

lojalnym i posłusznym,

gdybyś nie umarł, pewnikiem

na awans byś zasłużył !

Myślałeś, że czynisz dobre ?

Ach, oszukiwał się, biedny...

I takie rzeczy niedobre
wynikły, żeś już niepotrzebny.

Winy – na Ciebie zwałę,
pokutować będziesz w niebie,
w czyśćcu czy w piekle – ale
nikt nie pomoże Ci w potrzebie.

Już zadbam o to, żeby modlitwy,
odpusty nie dotarły do Boga !

O jam jest człowiek chytry, (śmieje się szatańskim śmiechem)
nie powinie mi się noga.

Zenon : Boże jedyny, co narobiłem ?

Słuchałem tego szaleńca,
wszystko co kazał - robiłem
na wzór tego potępieńca.

Czy jeszcze mam choć znikome szanse
na uniknięcie piekła ?

Wszystkie moje nieważne awanse...

Ty kreaturo wściekła !
Tak, jam jest winny, bom się i zabił,
i zdradzał Elżbietę z Justyną.
Ale bym teraz chciał to naprawić,
tak, jakby tego nie było !

Czechliński : Jam wysłannikiem piekieł, niestety –
kary unikniesz srogiej.
Za wszystkie przewiny, za wszystkie czyny,
kara twa to...

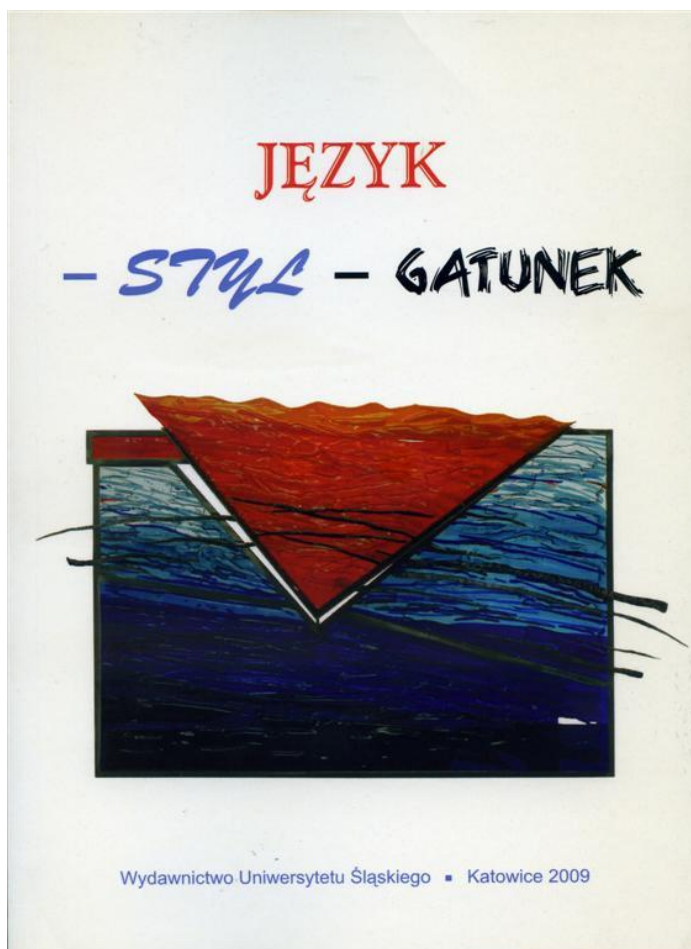
Słyszać muzykę, która zagłusza słowa Czechlińskiego - szatana. Kurtyna opada.

KONIEC

Pracujemy

Publikacje nauczycieli

Dagmara Jezierska - językoznawca, autorka prac naukowych podejmujących zagadnienia związane z wpływem nowych mediów na obraz współczesnej polszczyzny. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajdują się najnowsze gatunki literackie, w szczególności te o charakterze autobiograficznym, a także media, komunikacja społeczna i public relations. w 2010r. uzyskała tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, w 2003r. ukończyła studia magisterskie na kierunku filologia polska z komunikacją społeczną i przygotowaniem pedagogicznym na Uniwersytecie Opolskim, a w 2006r. studia licencjackie na kierunku filologia germańska w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Jest nauczycielem mianowanym, egzaminatorem maturalnym CKE z języka polskiego. Uczy języka polskiego i języka niemieckiego w Liceum Ogólnokształcącym im. Powstańców Śląskich w Bieruniu.



Artykuł opublikowano w: *Język-styl-gatunek. Katowickie spotkania doktorantów*. Pod. red. M. Kity, Katowice 2009.

Felietony Stanisława Wasylewskiego – czyli o tym czy z życia romantyka można zrobić „newsa”

Strapiony ojciec, Wincenty Krasiński, ma dość hulaszczego trybu życia syna Zygmunta i jego „nietrafionych” kobiet (Wasylewski 1936). Antoni Malczewski pada ofiarą „wampirycznych dam niewiedomego wieku, konduity i sylwety” (Wasylewski 1922). Wileński zecer nazwiskiem Bończyk jako pierwszy odkrywa talent wieszczki Mickiewicza (Wasylewski 1934). To zaledwie trzy przykłady z ogromnej liczby „sensacji” ujawnionych na łamach felietonów autorstwa Stanisława Wasylewskiego. Z dzisiejszego punktu widzenia nazwane zostałyby plotkami, informacjami rodem z brukowców lub tanią prowokacją mająca na celu wzbudzenie zainteresowania czytelników gazetą.

Czy rzeczywiście zasłużyły sobie na takie miano? Czy Stanisław Wasylewski to przeciętny publicysta bazujący na „odkopanych” doniesieniach z czasów romantyzmu i starający się je przemianować na współczesny mu „news”?

NARODZINY MISTRZA

Urodził się 18 XII 1885 r. Po ukończeniu szkół we Lwowie i w Stryju oraz po uzyskaniu matury rozpoczął studia polonistyczne i historyczne. Otoczyło go wówczas opieką naukową grono wybitnych specjalistów, m.in.: Józef Kallenbach, Wilhelm Bruchnalski, Szymon Askenazy, Aleksander Hirsberg, Bronisław Gubrynowicz, Oswald Balzer, Piotr Chmielowski i in. Pozostawał także pod stałym intelektualnym nadzorem dziadka – Juliusza Starkla, dzięki któremu rozpoczęła się jego przygoda z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie. Wysłany tam w 1901r. w celu wykonania zapisu źródłowego, nie wiedział że zwiąże swoją przyszłość z tym miejscem aż do przełomu lat 1910/11. Dyplom ukończenia studiów polonistycznych otrzymał we Lwowie, a drugi etap poczynił naukowych – doktorat – zakończył na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie przeniósł się na przełomie lat 1927/28.

Debiut pisarski Wasylewskiego (Bibliografia historii literatury i krytyki literackiej za rok 1904, „Pamiętnik Literacki” 1906 oraz Szkic w sprawie wampiryzmu, „Lud” 1907) to także początek jego publicystycznej działalności. Podjął współpracę z wieloma czasopismami, m.in. „Krytyką”, „Gazetą Wieczorną”, a od 1915 r. został redaktorem „Gazety Porannej” we Lwowie.

I wojna światowa dostarczyła mu możliwości zdobycia doświadczenia w pracy korespondenta. Efektem tego stał się zbiór reportaży zawartych w książce pt. Na Zachód (Lwów 1919).

W 1918r. uczestniczył w reaktywacji tygodnika satyrycznego „Szczutek”, w którym publikował utwory pod pseudonimem Bury Jan. Po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej powrócił do Lwowa i rozpoczął współpracę m.in. z „Wiadomościami Literackimi”, „Gazetą Polską” i „Słowem Polskim”. Do Poznania trafił w 1927r. po ślubie ze Stanisławą Nowacką-Stamirowską. Nie zaprzestał pracy redaktorskiej – kontynuował ją w pismach poznańskich: „Tęcza”, „Kurier Poznański”, „Dziennik Poznański”, warszawskich: „Gazeta Polska” i krakowskich: „Ilustrowany Kurier Codzienny”.

Wraz z wybuchem II wojny światowej powrócił do Lwowa, gdzie związał się z tamtejszym teatrem. Poza tym, jak pisze, miał mnóstwo wolnego czasu: „postanowiłem użyć go na spisanie systematycznych, porządných pamiętników. Zachodziłem często do biblioteki Ossolińskich, zbierałem materiały raczej dla kontroli, choć okazało się, że pamięć moja przechowywała wiele wspomnień z moich przeżyć i przeszłości mojej rodziny” (Wasylewski 1959: 425-426). Rezultatem tej pracy jest książka pt. Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia, wydana już po śmierci autora.

Po wkroczeniu Niemców do Lwowa ukrywał się, następnie rozpoczął tajną pracę w podziemnej organizacji o nazwie Konferencja Narodu Polskiego. Jednocześnie przyjął propozycję redagowania dodatku literacko-kulturalnego w kontrowersyjnej „Gazecie Lwowskiej.”¹

Zmarł 26 lipca 1953 r. pozostawiając po sobie ogromną ilość materiału literackiego z rozmaitych dziedzin – zainteresowania bowiem Wasylewskiego były bardzo szerokie. Niemniej ukochał najbardziej okres, w którym tworzyli wybitni polscy romantycy. I to na poszukiwaniu ciekawostek z ich życia spędził najwięcej czasu. Ubierał je w formę felietonu.

¹ „Gazeta Lwowska” – pismo niemieckie wydawane od 1941 r. w języku polskim, oskarżane o usypianie opinii publicznej i fałszowanie rzeczywistości. Decyzja Wasylewskiego odnośnie współpracy z gazetą odebrana została dość negatywnie i przysporzyła mu wielu problemów (Jarowiecki 1997: 94).

FELIETON – LITERATURA CZY PUBLICYSTYKA?

Gatunek ten operuje środkami wyrazu różniącymi się nieco od tych, używanych w standardowych artykułach prasowych. Należy do nich przede wszystkim język, który jest tu nie tylko nośnikiem informacji, ale także wyrazicielem emocji twórcy. Emocji, na które nie może pozwolić sobie tradycyjny dziennikarz.

Felieton, będąc formą dziennikarską, poprzez korzystanie z literackich środków wyrazu staje się równocześnie gatunkiem paraliterackim (Chudziński 2002: 197). Istotna dla tego typu wypowiedzi jest także osobowość twórcy. To on decyduje o końcowym charakterze swojego dzieła, to on nadaje mu zamierzony kształt. Jak pisze Edward Chudziński: „felietonista, w przeciwieństwie do publicysty, nie musi gruntownie argumentować swoich sądów i ocen. Stąd jego ustalenia mają charakter prowizoryczny, nieprawomocny, a jego opinie mogą bulwersować czytelników” (tamże: 209).

Gatunek ten pozwala autorowi na dużą swobodę twórczą, a zarazem jest sprawdzianem erudycji, pomysłowości i kreatywności piszącego. Wymaga nie tylko zdolności pisarskiej i niebywałej wiedzy z danego zakresu, ale i osobistego stosunku do tematu, popartego rzetelnymi, w subiektywny sposób wyrażonymi argumentami. Jest to bowiem warunek konieczny, by felieton spełnił swoje zasadnicze zadanie: mówił o rzeczach istotnych w lekkiej, zajmującej formie.

Teksty Wasylewskiego realizują tę zasadę z pełną konsekwencją - pisane specyficznym językiem, dotykające problemu w taki sposób, by czytelnik gazetowego felietonu z niecierpliwością czekał na kolejne. Opisał je autor niezwykle charakterystycznym dla siebie stylem, sprawiającym że świat, w który przenoszą czytelnika, staje się swojski, bliski, fascynujący. Bardzo zależy autorowi na tym, by założenia epoki, o której pisze, jej idee, wartości i sposób myślenia ówczesnych, były dla odbiorcy tekstów przejrzyste i zrozumiałe. Dzięki jego dociekliwości wiele nieznanych faktów ujrzano światło dzienne, a biografie romantycznych postaci wzbogaciły się o interesujące szczegóły.

Jerzy Pośpiech, badacz dorobku autora, napisze: „Ilekcroć będzie mówił o tej stronie dokonań romantyzmu, nigdy nie odważy się na najdrobniejszą nawet nutkę krytyczną. Jeśli gotów czasem wstawić Anhellich i Kordianów w zacisze muzealnej gabloty, arcydzieła zrodzone w tej epoce umieszcza obok największych dzieł, jakie stworzyła ludzkość w osobach Homera, Dantego, Shakespeare’a i Goethego” (Pośpiech 1994: 5).

Każdy felieton Wasylewskiego jest małym dziełem literackim – tylko miejsce na łamach prasy przypomina o jego publicystycznym rodowodzie.

Z drugiej strony zaś patrząc – autor jawi się w nich jako niezwykle dociekliwy dziennikarz, z pasją poświęcający swój czas na podróże w głąb stert zapisków, notatek, listów i innych dokumentów pamiętających czasy wieszczów i skupiających się nie na ich monumentalnym dorobku artystycznym, ale na życiu prywatnym, obfitującym niejednokrotnie w zaskakujące wydarzenia.

KOGO MOŻNA BYŁO SPOTKAĆ W SYPIALNI MALCZEWSKIEGO?

Tak, jak bogata w doświadczenia historyczne jest epoka romantyzmu, tak i jej życie literacko-obyczajowe bynajmniej do nudnych nie należało. Nie od dziś funkcjonuje przecież pojęcie romantycznej miłości, czy romantycznego kochanka, nie od dziś słyszymy o pasjonujących spotkaniach „na salonach” czy wyjazdach „do wód”. Jeżeli dodatkowo biorą w nich udział postaci – legendy, które zapełniały swoją twórczością karty historii literatury, czy też uczestniczyły w tworzeniu przyszłej Polski – opowieści nabierają wyjątkowego kolorytu.

Stanisław Wasylewski ukazuje w felietonach jedną ze swoich twarzy: twarz demaskatora, odkrywcy, „podglądacza”. Z niezwykłą wręcz siłą przebija się przez jego teksty staranie o oddanie

najdrobniejszych szczegółów, faktów i zdarzeń. W trakcie czytania felietonu odnosi się wrażenie, że nie chce on pominąć ani jednej minuty z życia bohatera, ani jednej, nawet nie do końca „wygodnej” historii. I tak zaglądamy na przykład do sypialni Antoniego Malczewskiego, śledząc jego burzliwe związki z kobietami. „O kobietach tych mówiono tyle tylko, że wiele podróżowały i były prawdopodobnie bardzo niemoralne – powie Wasylewski w *Zatrutych kołaczach* – w rezultacie czytelnik potyka się ciągle o jakieś nazwiska kobiece, o których nic nie wie, słyszy o jakichś wampirycznych damach niewiadomego wieku, konduity i sylwety, których biedny Malczewski padał ofiarą” (Wasylewski 1922). Dalej ujawni się wspomniana już dociekliwość felietonisty i jego dbałość o to, by czytelnik został nie tylko rzetelnie, ale i interesująco zapoznany z przygodami sercowymi poety „szkoły ukraińskiej”. A pretekstem do takich opowieści staje się dla Wasylewskiego wydanie biografii Malczewskiego autorstwa Józefa Ujejskiego.

Temat kobiet Malczewskiego w wyraźny sposób intrygował felietonistę. Intrygował na tyle mocno, że poświęcił temu zagadnieniu co najmniej kilka artykułów. W jednym z nich pisze: „Wyniszczona wojnami Polska nie miała wprawdzie co jeść i w co się ubrać, ale żyła jeszcze resztkami rokokowej spuścizny, której w sam raz na tyle wystarczyło, aby ubarwić życie warszawskiej society i spędzić nudę z czoła podporucznika o szafirowych oczach” (Wasylewski 1920). Następnie odsłania niemal krok po kroku prywatne życie poety, który – okazuje się, posiadał nie tylko talent twórczy, ale również niezwykłą siłę przyciągania „fatalnych” kobiet. Dzięki jednej z nich, Zofii Rucińskiej, cierpiącej „na akcesy niemiłosiernie męczących paroksyzmów, innymi słowy – na histeroepilepsję” (Wasylewski 1920), pojawi się w biografii Malczewskiego kwestia tak zwanego magnetyzmu – słynnego „wynałazku” wiedeńskiego lekarza². Okazuje się ona na tyle poważna, że przedwczesna śmierć poety będzie wynikiem fascynacji płcią piękną i eksperymentów psychoterapeutycznych!

ŻYCIE WIESZCZÓW – NIE ZAWSZE USŁANE RÓŻAMI

Innym wątkiem z kręgu uczuć będzie sprawa niewątpliwie głośnego romansu Zygmunta Krasińskiego z Delfiną Potocką. Wasylewski dokonuje tu bardzo ciekawego zabiegu: przy minimalnym komentarzu i maksymalnej ilości materiału źródłowego (listów), pozwala czytelnikowi śledzić rozwój sytuacji nie tylko z punktu widzenia nieszczęśliwego kochanka, ale także poprzez opinie jego bliskich. Oprócz tego otrzymujemy precyzyjne relacje z wyjazdów do uzdrowisk i przebiegu spotkań „na salonach”, zdawane na bieżąco przez ich uczestników.

Ciekawą kwestią będzie także konflikt syna (Zygmunta Krasińskiego) z ojcem, który znajdzie swój wyraz w emocjonalnych listach Wincentego Krasińskiego. Zatraskany o przyszłość potomka, z uporem i konsekwencją sprzeciwiał się będzie stary generał karierze poetyckiej Zygmunta i jego zainteresowaniu „niewłaściwymi kobietami”.

Wynikła z tego całkiem zabawna historia, gdyż – jak dowiódł Wasylewski – „lata całe walczył i przedkładał, aby wybić synowi z głowy miłość do Joanny Bobrowej. Jako odtrutkę wyszukał mu sam Delfinę Potocką, nie przypuszczając, że go zakuwa w kajdany do końca życia, a sobie przysparza nowej udreki” (Wasylewski 1936). Z pewnością zajmujący to temat, nie tylko dla miłośników poezji Krasińskiego.

Dociekliwy felietonista nie mógłby przecież pominąć interesujących fragmentów z życiorysu „naczelnego wieszczka”, Adama Mickiewicza, choć początki poetyckiej kariery wcale nie wskazywały na to, że zapracuje sobie na takie miano. Pierwsze duże dzieło, *Ballady i romanse*, musiało stoczyć ostrą

² Magnetyzm – właściwie „magnetyzm zwierzęcy”, zwany też mesmeryzmem od nazwiska swego twórcy, lekarza wiedeńskiego F. A. Mesmera (1734-1815), był teorią fizykalno-medyczną popularną na przełomie XVIII i XIX w. Fenomen magnetyzmu i modne podówczas eksperymenty magnetyzerskie zajmowały umysły w całej niemal Europie, stając się jednym z ubocznych zjawisk towarzyszących początkom epoki romantyzmu (*Słownik literatury polskiej XIX w.* 1991: 526).

walkę z klasycystycznymi opozycjonistami. Szczególnie na oświeconych dworach było przykładem złego gustu w literaturze i napotykało na ciągłą krytykę.

Felieton Wasylewskiego pt. Zuchwalstwo roku 1822 (1932) dotyka tego problemu z nieco innej strony. Mówi o pierwszym odkrywczy talentu Mickiewicza, którym okazał się... wileński zecer nazwiskiem Bończyk, z oficyny wydawniczej Zawadzkiego, w której opracowywano tomik. Wkrótce potem „przywodziła mu” cała prowincja. „Klucznice, ochmistrzynie, fraucymery, zaczytywały się, zaśpiewywały, zapłakiwały” (Wasylewski 1932) w tych niesamowitych, przepełnionych emocjami opowieściach ludowych. Dwór natomiast zastanawiał się, kim jest ten „nieznany chłopak”, który porwał swoim pisaniem takie rzesze czytelników! A sam Mickiewicz? Okazuje się, że był wielce uradowany tym faktem. Wasylewski stwierdzi, że nie chciał on pisać po „horacjuszowsku” – dla niewielu, ale właśnie wciągnąć w nowy prąd prosty lud. Do niego adresował swoje ballady. Przy jego pomocy chciał zatrzęść filarem myśli oświeceniowej.

Autor Zuchwalstwa... stara się zrozumieć zaniepokojonych takim stanem rzeczy klasyków, którzy pewni swojej filozofii oświeceniowej, zmuszeni są nagle do stawienia czoła nowej, nieznannej sile, kierującej się irracjonalnymi przesłankami, odwołującej do zapomnianych dotąd pokładów ludzkiej świadomości. A przede wszystkim, spotykającej niezwykle, pozytywny oddźwięk w społeczeństwie. Długą, samotną walkę przyjdzie jeszcze stoczyć Mickiewiczowi, zanim przekona wszystkich do siebie. Okazuje się bowiem, że nawet przyjaciele filomaci z zatrwożeniem przyglądali się poczynaniom kompana i, „mimo atmosfery buntowniczej, mimo pilnej pracy nad zrozumieniem przełomu w duszy poety, mimo jego wysiłków w tym kierunku – tkwili po uszy w starych szablonach patrzenia i odczuwania” (Wasylewski 1932).

Cieszyć się wówczas przyszło „zuchwałemu” poecie z tego, że czytelników Balladom i romansom przysparzał ich pierwszy entuzjasta, wileński zecer Bończyk.

Na brak sławy z pewnością nie mogło narzekać „dzieło życia” Mickiewicza. Zagadnienia tego dotyczy felieton Wasylewskiego pt. Zakazany rękopis Pana Tadeusza (1934). I chociaż o utworze powiedziano już tak wiele, to jednak uwagi publicyści rzucają światło na jeszcze jeden aspekt eposu. Prowokują pytanie, dlaczego książka była zakazana? Dla dzisiejszego czytelnika odpowiedź na nie wydaje się z pozoru prosta. Wasylewski porusza jednak w artykule dwie kwestie związane z tym zagadnieniem.

Pierwsza z nich dotyczy niezrozumienia intencji autora: „wydaje się, że ten autentyczny był przez całe stulecie jakby zakazany, skoro przecie uczyliśmy się w szkole, że koniec Pana Tadeusza jest jego początkiem, a nie na odwrót, jak chciał Mickiewicz” – powie Wasylewski. Dotknie w tym miejscu problemu powstania Epilogu i będzie starał się udowodnić, że najpierw powstało dzieło, a dopiero później zakończenie, które niekoniecznie było formą oddania stosunków panujących na emigracji, a tylko słowami finalnymi poety: "O temże dumać na paryskim bruku... Rozumie się o tym, co ja Mickiewicz, wyżej w 12 księgach powiedziałem" – zinterpretuje felietonista.

Drugie zagadnienie dotyka bardziej dosłownie problemu zakazania lektury dzieła. Przybliży czytelnikowi sytuację, w jakiej znajdowali się ówczesni sympatycy Pana Tadeusza, a jednocześnie w bardzo przejrzysty sposób opisuje sposoby radzenia sobie z carskimi nakazami. Okazuje się, że przemysł książki zakrojony był na ogromną skalę! I o ile nie cała szlachta знаła dokładnie jej treść, to posiadanie w swych zbiorach egzemplarza „biblii emigrantów”, było wręcz obowiązkiem. Kwitł zatem proceder nielegalnego, żmudnego, ale z zapałem wykonywanego ręcznego przepisywania obszernego dzieła, co doprowadziło do tego, że w bibliotekach szlacheckich w całej Polsce znalazły się „zakazane rękopisy”. Do dobrego wręcz tonu należało, by powstaniec wyruszający w bój przepisał swej ukochanej choć jeden tomik „poetów zakazanych”, do których należeli również pozostali wieszczowie, a także Kornel Ujejski i Wincenty Pol.

Niesamowite wręcz wydają się dziś opisane przez Wasylewskiego sposoby przemykania książki do kraju: przewożono je w beczkach po winie, w skrzyniach z koszulami, albo po prostu zdzierano stronę tytułową i włączano Pana Tadeusza w zbiorowe wydania dzieł Mickiewicza. W czasach obecnych

opowieści te brzmią niczym scenariusze filmów przygodowych. A jednak dla naszych przodków utwór wieszczą był tak cenny, że potrafili dla niego ryzykować własnym życiem.

Lektura felietonów Stanisława Wasylewskiego dotyczących epoki romantyzmu jest dla współczesnego czytelnika niewątpliwie zaskakującym przeżyciem. Antybrązownictwo wielkich postaci epoki dokonało się, dzięki wnikliwości ich autora, w sposób mistrzowski. Teksty te mają dziś podwójną wartość – nie tylko prezentują życie codzienne osób stojących na najwyższych pomnikach sławy, ale czynią to wykorzystując błyskotliwy dowcip, ironię, zręcznie wplataną dygresję oraz niezwykłą erudycję ich twórcy.

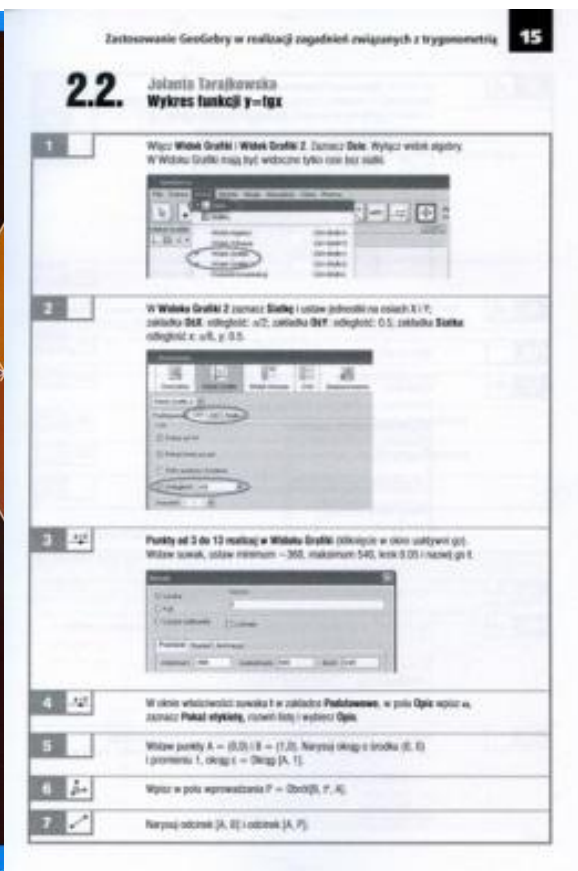
BIBLIOGRAFIA

- Brożek A., 1995, Po pięćdziesięciu latach. Wokół Stanisława Wasylewskiego i jego „Na Śląsku Opolskim”, Opole.
- Chudziński E., 2002, Felieton. Geneza i ewolucja gatunku, w: Dziennikarstwo i świat mediów, red. Z. Bajer, E. Chudziński, Kraków.
- Encyklopedia historii Polski. Dzieje polityczne, 1995, red. J. Biernacki, Warszawa, t. 2.
- Jarowiecki J., 1997, Studia nad prasą polską XIX i XX w., Kraków.
- Kosman M., 1991, Stanisław Wasylewski jako znawca i popularyzator historii, w: Z życia i twórczości Stanisława Wasylewskiego. Materiały z sesji naukowej odbytej w Opolu w dniu 12 grudnia 1989 r., red. J. Pośpiech, Opole.
- Łojek J., Myśliński J., Władyka W., 1988, Dzieje prasy polskiej, Warszawa.
- Pośpiech J., 1994, Epoka romantyzmu w pracach Stanisława Wasylewskiego, w: „Kwartalnik Opolski”, z. 4.
- Słownik literatury polskiej XIX w, 1991, red. J. Bachórz, A. Kowalczykova, Wrocław.
- Wasylewski S., 1920, O poruczniku Malczewskim, w: „Słowo Polskie”, nr: 564, 566, 568.
- Wasylewski S., 1936, Skargi tragicznego ojca, w: „Gazeta Polska”, nr 244.
- Wasylewski S., 1934, Zakazany rękopis Pana Tadeusza, w: „Gazeta Polska”, z. 23 II, nr 54.
- Wasylewski S., 1922, Zatrute kołaczce. Kilka uzupełnień do życiorysu autora „Marii”, w: „Tygodnik Ilustrowany”, nr 7.
- Wasylewski S., 1932, Zuchwalstwo roku dwudziestego drugiego, w: „Słowo” (Wilno), nr 111.
- S. Wasylewski, 1959, Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia, Wrocław.
- Z życia i twórczości Stanisława Wasylewskiego. Materiały z sesji naukowej odbytej w Opolu w dniu 12 grudnia 1989 r., 1991, red. J. Pośpiech, Opole.

Jolanta Tarajkowska - dyplomowany nauczyciel matematyki w LO Bieruń, czynny egzaminator CKE. Zafascynowana GeoGebra, programem komputerowym pozwalającym „zobaczyć” matematykę i lepiej ją zrozumieć. Ukończyła kursy proponowane przez Warszawskie Centrum GeoGebry (GeoGebra dla początkujących - poziom podstawowy, GeoGebra - poziom średniozaawansowany, GeoGebra dla nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych, Kurs 3D w GeoGebra). Posiada Międzynarodowy Certyfikat Użytkownika GeoGebry.

Współautorka pracy zbiorowej „GeoGebra innowacja edukacyjna – kontynuacja”; książki przeznaczonej dla nauczycieli matematyki chcących urozmaicić swoje metody uczenia matematyki prezentacjami interaktywnymi stworzonymi w programie GeoGebra, wydanej z inicjatywy Warszawskiego Centrum GeoGebry.

Jest laureatką konkursu organizowanego przez Warszawskie Centrum GeoGebry na ciekawą konstrukcję wykonaną w programie GeoGebra w kategorii „ Ilustracja twierdzenia matematycznego” (<https://sites.google.com/site/ggiwarszawa/konkurs-geogebry/ilustracja-twierdzeń>). Z uczniami prowadzi strony: <http://www.lobierungeogebra.ugu.pl/>, <http://lobierun.edu.pl/geogebra/>



Romuald Kubiciel – mgr historii, nauczyciel dyplomowany, egzaminator CKE.

Absolwent, nauczyciel i dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu. Stypendysta-asystent w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Laureat Nagrody Starosty Bieruńsko-Lędzińskiego w dziedzinie kultury „Clemens pro Cultura 2013”. Członek Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Heraldycznego i Członek Polskiego Towarzystwa Weksylologicznego. Uczestnik konferencji i naukowych z dziedziny heraldyki, weksylologii i historii regionalnej. Autor bądź współautor ponad 20 projektów symboli, insygniów i odznak jednostek samorządu terytorialnego, współautor ekspertyz heraldyczno-weksylologicznych symboli, insygniów i odznak jednostek samorządu terytorialnego, projektów sztandarów i ekspertyz weksylologicznych sztandarów szkół i instytucji, kilkunastu heraldycznych publikacji naukowych. Autor publikacji z zakresu historii Górnego Śląska, w tym wydawnictw źródłowych.

Herb może być piękny, a piękno – to sztuka

Jest pan z zawodu historykiem, nauczycielem, dyrektorem liceum, ale także autorem wielu publikacji poświęconych historii regionu, autorem bądź współautorem projektów symboli, insygniów i odznak jednostek samorządu terytorialnego województwa śląskiego, powiatu bieruńsko-lędzińskiego, autorem projektów medali „Honorowy Obywatel Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego” insygniów „Honorowego Obywatela Miasta Bierunia” „Zasłużonego Obywatela Miasta Bierunia” i wielu, wielu innych. Która z tych sfer zainteresowań jest panu najbliższa?

Przede wszystkim jestem historykiem, a w tym zakresie pasjonują mnie obok nauk pomocniczych historii, również historia ustroju, historia sztuki, bezwzględnie dzieje Śląska i dzieje Kościoła. Te działy historii tworzą zrąb moich zainteresowań, najczęściej komplementarnie się uzupełniają. Bo jeśli już heraldyka, to nie tylko w aspekcie herbu, jako znaku graficznego, ale przede wszystkim jego genezy i funkcjonowania.

Z czego wynika pańskie zainteresowanie heraldyką?

Heraldyka – jako jedna z nauk pomocniczych historii - na początku nie stanowiła przedmiotu mojego szczególnego zainteresowania. Bardziej interesowałem się genealogią. Dochodzenie do tego kto z kim i co z tego wyszło, śledzenie pokrewieństwa i powinowactwa rodów książęcych i królewskich oraz wszystkich innych tworzących historię, daje satysfakcję, ale bywa i denerwujące. Satysfakcjonujące jest to, że na przykład uda się śledząc powiązania genealogiczne postawić hipotezę na temat czasu powstania kościółka Świętego Walentego w Bieruniu, zaś denerwują się Ci, którzy oglądają ze mną filmy historyczne, czy kostiumowe, bo z zapałem godnym lepszej sprawy, w trakcie projekcji potrafię sięgać do publikacji genealogicznych i dochodzić, na przykład jakież to więzi pokrewieństwa łączyły cesarza Franciszka Józefa I z jego żoną Elżbietą, znana powszechnie jako Sissi. A bardziej poważnie: po studiach zostałem asystentem w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Śląskiego, rozpocząłem studia doktoranckie, prowadziłem ze studentami ćwiczenia i konwersatoria, wypadało wiedzieć więcej dowiedzieć się także na temat heraldyki i weksylologii.

Zdarzyło się w tym czasie, że działające wówczas wspólnie liceum ogólnokształcące i zasadnicza szkoła zawodowa w Bieruniu zechciały opracować popularną „firmówkę”. Zobowiązałem się, że pomogę. Na bazie tak zwanej tarczy szwajcarskiej opracowałem dwa herby – jednej i drugiej szkoły. Projekty pokazałem promotor mojej pracy magisterskiej dr. Urszuli Zgorzelskiej. Kiedy zobaczyła moje „dzieło” przeprowadziła gruntowną, merytoryczną krytykę, a konkluzja sprowadzała się do stwierdzenia: jak chcesz robić coś takiego, to nie rób głupstw, tylko się poczytaj! Wziąłem to sobie głęboko do serca i mimo iż jedyny wtedy podręcznik do heraldyki polskiej był dostępny w języku niemieckim i najbliższy egzemplarz znajdował się w lektorium Biblioteki Jagiellońskiej, zadaniu podołałem. Pierwszy herb zrobiłem dla powiatu wodzisławskiego. Potem, przy okazji prac nad herbem województwa śląskiego, ówczesny radny wojewódzki Alojzy Lysko zaprosił mnie na spotkanie, na którym byli między innymi prof. Idzi Panic i dr Małgorzata Kaganiec. Od tego czasu datuje się moja ścisła współpraca z dr Małgorzatą Kaganiec. Widząc moją rodzącą się pasję prof. Antoni Barciak wysłał mnie na I Koloquium Heraldyczne do Krakowa. Wiedziałem, że stanę tam oko w oko z największymi autorytetami heraldycznymi z całej Polski. Zadałem sobie pytanie: z czym ja tam pojedę? Okazało się, że trzeba było zrobić zestawienie przepisów prawa heraldycznego w Polsce. W oparciu o obszerną kwerendę i analizę materiałów opracowałem „Przewodnik po przepisach prawa heraldycznego w Polsce”. Poszerzyłem te kwerendę o sztandary, flagi, mundury, odznaki itd. Okazało się, że przepisy są dość obszerne, a tylko niektóre branże (jak np. ochotnicze straże pożarne) mają to dopracowane. Zacząłem zgłębiać ten temat. To była fascynująca przygoda. Tak dochodziłem do tej heraldyki... Stała się moją pasją, którą zajmuję się już 20 lat.

Kiedyś herb rodził się w sposób naturalny: rycerz zdobył lub obronił zamek – to w herbie pojawiał się zamek. Pokonał wroga – pojawiał się topór lub miecz... Mam wrażenie, że dzisiaj sięgamy do prazródła, ale wybieramy to, co nam, współczesnym odpowiada, co przypada do gustu heraldykowi. Czy współcześnie trudno jest opracować herb?

Heraldyka, mimo że sytuacja przez ostatnie dwadzieścia lat zasadniczo się poprawiła, nadal niestety jest nauką zapomnianą, a już na pewno nie szeroko znana. Jedyny podręcznik z prawdziwego zdarzenia ukazał się w latach sześćdziesiątych. Wydany został w języku niemieckim w Grazu. Przy ograniczonym dostępie do archiwaliów, z uwagi na ich rozproszenie i utrudnienia w korzystaniu, przy znanych problemach z literaturą, kiedy najczęściej trzeba sięgać do wydawnictw obcojęzycznych, opracowanie herbu, szczególnie nowego, nie należy do zadań łatwych. Zaś herb jednostki samorządu publicznego – zgodnie z zaleceniami Komisji Heraldycznej - musi być historycznie umocowanym, ale współcześnie czytelnym znakiem. Inaczej pracuje się nad herbem nowym, inaczej nad herbem gminy, czy miasta które miało swój historyczny herb. Jeśli do tego dołożymy oczekiwania decydentów... sprawy się komplikują, szczególnie kiedy ze sfery merytorycznej (co może, co powinno być w herbie, a co absolutnie w nim nie może się pojawić) przechodzimy do dyskusji na temat „bo mnie się proszę pana podoba”.

Jak pan widzi relacje pomiędzy herbem a tak modnymi obecnie godłami promocyjnymi, znakami takimi jak logo?

Odpowiadając na to pytanie bezwzględnie trzeba rozdzielić dwa problemy. Tam gdzie dysponujemy herbem powinniśmy go używać – ostatecznie w tym celu został opracowany. Można podejść do sprawy jeszcze bardziej rygorystycznie: po co nam herb, jak potrzebne jest logo? Po co mnożyć byty? Dobry, dobrze wypromowany herb najzupełniej wystarcza. Czymś innym jednak jest logo, związane ze światem komercji, mamy logo firm, przedsiębiorstw, gałęzi przemysłowych itd. Tam logo, jako znak graficzny jest niczym innym jak właśnie herbem. Tyle tylko że w przypadku logo nie ma ograniczeń jakie występują w przypadku herbów. Do herbu nikt (poza krajami rewolucyjnymi Ameryki

Południowej, czy Afryki) nie włoży karabinu maszynowego, czy wieżyczki czołgowej – jest to niedopuszczalne. W przypadku logo jest to nie tylko dopuszczalne, ale czasami wręcz konieczne. Mam wrażenie że ostatnio instytucje, które dysponując prawem do posługiwania się herbem czynią to raczej wstydliwie, starając się z niezrozumiałych powodów zastąpić go logo. Taka praktyka nie wydaje się właściwa.

Herb to piękny znak, nasz symbol tradycji, „akt urodzenia”. A logo powstaje na użytek codzienny, powszechny, praktyczny. Pokazuje – promuje, reklamuje - współczesne aktywa miasta, powiatu, regionu?

W krajach, gdzie heraldyka jest ciągle nauką żywą, gdzie funkcjonują heroldie, nikt nie wpadł na pomysł, że nie uchodzi umieszczenie wspaniale wymalowanego herbu królestwa na koszulce, na budce telefonicznej, na bramie. Nikomu nie przychodzi do głowy, żeby to likwidować lub zastępować logo. U nas szacunek dla symboli państwa polskiego, flagi, godła czy herbu jest dość jednostronna. Nasza wrażliwość w tym zakresie jest dość dziwaczna. Tak szanujemy, że mało, albo źle ich używamy. Jestem za tym, żeby zasady heraldyczne szanować, przestrzegać, nie łamać zasad uświęconych historią, ale za to jak najpowszechniej ich używać ... Ostatni Euro 2012 był świetną okazją, swoistym festiwalem flagi i innych symboli polskich: flagi na domach, w oknach, na szybach samochodów, biało-czerwona na lusterkach itd. Niektórzy się na to burzyli... nie uchodzi. A mnie najbardziej bulwersowało to, że na terenie naszego państwa Polacy posługiwali się flagą z godłem, czego absolutnie czynić nie wolno, albo że flagi którymi posługiwaliśmy się były wykonane niedbale, często brudne, postrzępione, trafiał się nawet takie, które nie zachowywały proporcji. Ktoś może powie że się czepiam... bo kto zwraca uwagę na takie szczegóły? Lepiej jednak wcale nie wywiesić flagi, niż wywiesić ją w innej proporcji niż 5 : 8, bo ktoś wpadł na pomysł, że skoro się postrzępiła to można ją obciąć... ale to już nie jest flaga polska tylko Dolnej Austrii.

A gdzie w tym wszystkim miejsce dla sztuki ?

Herb to zawsze znak graficzny, a ten powinien być piękny. Piękno – to sztuka, kultura. W środowisku heraldyków są tacy – szczególnie cenieni – którzy mając talenty graficzne (broń Boże malarskie – bo wtedy istnieje całkiem realne niebezpieczeństwo, że zamiast herbu powstanie landszaft) do perfekcji posiadli znajomość sztuki herbowniczej. Projekty herbów wykonane ich ręką są rozpoznawalne, na pierwszy rzut oka. Niestety nie zawsze dysponują odpowiednią wiedzą historyczną i w związku z tym, świadomi tego, zmuszeni są z korzystania z wiedzy heraldyków-historyków. Współpraca i wspaniale rozwijająca się koegzystencja tych heraldyków – znawców sztuki herbowniczej oraz heraldyków – historyków, warunkuje rozwój heraldyki.

Ja bardziej pewnie czuję się jako heraldyk – historyk, mimo że kilka opracowanych przeze mnie projektów herbów, flag, czy insygniów z powodzeniem funkcjonuje i znalazło uznanie w oczach fachowców. W głębi duszy czasami żałuję, że nie dysponuję talentem, który pozwoliłby mi tak „od ręki” przelać na papier, zrodzony w głowie pomysł na gotowy herb. Rekompensuję sobie to jako historyk ustroju, miłośnik dziejów regionalnych.

Dziękuję za rozmowę

Marian Rygliewicz

Jaki znak Twój... rzecz o polskich symbolach.



Jakie są nasze symbole narodowe ? Z tym pytaniem nikt, począwszy od dziecka aż po staruszka nie ma problemów. Uczni od najmłodszych lat wiersza Władysława Bełzy: „Kto ty jesteś – Polak mały...” utrwaliłiśmy sobie, że polskim symbolem jest Orzeł Biały – znak dodatkowo utwalony powszechnie znaną legendą o wędrowce braci Rusa, Czecha i Lecha, przekazaną przez Kronikę Wielkopolską. Zatem wszyscy wszystko wiemy... ale czy aby na pewno? Gdyby zapytać statystycznego Polaka, czy Polska ma herb, zdecydowanie, cytując zresztą polską konstytucję i ustawę o godle, barwach i hymnie, odpowie że nie - bo Polska ma godło ! No więc jak to z tym jest ? Otóż jak najbardziej Polska ma herb i jest nim właśnie wizerunek srebrnego orła w złotej koronie i ze złotym orężem, na czerwonym polu tarczy. I... doskonale zdaję sobie sprawę, że udzielając takiej odpowiedzi wywołałem u uważnego czytelnika co najmniej dwie dodatkowe wątpliwości, wymagające wyjaśnienia.

No więc do rzeczy:

Czym jest herb ? Barwnym znakiem graficznym skonstruowanym zgodnie z zasadami heraldyki, składającym się z tarczy i godła.



... i wszystko jasne. Polska ma herb. Ma zresztą i godło, ale jeśli godło umieszczamy na tarczy herbowej to wtedy jest to już herb.

No a jak to jest z tym orłem.... jest biały, czy srebrny ? Heraldycznie rzecz ujmując jest srebrny w złotej koronie... tyle że dopuszcza się, i jest to powszechnie stosowane, aby barwa srebrna zastępowana była barwą białą, zaś złota, żółtą. Stało się tak dlatego, że łatwiej (ze względów technologicznych) przy reprodukowaniu wizerunku herbu Polski użyć barwy białej i żółtej. Obowiązuje jednak zasada wynikająca z obowiązku konsekwentnego stosowania barw. Jeśli decydujemy się na przedstawienie

wizerunku orła w bieli to i korona jak i dziób i pazury powinny być żółte. Jeśli mamy możliwość przedstawienia orła w barwie srebrnej, to korona, dziób i pazury powinny być złote.



A jaki odcień powinna mieć barwa czerwona. Odpowiedź znajdziemy w ustawie, tyle że, podany tam wzór jest czytelny jedynie dla naukowca-fizyka zajmującego się spektrografią. Niegdyś uważano, że czerwień w barwach narodowych polskich powinna mieć odcień amarantowy (lekko różowo - fioletowy), później uważano że najwłaściwszym odcieniem będzie karmazyn, jako kolor najbardziej zbliżony do koloru krwi.

Argumentem podstawowym dla takiego wyboru był fakt, że kolor ten jest typowo polskim wynalazkiem, gdyż od średniowiecza pozyskiwany był z larw owada czerwca polskiego jeszcze później określono, że właściwym odcieniem będzie cynober obecnie uważa się że ma to być



czerwień, którą najlepiej oddaje naturalny barwnik pozyskiwany z żywicy drzew zwany „smoczą krwią” (w popularnym wzorniku barw tzw. CMYK – barwa ta określona jest wzorem: 0/100/100/0)



A co to jest ta oręż? Przecież nasz polski orzeł żadnej broni nie posiada?... A i owszem posiada.... bronią dla orła jest jego potężny dziób i ostre i niemniej potężne pazury, i te elementy w herbie Polski nazywamy orężem. Dodajmy że w herbie polskim orzeź orła jest złota (żółta).

Pochodną herbu jest flaga. W Polsce mamy tylko jedna flagę - zarówno flaga narodowa jak i flaga państwowa wygląda dokładnie tak samo: posiada ona proporcje 5 x 8 i składa się z dwóch poziomych stref w barwach: białoczerwonych. W niektórych państwach flaga państwowa (zarezerwowana dla władz i urzędów) jest inna niż flaga narodowa (ogólnodostępna). W Polsce takiego rozróżnienia nie stosuje się. Zarówno władze państwowe jak i wszyscy obywatele Polski posługują się taką samą flagą

Polska flaga skonstruowana została „podręcznikowo”, zachowane zostały wszystkie zasady nauki, która zajmuje się tego typu symbolami: weksylologii, tj. górna strefa flagi jest w barwach godła, zaś dolna strefa w barwie tarczy herbowej. I to jest odpowiedź dla tych, którzy chcieliby dociekać dlaczego nasze, polskie barwy są akurat białoczerwone a nie odwrotnie. Trzeba o tym pamiętać, bo odwrotne umieszczenie barw – to flaga zupełnie innego państwa (Monako, Indonezji) i jakkolwiek może nam się wydawać, że tego typu pomyłki się nie zdarzają, to niestety fakty temu zaprzeczają.

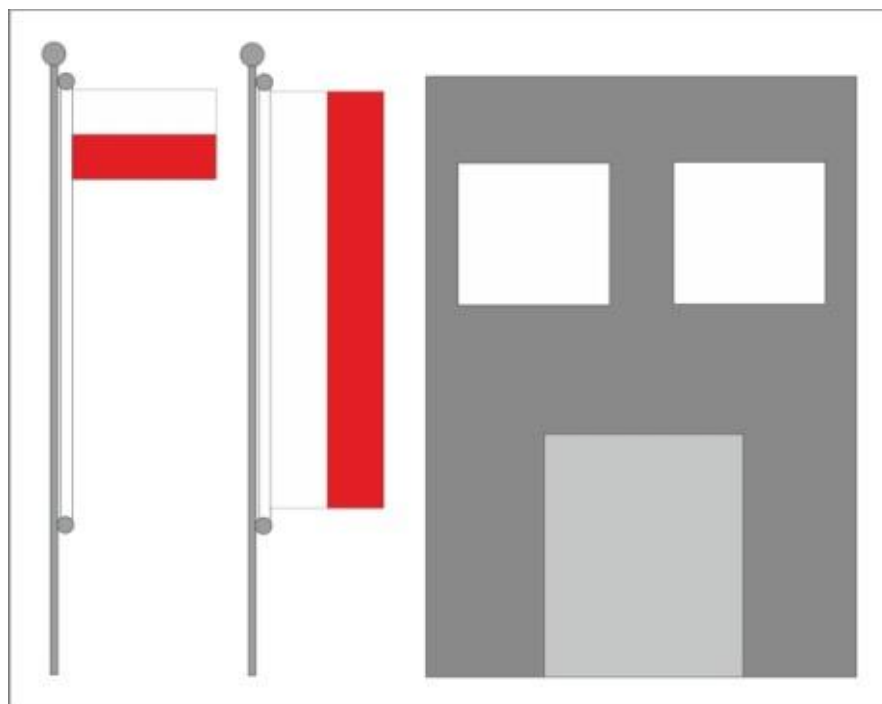


Nie mniej ważne jest również zachowanie proporcji flagi, nasza, jak się już rzekło ma proporcje 5 x 8 tzn. że jeżeli przy drzewcu flaga ma wysokość równą 50 cm, to jej długość powinna wynosić 80 cm. Jeśli z jakichś powodów wymiary te nie zostaną zachowane to może się okazać, że flaga wywieszona przez nas jako polska, będzie flagą ... Górnej Austrii lub nawet hiszpańskiej prowincji Kantabrii.

Zwróciłem uwagę wyżej, że odwrócenie barw flagi polskiej, wbrew obiegowej opinii, zdarza się nader często. Oczywiście nie w sytuacji kiedy wywieszamy ją na drzewcu w tzw. układzie naturalnym. Każdy przecież zwróciłby uwagę i zauważył, że przecież flaga powieszona jest „na odwrót” znacznie gorzej jednak z naszą spostrzegawczością, kiedy trzeba wywiesić flagę w układzie pionowym (na maszcie, lub ścianie, czy budynku).

Należy pamiętać że wieszając flagę pionowo np. na maszcie biały pas był zawsze od drzewca, zaś wieszając ją na ścianie biały pas (dla patrzącego na flagę) był zawsze po lewej stronie.

Przy tej okazji pamiętajmy, że flagę na maszcie pionowym podnosi się i opuszcza zawsze w sposób ceremonialny, zaś pozostawienie jej po zmroku na maszcie wymaga oświetlenia masztu.



Czasami jednak wydaje nam się że godniejsza do prezentacji, będzie flaga z herbem. Często widzimy taki obrazek podczas manifestacji i imprez. Obserwując ludzi manifestujących z użyciem takiej flagi miałem wrażenie, że czuli się lepsi i zapewne tak uważali. Nic bardziej mylnego. Flagę z herbem, bo polska symbolika państwowa przewiduje taką wersję flagi, możemy (i powinniśmy) używać wyłącznie poza granicami państwa polskiego. Stąd nie powinno nas dziwić, że



flagę w takiej wersji zobaczymy na budynkach lub na masztach przy budynkach polskich ambasad konsulatów, czy innych przedstawicielstwach polskich poza granicami. Taka flagą zatem powinniśmy manifestować swoją polskość np. podczas audiencji generalnej na Placu Św. Piotra w Watykanie, lecz chcąc okazać przywiązanie narodu polskiego do Czarnej Madonny na Jasnej Górze użyć powinniśmy flagi biało-czerwonej (bez herbu) tak będzie lepiej, a przynajmniej nie wyjdziemy na ignorantów.

Tym, którym przywiązanie do wizerunku orła białego, nakazuje używanie flagi z herbem



proponuję rozwiązanie szczególnie honorowe. Dysponujemy mianowicie jeszcze jednym rodzajem weksyliów: chorągwią. Czym jest chorągiew? Najogólniej rzecz ujmując jest herbem na bławacie. Konstruując chorągiew nie posługujemy się barwnymi strefami symbolizującymi poszczególne elementy herbu, ale wprost: bławat chorągwi przybiera barwę pola tarczy, a na nim umieszczamy godło. Tyle tylko, że proporcje chorągwi są inne niż flagi i wynoszą 5 x 6 – a więc chorągiew jest bardziej „kwadratowa”.

A co zrobić jak się flaga zniszczy? Jedynym dopuszczalnym sposobem jej

zniszczenia jest jej niepubliczne spalenie. Zasada ta dotyczy również zniszczonego lub uszkodzonego herbu państwowego. Warto przy tej okazji poznać najbardziej podstawowe zasady eksponowania flagi:

1. Flaga musi być czysta i nie postrzępiona, a jej barwy nie mogą być wyblakłe.
2. Nie eksponuje się flagi w dni deszczowe, w czasie zamieci śnieżnej i przy wyjątkowo silnym wietrze.
3. Flaga nie może dotknąć podłogi, ziemi, bruku lub wody.
4. Na fladze nie umieszcza się żadnych napisów i żadnego rodzaju rysunków.

Ostatnim symbolem Polski jest hymn. Nasz hymn wywodzi się z Pieśni Legionów Polskich skomponowanej przez Józefa Wybickiego w 1797 r., dla Legionów Polskich gen. Jan Henryka Dąbrowskiego, walczących u boku ces. Napoleona Bonapartego. Pieśń ta, jako „Mazurek Dąbrowskiego”, w 1927 roku stała się oficjalnym hymnem Polski. Jej zatwierdzone ustawa słowa brzmią następująco:

„Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany –
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz...”

Niestety, również w przypadku tego jakże ważnego, trzeciego symbolu państwa polskiego mamy do czynienia z „wariacjami na temat”. Truizmem wydaje się być stwierdzenie, że hymn Polski powinien być śpiewany... a więc jego słowa muszą być znane. A jak jest ? Wystarczy się przysłuchać co jest śpiewane przez uczestników uroczystości lub manifestacji. Wpadki w tej materii są nader częste i to na najwyższym szczeblu.

Druga nie mniej istotna sprawa, która obserwuję. Organizatorzy uroczystości, chyba w obawie przed tym, że nikt nie będzie śpiewał, zastępują odśpiewanie hymnu przez uczestników uroczystości, odtworzeniem jego nagrania. Nie wydaje się to być właściwe. HYMN SIĘ ŚPIEWA. Gorąco namawiam, śpiewajmy hymn Polski choćby i a cappella, a jeśli już chcemy, aby towarzyszyła nam muzyka, niech to będzie orkiestra albo przynajmniej dobrze nastrojone pianino. Hymn polski, zarówno pod względem słów jak i melodii nie powinien być „motywem przewodnim” twórczości różnorodnych artystów.

Skąd wzięły się nasze symbole. Autor pięknej legendy o wędrowce Lechu i jego przygodzie z orlim gniazdem na stałe wrosła w polską tradycję. Warto ją tu przytoczyć: *„Trzej bracia-Słowianie, Czech, Lech i Rus przed wiekami, gdy w Europie dopiero powstawały państwa, wędrowali po wielkim terytorium między dwiema rzekami, z zachodu była to Odra, od wschodu Dniepr. Przemierzali wielkie polacie pól, lasów. Nie była to łatwa podróż, musieli mierzyć się z dziką przyrodą, niebezpieczną leśną*

zwierzyną, nie mogli się zgubić wśród leśnych kniei, kto by się zgubił, ten mógł nigdy się już nie odnaleźć. Nie byli to zwykli bracia – Czech, Lech i Rus wędrowali ze swoimi ludami, każdy z nich był wodzem plemienia i choć wędrowali razem, i szukali najlepszego miejsca, w którym mogliby osiąść, każdy z nich wiedział, że powinien samodzielnie zapewnić i sobie, i swojemu plemieniu jedyne miejsce dla niego, w którym mogłoby się rozwijać. Łatwiej było iść im razem, wszyscy byli Słowianami, rozumieli się bardzo dobrze, ale w jednym miejscu nie mogli się zatrzymać. Wędrówka nie była łatwa, z nimi szły dzieci, ludzie starsi, którym niekiedy brakowało sił. Ani Czech, ani Lech, ani Rus nie chcieli jednak poddać się namowom niektórych i ostatecznie zakończyć wędrówkę w miejscu, które wydawało się idealne do tego, aby z nim związać dalsze swe losy. Mądrzy bracia wiedzieli, że szybka decyzja może obrócić się nie tylko przeciwko nim, ale również ludziom, za których jako wodzowie plemion byli odpowiedzialni. Czekali więc na szczególne znaki, które mogły im podpowiedzieć najwłaściwszy z możliwych wyborów. Wędrowali więc dalej wśród szerokich pól, leśnych ostępów, pomiędzy korytami wielkich rzek, wśród pięknych jezior. Wędrówka trwała już długo i wydawało się, że nigdy nie dotrze do celu, który zresztą tak trudno było wyznaczyć. Pewnego razu bracia zatrzymali się na pięknej polanie w pobliżu jeziora. Usiedli pod prastarym, rozłożystym, wielkim dębem, było lato, żar lał się z nieba, wszyscy potrzebowali odpoczynku – chcieli dotrzeć do bezpiecznego miejsca przed wieczorem. Odpoczywali w cieniu wielkiego drzewa i rozprawiali o swej wędrówce... dookoła panował spokój, letnie popołudnie nastrojało do snu, gdy Czech, Lech i Rus ułożyli się wygodnie pod chroniącym ich przed upałem dębem wśród jego rozłożystych, nieprzeliczonych gałęzi usłyszeli szelest, coraz bardziej narastał, wzmagał się i nagle ich oczom ukazał się piękny, dumny ptak, który z wyżyn swojego gniazda patrzył na nich groźnym, przenikliwym spojrzeniem. Tak zachwycającego ptaka, dumnego i wielkiego jeszcze nie widzieli – był to orzeł biały. Bracia widzieli już podobne orły, ale nigdy tak okazałego. Lech nie mógł od niego oderwać oczu, a ptak nie zwracając już na nich uwagi i nie czując z ich strony żadnego zagrożenia zaczął rozglądać się po okolicy. Jego piękna sylwetka górowała nad koroną drzewa... Lech śledząc spojrzenie ptaka, wstał i również rozglądnął się po okolicy – rzeczywiście było na co patrzeć, nie dziwił go teraz zadumany wzrok króla przestworzy... tak, to z pewnością było królestwo białego orła, a skoro wybrał sobie tu dom, to musi to być znak, który on, Lech, doskonale czuje, na który tak długo czekał! Nie mógł się mylić – powziął postanowienie – zostanie tu wraz ze swoim ludem. Zielona dolina, żyzna gleba, gęste lasy pełne zwierzyny, jagód, grzybów, jezioro zasobne w ryby... szeroka przestrzeń nie dająca się ogarnąć spojrzeniem... pod znakiem orła Lech wybuduje osadę, gród, państwo! Lech wiedział, że dokonał dobrego wyboru! Wkrótce wybudował gród, który stawał się coraz większy, piękniał, przybywało domostw, dookoła grodu wiał się obronny mur. Gród przypominał wielkie gniazdo gościnnego orła, miejsce to nazwano Gniezdem, miało się ono w przyszłości stać pierwszą stolicą Polski, a Polacy nigdy nie zapomną o dumnym orle, który był dobrym znakiem dla Lecha – piękny biały ptak pozostanie z nami już na zawsze w naszym państwowym godle!”

Tyle legenda. A jak było rzeczywiście? Nad odpowiedzią na pytanie o genezę orła białego w jako symbolu państwa polskiego głowią się już kolejne pokolenia historyków. Nie czas, ani miejsce na streszczanie wyników naukowych polemik, dość powiedzieć że dyskusja ciągle trwa. Zainteresowanych należałoby odesłać do naukowych publikacji M. Haisiga, S. Mikuckiego, M. Gumowskiego, H. Łowmiańskiego, H. Andrulowicza, S. K. Kuczyńskiego, a ostatnio A. Jaworskiej.

Nam musi wystarczyć informacja, że Orzeł jako stały symbol władców z dynastii Piastów pojawił się w XIII wieku, mimo iż jak się wydaje, już Bolesław I Chrobry w XI wieku próbował z tą symboliką związać swoją godność królewską. Orzeł Biały jako symbol Królestwa Polskiego utrwalił się dopiero po przywróceniu godności królewskiej w Polsce w XIV wieku za ostatnich Piastów: Władysława I Łokietka, a przede wszystkim Kazimierza III Wielkiego, chociaż już koronowany w 1295 roku król Przemysław II próbował swoją godność królewską związać z symboliką Białego Orła. Symbolem państwa i narodu polskiego Orzeł Biały stał się począwszy od wieku XVI.

Pierwszym, który związał wizerunek ptaka ze swoją osobą był Bolesław I Chrobry. Celowo nie nazywam umieszczonego na denarze Bolesława Chrobrego ptaka orłem, gdyż nie do końca jest jasne, czym jest ów ptak. Niektórzy tylko bowiem widzą w wizerunku umieszczonym na monecie orła. Odrębne zdania historyków podzielone są między pawiem i kogutem. I nikogo nie powinna śmieszyć taka interpretacja, gdyż zarówno paw jak i kogut, będąc znakami silnie powiązаныmi z chrześcijaństwem, mogły się wydawać Bolesławowi I Chrobremu, władcy który był świeżo upieczonym chrześcijaninem, stosowniejsze niż wywodzący się z pogańskich czasów orzeł...

Pierwszym, który na swojej monecie umieścił orła był książę krakowski Kazimierz II Sprawiedliwy.



Nawet jeśli ktoś miałby opory przed uznaniem tego faktu, to wszelkie wątpliwości musi rozwiązać napis w otoku monety „AQUILA” tzn. orzeł.

W XIII wieku orzeł pojawiał się na pieczęciach poszczególnych książąt. Najwcześniej bo w pierwszej ćwierci XIII wieku orzeł pojawił się na pieczęciach książąt śląskich – najstarsza znana pieczęć pochodzi z ok 1222 r. i posługiwał się nią książę Kazimierz I opolsko-raciborski. Wizerunkiem orła posługiwał się również książę Henryk II Pobożny (+ 1241 r.). Wizerunek orła odnajdujemy na jego pieczęci. Związane z tym księciem źródło o XIV wiecznej proveniencji - Legenda o Świętej



Jadwidze (która była matką tragicznie zmarłego księcia), pozwala na przypuszczenie, że książę ów posługiwał się orłem nie tylko na pieczęci, ale w klasycznej dla heraldyki postaci, czyli nosił ten znak na swojej tarczy rycerskiej. Artysta tworzący cytowane źródło przekazał nam również barwy tego herbu. Był to czarny orzeł ze srebrną opaską (tzw. perisionium) na złotym polu. Potwierdza to, niezachowana do dnia dzisiejszego w stanie oryginalnym, ale odtworzona dzięki badaniom historyków tumba grobowa księcia Henryka II Pobożnego.





Spostrzeżenie, że książęta śląscy już wtedy używali czarnego orła ze srebrnym perisonium na złotym polu potwierdzają dwa niepodważalne źródła. Jednym z nich jest żywo malowana tumba grobowa Henryka IV Probusa – niestety podobnie jak w przypadku grobowca księcia Henryka II Pobożnego – dzisiaj z bogato, wręcz pstrokato, malowanego dzieła pozostał grobowiec pozbawiony jakichkolwiek

elementów barwnych poza naturalną barwą marmuru.



Drugim źródłem jest wspaniale iluminowane dzieło, powstały w latach 1305-1340, Codex Manesse zw. Wielkim Śpiewnikiem Heidelberskim. Na jednej ze stron odnajdujemy bowiem postać księcia Henryka IV Probusa, wnuka Henryka II Pobożnego, we wspaniałym herbowym stroju turniejowym.



Końcówka XIII wieku to dla dziejów Polski niezwykle ważny moment. Ambicje księcia wielkopolskiego Przemysła i jego talenty dyplomatyczne uwieńczone zostały w 1295 roku królewską koronacją – ostatnią jaką dokonała się w Gnieźnie. I chociaż w rok po swojej koronacji król Przemysł II został zamordowany pozostawił po sobie pewien program ideologiczny, przejęty przez jego następców. On jako pierwszy na swojej królewskiej pieczęci umieścił orła w koronie. Historycy domyślają się, że wybrany przez władcę znak, miał być w zamyśle króla, który doprowadzając do swojej koronacji wspierał się na szczyty talentów dyplomatycznych, symbolem zjednoczonej Polski.

Program ideologiczny wiążący ideę zjednoczonego Królestwa Polskiego z wizerunkiem ukoronowanego orła przejął Władysław I Łokietek, który koronował się na króla Polski w 1320 roku. On również na swojej królewskiej pieczęci rozkazał umieścić orła w koronie.

Nie znamy jednak powodów, dla których Władysław I Łokietek, już jako król Polski, decydując się na ogromny



finansowy wysiłek państwa wybijając złote floreny – historycy są zgodni, że emisja polskich florenów nie miała to charakteru ekonomicznego, a wyłącznie polityczny i ideologiczny, umieścił na awersie monety własną postać w majestacie, a na rewersie zamiast orła – którego moglibyśmy się tam spodziewać, postać Św. Stanisława. Być może pozycja orła, jako symbolu króla i królestwa nie była jeszcze tak do końca ugruntowana.

Z drugiej jednak strony geneza orła, jako symbolu władcy, i to orła białego na czerwonym polu sięga właśnie czasów Władysława I Łokietka. To właśnie on na pochwie swojego miecza koronacyjnego, niesłusznie wiązane z osobą Bolesława I

Chrobrego, umieścił srebrnego orła na czerwonym polu. Jest to bodajże jedno z najstarszych barwnych wyobrażeń herbu polskiego.

Bez wątpienia jednak za panowania Kazimierz III Wielki i jego następców, niekwestionowanym symbolem władcy i królestwa polskiego był srebrny, ukoronowany złotą koroną, orzeł na czerwonym polu.



Dowody na to znajdujemy bardzo często, spośród których należy zwrócić uwagę szczególnie na dwa przykłady zastosowania orła, któremu „powierzono” za zadanie symbolicznego podkreślenia suwerenności Królestwa Polskiego. Pierwszy przykład związany jest z ustanowieniem w 1356 roku,

Sądu Wyższego Prawa Niemieckiego na zamku w Krakowie, który był sądem wyższym, apelacyjnym powołanym przez króla dla wszystkich miast polskich lokowanych na prawie niemieckim. Tym samym król – integrując państwo polskie – zakazał władzom miast polskich udawać się zagranicę po wyroki (wskazówki) w sprawach, z którymi władze miejskie nie umiały sobie poradzić. Wyroki



tegoż to sądu miano uwiarygadniać właśnie pieczęcią z orłem.

Inny przykład związany jest z reformą monetarną, jaką przeprowadził Kazimierz III Wielki. Wzorując się na monecie czeskiej – groszach praskich, wprowadził własną monetę: grosz krakowski, który na rewersie miał wybitego orła królewskiego.

Następcy ostatniego Piasta na tronie polskim wprowadzili polską symbolikę heraldyczną do świadomości heraldycznej Europy. Z czasów panowania króla Ludwika Andegaweńskiego, znany jest, spisany przez herolda księcia Geldrii, Klausa Heinena zwanego Gerle, jeden z piękniejszych herbarzy średniowiecznych.



W nim odnaleźć można herb króla polskiego oraz herby książąt śląskich. Źródło to informuje nas o tradycji heraldycznej ziem polskich i odmianach herbów, jakich używali książęta Śląska. Duży herb po lewej stronie przedstawia złożony herb króla Ludwika Andegawena, jako króla polskiego i węgierskiego. Herb Polski wyobraża ukoronowany złotą koroną srebrny orzeł ze złotym perisonium. Kolejne herby od góry (lewa strona): herb książąt mazowieckich, herb księcia brzeskiego, herb księcia ziębskiego, w drugim rzędzie: herb księcia legnickiego, w trzecim rzędzie kolejno od lewej: herb księcia opolskiego, wrocławskiego i legnickiego.

Od tej pory biały orzeł na stałe

związany jest już osobami królów polskich, a z czasem staje się herbem Królestwa Polskiego. Potwierdzają to XV-wieczne, europejskie herbarze, które w takim charakterze przedstawiają Orła Białego.

Przedstawiciele dynastii jagiellońskiej, panujący na tronie polskim nieprzerwanie w latach 1386 – 1572, w pełni zaakceptowali Orła Białego jako herb państwa którym zarządzili łącząc go często z własnym herbem – Pogonią Litewską. W ten sposób powstał herb Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

W kolejności przedstawiamy herb z tumbi grobowej Władysława II Jagiełły, herb z tumbi króla Kazimierza IV Jagiellończyka, kartusz herbowy Zygmunta I Starego oraz barwną wersję herbu z czasów tego właśnie króla. Wreszcie barwny herb króla Zygmunta II Augusta. Następnie prezentowany jest herb Królestwa Polskiego zamieszczony na kartach herbarza zwanego Stemmata Polonica z 1540 r. i piękne wyobrażenie stroju turniejowego króla polskiego pomieszczonego w Herbarzu Złotego Runa z XVI wieku.







Czas panowania Jagiellonów to okres kształtowania się nowej rzeczywistości ustrojowej Królestwa Polskiego, od 1569 roku związanego unią realną z Wielkim księstwem Litewskim i tworzącym wraz z nim Rzeczypospolitą Obojga Narodów. W tej nowej rzeczywistości Orzeł Biały definitywnie przestaje

być osobistym znakiem władcy, a staje się herbem państwa, symbolem narodu, co zostaje zaznaczone w ikonografii.



Mając ustaloną pozycję jako symbol państwa, Orzeł Biały w kolejnych latach istnienia Rzeczypospolitej ulegał modyfikacjom estetycznym stosownie do epoki, przybierając coraz bardziej rozbudowane formy. Charakterystyczną cechą tego okresu jest umieszczanie przez kolejnych władców polskich na piersiach Orła Białego własnego herbu rodowego.





Rozbiory Polski wbrew oczekiwaniom zaborców nie spowodowały zaniku polskiej tradycji heraldycznej, wręcz przeciwnie. Nie mając swojego państwa, często na uchodźstwie, Polacy eksponowali Orła Białego teraz jako symbol własnej narodowości. Wpierw walcząc u boku cesarza Napoleona Bonapartego, dumnie niesli Białego Orła na drzewcach sztandarów wojskowych, a po utworzeniu Księstwa Warszawskiego przywrócili, tej namiastce państwa polskiego, Białego Orła.



Po upadku Napoleona, mocarstwa ustanawiające nowy porządek w Europie uznały za stosowne utrzymać, ale w unii z Cesarstwem Rosyjskim, państwo Polskie, przywracając mu nawet nazwę Królestwo Polskie. Za właściwe wydało się również carowi Aleksandrowi I przywrócić symbolikę polską, chociaż w wersji zruszczonej. Zaznaczając podległość Królestwa Polskiego Cesarstwu umieszczono jego majestatyczny herb na piersiach dwugłowego, czarnego orła carskiego.

Kaprys cara Aleksandra I, który jako rosyjski imperator chciał rządzić w Królestwie Polskim jako monarcha konstytucyjny, nie miał szans na powodzenie. Obustronne niezadowolenie doprowadziło do Powstania Listopadowego. Detronizując cara w pierwszych dniach powstania, Polacy cieszyli się chwilowym poczuciem wolności, a jako symbol swojej tęsknoty za wolną i niepodległą





ojczyznę, powrócili do znaku Orła Białego automatycznie łącząc go z herbem litewskim. Symbolicznie miało to na celu ukazanie faktu że powstańcy walczyli o ojczyznę w granicach sprzed rozbiorów.

Po chwilowej euforii spowodowaną sukcesami militarnymi w Powstaniu Listopadowym, bez cienia szans na polityczny sukces, przygnębieni klęską, Polacy ponieśli swoje symbole na emigrację, która nie bez racji nazywana jest Wielką Emigracją. Królestwo Polskie, jakkolwiek z nazwy nadal funkcjonowało, to jednak spacyfikowane i pozbawione również własnych symboli istniało w ramach Cesarstwa Rosyjskiego. Odrodzenie symboliki polskiej nastąpiło dopiero w 1863, kiedy wybuchło kolejne powstanie narodowe – Powstanie Styczniowe. Polacy nauczeni doświadczeniem poprzedniego powstania, postanowili tym razem powiększyć

zasięg powstania i objąć nim ziemi litewskie i ruskie (ukraińskie) przez to w symbolice tamtych czasów oprócz Orła Białego i Pogoni Litewskiej pojawia się trzeci symbol: kijowski Archanioł. Jedność tych narodów symbolizowała Korona tzw. Chrobrego, wieńcząca cały herb.

Powstanie Styczniowe skończyło się dla Polaków katastrofą. O skali tej katastrofy świadczyć może chociażby to, że nie było po nim emigracji... zamiast niej tysiące Polaków zostało zesłanych na Sybir. Zlikwidowano wszelkie przejawy autonomii, resztki polskiego szkolnictwa, podejmowano gwałtowną rusyfikację, a za noszenie polskich symboli narodowych groziła zsyłka na wschód. Mimo groźących represji niezwykle modne stały się w tym



czasie ozdoby i biżuteria patriotyczna: kokardy noszone przy czapkach w czasie powstania, ale i po jego upadku, emaliowane spinki do koszul, broszki czy sprzączki do pasków.

Te ozdoby łączyły dwie sprawy. Pierwsza, wyartykułowana już wyżej – za noszenie tego rodzaju ozdób groziło poważne represje, a więc trzeba się było wykazać nie lada odwagą, by coś takiego założyć – a wiemy, że biżuteria ta była ostentacyjnie i powszechnie noszona zarówno przez Panie jak i Panów. Druga sprawa to sposób w jaki przedstawiane były polskie symbole narodowe. Nieprzypadkowe przecież było przedstawianie Orła Białego w bezpośrednim związku z koroną cierniową. W tych ciężkich czasach trwoga zapelniała świątynie, bo tylko modlitwa przynosiła

strapienemu narodowi otuchę i wiarę w to, że odrodzi się Polska wolna i niepodległa, że naród rządzić



się będzie sprawiedliwymi prawami, że ludzie będą mogli swobodnie i bez przeszkód mówić w swoim ojczystym języku.



Marzenia Polaków na Wolną i Niepodległą – według wizji polityków z końca XIX i początku XX wieku – miały się ziścić według scenariusza zapisanego przez Adama Mickiewicza w Księgach Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego: „O wojnę powszechną za wolność ludów – prosimy Cię Panie”. Po hekatombie jaką dla marzeń niepodległościowych była klęska powstania Styczniowego i następujące po niej represje Polacy zdali sobie sprawę, że Polska może odzyskać niepodległość, tylko wtedy gdy zaborcy staną naprzeciw siebie. Konfrontacyjna i militarystyczna polityka Cesarstwa Niemieckiego, skomplikowana sytuacja na Bałkanach oraz powstanie obozów polityczno-militarnych Trójprzymierza i Trójporozumienia spowodowały, że widmo wojny powszechnej zarysowywało się co raz bardziej. Stąd polskie organizacje polityczne zaczęły się organizować. I tak pod egidą ludzi związanych z Polską Partią Socjalistyczną: Władysławem Sikorskim, Kazimierzem Sosnkowskim i oczywiście Józefem Piłsudskim powstaje w Galicji paramilitarna organizacja Związek Strzelecki. Należący do niej młodzi ludzie, chcący u boku Austro-Węgier walczyć o Polskę ubrani w mundury nosili na swoich czapkach orła wojskowego, rysunkiem nawiązującego do polskich orłów wojskowych minionych czasów, który na tarczy amazonek miał wpisana literę S.





nowopowstałego państwa. Już w sierpniu 1919 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą nr 416 z dnia 1 sierpnia 1919 r noszącej tytuł „o godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej” ustalił i nazwał symbole państwa polskiego. Uznano w tym akcie prawnym – po raz pierwszy, i jak się niestety okazało, po raz ostatni w ustawodawstwie polskim – że odrodzona Polska ma herb. Swym kształtem co prawda



herbu nie przypominał, ale w ustawie zostało zastrzeżone, że: „szczegółowy rysunek orła państwowego ustali Rada Ministrów na wniosek Ministra Sztuki i Kultury”.

Ustanowiony w 1919 roku polski orzeł swoim rysunkiem nawiązywał do orła z ostatnich lat istnienia I Rzeczypospolitej oraz orłów znanych z umundurowania wojskowego. Stał się niestety kością niezgody politycznej, a to z powodu korony jaką był uwieńczony a dokładniej krzyża, który znajdował się na zwieńczeniu korony. Skądinąd podkreślić należy jego walory historyczne i estetyczne, bo jakkolwiek różne mogą być poglądy na temat znaczenia korony zamkniętej, czy zasadności umieszczenia wieńczącego koronę krzyża, to nikt nie może odmówić piękna i unikatowości, temu pierwszemu ustanowionemu po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie, symbolowi Polaków.

Co ciekawe przywołana ustawa nie regulowała sprawy hymnu państwowego skupiając się wyłącznie na herbie, flagach i pieczęci. Sprawa hymnu narodowego pojawiła się dopiero w 1921 roku, a decyzję w tej sprawie podejmował nie kto inny, a Minister Spraw Wojskowych, który w Dzienniku Rozkazów MSWoj. rozkazem nr 781 zatytułowanym „Wykonywanie Hymnu narodowego podczas uroczystości wojskowych”, określił zasady wykonywania hymnu narodowego. Jak się okazało, aż do końca istnienia II Rzeczypospolitej nie zajęto się na poziomie ustawy tą sprawą. Formalnie zatem Mazurek Dąbrowskiego stał się hymnem narodowym na mocy rozkazu ministra spraw wojskowych – podany tam tekst jak i harmonizacja stała się w tym zakresie powszechnie obowiązującym prawem przez cały okres istnienia II Rzeczypospolitej i II wojny światowej.

Wróćmy jednak do godła, herbu i flag. Realizując nałożoną w ustawie z 1919 roku, delegację prawną, rząd polski zdecydował się na opracowanie – w drodze konkursu – nowego symbolu państwa polskiego.

Wybrano, mimo krytyki heraldyków, projekt profesora Politechniki Warszawskiej Zygmunta Kamińskiego.



Walorem tego rysunku, mogącym pogodzić zabierające głos w sprawie herbu Polski stronnictwa polityczne, był niezwykle jak na oczekiwania historyków i heraldyków eklektyzm zaproponowanego wizerunku orła. Odpowiadając im prof. Kamiński z zarzutów czynił walory podkreślając, że właśnie połączenie elementów orłów z różnych epok ma szansę na zjednoczenie wokół jednego znaku Polaków o różnych orientacjach politycznych. Odpowiadając na zarzut ahistoryczności natomiast podkreślał, że synkretyzm jaki cechuje jego projekt pozwala na symboliczny ukłon w stronę całości dziejów Polski od Piastów po czasy współczesne, a nie nawiązuje tylko do jednej epoki. Złośliwi skomentowali taką linię obrony profesora, że zaproponowanemu przez niego orłu brakuje jedynie wąsów marszałka J. Piłsudskiego i wtedy projekt będzie prezentował historię Polski od Piasta do Józefa... Krytycy tego wizerunku, oprócz oczywistych złośliwości, w wielu przypadkach mieli rację, dlatego też ulegając ich presji profesor Z. Kamiński poprawił projekt, który w 1927 stał się oficjalnym symbolem Państwa Polskiego



Wizerunek ten, nadal nie wolny od błędów heraldycznych, wprowadzony został na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia nomen omen 13 grudnia 1927 roku. Po raz pierwszy wtedy również opisując herb, nazwano go godłem, i tak już niestety zostało do dzisiaj, z powodu czego wypada jedynie wyrazić ubolewanie. W tym samym przepisie ustanowiono: chorągiew Prezydenta RP, wzory flagi i bander (wojskowej i handlowej), wzory sztandarów i innych weksyliów wojskowych, jak również pieczęcie państwowe. Ustanowione wtedy znaki państwowe obowiązywały aż do wybuchu II wojny światowej.

Odrębną sprawą jest symbolika polskich orłów wojskowych w tamtym okresie (1919 – 1939). W wojsku utrzymano wzór orła w stylizacji w jakiej pojawił się w okresie tworzenia zrębów wojska polskiego, jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, chociaż dokonano na nim pewnych retuszy, polegających na jego „wysmukleniu”, a zabieg ten przeprowadzono odmiennie zależnie od rodzaju sił zbrojnych. Najistotniejsza jednak modyfikacja dotyczyła korony jakim zwieńczono wojskowe orły. Wbrew toczącej się w kręgach politycznych dyskusji, na głowę orła sił zbrojnych nałożona została korona i to zamknięta oraz zwieńczona krzyżem.



Wybuch II wojny światowej w zakresie form i zasad funkcjonowania oficjalnych znaków państwa polskiego niewiele zmienił, poza drobną – za to z korzyścią dla efektu estetycznego – modyfikacją orła wojskowego. Za to okres okupacji Polski przez Niemców i ZSRR ubogacił nieoficjalną polską symbolikę. Stało się tak za przyczyną posługiwania się przez struktury Polskiego Państwa Podziemnego tzw. „kotwicą”, czyli znakiem łączącym dwie litery P i W (oznaczające „Polskę Walczącą”) w formie przypominającym kotwicę, skąd popularna nazwa tego symbolu. Inicjatorami powstania tego znaku, który na stałe wrósł w polską symbolikę –



odniesienia do tego znaku znaleźć można nawet w latach 80-tych XX wieku – byli harcerze z konspiracyjnego oddziału „Wawer”. Dramatyczne dla Polaków lata II wojny światowej, to również nie mniej dramatyczne losy polskich symboli. Znaki używane przez rząd polski na emigracji oraz Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie trwały i symbolizowały



ciągłość państwowości polskiej. Pojawiły się nowe, jak chociażby te związane z Polskim Państwem Podziemnym, symbolizujące trwałość oporu przeciwko okupantom. W tym czasie jednak powstały również inne.

Zorganizowana na mocy układów polsko-radzieckich (tzw. układ Sikorski - Majski) z 1941 roku na terenie Związku Sowieckiego I Armia Polska dowodzona przez gen. Władysława Andersa opuszczając w 1942 roku teren ZSRR i udając się na Bliski Wschód zabrała ze sobą dumne orły polskie. Nie wszyscy Polacy mogli, nie wszyscy Polacy chcieli opuścić w tym czasie tereny ZSRR. Wykorzystując skomplikowaną sytuację polityczną, jaka wytworzyła się po odkryciu przed opinią światową zbrodni katyńskiej, bazując przede wszystkim na Polakach, którzy przeżyli „na nieludzkiej ziemi”, a nie zdołali wyjść z ZSRR wraz z armią Andersa, powstała pod auspicjami Związku Patriotów Polskich na terenie Związku Sowieckiego I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Komuniści skupieni w ZPP mieli za zadanie stworzyć polskie siły zbrojne, które legitymowałyby plany działań polityczno-militarne Stalina względem Polaków i stanowiły istotne narzędzie szantażu wobec polskiego rządu na emigracji. Decyzja polityczna z Kremla zapadła, trzeba

było teraz tylko przekonać Polaków opuszczających sowieckie łagry, że w Sielcach nad Oką powstaje kolejne wojsko polskie, takie samo, a nawet lepsze od tego, które wraz z Andersem „nie chciało się bić u boku zwycięskiej armii czerwonej”. Tym ludziom trzeba było dać nadzieję, że są tacy sami, ale lepsi. Trzeba było rozbudzić w nich wiarę, że to oni będą prawdziwymi wyzwoliciełami ziem polskich i im Polska będzie zawdzięczać wolność i niepodległość. Najskuteczniej było to uczynić, przywracając polską symbolikę. Nie możliwe było jednak, również ze względów dyplomatycznych, aby przywrócić ja



wprost. Symbolika miała być polska, ale nie taka jaką posługiwały się uznawane na arenie międzynarodowej władze polskie i podlegające jej rozkazom wojsko. Zaangażowana w to arcydzieło mistyfikacji machina propagandowa znalazła na to sposób. Nawiązując do polskiego sporu z lat 20-tych o kształt polskiego orła, nawiązano do Polski Piastowskiej, jako do wzoru państwa „cnót wszelkich pełnego” i bazując na tym zręcznym krętactwie narzucono żołnierzom I Dywizji im. Kościuszki orła – jak go nazwano – piastowskiego, a przez niektórych przezwanego „kurą”.

Skąd wziął się ten wzór orła wojskowego, tak inny od wszystkich znanych. Wyjaśnia to w swoich wspomnieniach dowódca I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki gen. Zygmunt Berling „*[Wanda] Wasilewska walczyła jak lwica z orzełkiem z 1939 r. Odnosiłem wrażenie, że i ona postanowiła o czymś zadecydować. Obie z [Janiną] Broniewską wygrzebały gdzieś – chyba z fotografii starego grobowca – wzór orła piastowskiego i on miał ozdobić czapki 1. DP.*”. Otóż rzeczywiście za wzór przyjęto wizerunek orła z sarkofagu Władysława Hermana znajdującego się w Katedrze w Płocku.



Jest to stylizowany neogotycki orzeł zaprojektowany około 1825 roku przez architekta, malarza i rysownika Zygmunta Vogla. Jako wizja artystyczna orła niewiele ma wspólnego z tradycją historyczną, czy prawidłami heraldycznymi. Reprodukcję tego orła znalazła Janina Broniewska w zbiorach zamieszkałego w Moskwie historyka sztuki prof. Pawła Ettingera i na jego podstawie stworzyła wzór nowego orła wojskowego, który miał symbolizować „walkę o Polskę wolną, demokratyczną, wracającą na dawne ziemie piastowskie zagrabione przed wiekami”. Oczywiście argumentacja ta, jakkolwiek spełniająca określone przez komunistów skupionych w ZPP wymagania propagandowe, nijak się ma do polskiej tradycji heraldycznej, a i historycznie nie wszystko w porządku z przytoczonymi wyżej tezami. Dość zauważyć, że w heraldyce polskiej orzeł ukoronowany zawsze symbolizował władzę suwerenną i tłumaczenie, że orzeł bez korony jest bardziej demokratyczny, jest niepoważne. I tak niczemu nie winien orzeł autorstwa XIX-wiecznego artysty przez przypadek „poszedł na współpracę” z komunistami i stał się dziwaczną alternatywą dla szeregu heraldycznych, pięknych a co najważniejsze umocowanych w tradycji wyobrażeń polskich orłów wojskowych.





Dość ciekawie przedstawia się również sytuacja z orzełkiem wojskowym, który wszedł w użycie począwszy od 1945 roku i używany był aż do 1990 roku. Orzełek Ludowego Wojska Polskiego tym razem, swym rysunkiem dość mocno nawiązuje do stylizacji orzełka wojskowego z czasów Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, chociaż wg treści rozkazu naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego miał to być orzeł wzorowany na orle wojskowym z czasów Królestwa Polskiego i Powstania Listopadowego. Trudno inaczej zinterpretować tę decyzję, jak tylko próbą legitymacji Ludowego Wojska Polskiego.

Powojenna rzeczywistość, tak trudna dla części polskiego społeczeństwa, wymagała również stosownej symboliki. Pierwotnie komunistyczne władze zamyślały zerwać z symboliką II Rzeczypospolitej i usiłowały doprowadzić, do powstania nowego wzoru herbu Polski.



Próby te, bardziej lub mniej udane, spełzyły na niczym. Dla nowej władzy ostatecznie atrakcyjniejsze, czy wręcz niezbędne dla jej legalizacji, okazało się wykorzystanie symboliki Polski z okresu międzywojennego. Tak więc zaadaptowano orła z okresu istnienia II Rzeczypospolitej, poddając go jednak obróbce plastycznej – bo trudno ten zabieg, z uwagi na efekt estetyczny – nazwać inaczej. Wydłużenie szyi, aby zlikwidować przestrzeń po usunięciu korony i inne niż w oryginale wyprofilowanie głowy. Przerobienie dzioba, bez zwrócenia uwagi, że w rysunku prof. Kamińskiego polski orzeł miał język, tak iż teraz dziób orła polskiego przypominał swym kształtem cążki do metalu. Umieszczenie na zwieńczeniu przepasek skrzydeł zamiast dotychczasowych stylizowanych kwiatonów pięcioramiennych gwiazd – najdobitniej świadczy, że ten kto dokonywał tych zmian nie miał pojęcia o heraldyce i polskiej tradycji heraldycznej.

To tylko trzy najważniejsze zmiany zasadniczo obniżające wartość heraldyczną i historyczną herbu Polski, o estetycznej stronie nie wspominając. W antologii anegdoty politycznej zachował się taki oto anonimowy komentarz do tego wizerunku orła polskiego: „Jakie państwo taki orzeł. Wezwali biedaka na UB, żeby zgodnie z dekretem, walorów w złocie się pozbył, a że bidulek korony dobrowolnie oddać nie chciał, to ma co chciał: dziób spuchnięty, język wyrwany, pazury zgniecione, kark przetrącony, a koronę i tak ukradli, bo jak go za skrzydła ruskimi gwoździami do ściany przybili, to się już nie miał czym bronić”. Drastyczna ta anegdota, ale oddaje ducha tamtych czasów.

Zmiany w rysunku tak nieszczęśliwie poprawionego po wojnie godła Polski nastąpiły dopiero po śmierci Stalina. W 1955 roku, dekretem nr 314 z dnia 7 grudnia zatytułowanym

„O godle i barwach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz pieczęciach państwowych”, ustalono jak ma wyglądać herb Polski (konsekwentnie, a nieprawidłowo nazywany godłem). Zasadniczo poprawiono



rysunek samego godła – w sposób zauważalny odnosząc go do wzorca z 1927 roku, tyle że konsekwentnie odmawiając polskiemu orłu złotej korony. Poprawiony rysunek łap i dzioba, przywracając język (co komentowano dość powszechnie, jako zapowiedź zmian politycznych – anonimowi autorzy dykteryjek politycznych pytali: „Orłu wrócono język? – Ciekawe co on im teraz powie”). Zmodyfikowane zostały kwiatony w przepasce na skrzydłach orła, które po tej przeróbce nieco mniej niż dotąd przypominały pięcioramienne gwiazdy. Mało tego dopiero teraz pozytywnie ustosunkowano się do sugestii heraldyków zgłaszanych jeszcze w 1927 roku i odjęto z tarczy herbu złotą bordiurę. Wszystkie te poprawki razem wzięte nieco poprawiły estetykę herbu Polski.

W odpowiedzi na dekret z 1955 roku, prezydent Polski na uchodźstwie w dekrecie

z dnia 11 listopada 1956 roku zmienił wygląd herbu Rzeczypospolitej Polskiej, dodając do korony zwieńczenie z krzyżem. Miała to być odpowiedź na wyraźną zmianę w wizerunku godła Polski, upodabniającą go do wersji z 1927 roku, jakiej dokonały władze w Polsce.





godności poprzez umieszczanie na jego głowie korony. Próby takie obserwujemy na sztandarach, w publikacjach drugoobiegowych, grafikach itp. Choć dyktowane próbą sprzeciwu przeciwko istnjącemu porządkowi społeczno-politycznemu, nie zawsze były udane, jak na przykład widzimy to na sztandarze NSZZ Solidarność Huty Warszawa. Uwagę, na stosunkowo pięknym hafcie orła, zwraca dziwaczna korona, a nade wszystko nieumiejętne wykonanie kwiatonów na przepasce, które nadal przypominają gwiazdy, chociaż tu akurat – chcąc na siłę uniknąć wrażenia, że są to gwiazdy pięciopromienne – autor projektu nałożył sześciopromienne rozetki.



Kolejny lifting orzeł polski przeszedł w 1980 roku. Ustawa z 31 stycznia 1980 roku określała jego wzór. Trudno uczynione wtedy zmiany ocenić pozytywnie. Wprowadzone wtedy drobne korekty w rysunku samego orła zostały zniweczone, poprzez wprowadzenie nadmiernego cieniowania, a nade wszystko przez kolejne przerysowanie zwieńczeń kwiatonów na przepasce skrzydeł, na powrót nadając im jednoznaczny wygląd niedopuszczalnych, pięciopromiennych gwiazd. Warte jednak podkreślić, że w ustawie tej po raz pierwszy w dziejach, w akcie tej rangi uregulowano sprawę hymnu Polski podając jego słowa i harmonizację.

Lata osiemdziesiąte zaowocowały próbami nieformalnego przywrócenia polskiemu orłu



Jakkolwiek zabiegi te wynikały ze słuszych pobudek i dobrze świadczą o patriotyzmie ludzi, którzy je tworzyli, to jednak stwierdzić trzeba, że najlepsze chęci nie wystarczają.

Poważną próbą wyprostowania spraw związanych z polską symboliką narodową, było powołanie przy prezydencie Wojciechu Jaruzelskim, na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zespołu konsultacyjnego do spraw opracowania polskich symboli narodowych. Miało to związek z przygotowaną nową

konstytucją. Do tego zacnego gremium powołano wybitnych historyków i heraldyków i ich tajemnicą – mimo toczącej się również w mediach dyskusji – pozostanie problem dlaczego korygując wizerunek orła polskiego nie zdecydowano się na przeprowadzenie wszystkich proponowanych zmian. W ustawie z 1990 roku polskiemu orłowi przywrócono koronę i ten fakt był najważniejszy. Tocząca się przy tej okazji dyskusja momentami stawała się gorsząca. Powodem tego był spór czy korona ma być zamknięta, czy otwarta. Faktycznie dyskusja dotyczyła sprawy, czy polski orzeł ma mieć koronę zwieńczoną krzyżem, czy nie – korona zamknięta wymagała bowiem, aby była uwieńczona krzyżem. Zwolenników jednej i drugiej opcji nie brakowało. Podkreślić trzeba, że uczestnicy tej dyskusji będący heraldykami dość jednoznacznie opowiadali się za koroną zamkniętą, wzorowana na tzw. koronie Chrobrego, uzasadniając swoje stanowisko tradycją heraldyczną i historią polskich orłów heraldycznych. Oskarżeni o „puryzm heraldyczny” – jak to niezbyt niefortunnie ujął Szymon Kobyliński, najzwyczajniej w świecie zostali zdominowani przez większość. W ferworze tej nie zawsze zachowującej merytoryczny charakter dyskusji nie zwrócono uwagi, że zaproponowana przez wybitnego grafika i twórcę polskich banknotów Andrzeja Heidricha, stylistyka korony bardziej przypomina kołpak, a to dlatego, że dokonując retuszu nie zachował prześwitów między poszczególnymi kwiatonami korony. Wyraźnie za to zmodyfikowane zostało zwieńczenie przepaski na skrzydłach, które teraz wyraźnie mają kształt trójliścia, chociaż wbrew oczekiwaniom heraldyków nie zmieniono barwy przepaski na złotą. Spośród innych zmian, które wprowadzono do rysunku orła polskiego należą: zlikwidowanie – chociaż nie całkowicie – istniejącego wcześniej silnego cieniowania piór i inne wyprofilowanie skrzydeł, ogona oraz łap. Nie poprawiono natomiast nazwy symbolu państwa polskiego i tak nadal mając herb nazywamy go – zgodnie z ustawą i konstytucją – godłem.



Dyskusja toczona o typ korony orła w herbie Polski spowodowała, że grupa heraldyków zamiast toczyć spory, w których argumenty merytoryczne nie zawsze były najważniejsze, rozpoczęła naukowe badania nad historycznymi wyobrażeniami polskich orłów heraldycznych i podjęła próbę wypracowania nowej stylizacji orła polskiego. Bazując na wersji orła stworzonej przez prof. Z. Kamińskiego w 1927 roku, wypracowano stylizację, która ze wszech miar odpowiada prawidłom heraldyki.

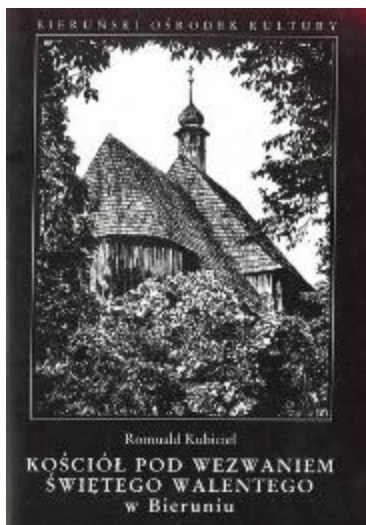


Czy taka wersja ma szansę się przyjąć. Pytanie musi pozostać bez odpowiedzi, głównie dlatego, że propozycja ta – jakkolwiek jest optymalna i pod względem sztuki herbowniczej prawidłowa – nie jest szerzej znana i chyba tylko strach przed powtórzeniem się gorszącej dyskusji na temat herbu polskiego z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych uniemożliwia ponowne zajęcie się tą propozycją.

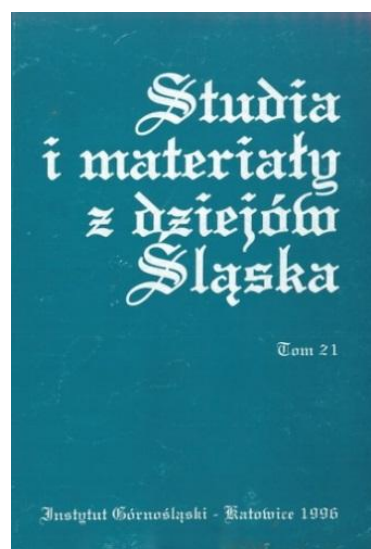
WYKAZ PUBLIKACJI I DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ

Autor (współautor) projektów symboli, insygniów i odznak jednostek samorządu terytorialnego: województwa śląskiego, powiatów: bieruńsko-lędzińskiego, wodzisławskiego, pszczyńskiego, gliwickiego, miast: Imielin, Wodzisław Śląski, Pyskowice, gmin: Radzionków, Chełm Śląski, Wilamowice, Gierałtówce, Miedźna, Jejkowice, Kleczew, Rudziniec, Pawonków, Koszęcin, Wielowieś, dzielnic miast: Rybnik-Stodoły, Tychy-Cielmice, sołectw: Rudno, Paniowy; Autor projektu insygniów „Honorowy Obywatel Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego”, „Honorowy Obywatel Miasta Bierunia” i „Zasłużony Obywatel Miasta Bierunia”; Konsultant heraldyczny sztandarów instytucji i organizacji; Autor projektów sztandarów i ekspertyz weksylologicznych sztandarów szkół i instytucji: LO im. Powstańców Śląskich w Bieruniu, II LO im. C. K. Norwida w Tychach, Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. ks. G. G. Gorczyckiego w Rudzie Śląskiej, Gimnazjum nr 11 im. Jana Stefana Dworaka w Rudzie Śląskiej, Gimnazjum nr 14 im. Jana Karskiego w Rudzie Śląskiej, Szkoły Podstawowej nr 3 im. Orła Białego w Bieruniu, Nadleśnictwa Rudziniec, Technikum im. Anielina Fabery w Powiatowym Zespole Szkół w Lędzinach, Szkoły Podstawowej nr 137 im. W. Zina w Krakowie, Gimnazjum nr 2 im. Świętego Walentego w Bieruniu.

Autor publikacji z dziedziny heraldyki i historii Górnego Śląska: Kościół pod wezwaniem Św. Walentego w Bieruniu, Bieruń 1995 (II wyd. Bieruń 1998); Turzonowie w Pszczyńcu. Z dziejów związków górnośląsko-węgierskich, w: Studia i materiały z dziejów Śląska, t. 21 (1996); Kościół pod wezwaniem Św. Bartłomieja Ap. w Bieruniu,



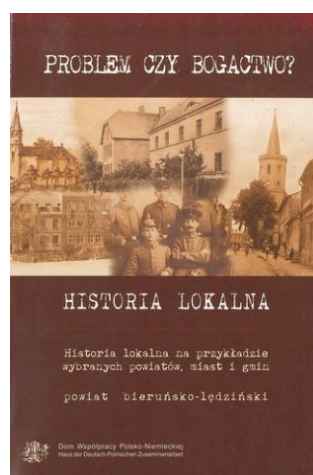
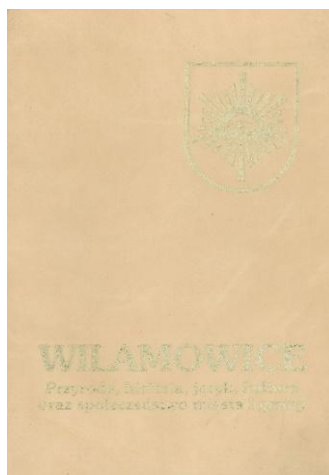
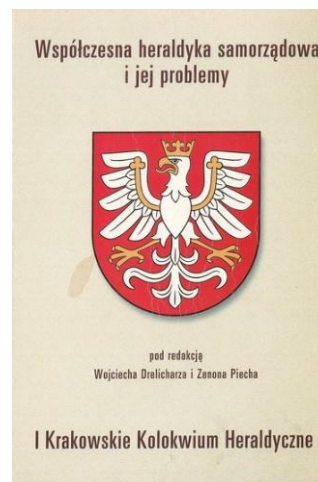
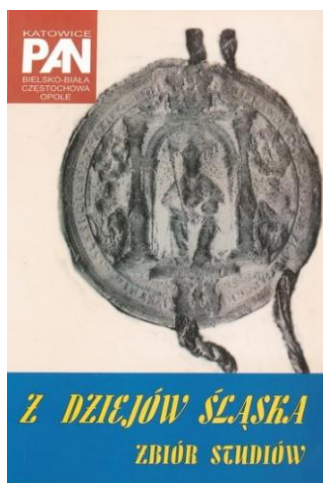
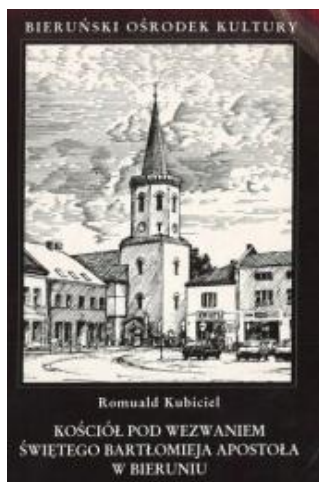
Bieruń 1996; Turzonowie w Polsce i na Śląsku, w: Sbornik Oravskeho Musea, t. XV (1998); Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji interdyscyplinarnej „Historia – kultura i społeczeństwo Wilamowic w relacjach polsko-niemiecko-flamandzkich – Wilamowice 1998 r., „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 54, z. 2 (1999); Wybrane problemy badawcze związane z Wielkim Przywilejem ziemskim ks. Jana II opolskiego z 1531 r., w: Z dziejów Śląska. Zbiór Studiów Komisji Historycznej PAN, Katowice 2000 – (artykuł wraz z tłumaczeniem



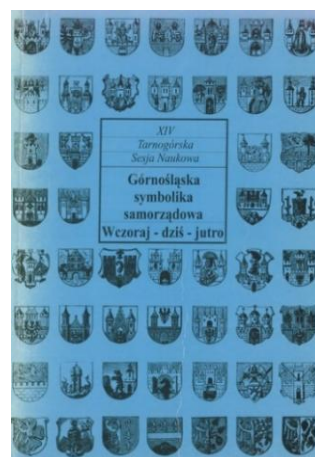
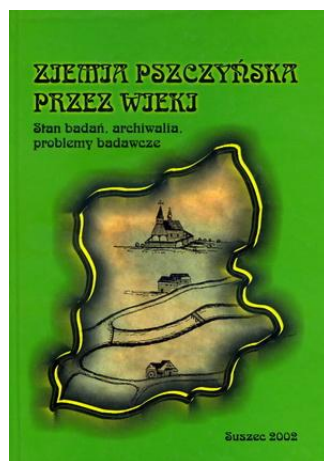
i krytycznym wydaniem tekstu przywileju), [rec. J. Müller; *Dvě nové edice slezských právních pramenů, Časopis Slezského muzea, serie B, 50, 2001, z. 3, s. 286.*]; Polskie ustawodawstwo heraldyczne 1919 – 1999, w: Współczesna heraldyka samorządowa i jej problemy, Kraków 2000; Herby i pieczęcie miejscowości gminy Wilamowice, w: Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy, Wilamowice 2001, Udział administracji pruskiej w tworzeniu symboli miejscowości obecnego powiatu bieruńsko-lędzińskiego. Zarys problemu, Ziemie pogranicza. Spór o polityczną przynależność wsi biskupich: Imielina, Chełmu Śląskiego i Kosztów, w: Problem czy bogactwo. Historia lokalna na przykładzie wybranych



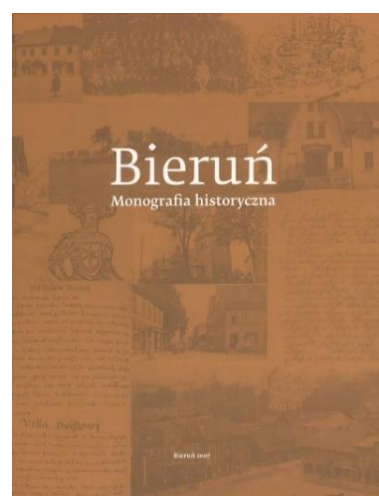
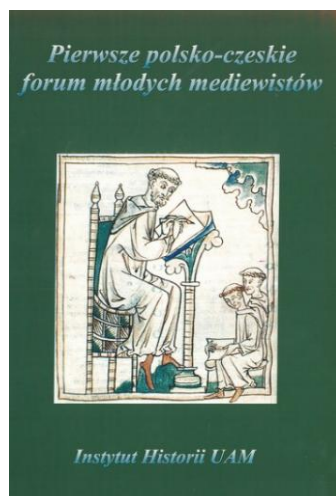
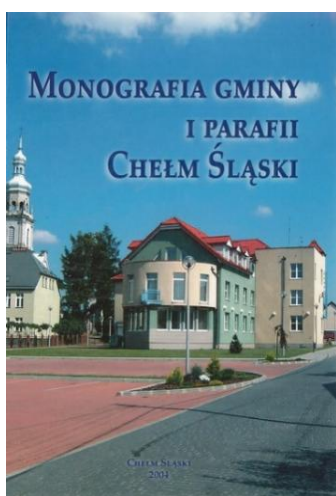
powiatów, miast i gmin, Bieruń 2002; Właściciele Katowic, w: Katowice w 136 rocznicę uzyskania praw miejskich, Katowice 2002;



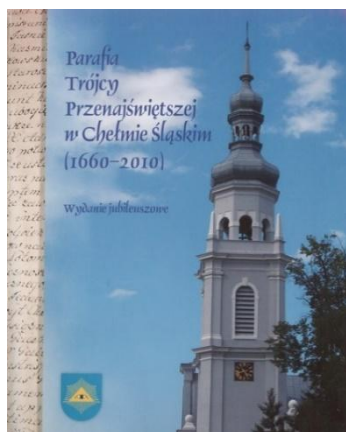
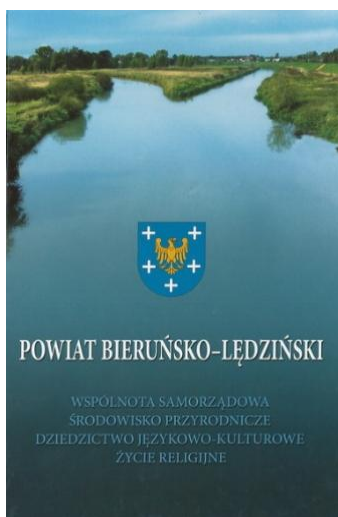
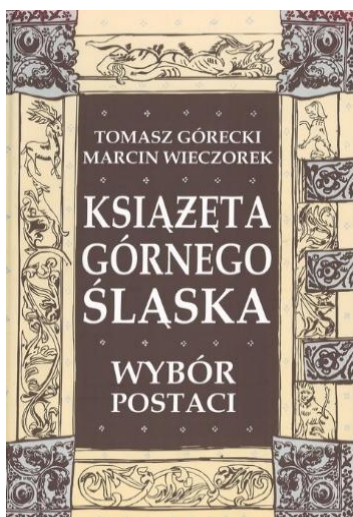
Barwy złoto-srebrno-błękitne w herbach miejscowości dawnego województwa śląskiego (na marginesie książki Mariana Gumowskiego), w: *Heraldyka samorządowa II Rzeczypospolitej (1918 – 1939)*, Włocławek 2002; *Ziemia pszczyńska i jej właściciele do poł. XVI wieku*, w: *Ziemia pszczyńska przez wieki. Stan badań, archiwalia, problemy badawcze*, Suszec 2002; *Orzeł górnośląski i sposoby jego uszczerbiania w praktyce współczesnej polskiej heraldyki samorządowej*, w: *Górnośląska symbolika samorządowa. Wczoraj – dziś – jutro*. Tarnowskie Góry 2003 [Zeszyty Tarnogórskie nr 50 – Tarnogórskie Sesje Naukowe t. 17];



Heraldyka gminy Chełm Śląski, Historia miejscowości, kościoła i parafii Chełm Śląski do końca XVIII wieku, w: Monografia gminy i parafii, pod red. J. Myszora, Chełm Śląski 2004; Formuły kancelaryjne w dokumentach ostatnich Piastów opolskich, w: Materiały z Konferencji Młodych Mediewistów w Gnieźnie, w: Pierwsze polsko-czeskie forum młodych mediewistów. Materiały z konferencji naukowej Gniezno 27 – 29 września 2005 r., pod red. J. Dobosza, J. Kujawińskiego, M. Matli-Kozłowskiej, Poznań 2007; Dzieje Bierunia przed lokacją w 1387 r., Dzieje Bierunia do 1525 r., Historia kościoła p.w. Świętego Bartłomieja Apostoła w Bieruniu, Uposażenie Kościoła p.w. Świętego Bartłomieja Apostoła w Bieruniu, Historia kościoła p.w. Świętego Walentego w Bieruniu, w: Bieruń. Monografia historyczna pod. red. Ryszarda Kaczmarka i Jerzego Myszora, Bieruń 2007;



Wielki Przywilej ziemski ks. opolskiego Jana II – uwagi badawcze i tłumaczenie dokumentu, w: T. Górecki, M. Wieczorek, Książęta Górnego Śląska. Wybór postaci, Żory 2008; Urząd starosty i funkcjonowanie powiatów w rozwoju historycznym, Terytorium powiatu bieruńsko-lędzińskiego w historycznych podziałach administracyjnych, Symbole powiatu bieruńsko-lędzińskiego, w: Powiat Bieruńsko-Lędziński. Wspólnota samorządowa, środowisko przyrodnicze, dziedzictwo językowo-kulturowe, życie religijne, pod red. D. Walencika, Bieruń 2008 (II wyd. Bieruń 2009); Ekspertyza historyczno-heraldyczna symboli Miasta Pyskowice, „Zeszyty Gliwickie” nr 34 (2009), s. 7-26,



Parafia Trójcy Przenajświętszej w Chełmie Śląskim (1660-2010).
Wydanie Jubileuszowe (współautorstwo), Chełm Śląski 2010;
Uczestnik historycznych konferencji naukowych: Konferencja naukowa poświęcona 380 rocznicy śmierci Jerzego Turzona (Dolny Kubin – Oravsky Hrad Słowacja 1996 r.) + referat; Posiedzenie Komisji Historycznej Polskiej Akademii Nauk (Częstochowa 1998 r.) + komunikat; Międzynarodowa Konferencja Interdyscyplinarna „Historia – kultura i społeczeństwo Wilamowic w relacjach polsko-niemiecko-flamandzkich (Wilamowice 1998 r.); I Krakowskie Koloquium Heraldyczne (Kraków 1999 r.) + referat; Konferencja organizowana przez Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, poświęcona

edytorstwu źródeł historycznych do dziejów Górnego Śląska (Wrocław 2000 r.) + referat; Konferencja naukowa „Podręczniki dla szkół pogranicza polsko-czesko-słowackiego” (IH UŚ w Katowicach, Uniwersytet Wrocławski, CBŚiB Uniwersytetu Wrocławskiego - Cieszyn 2000 r.) + referat; Konferencja „Katowice. W 136 rocznice zyskania praw miejskich” (Katowice 2001 r.) + referat; Konferencja „Ziemia pszczyńska przez wieki” (Suszec-Pszczyna 2001 r.) + referat; Konferencja heraldyczna „Heraldyka samorządowa II Rzeczypospolitej 1918 – 1939 (Włocławek 2002 r.) + referat; Konferencja naukowa „Górnośląska symbolika samorządowa. Wczoraj – dziś – jutro” (Tarnowskie Góry 2003 r.) + referat; Międzynarodowe Sympozjum Młodych Mediewistów (Gniezno 2005 r.) + referat; Konferencja naukowa „Elementy przemysłowe w heraldyce – symbole czy dziwolągi heraldyczne” (Katowice 2006 r.) + referat; I Europejska Konferencja Heraldyczno-Weksylologiczna w Cieszynie (Cieszyn 2012 r.); Konferencja naukowa poświęcona 450 rocznicy ustanowienia statutu księstw opolskiego i raciborskiego (Opole 2012 r.) + referat.

